

GROT ————— Z E S Z Y T Y HISTORYCZNE

NUMER JUBILEUSZOWY



Instytut im. gen. Stefana „GROTA” Roweckiego
ROK VI (2005)

Nr 25

© Wydawca: WYDAWNICTWO
Instytutu im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego w Lesznie
Redaktor Wydawnictwa: Waldemar Handke

Adres redakcji: 64-100 Leszno, ul. Dąbrowskiego 5
tel. (0-65) 529 59 27
e-mail: *instytut.grot@wp.pl*

Numer konta bankowego:
Instytut im. gen. S. „Grota” Roweckiego w Lesznie
PKO BP S.A. O/Leszno nr 63 1020 3088 0000 8102 0029 7408






Projekt okładki i układ graficzny: Waldemar Handke


Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów oraz skracania i adiustacji tekstów.

UWAGA!!! Nowy numer konta bankowego INSTYTUTU !!!
Informujemy jednocześnie, że stary numer konta będzie aktualny do
końca 2005 r.

KSIĘGARNIE

w których można nabyć „Zeszyty Historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” oraz książki Wydawnictwa Instytutu:

-  Księgarnia „Domu Książki”
- Leszno, ul. Westerplatte;
-  Księgarnia Wojskowa im. gen. S. Roweckiego
- Łódź, ul. J. Tuwima;
-  „Pod Patronatem Ossolineum”
- Wrocław, Stary Rynek;
-  Główna Księgarnia Naukowa im. B. Prusa
- Warszawa, Krakowskie Przedmieście;
-  Poznańska Księgarnia Naukowa „Kapitalka”
- Poznań, ul. Mielżyńskiego;

 *Tutaj jest miejsce na kolejną
Księgarnię – może Twoją ???*



G R O T

**Z E S Z Y T Y
H I S T O R Y C Z N E**

*poświęcone historii wojska
i walk o niepodległość*

25

**Z E S Z Y T S P E C J A L N Y
J U B I L E U S Z O W Y**

**PRACE OFIAROWANE
PROF. ZW. DR. HAB. BOGUSŁAWOWI POLAKOWI
w 60 rocznicę urodzin**

INSTYTUT IM. GEN. STEFANA "GROTA" ROWECKIEGO

167/125

RADA NAUKOWA

Przewodniczący Rady:

Prof. zw. dr hab. *Bogusław Polak*



Członkowie:

prof. zw. dr hab. *Elżbieta Zawacka* - Toruń; prof. nadzw. dr hab. *Adam Dobroński* - Białystok; prof. zw. dr hab. h.c. *Antoni Giza* - Szczecin; prof. zw. dr hab. *Marek Jabłonowski* - Warszawa; prof. dr hab. *Franciszek A. Karbownik* - Londyn; prof. nadzw. dr hab. *Michał Klimecki* - Warszawa, prof. dr hab. *Janusz Odziemkowski* - Warszawa, prof. nadzw. dr hab. *Czesław Partacz* - Koszalin; prof. nadzw. dr hab. *Zbigniew Pilarczyk* - Poznań; ppłk *Przemysław Szudek* - Londyn; prof. nadzw. dr hab. *Wiesław J. Wysocki* - Warszawa; prof. nadzw. dr hab. *Janusz Zuziak* - Warszawa.

REDAKCJA:

***Waldemar Handke* - redaktor naczelny,**

Jarosław Adamek, Krzysztof Handke, Zenon Józwiak, dr Zdzisław Kościański, Eugeniusz Śliwiński,

Stale współpracują:

Rafał Kościański (Poznań), Rafał Leśkiewicz (Poznań), dr Michał Polak (Koszalin),

Egzemplarz nr **105**

Recenzenci Tomu XXV:

Prof. nadzw. dr hab. Czesław Partacz

Skład i łamanie:

Waldemar Handke

Kwartalnik Instytutu im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego - "**GROT. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość**" ukazuje się od 2000 r.

Kwartalnik Instytutu im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego - „**GROT. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość**” ukazuje się od 2000 r.

ZAWARTOŚĆ ZESZYTU:

Czesław PARTACZ - <i>Biografia naukowa prof. zw. dr. hab. Bogusława Polaka</i>	5
<i>Prof. zw. dr. hab. Bogusław Polak. Bibliografia prac opublikowanych 1970- 2005 r.</i>	12

Prace ofiarowane **prof. zw. dr. hab. BOGUSŁAWOWI POLAKOWI** **w 60 rocznicę urodzin**

Waldemar HANDKE - <i>Dziękujemy Profesorze</i>	39
---	----

STUDIA I OPRACOWANIA:

Eugeniusz ŚLIWIŃSKI - <i>Mobilizacja i działania osłonowe 17 pułku ułanów w 1939 r.</i>	43
Zdzisław KOSCIAŃSKI - <i>Działania Pomorskiej Brygady Kawalerii w obronie Pomorza (od 1 do 4 września 1939 r.)</i>	87
Waldemar POPIOŁ - <i>Polsko - francuskie układy lotnicze w latach 1939- 1940. Ich realizacja i skutki</i>	112
Stanisław KAMIŃSKI - <i>Akcja rekrutacyjna do Polskich Sił Zbrojnych wśród Polonii obu Ameryk w latach 1941-1942</i>	123
Piotr POTOMSKI - <i>Dowodzenie 1. Polską Dywizją Pancerną w działaniach pościgowych na terenie Francji i Belgii w okresie II wojny światowej</i>	130
Wojciech GROBELSKI - <i>"Druga obrona Lwowa" we wspomnieniach i dokumentach rodzinnych generałowej Marty Abrahamowej</i>	138
Waldemar HANDKE - <i>Kilka uwag o "Solidarności" Ziemi Gostyńskiej w latach 1980-1989.</i>	155

BIOGRAFISTYKA

Piotr BAUER - <i>Ułani, ulani - malowane dzieci</i>	171
Aneta SZYMAŃSKA-CHMIELEWSKA - <i>Życie i działalność gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego 1892-1967</i>	174
ks. dr Wiktor JACEWICZ SDB - <i>Polscy kapelani wojskowi w hitlerowskich obozach jenieckich i koncentracyjnych</i> (oprac. i podał do druku: ks. Jarosław Wąsowicz SDB)	190

DOKUMENTY I WSPOMNIENIA

"Korweta". Raporty o stanie "K". Zapowiedź wydawnicza. (oprac. W. Handke) 200

WYDARZENIA I OPINIE:

<i>Zmarł prof. dr hab. Franciszek A. Karbownik - członek Rady Naukowej Instytutu</i>	221
<i>Informacje o Instytucie im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego (Z. Józwiak)</i>	222
<i>Kalendarium 10-lecia istnienia Instytutu (Z. Józwiak)</i>	227
<i>Publikacje Wydawnictwa Instytutu im. gen. "Grota" (Z. Józwiak)</i>	239

SUBSKRYPCJA REPRINTU DZIEŁA STEFANA ROWECKIEGO

"WALKI ULICZNE" (*informacje o subskrypcji*) 246
(Oprac. Waldemar Handke)

Autorzy 248

* * * * *

Niniejszy numer „Grota. Zeszytów historycznych”
ukazał się dzięki wsparciu PREZYDENTA Miasta LESZNA

* * * * *

WSPARLI NASZĄ DZIAŁALNOŚĆ:

- P. Aleksander MAJEWSKI - Orinda California - USA 500 \$

KAŻDA WPLATA NA DZIAŁALNOŚĆ INSTYTUTU:

- ↳ to wsparcie społecznej inicjatywy
- ↳ to wsparcie dla ratowania pamiątek po chlubnej pamięci polskich żołnierzy
- ↳ to kolejny tom kwartalnika
- ↳ to wsparcie dla historyków pracujących nad historią polskiego czynu zbrojnego na wszystkich frontach walki o niepodległość Rzeczypospolitej.

Każda wpłata na działalność Instytutu jest potwierdzana w kolejnych numerach naszego kwartalnika.

WSZYSTKIM, DLA KTÓRYCH CELE INSTYTUTU
SĄ BLISKIE I WAŻNE
DZIĘKUJEMY
ZA OKAZYWANE NAM WSPARCIE

Prof. dr hab. Czesław Partacz

Koszalin

BIOGRAFIA NAUKOWA PROF. DR HAB. BOGUSŁAWA POLAKA

Prof. dr hab. Bogusław Polak, urodzony 3 stycznia 1945 r., należy do średniego wickiem pokolenia historyków polskich, którego dojrzewanie naukowe przypadło na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte, a ugruntowanie pozycji naukowej na ostatnią dekadę XX wieku.

Od początku swojej drogi naukowej związany był z poznańskim środowiskiem historycznym. Studia ukończył w 1970 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując stopień magistra na podstawie pracy *"Udział Ziemi Kościańskiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919"*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Zdzisława Grota. Na ten sam rok przypadł też jego debiut naukowy w postaci druku fragmentów tej pracy.

Już w okresie studiów Bogusław Polak wyróżniał się zaangażowaniem w różne formy studenckiego ruchu naukowego, którego był aktywnym uczestnikiem i organizatorem (obozy naukowe, szkolenia, kursy). Trzeba przy tym podkreślić, że miał szczęście współpracować z wybitnymi twórcami poznańskiej szkoły historycznej, w tym także w zakresie historii wojskowości, której to tematyce w późniejszych latach poświęcił najwięcej uwagi.

Dalsza jego droga naukowa prowadziła przez studia doktoranckie i obronę pracy doktorskiej *"Geneza i struktura inteligencji m. Poznania w Polsce Ludowej"*, którą napisał pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Topolskiego.

Nie zaniedbał historii wojskowej. Związał się ze środowiskami kombatanckimi, m.in. z Krajową Komisją Weteranów Powstania Wielkopolskiego, jak też środowiskami żołnierzy 1939 r. i Armii Krajowej. Wspólnie z Profesorem Z. Grotem zorganizował szereg konferencji naukowych poświęconych dziejom militarnym Wielkopolski w latach 1918-1939.

Dzięki współpracy ze środowiskiem kombatanatów południowo-zachodniej Wielkopolski, w 1972 r. w Kościanie odbyło się pierwsze ogólnopolskie seminarium historyków powstania wielkopolskiego. Plonem ich badań nad dziejami konspiracji na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy stała się konferencja naukowa, która odbyła się głośnym echem w środowisku naukowym i kombatanckim.

Dodatkowym atutem organizowanych konferencji i seminariów było publikowanie materiałów, które szybko rozchodziły się w kraju i poza jego granicami.

W 1972 r. prof. B. Polak ogłosił drukiem monografię jednego z frontów powstania wielkopolskiego: *"Front południowo-zachodni (Grupa "Leszno") Powstania Wielkopolskiego 1919 r."*. Zupełnie nowe ujęcie zagadnienia spotkało się z pozytywnym przyjęciem przez recenzentów i zapoczątkował środowiskową dyskusję nad koniecznością zmian cezur chronologicznych powstania i politycznej oceny tzw. poznańskiego ośrodka państwowotwórczego w latach 1918-1919.

W latach 1972-1975 ukazały się pierwsze prace profesora poświęcone kampanii wrześniowej i konspiracji. Gruntowne studium organizacji "Czarny Legion" przygotowane do druku w wersji naukowej i popularno - naukowej zostało w całości zakwestionowane przez centralną cenzurę. Tekst złożony w *"Dziejach Najnowszych"* zaginął, a nakład świąteczny numeru "WTK" z I częścią tekstu został zniszczony w 1973 r.

Problematyka podejmowana przez historyków w Kościanie zwróciła na profesora Polaka uwagę wojewódzkiej instancji partyjnej w Poznaniu. Bez pardonowa ingerencja doprowadziła do "rozwiązania" zespołu badawczego. Wskutek przeżyć ciężko zapadł na zdrowiu kpt. rez. Jan Witkowski, oficer AK, który jako prezes powiatowego oddziału ZBoWiD umożliwił działalność w Kościanie. Niebawem zmarł.

Możliwość indywidualnych badań problematyki historyczno-wojskowej umożliwił B. Polakowi prof. Antoni Czubiński. Ogłoszonych zostało wówczas drukiem szereg prac dotyczących postawy ludności cywilnej w 1939 r., jak też przygotowań wojskowych na wypadek agresji niemieckiej. Równocześnie prowadził systematyczną kwerendę archiwalną w archiwach centralnych i regionalnych. Ogłosił drukiem dwie książki w Gostyniu: *"Ziemia Gostyńska w latach wojny i okupacji 1939-1945"* i *"17 Pułk Ułanów imienia Króla Bolesława Chrobrego w obronie Ojczyzny 1939"* - z P. Bauerem. Wraz z prof. Jerzym Topolskim zredagował monografię niepodległościową Ziemi Gnieźnieńskiej 1794-1945, ogółem 60 arkuszy wydawniczych. Do książki tej napisał kilka rozdziałów o łącznej objętości ponad 15 aa.

Ogłosił też drukiem szereg artykułów charakteryzujących stan badań i zasobów aktowy powstania i lat okupacji niemieckiej.

Do 1979 r. pracował w Instytucie Historii UAM, a następnie związał się od października tego roku z Wyższą Szkołą Inżynierską (obecnie Politechnika) w Koszalinie.

Rozszerzył w nowym miejscu pracy obszar swych zainteresowań na najnowsze dzieje Pomorza. Po objęciu kierownictwa Instytutu Nauk Społecznych zorganizował zespół badawczy, *"Dzieje militarne Pomorza i Wielkopolski 1914-1945"*, liczący ponad pięćdziesięciu historyków i archiwistów z wielu ośrodków naukowych.

Poświęcił też sporo czasu na napisanie trzech książek popularno-naukowych na temat udziału Wielkopolan w powstaniach XIX wieku. Wydane w kilkudziesię-

ciotyśięcznych nakładach rozeszły się w ciągu kilku dni. Z podobnym przyjęciem spotkała się monografia Armii "Poznań", napisana wspólnie z Piotrem Bauerem, wydana w nakładzie prawie pięćdziesięciu tysięcy egzemplarzy. Bardzo wysoko recenzenci ocenili pracę o poznańskich fortyfikacjach. Profesor Polak redagował ją i napisał też kilka rozdziałów.

W opinii recenzentów, zwłaszcza Profesora Gerarda Labudy, ówczesnego Prezesa PAN, a później Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie - ważną dziedzinę jego twórczości stanowiły prace źródłowe i biograficzne. Po latach ukazały się dwa tomy źródeł do historii powstania wielkopolskiego: jeden opublikowany w Wydawnictwie Poznańskim, drugi - w Wydawnictwie Naukowym Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Pod koniec lat osiemdziesiątych na nowo zebrał zespół historyków powstania wielkopolskiego wznowił seminaria w Kościanic. W 1989 r. zorganizował już 10-te seminarium. Zupełną nowością w środowisku polskich historyków wojskowych okazały się seminaria poświęcone kampanii wrześniowej 1939 r. Do chwili obecnej zredagował siedem tomów materiałów, z których pięć już zostało opublikowanych, a pozostałe znajdują się w druku. Jako pierwszy w kraju zorganizował konferencję poświęconą obronie Kresów Wschodnich przed agresją sowiecką w 1939 r.

Z podobną opinią spotkała się konferencja "*Wojsko Polskie 1914-1922*". Już w 1986 r. ukazały się materiały (dwa tomy), rozprzedane przez Wydawnictwo WSiNz w ciągu kilku dni.

W 1986 r. w Koszalinie rozpoczęła pracę pracownia Słownika Biograficznego Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Dzięki sprawnej pracy sekretariatu redakcji, w ciągu dwóch lat pod kierownictwem prof. Polaka zebrane zostały prawie trzy tysiące haseł napisanych przez sześćdziesięciu autorów. W 1988 r. przekazano do druku 68 aa słownika, w tym ponad sto haseł jego autorstwa.

Dla wydawnictwa uczelnianego napisał też dwie książki będące efektem prac nad "Słownikiem ...": "*Dowódcy Powstania Wielkopolskiego*" i "*Dowódcy Wojska Wielkopolskiego 1919 r.*". Po raz pierwszy w polskiej historiografii przedstawił w nich sylwetki kilkudziesięciu oficerów, m.in. Dowódczyków (W. Anders i in.).

W oficynie poznańskiej w 1988 r. ukazała się praca o gen. S. Taczaku, niestety okrojona przez cenzurę, zwłaszcza w części dotyczącej wojny polsko-bolszewickiej. Zdaniem recenzentów spełniała ona wszystkie warunki stawiane rozprawom habilitacyjnym.

W tomie źródeł: "*Front przeciwniemiecki 1919 r.*" profesor przedstawił szereg dokumentów świadczących o istnieniu konkretnego porozumienia niemiecko-bolszewickiego, z zamiarem zniszczenia odradzającego się państwa polskiego.

Badania nad postawą społeczeństwa przed i w czasie kampanii wrześniowej przedstawił profesor w książce "*Udział ludności cywilnej w obronie Wielkopolski 1939*" (Koszalin 1989), napisanej w ramach CPBP nr 11.06 - Polska - Niemcy. Tradycje i dążenia. Wydał też tom źródeł "*Zagrożenie niemieckie w świetle raportów władz cywilnych i wojskowych Wielkopolski, maj - sierpień 1939 r.*"

Kontynuował też badania polskich struktur konspiracyjnych na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy. Doprowadził do zorganizowania ogólnopolskiej konferencji na ten temat i wydania pierwszej w kraju książki o konspiracji wojskowej na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku. Do książki tej profesor napisał obszernie studium dotyczące Wielkopolski. Innym efektem tej konferencji było powołanie redakcji *"Encyklopedii Wielkopolski Walczącej 1939-1945"*.

W Koszalinie profesor rozpoczął badania nad dziejami polskiej myśli techniczno-wojskowej. Na ten temat, wraz z uczelnianym Kołem SIMP, zorganizowana została ogólnopolska konferencja naukowa, m.in. z udziałem naukowców Wojskowej Akademii Technicznej, instytutów branżowych przemysłu zbrojeniowego i Wojskowego Instytutu Historycznego. W książce będącej plonem konferencji, z T. Katafiaszem profesor opublikował studium o polskich konstrukcjach broni w okresie zaborów.

W 1990 r. habilitował się w Instytucie Historii UAM na podstawie rozprawy *"Wojsko Wielkopolskie 1918-1920. Geneza - organizacja - działania bojowe"*.

W 1990 r., po trwającej kilka lat kwerendzie, w siedemdziesiątą rocznicę polskiego zwycięstwa nad bolszewikami, wraz z prof. Mieczysławem Wrzaskiem z Uniwersytetu Warszawskiego i dr Grzegorzem Łukomskim z Uniwersytetu Poznańskiego, ogłosił dwutomową książkę poświęconą genezie, przebiegowi i skutkom wojny polsko - bolszewickiej 1918-1920. Książka ta, zawierała syntetyczny zarys działań bojowych i kalendarium wydarzeń polityczno - wojskowych.

Bezpośrednio po zakończeniu prac nad Słownikiem Biograficznym Powstania Wielkopolskiego profesor zainicjował powstanie zespołu redakcyjnego - autorskiego Słownika Biograficznego Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Słownik obejmuje około 29 000 haseł biograficznych, zawartych w pięciu tomach, podzielonych na części, których będzie około 40, każda o objętości około 15 aa. Po *"Polskim Słowniku Biograficznym"* wydawanym od 1935 r., będzie to drugie co do wielkości przedsięwzięcie edytorskie.

W 1988 r. rozpoczął pracę sekretariat *"Słownika ..."*. Zebrano już materiały do ok. 2000 haseł, napływające z całego świata.

W tym czasie legitymował się już dorobkiem dużym liczbowo i merytorycznie, na który składało się ponad 200 publikacji, w tym 7 książek. Tematycznie koncentrowały się one wokół zagadnień genezy, organizacji i działań wielkopolskich formacji powstańczych w XIX i XX wieku oraz działań regularnego Wojska Polskiego głównie w trakcie kampanii wrześniowej na terenie Wielkopolski i Pomorza. Innym nurtem badawczym zainicjowanym jeszcze przed habilitacją pozostawały dzieje miast wielkopolskich i pomorskich oraz szeroko rozumiana biografistyka. W parze z ilością szła jakość publikacji, które, co charakterystyczne dla pisarstwa naukowego prof. Bogusława Polaka oparte były o bogatą bazę źródłową, w tej liczbie archiwalia, starannie dobraną literaturę, zebrane relacje. Autor trafnie dobrał w tamtym czasie tematy, sięgając do spraw ważnych, a dotychczas nie opracowanych. W sposób krytyczny i wnikliwy rozpatrywał badane kwestie, umiał wydobyc istotę poruszanych zagadnień.

Należy przy tym podkreślić, że dzięki przeprowadzonej wnikliwej kwerendzie źródłowej wiele fragmentów opisywanych wydarzeń mógł przedstawić w nowym świetle. Dotyczyło to także postaci gen. Stanisława Taczaka, którego odzyskanie dla pamięci narodowej za sprawą różnych publikacji, a przede wszystkim dwukrotnego wydania książki *"Gen. Stanisław Taczak 1874-1960"*, jest zasługą prof. Bogusława Polaka. Jego starania z tym związane odbywały się zresztą nie tylko na polu naukowo-badawczym, ale także organizacyjno-rocznicowym. Wziąwszy pod uwagę niezbyt sprzyjający takiej inicjatywie czas Polski Ludowej, zasługuje to na specjalne podkreślenie.

Szczególne miejsce w pisarstwie naukowym prof. Polaka zajmowały wówczas zagadnienia militarne Powstania Wielkopolskiego (1918-1919) oraz kwestie związane z formowaniem regularnych oddziałów Wojska Polskiego. Swoje studia nad tą problematyką poparł opublikowaniem odnośnych materiałów źródłowych. Można w związku z tym mówić o szczególnym rysie badań naukowych prowadzonych przez prof. Bogusława Polaka, charakteryzujących się kompleksowością i komplementarnością w podejściu do badanych zagadnień. Charakteryzuje to zwłaszcza okres po uzyskaniu habilitacji, gdy następuje dalsze rozszerzanie i pogłębianie badanej tematyki.

Widać to wyraźnie w podjęciu szerokich badań nad nowym tematem - historią Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Było to możliwe dzięki żmudnej kwerendzie źródłowej zwłaszcza w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie. Ten nurt badawczy przyniósł już cenne publikacje źródłowe: *"Dziennik czynności gen. Władysława Andersa 1941-1945"*, Koszalin 1998, ss. 291; *"Bitwa o Monte Cassino 11 - 18 maja 1944. Geneza - przebieg - opinie"*, Koszalin 1999, ss. 322; *"Gen. broni Władysław Sikorski - gen. dyw. Władysław Anders. Korespondencja 1941-1943"*, Koszalin 2000, ss. 325.

Rozszerzenie pola badawczego prof. Bogusława Polaka znalazło odbicie w pracach poświęconych kształtowaniu się granic II RP (*"Wojna polsko-ukraińska 1918-1919"*, Koszalin - Warszawa 1994 - współautorstwo razem z Czesławem Partaczem: *"W obronie Wilna, Grodna i Mińska 1918-1920. Front Litewsko - Białoruski wojny polsko - bolszewickiej"* razem z Grzegorzem Łukomskim, Koszalin - Warszawa 1994, ss. 368. Zagadnienie kształtowania się polskich granic znalazło się, zgodnie z sygnalizowanym już trendem, także w opracowanych przez prof. Polaka wydawnictwach źródłowych.

Wielowątkowość zainteresowań badawczych prof. Polaka oraz jak należy przypuszczać potrzeby dydaktyczne spowodowały wyjście poza tematykę militarną, czego dowodzą opracowania z zakresu historii gospodarczej Polski XIX i XX wieku.

Charakterystyczną cechą aktywności naukowej prof. Polaka, utrzymywaną zresztą od wielu lat jest jego wysoki dynamizm twórczy. Dowodzą tego podejmowane nowe inicjatywy, ale także stare, kontynuowane konsekwentnie od wielu lat. Tak jest w przypadku badań nad dziejami zespołów miejskich Wielkopolski i Pomorza, które pod jego kierunkiem prowadzi zespół badawczy. Wymiernym rezultatem

tego wysiłku jest opublikowanie z udziałem autorskim i redaktorskim prof. Polaka monografii 7 miast.

Osobnego podkreślenia wymagają dokonania prof. Polaka na niwie biografistyki, co układa się wręcz w cały łańcuch inicjatyw obejmujących żmudną kwerendę źródłową, selekcję merytoryczną i opracowanie naukowe. W tej pracy jest również konsekwentny, ale i zdeterminowany, czego najdobitniejszym dowodem jest przedsięwzięcie pionierskie w skali kraju, mające zaowocować pełnym kompendium o osobach odznaczonych orderem Virtuti Militari. Ukazało się już 7 tomów tego słownika biograficznego, w tym także *"Wybór źródeł"* w opracowaniu prof. Polaka. Dobranie sobie zespołu badawczego, którym konsekwentnie kieruje świadczy jak najpełniej także o zdolnościach organizatorskich prof. Polaka.

Zainteresowanie biografistyką sygnalizował on jeszcze przed habilitacją, vide: *"Biogramy dowódców Powstania Wielkopolskiego"*, Koszalin 1989 oraz *"Dowódcy Wojska Wielkopolskiego"*, Koszalin 1989. Ponadto współuczestniczył w opracowaniu *"Słownika biograficznego Powstania Wielkopolskiego 1918-1919"* pod redakcją prof. A. Czubińskiego.

Nieodłączną stroną działalności prof. Polaka jest branie udziału w licznych konferencjach i sesjach naukowych, których często jest inicjatorem i organizatorem. Oprócz wymienionych już spotkań kościańskich i koszalińskich (trwających do dziś), zorganizował ponad 30 konferencji, w tym także międzynarodowych, których pokłosie ukazało się drukiem.

Profesor Bogusław Polak zwiększył po habilitacji swój dorobek naukowy w sposób bardzo znaczny - łącznie o 121 pozycji, w tym 18 monografii, 14 wydawnictw źródłowych, 67 artykułów naukowych i 22 redakcje naukowe. Łącznie posiada w dorobku ponad 330 pozycji naukowych, w tym aż 40 (!) monografii, 31 wydawnictwa źródłowe i skrypty, ponadto: rozdziały w pracach zbiorowych, artykuły w czasopismach naukowych, redakcje naukowe, w tym także w języku niemieckim.

Wielce znaczącą pozycję w charakterystyce zawodowej prof. Polaka zajmuje jego praca na rzecz Politechniki Koszalińskiej, z którą pozostaje związany od 1979 roku. O kilku kadencji jest członkiem Senatu uczelni, zorganizował od podstaw Instytut Nauk Społecznych WSiInż w Koszalinie (wspólnie z doc. dr hab. J. Hauzińskim), następnie Instytut Zarządzania i Marketingu oraz Wydział Ekonomii i Zarządzania. Pełnił odpowiedzialne funkcje kierownicze i dyrektorskie w tworzonych placówkach, włącznie z funkcją dziekana przez dwie kadencje.

Prof. Bogusław Polak ma także duży dorobek dydaktyczny, a obiektywną miarą jego pracy na tym polu jest dwukrotne wyróżnienie go w studenckim plebiscycie tytułem najlepszego dydaktyka na Politechnice Koszalińskiej.

Szczególnie istotne i charakterystyczne dla jego zdolności dydaktyczno - organizatorskich jest organizowanie studenckich obozów naukowych na terenie takich placówek, jak: Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowy Instytut Historyczny, Archiwum Akt Nowych, Politechnika Warszawska. Ponadto uczestniczył

w różnych formach nadzoru i pomocy studenckim Kołom naukowym, organizator i kierownik podróży historycznych szlakami: walk nad Bzurą, na Wale Pomorskim, walk Straży Granicznej.

Prof. Bogusław Polak wypromował 550 magistrów i 12 doktorów, przy czym dalszych 10 ma otwarty przewód. Ponadto recenzował 14 prac doktorskich i 3 rozprawy habilitacyjne.

Za swoją dotychczasową działalność wyróżniony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Edukacji Narodowej, Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, i licznymi nagrodami resortowymi i rektorskimi.

Przedstawiony wyżej przegląd dorobku prof. Bogusława Polaka prowadzi do następujących wniosków:

- Dzięki swoim pionierskim i wielowątkowym badaniom prof. Bogusław Polak wniósł do polskiej historiografii znaczący wkład, zwłaszcza jako badacz dziejów militarnych Wielkopolski w XX wieku.
- Posiada także bardzo wartościowy dorobek w zakresie szeroko rozumianej biografistyki i edytorstwa źródeł.
- Od wielu już lat wykazuje godny podkreślenia dynamizm w rozwoju naukowym, a także angażowanie się w ruch naukowy i wydawniczy.
- Jest wyróżniającym się w skali kraju organizatorem życia naukowego, na której to bazie wykształcił już własną szkołę naukową.
- Wybitny dydaktyk - w nowoczesnym tego słowa rozumieniu.

Za osiągnięcia naukowe otrzymał trzykrotnie nagrody MENiS, nagrody MON, nagrodę Urzędu ds. Kombatantów, regionalne nagrody twórcze, kilkanaście nagród rektorskich, nagrody stowarzyszeń i inne.

Jest m.in. członkiem rzeczywistym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Koszalińskiego Towarzystwa Naukowego i innych.

Prof. zw. dr hab. Bogusław Polak
Bibliografia prac opublikowanych 1970 - 2005 r.

I. Monografie autorskie

1. **Polak B.:** *Wysilek zbrojny powiatów kościańskiego i śmigielskiego w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, (w:) *Udział Ziemi Kościańskiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, Komisja Historyczna ZOP ZBoWiD, Kościan: 19970, s. 3-50.
2. **Polak B.:** *Front Południowo-Zachodni (Grupa "Leszno") Powstania Wielkopolskiego 1919 r.*, Komisja Historyczna ZOP ZBoWiD, Kościan- 1971, ss. 76.
3. **Polak B.:** *Ruch oporu w południowo-zachodniej Wielkopolsce w latach 1939-1945*, (w:) *Południowo-zachodnia Wielkopolska w walce z hitlerowskim okupantem 1939-1945*. Pod red. **B. Polaka**, -Komisja Historyczna ZOP ZBoWiD, Kościan 1972, ss. 10-76.
4. **Polak B.:** *Sport w Kościanie 1919-1974*, Wydział Kultury UM, Kościan 1974, ss. 131, nlb.
5. **Polak B.** *Ziemia Gostyńska w latach wojny i okupacji 1939-1945*, Tow. Miłośników Gostynia, Gostyń 1978, ss.84.
6. **Polak B.:** *Powstanie Wielkopolskie 1848 roku*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1981, ss. 64.
7. **Polak B.:** *Wielkopolanie w Powstaniu Styczniowym 1863*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1982, ss. 48, nlb.
8. **Polak B.:** *General Stanisław Taczak 1874-1960*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1988, ss.189.
9. **Polak B.:** *Dowódcy Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, Wydawnictwo WSInż., Koszalin 1989, ss. 146+6.
10. **Polak B.:** *Dowódcy Wojska Wielkopolskiego 1919*, Koszalin 1989, ss. 94+22.
11. **Polak B.:** *Udział ludności cywilnej obronie Wielkopolski 1939*, Wydawnictwo WSInż. Koszalin 1989, ss. 207 + 7 nlb.
12. **Polak B.:** *Wojsko Wielkopolskie 1918-1920*, Wydawnictwo WSInż. Koszalin 1990, ss. 387, (rozprawa habilitacyjna).
13. **Polak B.:** *14 Pułk Ułanów Jazłowieckich 1918-1947*, Wydawnictwo WSInż. Koszalin 1994, ss. 203.-
14. **Polak B.:** *General Stanisław Taczak 1874-1960*. Wydanie nowe, uzupełnione, Koszalin 1998, ss. 203.
15. **Polak B.:** *Wyższa Szkoła Inżynierska - Politechnika Koszalińska 1968-1999. Przeszłość - terażniejszość - przyszłość*, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, ss. 398 + 66 nlb.

II. Monografie współautorskie

16. **Polak B.**, Bauer P.: *17 Pułk Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego w obronie Ojczyzny 1939.*, ZOP ZBoWiD, Gostyń 1978, ss. 188.- I i II wydanie.
17. **Polak B.**, Topolski J.: *Ziemia Gnieźnieńska 1918-1945*, Wydawnictwo AM, Poznań 1978, ss. 582).
18. **Polak B.** i Bauer P.: *55 Poznański Pułk Piechoty we wrześniu 1939*, Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego, Leszno 1979.
- 19 **Polak B.**, Bauer P., Krzywania J.: *Wielkopole w obronie ojczyzny 1939 r.*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1980, ss. 59.
20. **Polak B.**, Jakubiak T.A.: *Wielkopole w Powstaniu Listopadowym 1830--1831*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1981, ss. 35, il., mapy 15.
21. **Polak B.**, Bauer P.: *Armia "Poznań" w wojnie obronnej 1939 r.*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1982 i 1983, ss. 528, 35 rys., 135 fot.
21. **Polak B.**, Zawadzki Z., Knoll Cz.: *Armia "Poznań" 1939-1982*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1982, ss.54 + nlb.
23. **Polak B.**, Bauer P., Jeziorowski T, Rezler M.: *Lance do boju. Szkice historyczne z dziejów jazdy wielkopolskiej X wiek - 1945 r.*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1986, ss. 374 + 18 nlb.
24. **Polak B.**, Bauer P.: *Armia "Poznań" 1939*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1987, ss. 175.
25. **Polak B.**: *Wielkopolska w dobie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.* (Kronika wydarzeń), Wydawnictwo Naukowe WSiNż., Koszalin 1988, ss.140+16.
26. **Polak B.**, Łukomski G., Wrzosek M.: *Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920. Działania bojowe. Kalendarium*, T. I i II, pod red. B. Polaka, - Wydawnictwo WSiNż. Koszalin 1990, ss. 168+167+28 nlb.
27. **Polak B.** i in.: *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Słownik biograficzny.* T. II (1914-1921) cz.1. Red. naukowa B. Polak, Wydawnictwo WSiNż. Koszalin 1991, ss. 169+53 nlb.
29. **Polak B.** i in.: *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Słownik biograficzny.* T. II (1914-1921) cz.1. Red. naukowa B. Polak, Wydawnictwo WSiNż. Koszalin 1991, ss. 169+53 nlb.
28. **Polak B.** i in.: *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Słownik biograficzny.* T. II (1914-1921) cz.2. Red. naukowa B. Polak, Wydawnictwo WSiNż. Koszalin 1993, ss. 294.
31. **Polak B.** i in.: *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Słownik biograficzny.* T. II (1914-1921) cz.2. Red. naukowa B. Polak, Wydawnictwo WSiNż. Koszalin 1993, ss. 294.
32. **Polak B.**, Łukomski G.: *W obronie Wilna, Grodna i Mińska. Front Litewsko-Białoruski wojny polsko-bolszewickiej 1918-1920*, Wydawnictwo "Adiutor", Koszalin - Warszawa 1994, ss.368 + 6nlb.

30. **Polak B.**, Łukomski G., Partacz Cz.: *Wojna polsko-ukraińska 1918-1919-Działania bojowe. Aspekty polityczne. Kalendarium.*, Wydawnictwo - "Adiutor" Koszalin-Warszawa 1994, ss. 300.
33. **Polak B.**, Łukomski G.: *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Działania bojowe. Aspekty polityczne. Kalendarium.*, Wydawnictwo "Adiutor" Koszalin - Warszawa 1995, ss.468+10 nlb.
34. **Polak B.** i inni: *Wojna obronna Polski - The Poland's Deffensive War 1939*, red. naukowa **B. Polak** W. Wróblewski, Wydawnictwo "Bellona", Warszawa 1995.
35. **Polak B.**, Partacz Cz., Rezler M., Tomkowiak E.: *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. T. IV (1939-1945), cz. 1*, Koszalin 1995, ss. 152+8 nlb.
36. **Polak B.** i inni: *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. T. III, cz. I*. Red. naukowa **B. Polak**, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1966, ss.174.
37. **Polak B.** i inni: *Słownik biograficzny Wielkopolski Południowo-Wschodniej Ziemi Kaliskiej*. Pod red. Hanny Tadeusiewicz, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 1998, ss. 356.
38. **Polak B.** i inni: *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999, ss. 543.
39. **Polak B.**, Bartoszewski J.: *Archiwum Politechniki Koszalińskiej*, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, ss. 88+3 nlb.
40. **Polak B.**, Bauer P., Łukomski G., Szvedo B.: *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945, Y.V. (konspiracja 1939-1945), cz. I*, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej. Red. naukowa B. Polak, Koszalin 1999, ss. 126.
41. **Polak B.**: *Dzieje miasta, (w:) Mosina 700 lat. Miasto i gmina.* Pod red. W. Łęckiego, Warszawa-Poznań-Mosina 2002, s. 19-30.
42. Bauer P., Łukomski G., **Polak B.**: *Polskie formacje wojskowe w Rosji 1914-1920*, Koszalin 2003, ss. 207.
43. **Polak B.**: *Białogard 1299-1999. Studia z dziejów miasta*, pod red. **B. Polaka**, Muzeum Okręgowe w Koszalinie, Koszalin 1999, ss. 98.

III. Wydawnictwa źródłowe

44. **Polak B.**: *Przeciwko pruskiemu zaborcy. Wspomnienia i listy uczestników Powstania Wielkopolskiego. Wspomnienia i listy uczestników Powstania Wielkopolskiego*, (współred. z L.Gomolcem), Wydawnictwo PAX, Warszawa 1979, ss. 184.
45. *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Wybór źródeł. Wybór i opracowanie B. Polak* i A. Czubiński, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1983, ss. 383.
46. **Polak B.**: *Wojsko Wielkopolskie 1919 r., cz. 1, Rozwój organizacyjny i zjednoczenie z Wojskiem Polskim (marzec-listopad 1919 r.), Wybór dokumentów wojskowych. Wstęp, wybór i opracowanie: B. Polak*, Wydawnictwo WSInż, Koszalin 1985, ss. 300, rys., wykresy.

47. **Polak B.:** *Wojskowe aspekty Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Wybór materiałów źródłowych.* Red. B. Woszczyński (współwydawca), Wydawnictwo UAM, Poznań 1985, ss. 430+11 nlb.
48. **Polak B.:** *Wojsko Wielkopolskie 1919 r. cz. II. Rewindykacja Pomorza i Wielkopolski 1920 r. Wybór dokumentów wojskowych. Wstęp, wybór i opracowanie: Irmiona Polak i Bogusław Polak,* Wydawnictwo WSiNz., Koszalin 1986, ss. 327.
49. **Polak B.:** *Zagrożenie niemieckie w świetle raportów władz cywilnych i wojskowych Wielkopolski, maj-sierpień 1939. Wybór dokumentów. Wstęp, wybór; opracowanie.* Wydawnictwo WSiNz., Koszalin 1989, ss. 101.
50. **Polak B.:** *Front przeciwniemiecki 1919. Wybór dokumentów wojskowych. Wstęp, wybór; opracowanie: B. Polak,* Wydawnictwo WSiNz., Koszalin 1990, ss. 134+9 nlb.
51. **Polak B.:** *Walka o polską granicę zachodnią. Wybór źródeł.* Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1993, ss. 155.
52. **Polak B.:** *Walka o polską granicę wschodnią 1918-1921. Wybór źródeł,* Wydawnictwo WSiNz., Koszalin 1993, ss. 86+6 nlb.
53. **Polak B.:** *Sprawa polska 1944-1945. Wybór źródeł,* Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej Koszalin 1995, ss.147.
54. **Polak B.,** Partacz Cz.: *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku. Wybór źródeł,* T. I, cz. 1 i 2, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1995, ss.248.
55. **Polak B.,** Partacz Cz.: *Historia gospodarcza Polski XX w,* T. I, cz. 3, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1997, ss. 228.
56. **Polak B.,** Łukomski G., Suchcitz A.: *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Wykazy odznaczonych za czyny z lat 1863-1864, 1914-1945.* Red. naukowa **B. Polak,** Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1997, ss. 551 + 7 nlb.
57. *Dziennik czynności gen. Władysława Andersa 1941-1945. Przygotowanie do druku, wstęp i opracowanie: B. Polak,* Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej 1998, ss. 291 + 8 nlb.
58. **Polak B.:** *Kawalerowie Virtuti Militari 1919-1997. Wybór źródeł. Wybór i opracowanie...*, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, ss. 456 + nlb.
59. *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu 3-5 grudnia 1918 r. Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył B. Polak,* Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, ss. 215.
60. *Polskie formacje graniczne. Straż Graniczna 1928-1939. Dokumenty organizacyjne. Wybór źródeł,* T. II. Wstęp, wybór i opracowanie: M. Jabłonowski, B. Polak, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, ss. 222.
61. *Polskie formacje graniczne 1918-1939. Wybór źródeł.* T. I. Wstęp, wybór i opracowanie **B. Polak,** Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, ss. 326.

62. *Technika wojskowa w Polsce 1935-1939. Dokumenty. Wybór i opracowanie B. Polak*, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, ss. 212.
63. **Polak B.:** *Rewindykacja Pomorza i Wielkopolski 1920 r. Wybór źródeł. Wstęp, wybór i opracowanie B. Polak*, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, ss. 304.
64. **Polak B.:** *Bitwa o Monte Cassino 11-18 maja 1944. Wybór źródeł. T. I. Wstęp, wybór i opracowanie...*, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, ss. 322 + 14 nlb.
65. **Polak B.:** *General broni Władysław Sikorski - general dywizji Władysław Anders. Korespondencja 1941-1943. Wybór dokumentów. Wstęp, wybór dokumentów i opracowanie...*, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2000, ss. 325.
66. **Polak B.:** *Walki o Lwów i Małopolskę Wschodnią 1918-1919. T. I. 1-30 listopada 1918 r. Wybór materiałów źródłowych. Wstęp, wybór dokumentów i opracowanie...*, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2000, ss. 486 + nlb.
67. **Polak B.:** *Walki o Lwów i Małopolskę Wschodnią 1918-1919. T. II. 1 grudnia 1918 r. - 27 lutego 1919 r. Wybór materiałów źródłowych. Wstęp, wybór dokumentów i opracowanie...*, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2000, ss. 485 + 25 nlb.
68. **Polak B.:** *Bitwa o Monte Cassino 11-18 maja 1944. Geneza, przebieg, opinie. Wybór źródeł. T. II. Wstęp, wybór i opracowanie...*, Wydawnictwo uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2000, ss. 379.
69. **Polak B.:** *Walki o Lwów i Małopolskę Wschodnią 1918-1919. T. III. 1 marca 1919 r. - 30 kwietnia 1919 r. Wybór materiałów źródłowych. Wstęp, wybór dokumentów i opracowanie...*, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2001, ss. 411 + 14 nlb.
70. **Polak B.:** *Bitwa o Monte Cassino 11-18 maja 1944 r. Geneza, przebieg, opinie. Wybór źródeł. T. III, Wstęp, wybór i opracowanie ...*, Koszalin - Londyn 2001, ss. 174 + 5 nlb.
71. **Polak B.:** *Walki o Lwów i Małopolskę Wschodnią 1918-1919. T. IV. 1 maja 1919 r. - 31 lipca 1919 r. Wybór materiałów źródłowych. Wstęp, wybór i opracowanie...*, Koszalin 2002, ss. 197 + nlb.
72. **Polak B.:** *Walki o Lwów i Małopolskę Wschodnią 1918-1919. T. V. Marzec 1919 r. - maj 1919 r. Wybór materiałów źródłowych. Wybór dokumentów i opracowanie...*, Kościan 2003, ss. 195.
73. **Polak B.:** *Wizja gospodarcza Polski powojennej w opinii II Wielkiej Emigracji 1939-1945. Historia Gospodarcza Polski XX w. Wybór źródeł T. II. cz. 1, Wstęp, wybór i opracowanie...*, Koszalin 2003, ss. 262.
74. **Polak B.:** *Dziennik czynności p.o. Naczelnego Wodza gen. dyw. Władysława Andersa. 26 luty - 28 maja 1945 r., Przygotowanie do druku, wstęp i opracowanie...*, Leszno 2003, ss. 103.

75. **Polak B.**, Śliwiński E.: *Walki o Lwów i Małopolskę Wschodnią 1918-1919. Represje ukraińskie wobec jeńców polskich i ludności cywilnej*, t. VI, Kościan 2004, ss. 177.

IV. Artykuły

76. **Polak B.**: *Ruch oporu w południowo-zachodniej Wielkopolsce w latach 1939-1945*, (w:) *Południowo-zachodnia Wielkopolska w walce z hitlerowskim okupantem 1939-1945*. Pod red. **B. Polaka**. Kościan 1972, s. 10-76.
77. **Polak B.**, Rezler M.: *Działalność hitlerowskiego aparatu policyjnego i politycznego do walki z ruchem oporu w południowo zachodniej Wielkopolsce*, (w:) jw., s. 77-88.
78. **Polak B.**, Kruszewski K.: *Działalność konspiracyjna harcerstwa kościańskiego w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, jw., s. 89-95.
79. **Polak B.**, Bauer P.: *Kościaniacy w belgijskim i francuskim ruchu oporu*, (w:) jw., s. 96-100.
80. **Polak B.**: *Udział Ziemi Kościańskiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, (w:) *Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej*. Pod red. H. Florowskiego. Kościan 1972, s. 62-64.
81. **Polak B.**: *Zabiegi o utworzenie szkoły średniej w Kościanie w latach 1806-1919*, (w:) *Gimnazjum i Liceum w Kościanie w latach 1923-1973*. Pod red. **B. Polaka**, Kościan 1973, s. 24-36.
82. **Polak B.**: *Szkolnictwo średnie w Kościanie 1920-1939*, (w:) jw., s. 37-56.
83. **Polak B.**: *Udział absolwentów Liceum w Kościanie w procesie rozwoju kadr inteligencji Polski Ludowej*, (w:) jw., s. 133-142.
84. **Polak B.**: *Początki władzy ludowej w Kościańskim*, (z T. Mendlem), (w:) jw., s. 67-73.
85. **Polak B.**: *Opracowania bieżące i plany naukowe ośrodka poznańskiego, (w:) Powstanie Wielkopolskie. Źródła - stan badań - postulaty badawcze., Materiały z Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego, Kościan 2 lutego 1972. Pod red. Z. Grota i B. Polaka, Komisja Historyczna ZOP ZBoWiD, Kościan 1973, ss. 47-59.*
86. **Polak B.**: *Chronologia dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919* (w:) jw., s. 63-67.
87. **Polak B.**: *Uniwersytet Poznański pod hitlerowskim panowaniem*, WTK, 1973, nr 40, s. 5-7.
88. **Polak B.**: *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich*, WTK, 1973, nr 23, s. 5-6, 8.
89. **Polak B.**: *Rzemiosło kościańskie w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, (w:) *Kościan rzemiosłem stał*, Kościan 1974, s. 75-90.
90. **Polak B.**: *Wielkopolska w obliczu zagrożenia ofensywą niemiecką (kwiecień-czerwiec 1919 r.)*, (w:) *Studia z dziejów Polski, Niemiec i NRD* (16 w.-20 w.), UAM, Poznań 1974, s. 269-277.

91. **Polak B.:** *Spółeczeństwo Wielkopolski w obliczu zagrożenia niemieckiego (kwiecień-sierpień 1939r.)*, (w:) *Udział Wielkopolan w Wojnie Obronnej 1939*. Pod red. P. Bauera, KH ZBoWiD, Kościan 1975, s. 45-80.
92. **Polak B.:** *Organizacja i działalność Dowództwa Głównego Powstania Wielkopolskiego i Wojsk Wielkopolskich 1918-1919 (styczeń-lipiec 1919 r.)*, (w:) *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Artykuły i przyczynki*. Pod red. B. Polaka, KH ZBoWiD, Kościan 1975, s. 25-72.
93. **Polak B.:** *Zjednoczenie Armii Wielkopolskiej z Wojskiem Polskim w 1919r.* w:) jw., s. 107-133.
94. **Polak B.:** *Wojska techniczne*, (w:) jw., s. 261-272. 1.49. **Polak B.:** *Wstęp*, jw., s. 5-14.
95. **Polak B.:** *Obrona Ziemi Gnieźnieńskiej (4-11.09.1939 r.)*, (w:) *Ludność cywilna Kłecka w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej*, Wydawnictwo UAM, Poznań 1976, s. 38-62.
96. **Polak B.:** *Zbrodnie hitlerowskie popełnione na obrońcach Ziemi Gnieźnieńskiej*, jw., s. 63-88.
97. **Polak B.:** *Kłecko w dobie powstania wielkopolskiego 1918-1919 r.*, jw., 93-100.
98. **Polak B.:** *Polegli, zamordowani, zmarli z ran mieszkańcy Kłecka i innych miejscowości, w związku z obroną Kłecka w dniach 8-9 września*, jw., ss. 151-158.
99. **Polak B.:** *Rola inteligencji polskiej z Wielkopolski w pobudzeniu świadomości narodowej ludności polskiej na Pomorzu, Warmii i Mazurach*, (w:) *Wielkopolska a Pomorze, Warmia, Mazury i Ziemia Łódzka w dobie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*. Pod red. Z. Grota i J. Witkowskiego, Urząd Wojewódzki w Lesznie, Leszno 1977, s. 111-115.
100. **Polak B.:** *Echa apelu praskiego (oraz wspomnienia i relacje uczestników walk w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1918-1919)*, (w:) jw., s. 142--158.
101. **Polak B.:** *Uniwersytet Poznański a plebiscyt i III Powstanie Śląskie w świetle materiałów archiwum UAM*, (w:) *Wielkopolska a Powstanie Śląskie 1919-1921 (Materiały z 11 Ogólnopolskiego seminarium historyków powstania wielkopolskiego, Kościan 5 luty 1974 r.)*, Urząd Wojewódzki w Lesznie, Leszno 1977, s. 128-134.
102. **Polak B.:** *Głos w dyskusji*, (w:) jw., s. 139-141.
103. **Polak B.:** *Rola Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w tworzeniu oddziałów powstańczych w południowej Wielkopolsce 1918-1919*, (w:) *Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*. Pod red. A. Czubińskiego, Urząd Wojewódzki w Kaliszu - Wydawnictwo UAM, Kalisz 1978, s. 57-68.
104. **Polak B.:** *Front Wielkopolski 1919*, "Zorza" nr 51, 1978, s. 8, 15 il.
105. **Polak B.:** *Wybuch powstania - spontaniczne walki o wyzwolenie Gnieźnieńskiego 27-31 grudnia 1918*, (w:) *Gniezno i Ziemia Gnieźnieńska. Walka o wolność narodową i społeczną 1918-1945*. Współred. z J. Topolskim, Wydawnictwo UAM Gniezno 1978, s. 79-105.

106. **Polak B.:** *Walki oddziałów powstańczych z Ziemi Gnieźnieńskiej, utworzenie i utrzymanie frontu Północnego Powstania Wielkopolskiego, (styczeń-czerwiec 1919 r.), jw., s. 109-189.*
107. **Polak B.:** *Ludność cywilna w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej, (w:) jw., s. 335-385.*
108. **Polak B.:** *Źródła do udziału społeczeństwa Ziemi Gnieźnieńskiej w Wojnie Obronnej 1939 r., w ruchu oporu 1939-1945 i tworzenie zrębów władzy ludowej, (w:) Gniezno i Ziemia Gnieźnieńska. Walka o wolność narodową i społeczną 1918-1945, Gniezno 1978, s. 513-520.*
109. **Polak B.:** *Historyczne znaczenie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, (w:) Średzianie w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919, Środa Wielkopolska 1978, s.30-43.*
110. **Polak B.:** *Wstęp, (w:) Poszli ci, którzy powinni. - Utwór sceniczny, Poznań 1978, s. 3-5.*
111. **Polak B.:** *Przebieg Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 (w:) Program teatralny. Poszli ci, którzy powinni, Poznań 1978, s. 4-19.*
112. **Polak B.:** *Źródła do dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, "Kronika Wielkopolski" nr 4 (Poznań) , 1978, s. 68-81.*
113. **Polak B.:** *Walki o wyzwolenie Ziemi GnieźniMskiej 28-31 grudnia 1918 r., (w:) W 60-lecie odzyskania niepodległości. Pod red. S. Sierpowskiego, Urząd Miejski w Gnieźnie Gniezno 1978, s. 28-46.*
114. **Polak B., Bauer P.:** *Kościaniacy w walce z hitlerowskim okupantem, Urząd Miasta, Kościan 1978, s. 1-16.*
115. **Polak B.:** *Rzeczpospolita Mosińska na tle wydarzeń Wiosny Ludów 1848 r. (w:) Szkice z przeszłości Mosiny. Z dziejów walk o wyzwolenie narodowe i społeczne w XIX i XX wieku. Pod red. T. Jakubiaka, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1979, s. 9-31.*
116. **Polak B.:** *Mosiniacy na frontach Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, (w:) Szkice z przeszłości Mosiny. Z dziejów walk o wyzwolenie narodowe i społeczne XIX i XX wieku, pod red. T. Jakubiaka, Poznań 1979 r., s.31-52.*
117. **Polak B.:** *Z niepodległościowych tradycji Ziemi Gnieźnieńskiej 1794-1945, "Zorza" 1979, nr 19, s. 3-5.*
118. **Polak B.:** *Wojskowe przygotowania obronne na terenie Kaliskiego (kwiecień-sierpień 1939r.), "Ziemia Kaliska" 1979, nr 34, s. 3-6.*
119. **Polak B.:** *Walki o Leszno. Z dziejów Powstania Wielkopolskiego, "Wiadomości", Wrocław 1979, nr 8, s. 5-6.*
120. **Polak B.:** *Ludność cywilna w obronie Wielkopolski we wrześniu 1939 r., "Kronika Wielkopolski" 1979, nr 3, s. 28-49.*
121. **Polak B.:** *Wspomnienia Wielkopolan z września 1939 roku, "Kronika Wielkopolski" 1979 r., nr 3, s. 92-102.*
122. **Polak B.:** *Źródła i materiały do dziejów Powstania Wielkopolskiego i Wojsk Wielkopolskich 1918-1919, "Kronika Wielkopolski" 1979 r., nr 1, s. 220-225.*

123. **Polak B.:** *Wojskowe aspekty Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, (w:) "Zeszyty Naukowe" 1979 r. (PAX) nr 1123, ss. 79-102.
124. **Polak B.:** *Wojskowe przygotowania obronne na terenie Kaliskiego (kwiecień-sierpień 1939 r.)*, (w:) *Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w obronie Ojczyzny 1939 r.* Pod red. **B. Polaka**, Urząd Wojewódzki w Kaliszu, Kalisz 1979 r., s. 106-203.
125. **Polak B.:** *Losy ludności cywilnej Ziemi Kaliskiej w Wojnie Obronnej 1939*, (w:) jw., s. 331-344.
126. **Polak B.:** *Wstęp i zakończenie*, (w:) jw., s. 13-20, 442-445.
127. **Polak B.:** *Młodzież Wielkopolska w walkach na frontach powstania wielkopolskiego 1918-1919*, "Z dziejów Ruchu Młodzieżowego w Wielkopolsce", Poznań 1979, s. 17-27.
128. **Polak B., Mamczak L.:** *Bibliografia dotycząca udziału młodzieży w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, (w:) jw., s. 77-94.
129. **Polak B.:** *Dezydery Chłapowski jako żołnierz*, "Rocznik Leszczyński" nr 4, 1980, s. 213-230.
130. **Polak B.:** *Kłeczko w dobie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, (w:) *Ludność cywilna Kłeczka w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej. Studia z historii Gnieźnieńskiego w latach 1919-1939.* Pod red. **B. Polaka**, Wydawnictwo UAM, Poznań 1980, s. 16-34, il., fot., mapa.
131. **Polak B.:** *Biogramy gen. R. Abrahama, gen. J. Muśnickiego, płk K. Kreutzingera, płk W. Morawskiego, mjr K. Niezychowskiego, gen. K. Raszewskiego, płk S. Siudy, płk B. Sliwińskiego, płk S. Więckowskiego*, (w:) *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, PWN, Warszawa - Poznań 1980.
132. **Polak B.:** *Leszczyńskie lata Stefana Roweckiego*, (w:) *Gen. Stefan Rowecki - Komendant Główny ZWA - AK, IW PAX*, Leszno 1981, s. 3-9.
133. **Polak B.:** *Wielkopole w wojnie obronnej 1939 r., Armia "Poznań"*, "Kierunki", 1982 r., nr 24, s. 5-11.
134. **Polak B., Partacz Cz.:** *Szarża pod Borujkiem 1 marca 1945 roku. Z walk Warszawskiej Brygady Kawalerii Ludowego Wojska Polskiego*, Zeszyt Naukowy INS WSInż. nr 2, Koszalin 1982, s. 3-19.
135. **Polak B., Bauer P.:** *Kolekcja złej woli*, (w:) "Wprost" nr 26, s. 18-23.
136. **Polak B.:** *Lata pokoju*, (w:) *15 Pułk Ułanów Poznańskich w obronie Ojczyzny 1919-1945.* Pod red. Z. Grota i B. Polaka, Poznań 1982, s. 18-21.
137. **Polak B.:** *15 pułk ułanów Poznańskich w wojnie obronnej 1939 roku*, jw., s. 22-37.
138. **Polak B.:** *Lista strat i odznaczonych 15 pułku ułanów Poznańskich w latach 1918-1945*, jw., s. 54-64.
139. **Polak B.:** *Rola Dowództwa Głównego w Poznaniu w przebiegu powstania wielkopolskiego 1918-1919 r.*, "Koszalińskie Studia i Materiały" 1983 r., nr 2, s. 9-42.

140. **Polak B.**: Przyczynki do działalności Straty Ludowej w Poznańskim, 1918-1919, jw., s. 43-54.
141. **Polak B.**, Rezler M.: *Udział wychodźstwa w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919* (informacja o stanie badań), jw., s. 61-68.
142. **Polak B.**, Partacz Cz.: *1 Warszawska Brygada w walkach o Pomorze 1945 r.*, Zeszyt Naukowy INS WSIInż. 1983 r, nr 3, Koszalin 1983, s. 37-95, bibliografia.
143. **Polak B.**, Bauer P.: *Przygotowanie Wielkopolski do obrony (kwiecień -sierpień 1939 r.)*, (w:) Zeszyt Naukowy INS WSIInż. nr 3, Koszalin 1983, s. 96-120, 1 tab., bibliografia.
144. **Polak B.**: *Kłęcko w dobie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, (w:) Dzieje KłECKA. Pod red. J. DanielewiczA, Bydgoszcz 1983, s.95-110, fot.
145. **Polak B.**: *Stanisław Taczak głównodowodzący Powstania Wielkopolskiego 28 XII 1918 r. - 15 II 1919 r.*, "Kronika Miasta Poznania" 1983 nr 4, s.49--65, il.
146. **Polak B.**: *Wielkopolskie Siły Zbrojne*, (w:) Czyn zbrojny powstania wielkopolskiego 1918-1919. Materiały z V ogólnopolskiego seminarium historyków powstania wielkopolskiego 1918-1919, Kościan, 3 kwietnia 1984 r. od red. **B. Polaka**, Wydawnictwo WSIInż., Koszalin 1984, s. 45--58.
147. **Polak B.**: *Konspiracja polska w Poznaniu (1912-1918)*, Kronika Miasta Poznania nr 3-4, Poznań 1984, s. 81-96.
148. **Polak B.**: *Literackie wizje Powstania Wielkopolskiego*, "Nurt" 1984, nr 12, s. 1, 8-9, 1984.
149. **Polak B.**: *Księga chwały poległych Armii "Poznań"*, "Nurt" 1984 r. nr 9, s.1-4; nr 10, s.2-5; nr 11, s. 5-8.
150. **Polak B.**: *Zanim padły pierwsze strzały*, "Perspektywy" 1984 r., nr 52, s.31-32.
151. **Polak B.**: *Przygotowanie Wielkopolski do obrony (kwiecień-sierpień 1939 r.)*, cz. 2, Zeszyt Naukowy INS WSIInż. nr 4, Koszalin 1984, s. 4-48.
152. **Polak B.**: *Przygotowanie Wielkopolski do obrony (kwiecień-sierpień) 1939 r.*, cz. 3. Prace Instytutu Nauk Społecznych, nr 4, Koszalin 1984, s. 4-48.
153. **Polak B.**: *Kadra dowódcza powstania wielkopolskiego i Wojsk Wielkopolskich. Biografia zbiorcza. Uwagi i propozycje*, (w:) Biografistyka powstania wielkopolskiego 1918-1919. Materiały z VI ogólnopolskiego Seminarium historyków powstania wielkopolskiego 1918-1819. Kościan, 19 kwietnia 1985 r. Pod red. B. Polaka, Wydawnictwo WSIInż., Koszalin 1985, s. 23-52.
154. **Polak B.**: *Ppłk dr Bernard Śliwiński - dowódca frontu południowo-zachodniego (Grupy" Leszno") w powstaniu wielkopolskim 1919 r.*, jw., s. 125-134.
155. **Polak B.**: *Wojskowe aspekty przejścia Pomorza przez Polskę 1918-1919*, (w:) Dwa powroty Polski nad Bałtyk 1920 r. i 1945. Materiały konferencji odbytej 28 i 29 marca 1985 roku w Koszalinie i Kołobrzegu. Red. Naukowa **B. Polak**, Wydawnictwo WSIInż., Koszalin 1985, s. 41-71.
156. **Polak B.**: *Ludność cywilna w obronie Wielkopolski, wrzesień 1939 r.*, "Nurt" 1985, nr 1, s. 6-9.

157. **Polak B.:** *Pierwsze dni Dowództwa Powstania Wielkopolskiego 12 XII 1918-1919*, "Nurt" 1985, nr 1, s.10-14; nr 2, s.7-10.
158. **Polak B.:** *Z raportu generała Tadeusza Kutrzeby 20 XI 1936 r.*, (w:) W sprawie stosunków narodowościowych i nastrojów w Poznańskim, "Nurt" 1985 r., nr 9, s.4-6.
159. **Polak B.:** *Mieczysław Paluch (1888-1942)*, "Kronika Miasta Poznania" 1985 r., nr 4, s.19-38.
160. **Polak B.:** *Janusz Kusociński - sportowiec, żołnierz, patriota*, Zeszyt Naukowy SWFiS WSInk. w Koszalinie, nr 10, Koszalin 1985, s. 37-44.
161. **Polak B.:** *W Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, (w:) Zbąszyń. Szkice z dziejów miasta. Pod red. K. Rzepy, Zielona Góra 1985, s. 59-76.
162. **Polak B.:** *Walki powstańcze w Poznaniu 27 X 1918 - 6 I 1919*, "Kronika Miasta Poznania" 1986 r., nr 4, s. 33-51, il.
163. **Polak B.:** *Generał Dywizji Franciszek Kleeberg (1888-1941)*, Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Społecznych WSInż. nr 6, s.66-82.
164. **Polak B.:** *Ludność cywilna w obronie Wielkopolski*, Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Społecznych nr 6, Koszalin 1986, s. 142-162.
165. **Polak B.:** *W Powstaniu Listopadowym 1830-1831 r.*, (w:) Szkice historyczne z dziejów jazdy wielkopolskiej X wiek - 1945. Red. naukowa **B. Polak**, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1986, s. 83-110.
166. **Polak B.:** *Powstanie Poznańskie 1848 r.*, jw., s. 111-140.
167. **Polak B.:** *W Powstaniu Styczniowym 1863-1864 r.*, (w:) jw., s.141-178.
168. **Polak B.:** *Kawaleria Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, (w:) jw., ss. 179-214.
169. **Polak B.:** *Brygada Kawalerii Wielkopolskiej w latach 1921-1939*, (w:) jw., s.215-256.
170. **Polak B., Bauer P.:** *Z Księgi Chwały Poległych Armii "Poznań"*, Kalendarz Wielkopolski, Krajowa Agencja Wydawnicza Poznań 1987, s. 91-93.
171. **Polak B.:** *Klub Oficerów Rezerwy Budownictwa 1976 - 1986. Kalendarium.*, Opracowanie i tekst: B. Polak przy współpracy członków Komitetu Organizacyjnego na podstawie Kroniki Klubu, Poznań 1987, ss. 84 + 10 nlb.
172. **Polak B.:** *Dowództwo Główne w Poznaniu (28 grudnia 1918 - 15 stycznia 1919 r.). Organizacja i działalność*, (w:) Prawdy i fikcje Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Materiały z VII Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, Kościan, 25 IV 1986, Wydawnictwo WSInż., Koszalin 1987. Pod red. B. Polaka, s. 49-71.
173. **Polak B.:** *Społeczeństwo Wielkopolski w obronie Ojczyzny*, (w:) *Bitwy września 1939 r. Materiały II Seminarium historyków wojny obronnej 1939 r.* Koszalin 19 XII 1986 r. Red. naukowa: B. Polak, Wydawnictwo WSInż., Koszalin 1987, s. 37-76.
174. **Polak B.:** *Armia Wielkopolska 1918-1920. Geneza i struktura organizacyjna*, (w:) "Życie i Myśl" 1988 r., nr 11, s. 7-24.

175. **Polak B.**, Bauer P.: *Głównodowodzący Powstania Wielkopolskiego: Mjr Stanisław Taczak - Gen. Józef Dowbor-Muśnicki*, "Życie i Myśl" 1988, nr 11, s. 37-47.
176. **Polak B.**: *W imieniu Republiki Polskiej*, "Wprost" 1988, nr 52, s.20-23, il. (fragment książki "Poznańskie fortyfikacje").
177. **Polak B.**: *Dowódca Grupy "Leszno"*, "Przyjaciel Ludu", z. IV (XV), Leszno 1988, s. 2-4.
178. **Polak B.**: *Kościąńska "Rezerwa skautowa"*, "Przyjaciel Ludu", Zeszyt IV (XV), Leszno 1988, s. 8-9.
179. **Polak B.**: *Kronika wydarzeń*, "Przyjaciel Ludu", z. IV (XV), Leszno 1988, s.28-29.
180. **Polak B.**: *Generał Dywizji Tadeusz Kutrzeba (1886-1947)*, (w:) *Bitwy Września 1939 r. Materiały z IV Seminarium Historyków Wojny Obronnej*. Pod red. **B. Polaka**, Wydawnictwo WSiInż., Koszalin 1988, s. 3-40.
181. **Polak B.**: *Leszno w latach 1939-1945. Z dziejów miast polskich na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy*, Zeszyty Naukowe INS WSiInż. nr 7, Koszalin 1988, s. 26-71.
182. **Polak B.**: *Generał Stanisław Taczak w Powstaniu Wielkopolskim (XII 1918)*, *Drogowskazy nr 11-12*, Warszawa 1988, s. 42-43, 53-71.
183. **Polak B.**: *Formowanie, struktura organizacyjna i działania bojowe Wojska Wielkopolskiego 1918-1920 r.*, (w:) *Barwa i broń sił zbrojnych Wielkopolski w latach 1918-1920*. Pod red. **B. Polaka**, Wydawnictwo WSiInż., Koszalin 1988, s. 7-32.
184. **Polak B.**, Katafiasz T.: *Technika polska w służbie idei niepodległości narodu w latach zaboru*, (w:) *Polska myśl techniczno-wojskowa 1918-1939*. Pod red. **B. Polaka** przy współudziale T. Katafiasza i S. Ziółkowskiego, Wydawnictwo WSiInż., Koszalin 1988, s. 4-47.
185. **Polak B.**: *Powstańczy rodowód polskiej konspiracji wojskowej*, (w:) *Z dziejów polskiej konspiracji wojskowej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy*. Pod red. **B. Polaka**, Wydawnictwo WSiInż., Koszalin 1988, s. 52--121.
186. **Polak B.**: *Powstańcze i regularne formacje w Wielkopolsce 1918-1919*, "Przełęcz Zachodni" 1988, nr 5-6, s. 99-133.
187. **Polak B.**: *14 pułk ułanów Jazłowieckich w wojnie obronnej 1939 r.* (w:) *Bitwy Września 1939 r. Materiały z IV seminarium historyków wojny obronnej*. Koszalin, 9 maja 1988 r. Red. naukowa **B. Polak**, Wydawnictwo WSiInż., Koszalin 1988, s. 124-189.
188. **Polak B.**: *Wstęp*, (w:) *Poznańskie fortyfikacje*. Praca zbiorowa pod red. **B. Polaka**, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1988, s. 5-10.
189. **Polak B.**: *Powstanie wielkopolskie 1918-1919*, (w:) *Poznańskie fortyfikacje*. Praca zbiorowa pod red. **B. Polaka**, jw., Poznań 1988, s. 151--169.
189. **Polak B.**: *Między wojnami 1919-1939*, jw., s. 170-186.
190. **Polak B.**: *W latach wojny i okupacji 1939-1945*, jw., s. 187-202.

191. **Polak B.**: *Wyzwolenie w 1945. Festung Posen w ogniu*, jw., s. 203-224.
192. **Polak B.**: *Wojsko Wielkopolskie w latach 1918-1920*, "Kronika Miasta Poznania" 1988, nr 4, s. 41-71.
193. **Polak B.**: *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 w rejonie nadnoteckim*, "Rocznik Nadnotecki", T. XIX-XX, Piła 1988/1989, s. 47-56.
194. **Polak B.**: *General brygady dr Roman Abraham (1891-1977)*, (w:) *Bitwy września 1939, Materiały z V seminarium historyków polskich działań obronnych 1939 r.* Koszalin, 16 grudnia 1988 r. Red. naukowa: B. Polak, Wydawnictwo WSInk. T. VI, Koszalin 1989, s. 156-178 + 4 mapy.
195. **Polak B.**: *Działalność wojskowa Dezyderego Chłapowskiego*, (w:) *Gen. Dezydery Chłapowski. Żołnierz i pionier postępu rolniczego w Wielkopolsce.* Pod red. L. Gomolca, Mameczki 1989, s. 15-23.
196. **Polak B.**, Łukomski G.: *Wrześniowa obrona Kłecka*, "Drogowskazy" 1989, nr 9, s. 8-11.
197. **Polak B.**: *Obsada personalna 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich (maj 1919 r.). Obsada personalna 58 Pułku Piechoty na 1 września 1939 r.*, (w:) S. Jakiel: *Wrzesień zwiadowców 58 Pułku Piechoty Wlkp.*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1989, s. 234-246.
198. **Polak B.**: *General Dywizji Tadeusz Kutrzeba i jego koncepcje obrony Wielkopolski*, "Kronika Wielkopolski" 1989, nr 1, s. 39-83.
199. **Polak B.**: *Postawa ludności cywilnej Wielkopolski we wrześniu 1939*, "Kronika Wielkopolski", 1989, nr 1, s. 142-155.
200. **Polak B.**: *Ostatni krzyk "Orląt". Z archiwum Gen. Romana Abrahama*, "Nurt" 1989, nr 8, s. 1, 3-7; nr 9, s. 3-7.
201. **Polak B.**: *Nie tylko wrzesień*, "Nurt" 1989, nr 9, s. 2-3.
202. **Polak B.**: *Szarfa 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich pod Wólką Węglowa 19 września 1939 r.*, (w:) jw., s. 16-18.
203. **Polak B.**: *Dowódca Armii "Poznań" gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba*, "Kronika Miasta Poznania" 1989, nr 3, s. 37-55.
204. **Polak B.**: *Z Wielkopolski do Lwowa, 1919 r.*, "Nurt" 1989, nr 11, s. 1, 12--15.
205. **Polak B.**: *Wkład sił zbrojnych byłego zaboru pruskiego w formowanie Wojska Polskiego 1919 r.*, (w:) *Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego. IX Ogólnopolskie Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.*, Kościan 9 XII 1988. Pod red. B. Polaka, Koszalin 1989, s. 7-30.
206. **Polak B.**: *Oddziały Wojska Wielkopolskiego pod Lwowem 1919 r.*, (w:) *Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego. IX Ogólnopolskie Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.* Kościan 9 XII 1988. Pod red. B. Polaka, Koszalin 1989, s. 201-219.
207. **Polak B.**: *Wstęp*, (w:) *Ziemia Gostyńska w powstaniu wielkopolskim 1918-1919.* Pod red. **B. Polaka**, Gostyń 1989, s. 3-13.
208. **Polak B.**: *Zakończenie*, (w:) *Ziemia Gostyńska w powstaniu wielkopolskim 1918-1919.* Pod red. **B. Polaka**, Gostyń 1989, s. 121-124.

209. **Polak B.:** *Udział organizacji sportowych w przygotowaniach i przebiegu powstania wielkopolskiego 1918-1919*, (w:) Sport na progu Polski Niepodległej, Warszawa 1990, s. 208-219.
210. **Polak B.:** *Wstęp*, (w:) *Grodzisk Wielkopolski. Zarys dziejów*: Pod red. **B. Polaka**, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań - Grodzisk Wlkp. 1990, s. 5-9.
211. **Polak B.:** *Armia Wielkopolska i jej wkład w formowanie Wojska Polskiego w 1919 roku*, (w:) 70 rocznica odzyskania niepodległości i wybuchu Powstania Wielkopolskiego, Wydawnictwo UAM, Poznań 1990, s. 143-160.
212. **Polak B.:** *Działania Wojsk Wielkopolskich na Froncie Litewsko Białoruskim (kwiecień-grudzień 1919)*, Lituano - Sławica Posnaniensia Studia Historica, t. IV 1990, s. 91-110
213. **Polak B.:** *Powstanie wielkopolskie 1918-1919*, (w:) Z dziejów Grabowa nad Prosną. Pod red. B. Polaka i M. Rezlera, Kalisz 1990. S. 105-114.
214. **Polak B.:** *W latach hitlerowskiej okupacji*, (w:) jw., s. 155-170.
215. **Polak B., Łukomski G.:** *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945, Wojsko i Wychowanie Nr 11*, Warszawa 1992, s. 54-56.
216. **Polak B.:** *Romuald Traugutt. Źródła - stan badań - postulaty badawcze*, (w:) Tradycje polskiego szkolnictwa artylerii przeciwlotniczej (1918-1945), WSOWPLot., Koszalin 1992, ss. 82-89.
217. **Polak B.:** *Armia Wielkopolska i jej wkład w formowanie Wojska Polskiego w 1919 roku*, (w:) 70 rocznica odzyskania niepodległości i wybuchu Powstania Wielkopolskiego, Wydawnictwo UAIVI, Poznań 1992, ss. 143-160.
218. **Polak B., Łukomski G.:** *Zasób aktowy Centralnego Archiwum Wojskowego jako źródło do opracowania Słownika Biograficznego "Kawalerowie Virtuti"*, (w:) *Kawalerowie Virtuti Militari (1792-1945)*. Pod red. **B. Polaka** i J. Wieczorki, WSOWOPLot., Koszalin 1993, ss. 115-130.
219. **Polak B., Łukomski G.:** *Generałowie Wojska Polskiego - Kawalerowie Virtuti Militari - zamordowani w niewoli sowieckiej 1939-1942*, (w:) *Kawalerowie Virtuti Militari (1792-1945)*. Pod red. B. Polaka i J. Wieczorki, WSOW)Plot. Koszalin 1993, ss. 138-168.
220. **Polak B.:** *W sprawie roli poznańskiego ośrodka decyzyjnego w tworzeniu śląskich formacji niejawnych i regularnych oraz udziału kadry dowódczej z Wielkopolski w powstaniach śląskich*, (w:) *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Bytom 1993, ss. 261-267.
221. **Polak B.:** *Obrona twierdzy brzeskiej we wrześniu 1939 r.*, (w:) *Bitwy września 1939 r.*, Materiały z VI seminarium historyków polskich działań obronnych 1939 r., Koszalin, 10-11 listopada 1989 r., cz. I. W obronie Kresów Wschodnich, red. naukowa: B. Polak, Wydawnictwo WSInk. T. VI, Koszalin 1993, s. 76-96.
222. **Polak B.:** *Generał dywizji Wiktor Thommee (1889-1962)*, (w:) *Bitwy września 1939 roku*. Materiały z VI seminarium historyków polskich działań obron-

- nych 1939 r., Koszalin, 10-11 listopada 1989. Cz. 2. Dowódcy września. Red. naukowa **B. Polak**. Wydawnictwo WSiNż, Koszalin 1993, s. 37-58.
223. **Polak B.**: *Front przeciwniemiecki, kwiecień - czerwiec 1919 r.* (w:) Niemcy a powstanie wielkopolskie. Materiały z VIII ogólnopolskiego seminarium historyków powstania wielkopolskiego. Red. naukowa **B. Polak**, Wydawnictwo WSiNż., Koszalin 1994, s. 82-108.
224. **Polak B.**: Oddziały Wojska Wielkopolskiego pod Lwowem 1919 r. "Mars" t. 2, Warszawa Londyn 1994, s. 35 - 52.
225. **Polak B.**: Koncepcja zbrojnego powstania na Pomorzu w ujęciu poznańskiego ośrodka państwowotwórczego 1918-1919. Rocznik Koszaliński nr 24. Koszalin 1994, s. 29-50.
226. **Polak B.**: *Pomnik gen. broni Władysława Andersa odsłonięty w Koszalinie - refleksje historyka*. Rocznik Koszaliński nr 26, Koszalin 1994, s. 134-142.
227. **Polak B.**: *Wyższa Szkoła Inżynierska w Koszalinie 1968-1993. Przeszłość - Teraźniejszość - Przyszłość*. Rocznik Koszaliński nr 26, Koszalin 1994, s. 143-148.
228. **Polak B.**, Partacz Cz.: *Poljaki i Ukraińcy w II Reczi Pospolitej* (w:) Wołyń i wołyńskie zarubizja, Łuck 19, s. 8-12.
229. **Polak B.**: *Wprowadzenie*, (w:) Stanisław Roztworowski: Listy z wojny polsko-bolszewickiej 1918-1920. Wybór i opracowanie tekstów Stanisław Roztworowski, Wydawnictwo Adiutor, Warszawa 1995, s. 5-8.
230. **Polak B.**: *Powstanie w Wielkopolsce (1806)*, (w:) Polskie powstania narodowe 1794-1944, Wydawnictwo "Bellona", Warszawa 1995, s. 42-49.
231. **Polak B.**: *Powstanie wielkopolskie (1918-1919)*, (w:) Polskie powstania narodowe 1794-1944, Wydawnictwo "Bellona", Warszawa 1995, s. 116-126.
232. **Polak B.**: *Die Taetigkeit des Polnischen Westmarkenverbandes and des Westverbandes*, (w:) Flucht and Vertriebung der Ostdeutschen and ihre integration nach dem Zweiten Weltkrieg, Lueneburg 1995, s. 1-9.
233. **Polak B.**: Wstęp, (w:) Problemy zarządzania w okresie transformacji gospodarczej, Wydawnictwo WSiNż. Koszalin 1995, s. 3-5.
234. **Polak B.**: *Formowanie zrębów Wojska Wielkopolskiego, 16.01-15.02.1919*. (w:) Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Społecznych WSiNż. nr 8, Koszalin 1995, s.57-73.
235. **Polak B.**: *W imię dobrosąsiedzkich stosunków. Polacy i Niemcy zaczęli się poznawać*, "Wiadomości Koszalińskie" Nr 5, Koszalin 1995, s. 13.
236. **Polak B.**, Łukomski G.: *Źródła do działalności KOP w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego*, (w:) Korpus Ochrony Pogranicza (w 70 rocznicę powstania), Kętrzyn 1995, s. 221-226.
237. **Polak B.**: *Skauting kościański w walce o niepodległość 1918-1919*, Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Społecznych nr 8, Koszalin 1995, s. 51-73.
238. **Polak B.**, Łukomski G.: *Rola Wielkopolan - powstańców śląskich w integracji środowiska kombatanckiego Drugiej Rzeczypospolitej*. Materiały z konfe-

- rencji naukowej zorganizowanej 15-16 VI 1992 r. na 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do Macierzy. Pod red. Marii W. Wanałowicz, Uniwersytet Śląski, Bytom - Katowice 1995, s. 207-214.
239. **Polak B.:** *Pulkownik Bronisław Sikorski - dowódca Grupy "Poludnie"*. (w:) Nad Odrą, Olzą, Bierawką podczas 111 powstania śląskiego, Materiały z V ogólnopolskiego seminarium historyków powstań śląskich i plebiscytu 27-28 maja 1993. Praca zbiorowa pod red. Andrzeja Brożka, Bytom 1995, s. 311-318.
240. **Polak B.:** *KBK Ksystemu "Maroszka" z 1933 r.*, (w:) Polska myśl techniczno-wojskowa 1918-1945, 111 Ogólnopolska Konferencja Naukowa, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1995, s. 127-152.
241. **Polak B.:** *Golgota Wschodu*, (w:) Zbrodnie NKWD na obszarze województw wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Koszalin 1995, s. 7-12.
242. **Polak B.:** *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*, (w:) Rocznik Koszaliński nr 24, Koszalin 1995, s. 5-21.
243. **Polak B.:** *Ochotnicy z Pomorza w powstaniu wielkopolskim i Wojsku Wielkopolskim 1918-1919*, (w:) Związki Pomorza Zachodniego z Polską. Pod red. **B. Polaka**, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1996, s. 141-152.
244. **Polak B.:** *Wojsko Wielkopolskie w okresie rozejmu 1711- 28 VI 1919 r.*, Rocznik Koszaliński nr 26, Koszalin 1996, s. 53-70.
245. **Polak B.:** *Raport Referatu Poszukiwań Rządu Polskiego na Wychodźstwie z 1942 r.*, Rocznik Koszaliński nr 26, Koszalin 1996, s. 71-80.
246. **Polak B.:** *Wstęp*, (w:) Świdwin 1296-1996. Studia z dziejów miasta. Red. **B. Polak**, Muzeum Okręgowe w Koszalinie, Koszalin 1996, s. 7-8 oraz 206-213.
247. **Polak B.:** *Odnaka pamiątkowa 55 Poznańskiego Pułku Piechoty*, (w:) Militaria. Prace Klubu Miłośników Dawnych Militariów Polskich, Warszawski Ośrodek Kultury, Warszawa 1989, s. 75-83.
248. **Polak B.:** *Sily zbrojne III Rzeszy i ZSRR. Plany dzialań przeciwko Polsce* (stan badań), (w:) Polski wrzesień 1939 r. Wojna na dwa fronty. Materiały z Międzynarodowej Konferencji. Pod red. Andrzeja Felchnera, WSP w Kielcach - Filia w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrków Trybunalski 1995, s. 55-83.
249. **Polak B.:** *Źródła do dziejów powstania wielkopolskiego i formacji regularnych - stan i rozmieszczenie*, (w:) Powstanie wielkopolskie 1918-1919. Źródła - stan badań - postulaty badawcze. X ogólnopolskie seminarium historyków powstania wielkopolskiego. Red. naukowa B. Polak, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1997, s. 24-38.
250. **Polak B.:** *Wstęp*, (w:) Drawsko Pomorskie 1297-1997. Studia z dziejów miasta. Red. B. Polak, Muzeum Okręgowe w Koszalinie, Koszalin 1997, s. 7-8. Także źródła i literatura, s. 244-253.

251. **Polak B.:** *Józef Piłsudski a ziemie polskie byłego zaboru pruskiego 1918-1919*. Rocznik Koszaliński Nr 27, Koszalin 1997, s. 55-64.
252. **Polak B.:** *(Wstęp) 75 rocznica przyłączenia części Górnego Śląska do Rzeczypospolitej*, Zeszyty Tarnogórskie nr 28, Tarnowskie Góry 1997.
253. **Polak B.:** *Polski moździerz kalibru 310 mm*, (w:) Polska myśl techniczno-wojskowa 1918-1989, IV Krajowa Konferencja Naukowa, Red. naukowa: B. Polak i T. Katafiasz, Koszalin 1997, s. 91-115.
254. **Polak B.:** *Zarządzanie zasobami ludzkimi (historia, cele, przemiany), I Krajowa Konferencja Naukowa: Zarządzanie kadrami Straży Granicznej w perspektywie integracji europejskiej*, Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej, Koszalin 1997 s. 9-15.
255. **Polak B.:** *Jeszcze o gen. Paszkiewiczzu*, "Mars" t. V, Warszawa - Londyn 1997, s. 161-172.
256. **Polak B.:** *Powstanie wielkopolskie 1918-1919*, (w:) Powstanie wielkopolskie 1918-1919, Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu, Poznań 1998, s. 5-23.
257. **Polak B.:** *Wstęp*, (w:) *Półczyn Zdrój. Studia z dziejów miasta*. Pod red. **B. Polaka**, Muzeum Okręgowe w Koszalinie, Koszalin 1998, s. 9-11 oraz 241-248.
258. **Polak B.:** *16 Pomorska Dywizja Piechoty - Dywizje Strzelców Pomorskich 1918-1920*, Rocznik Koszaliński Nr 28, Koszalin 1998, s. 31-47.
259. **Polak B.:** *W dobie powstania wielkopolskiego 1918-1919*, (w:) *Dzieje Nowego Tomysła*. Praca zbiorowa pod red. B. Polaka, UMiG, Nowy Tomysł 1998, s. 105-119.
260. **Polak B.:** *Polnisch - deutsche Wirtschaftsbeziehungen während der Regierungswende*, (w:) *Der Euro and die ostwnweiterung der Europäischen Union*, Europa Zentrums Rostock 1998, s. 45-52.
261. **Polak B.:** *Stan badań nad dziejami formacji granicznych, 1918-1939*, (w:) *Z dziejów polskich formacji granicznych 1918-1939*. Studia i materiały t. 1, pod red. naukową B. Polaka, Centralny Ośrodek Straży Granicznej, Koszalin 1998, s. 9-12,
262. **Polak B.:** *Kobiety w powstaniu wielkopolskim 1918-1919*, Zeszyty Naukowe Instytutu Zarządzania i Marketingu nr 4, Koszalin 1998, s. 137-144.
263. **Polak B.:** *W dobie powstania wielkopolskiego 1918-1919 roku*, (w:) *Dzieje Pniew*. Pod red. **B. Polaka**, Wydawnictwo WBP, Poznań 1998, s. 82-96.
264. **Polak B.:** *Polnisch-deutsche Wirtschaftsbeziehungen während der Regierungswende*, (w:) *Der EURO und die Osterweiterung der Europäischen Union*, Europa Zentrums Rostock, BWT GmbH Technische. Universität Koszalin, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1998, s. 45-52.
265. **Polak B., Kruk. T.:** *Dwa dokumenty do dziejów Pomorskiego Inspektoratu Straży Granicznej - komisariatu w Chojnicach*, Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej 2/98, Koszalin 1999, s. 35-43.

266. **Polak B.:** Na frontach powstania wielkopolskiego, (w:) Ziemia Kościańska w powstaniu wielkopolskim 1918-1919, Kościan 1999, s. 45-117.
267. Integrationsprozesse der polnischen Landwirtschaft mit UE und Formen der Auslandshilfe, (w:) Agenda 2000 und die Entwicklung der Landwirtschaft in einem vereinten Europa. Herausgeber: M. Jasiulewicz, B. Polak, F. Stepanek, Politechnika Koszalińska, Koszalin - Rostock 1999, s. 69-79.
268. **Polak B.:** *Wielkopolski general (A general from Wielkopolska)*, (w:) Welcome to Poznań and Wielkopolska, 1999 r., 1999 r., nr 2, s. 24-25.
269. **Polak B.:** *15 pułk ułanów Poznańskich w kampanii wrzesniowej 1939 r.* (w:) Bitwy września 1939. Studia, t. VIII. Pod red. B. Polaka, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, s. 117-147.
270. **Polak B.:** Pięć lat Instytutu Zarządzania i Marketingu Politechniki Koszalińskiej (w:) Koszalińskie Studia i Materiały, nr 1, Koszalin 1999, s. 265-267.
271. **Polak B.:** *Wstęp i zakończenie*, (w:) Stefan Jankowski, P. Bauer: Ziemia Gostyńska w powstaniu wielkopolskim 1918-1919. Red. naukowa B. Polak, Gostyń 1999, s. 3-13 i 121 - 124.
272. **Polak B.:** *Wstęp* (w:) Białogard 1299-1999. Studia z dziejów miasta. Pod red. **B. Polaka**, Muzeum Okręgowe, Koszalin 1999, s. 15-16 oraz s. 317-330.
273. **Polak B.:** Słownik Biograficzny Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Geneza i stan zaawansowania do druku. (w:) Powstania Wielkopolskie XVIII-XX w. Materiały z ogólnopolskiego seminarium historyków powstania wielkopolskiego. Red. naukowa B. Polak, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, s.199-206.
274. **Polak B.,** Sznajderski T.: *Chancen für die politische Kultur und Zivilgesellschaft in Polen*, (w:) Die Osterweiterung der EU. Herausforderungen für eine menschliche Gestaltung Das Beispiel Polen. Dokumentation, Muelheim an der Ruhr 1999, s. 57-61.
275. **Polak B.,** Bednarek L., *Mrugała W.:* *Polskie formacje graniczne 1918-1928*, (w:) IV Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowych, pod red. **B. Polaka**. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, s. 35-55.
276. **Polak B.:** *Badania historyczno-wojskowe w Politechnice Koszalińskiej*, (w:) IV Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowych, pod red. B. Polaka. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, s. 191-199.
277. **Polak B.:** *Siły zbrojne III Rzeszy i ZSRR. Plany działań przeciwko Polsce (stan badań)*, (w:) Polski wrzesień 1939 r. Wojna na dwa fronty. Materiały z Międzynarodowej Konferencji pod red. A. Felchnera, WSP w Kielcach - Filia w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrków Trybunalski 1999, s. 55-83.
278. **Polak B.:** Procesy integracji rolnictwa polskiego ze Wspólnotą Europejską i formy pomocy zagranicznej, (w:) Zeszyty Naukowe Wydziału Ekonomii i Zarządzania, nr 6, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, s. 263-273.

279. **Polak B.:** *Procesy integracji rolnictwa polskiego ze Wspólnotą Europejską i formy pomocy zagranicznej*, (w:) Zeszyty Naukowe Wydziału Ekonomii i Zarządzania, nr 6, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, s. 263-273.
280. **Polak B.:** *Granica zachodnia w polityce państwa polskiego i wielkich mocarstw w latach 1918-1922*. (w:) Polski czyn niepodległościowy w latach 1914-1945. Materiały z konferencji, ZG ŻLWP, Warszawa 2000, s. 85.
281. **Polak B.:** *Granica zachodnia w polityce państwa polskiego i wielkich mocarstw w latach 1943-1945*, jw., s. 246-263.
282. **Polak B.:** *14 Pułk Ułanów Jazłowieckich w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie (1939-1947)*, (w:) Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, VI Tarnogórska Sesja Naukowa. Red. M. Wroński, Tarnowskie Góry 2000, s. 86-99.
283. **Polak B.:** *Historiografia polskich formacji granicznych z lat 1918-1939*. (w:) Studia z dziejów historiografii wojskowej. Red. B. Miśkiewicz, UAM, Poznań 2000, s. 9-13.
284. **Polak B.:** *Deutsche und Polen als Unionsbürger-Anforderungen an die Zusammenarbeit in der Europaregion Pomerania*, (w:) Die Einführung des EURO und Fördermöglichkeiten der Europäischen Union für die mittelständische Wirtschaft Herausgeber: M. Jasiulewicz, B. Polak, F. Stepanek, Europaunion Deutschland, Europa Zentrums Rostock 2000, s. 29-47.
285. **Polak B.:** *Problematyka europejska w działalności Katedry Nauk Humanistycznych i Stosunków Międzynarodowych WEiZ*, (w:) Polska w drodze do Unii Europejskiej. Materiały konferencyjne pod red. B. Polaka przy współudziale D. Magierka. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2000, s. 11-19.
286. **Polak B.:** *Eugeniusz Kwiatkowski 1888-1974. Życie i działalność*, (w:) Koncepcje gospodarcze Eugeniusza Kwiatkowskiego 1888-1974. Myśl ekonomiczna emigracji polskiej 1939-1989. Materiały konferencyjne pod red. B. Polaka. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2000, s. 11-24.
287. **Polak B.:** *Euroregion Pomerania. Genese, Ergebnisse, Erwartungen*, (w:) Die Einführung des Euro und Fördermöglichkeiten der Europäischen Union für die mittelständische Wirtschaft. Herausgeber: Michał Jasiulewicz, Bogusław Polak, Franz Stepanek, Technische Universität Koszalin, Bildung Wirtschaft Technik GmbH, Europaunion Deutschland/ land Brandenburg, Europa Zentrums Rostock 2000, s. 69-76.
288. **Polak B.:** *Gen. dyw. Władysław Anders - dowódca w bitwie o Monte Cassino 11-18 V 1944 r. Kontrowersje i opinie*, (w:) Bitwa o Monte Cassino 1944. Geneza - przebieg - opinie. Materiały konferencyjne pod red. B. Polaka. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2000, s. 77-111.
289. **Polak B.:** *Gospodarka Polski niepodległej w myśli profesora Henryka Tannenbauma (1881-1946)*, (w:) Myśl ekonomiczna emigracji polskiej 1939-

1989. Materiały konferencyjne pod red. B. Polaka. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2000, s. 117-127.
290. **Polak B.:** *Granica zachodnia w polityce państwa polskiego i wielkich mocarstw w latach 1918-1922*, (w:) Polski czyn niepodległościowy w latach 1914-1945. Materiały z konferencji. Agencja Reklamowo-Wydawnicza Comandor, Warszawa 2000, s. 85-92.
291. **Polak B.:** *Granica zachodnia w polityce państwa polskiego i wielkich mocarstw w latach 1918-1922*, (w:) Polski czyn niepodległościowy w latach 1914-1945. Materiały z konferencji. Agencja Reklamowo-Wydawnicza Comandor, Warszawa 2000, s. 246-252.
292. **Polak B.:** *Historiografia polskich formacji granicznych z lat 1918-1939*, (w:) *Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej*. T. IV. pod red. B. Miśkiewicza, Instytut Historii UAM, Poznań 2000, s. 9-13.
293. **Polak B.:** *Koszalińskie Towarzystwo Naukowe*, (w:) Szczeciński ośrodek naukowy na przełomie XIX i XX w. Materiały konferencyjne pod red. R. Sobańskiego. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2000, s. 21-26.
294. **Polak B.:** *Wychodźstwo polskie z Niemiec w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, (w:) Idea niepodległości i suwerenności narodowej w działalności Polaków w kraju i na obczyźnie (1918-1998). Materiały konferencyjne pod red. Marka Szczerbińskiego, Magnum, Gorzów Wlkp. 2000, s. 97-105.
295. **Polak B.:** *Dorobek, stan i perspektywy badań nad historią wojskową w Politechnice Koszalińskiej*, (w:) Przegląd Historyczno-Wojskowy. Kwartalnik, nr 2/2001, s. 181-196.
296. **Polak B.:** *Stanisław Taczak 1874-1960*. (w:) Wielkopole XX wieku, pod red. Andrzeja Gulczyńskiego, Wydawnictwo WBP, Poznań 2001, s. 545-556.
297. **Polak B.:** Powstanie wielkopolskie i jego wpływ na ukształtowanie się zachodnich i północnych granic II Rzeczypospolitej, (w:) Polityka regionalna a historyczna i obronna Świadomość Polaków. w 80. rocznicę przyłączenia Chojnic do drugiej Rzeczypospolitej, pod red. J. Knopka i Adama Marcinkowskiego, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz 2001, s. s. 17-31.
298. **Polak B., Bednarek L.:** *Ochrona polskiej granicy wschodniej 1918-1939 (powstanie - organizacja i działalność Korpusu Ochrony Pogranicza)*, (w:) Z dziejów polskich formacji granicznych 1918-1939. Studia i materiały. T. II, pod red. B. Polaka, Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie, Koszalin 2001, s. 47-69.
299. **Polak B.:** *Warszawska Brygada Kawalerii w walkach o Pomorze w 1945 roku*, (w:) Przemiany społeczno-polityczne na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1956. Materiały konferencyjne pod red. Z. Kachnicza, Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela, Koszalin 2001, s. 25-40.

300. **Polak B.:** *Województwo środkowopomorskie. Konflikt polityki z oczekiwaniami społecznymi*, (w:) Integracja i rozwój Pomorza Środkowego. Materiały konferencyjne pod red. A. Suszyńskiego, Stanisława Bartoszewskiego i Leszka Brożka, Wydawnictwo Wydziału Ekonomii i Zarządzania Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2001, s. 15-26.
301. **Polak B.** *Katyński pomnik w Londynie 1945-1976*, (w:) Rocznik Koszaliński nr 29, Koszalińska Biblioteka Publiczna w Koszalinie, Koszalin 2001, s. 113-118.
302. **Polak B.,** Partacz Cz.: *Europäische Problematik in der Tätigkeit der Fakultät für Ökonomie und Verwaltung der Technischen Universität Koszalin*, (w:) Projektzusammenarbeit in einem vereinten Europa, red. M. Jasiulewicz, F. Stepanek, Koszalin 2002, s. 79-85.
303. **Polak B.,** Polak M.: *Relacje polsko-radzieckie w opinii żołnierzy 2. Korpusu i jego dowódcy gen. W. Andersa (dokumenty i materiały)*, (w:) Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem, red. J. Kiwerska, B. Koszel, Poznań 2002, s. 210-217.
304. **Polak B.:** *Badania dziejów oręża polskiego w Wydziale Ekonomii i Zarządzania Politechniki Koszalińskiej*, (w:) Koszalińskie Studia i Materiały, tom 4, Koszalin 2002, s. 7-27.
305. **Polak B.:** *Odnaka pamiątkowa 55 Poznańskiego Pułku Piechoty (1. Pułku Strzelców Wielkopolskich)*, (w:) "Grot". Zeszyty Historyczne nr 12, Leszno 2002, s. 22-29.
306. **Polak B.:** *Gen. bryg, Gustaw Paszkiewicz. Przyczynek do życia od honoru do upodlenia*, (w:) "Grot". Zeszyty Historyczne nr 13, Leszno 2002, s. 61-83.
307. **Polak B.:** *Niemieckie Oflagi IIA w Prenzlau i IIE w Neubrandenburgu w londyńskich relacjach oficerów polskich*, (w:) Rocznik Koszaliński nr 30, Koszalin 2002, s. 31-58.
308. **Polak B.:** *Przerwany lot podporucznika Edwarda Pytki. Przyczynek do dziejów ucieczek pilotów z Polski w latach 1948-1956*, (w:) Studia historyczne nad polityką, gospodarką i kulturą, red. B. Halczak, Zielona Góra 2002, s. 245-248.
309. **Polak B.:** *Związki generała Władysława Andersa z Poznaniem i 15. Pułkiem Ułanów Poznańskich 1919-1970*, (w:) Społeczeństwo, armia i polityka w dziejach Polski i Europy, red. A. Czubiński, B. Lapis, Cz. Łuczak, Poznań 2002, s. 493-514.
310. **Polak B.,** Polak M.: *Włoskie nekropolie 2 Korpusu Polskiego 1944-1945*, (w:) Bitwa o Monte Cassino 1944. Geneza-przebieg-opinie. III Konferencja Naukowa. Koszalin, 16 maja 2002 r., pod red. B. Polaka i W. Handke, Leszno 2003, s. 179-212.
311. **Polak B.:** *Gen. broni Władysław Sikorski i gen. dyw. Władysław Anders w świetle dokumentów 1941-1943*, (w:) "Mars", nr 12/2002, s. 133-144.

312. **Polak B.:** *15 Pułk Ułanów Poznańskich 2. Korpusu pod Monte Cassino*, (w:) *Bitwa o Monte Cassino 1944. Geneza-przebieg-opinie. IV Konferencja Naukowa. Leszno 20 maja 2003 r. "Wielkopole w 2 Korpusie Polskim gen. Wł. Andersa"*, pod red. **B. Polaka** i W. Handke, Leszno 2003, s. 15-49.
313. **Polak B.:** *Działalność Organizacji Wojskowej Pomorza (OWP) w rejonach wiejskich 1918-1919* (stan badań, postulaty badawcze), (w:) *Dzieje wsi pomorskiej. II Międzynarodowa Konferencja Naukowa*, pod red. R. Gazińskiego i A. Chludzińskiego, Dygowo-Szczecin 2003, s. 75-84..
314. **Polak B.:** *Kadra dowódcza 2. Korpusu gen. Władysława Andersa*, (w:) *Bitwa o Monte Cassino 1944. Geneza-przebieg-opinie. Materiały konferencyjne* pod red. **B. Polaka**, Koszalin-Londyn 2001, s. 33-44.
315. **Polak B.:** *Legenda bitwy o Monte Cassino 2 Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa*, (w:) *Bitwa o Monte Cassino 1944. Geneza-przebieg-opinie. II Konferencja Naukowa. Koszalin, 16 maja 2002 r.*, pod red. **B. Polaka** i W. Handke, Leszno 2003, s. 92-98.
316. **Polak B.:** *Nadużycia radzieckiej administracji wojskowej i oddziałów Armii Czerwonej/Armii Radzieckiej na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1946*, (w:) *Polska Znicwolona 1939-1956*, pod red. Z. Kachnicza, Koszalin 2003, s. 7-12.
317. **Polak B.:** *Polen und die Europäische Union aus der Sicht der politischen Parteien und der Kirche - 2003*, (w:) *Erfahrungen in der transnationalen Ausbildung unter Berücksichtigung des Beitritts Polens zur Europäischen Union*, herausgeber: M. Jasiulewicz, **B. Polak**, F. Stepanek, Dedelow-Koszalin 2003, s. 9-12.
318. **Polak B.:** *Polska w Unii Europejskiej z optyki polskich partii politycznych i Kościoła katolickiego w marcu 2003 r.*, (w:) *Kozalińskie Studia i Materiały nr 6*, pod red. M. Kołacińskiego, Koszalin 2003, s. 185-189.
319. **Polak B. :** *Probleme des Umweltschutzes in Polen*, (w:) *Strukturveränderungen und ihre Auswirkungen auf die Kulturlandschaft im ländlichen Raum*, Herausgeber: M. Jasiulewicz, **B. Polak**, F. Stepanek, Dedelow-Koszalin 2002, s. 187-192.
320. **Polak M, Polak B.:** *Budżet Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie na 1941 r. w świetle dokumentów Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie*, (w:) "Grot", *Zeszyty Historyczne nr 16*, Leszno 2003, s. 85-104.
321. **Polak B.:** *Oddziały wojska wielkopolskiego pod Lwowem 1919 rok*, (w:) *Wielkopolski Powstaniec 1918-1919*, Poznań 2003, s. 11-23.
322. **Polak B.:** *Działania Wojsk Wielkopolskich na Froncie Litewsko-Białoruskim (kwiecień-grudzień 1919)*, (w:) *Wielkopole w walce o granicę wschodnią Rzeczypospolitej 1918-1920*, pod red. B. Polaka i E. Śliwińskiego, Kościan 2003, s. 51-67.

323. **Polak B.:** *Wkład Polskich Sił Powietrznych w zwycięstwo aliantów nad państwami Osi 1940-1945*, (w:) *Polskie Siły Powietrzne XX wieku*, praca zbiorowa pod red. **B. Polaka** i G. Śliżewskiego, Koszalin 2003, s. 159-173.
324. **Polak B. :** *Działalność Organizacji Wojskowej Pomorza (OWP) 1918-1920*, (w:) *Pokolenia spełnionego obowiązku*, pod red. J. Farysia, R. Nira i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wlkp. 2004, s. 389-397.
325. **Polak B.:** *Rada Jedności Narodowej o generale Władysławie Andersie (1970)*, (w:) *Studia z dziejów Polski i Europy w XIX i XX wieku*, pod red. J. Farysia, R. Nira i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wlkp. 2004, s. 217-237.
326. **Polak B.:** *Generał Brygady August Emil Fieldorf (1895-1953)*, (w:) *Polska Walcząca 1939-1945. Wydarzenia-kulisy-opinie*, pod red. Z. Kachnicza, Koszalin 2004, s. 7-11.

V. Redakcje naukowe

327. **Polak B.:** *Powstanie Wielkopolskie. Źródła - stan badań - postulaty badawcze. Materiały z Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego*, Kościan 2 lutego 1972, pod red. Z. Grota, przy współudziale **B. Polaka** i M. Rezlera, Kościan 1972, s. 132.
328. **Polak B.:** *Gimnazjum i Liceum w Kościanie 1923-1973*, Komitet Organizacyjny Obchodów, Kościan 1973, s. 172.
329. *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Artykuły i przyczynki*. Pod red. **B. Polaka**, KH ZBoWiD, Kościan 1975.
330. **Polak B.:** *Ludność cywilna KłECKA w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej 1939 r.* *Studia z historii Ziemi Gnieźnieńskiej w latach 1919-1939*, pod red. **B. Polaka**, Wydawnictwo UAM, Poznań 1976.
331. *Wielkopolska a Powstania Śląskie 1919-1921. (Materiały z III Ogólnopolskiego..., Kościan 5 lutego 1974 r.)*, Red. naukowa B. Polak, Leszno 1977.
332. **Polak B.:** *Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w obronie Ziemi Kaliskiej w obronie Ojczyzny 1939 r.* Pod red. B. Polaka, Kalisz 1979.
333. *Ludność cywilna KłECKA w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej w latach 1919-1939*. Pod red. B. Polaka, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1980, s. 205 + 3 nlb.
334. **Polak B.:** *Studia z dziejów Czarniejewa 1794-1979*. Pod red. **B. Polaka**, Poznań 1981, ss. 292.
335. **Polak B.:** *100-lecie Cukrowni "Kościan" - rys historyczny*. Pod red. **B. Polaka**, Kościan 1981.
336. *15 Pułk ułanów Poznańskich w obronie Ojczyzny 1919-1945*. Praca zbiorowa pod red. Z. Grota i **B. Polaka**. Poznań 1982, ss. 64 + 16.
337. *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Materiały z V Ogólnopolskiego Semi-*

- narium historyków powstania wielkopolskiego 1918-1919, Kościan 3 IV 1984. Red. naukowa **B. Polak**, Koszalin 1984, ss. 130.
338. Biografistyka powstania wielkopolskiego 1918-1919. Materiały z VI Ogólnopolskiego seminarium historyków powstania wielkopolskiego 1918-1919. Kościan 19 kwietnia 1985 r. Red. naukowa **B. Polak**, Koszalin 1985 r., ss. 172.
339. **Polak B.**: *Dwa powroty Polski nad Bałtyk 1920 r. i 1945 r.*, (w:) Materiały konferencji odbytej 28 i 29 marca 1985 r. w Koszalinie i Kołobrzegu, red. naukowa B. Polak, Koszalin 1985, ss. 491.
340. Prawdy i fikcje powstania wielkopolskiego 1918-1919. Materiały z VII Ogólnopolskiego seminarium historyków powstania wielkopolskiego. Kościan 25 IV 1986 r. Red. naukowa: **B. Polak**, Koszalin 1987.
341. Barwa i broń sił zbrojnych Wielkopolski w latach 1918-1920. Pod red. **B. Polaka**, Wydawnictwo Wsinż. Koszalin 1988, ss. 189 + 16 nlb.
342. Polska myśl techniczno-wojskowa 1918-1939. Pod red. **B. Polaka** przy współudziale T. Katafiasza i S. Ziółkowskiego, Koszalin 1988, ss. 238.
343. Z dziejów polskiej konspiracji wojskowej na tzw. ziemach wcielonych do Rzeszy. Pod red. **B. Polaka**, Koszalin 1988, ss. 169 = 6 nlb.
344. Poznańskie fortyfikacje. Praca zbiorowa pod red. **B. Polaka**, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1988, ss. 303.
345. **Polak B.**: Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego 1918-1919, IX Ogólnopolskie Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, Kościan 9 XII 1988. Pod red. B. Polaka, Koszalin 1989, ss. 224 + 12 nlb.
346. Ziemia Gostyńska w Powstaniu Wielkopolskim 1918- 1919. Pod red. **B. Polaka**, Gostyń 1989, ss. 166 + 22 nlb.
347. Grodzisk Wielkopolski. Zarys dziejów. Pod red. **B. Polaka**, Grodzisk 1990, ss. 276 + 62 nlb.
348. **Polak B.**: Z dziejów Grabowa nad Prosną. Opracowanie zbiorowe pod red. **B. Polaka** i M. Rezlera, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 1990, ss. 370.
349. **Polak B.**: Kawalerowie Virtuti Militari (1792-1945). Materiały konferencji naukowej z 10 czerwca 1992. Pod red. **B. Polaka** i J. Wieczorka, WSOWOPL, Koszalin 1993, ss. 220 + 14 nlb.
350. **Polak B.**: Bitwy września 1939 roku. Materiały z VI seminarium historyków polskich działań obronnych 1939 r. Koszalin, 10-11 listopada 1989 r., cz. 1. W obronie Kresów Wschodnich. Red. naukowa **B. Polak**, Wydawnictwo WSInż., Koszalin 1993, ss. 185 + 11 nlb, cz. 2. Dowódcy września. Red. naukowa **B. Polak**, Wydawnictwo WSInż., Koszalin 1993, ss. 121 + 7.
351. **Polak B.**: Gimnazjum i Liceum w Kościanie w latach 1920-1973. Pod red. B. Polaka, Kościan 1993, ss. 135 + 35 nlb.
352. Niemcy a powstanie wielkopolskie 1918-1919. Materiały z Ogólnopolskiego seminarium historyków powstania wielkopolskiego. Red. naukowa **B. Polak**, Koszalin 1994, ss. 308 +23.

353. **Polak B.:** Zbrodnie NKWD na obszarze województw wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, Materiały I Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Główna i Okręgowa Komisje Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (Warszawa - Koszalin), pod red. **B. Polaka**. Koszalin 1995, s. 282.
354. **Polak B.:** Związki Pomorza Zachodniego z Polską. Red naukowa **B. Polaka**, Koszalin 1995, ss. 287.
355. Polska myśl techniczno-wojskowa 1918-1945, III Ogólnopolska Konferencja Naukowa. Red. naukowa Leszek Komuda, **B. Polak**, Wydawnictwo WSInż. Koszalin 1995, ss. 276.
356. Bitwy września 1939 roku. Materiały z VI Seminarium historyków polskich działań obronnych 1939 r., Koszalin 10-11 listopada 1989 r., cz. 1 W obronie Kresów Wschodnich. Red. naukowa **B. Polak**, Koszalin 1996 (wydanie II), ss.185 + 12 nlb.
357. Świdwin 1296-1996. Studia z dziejów miasta. Red. naukowa **B. Polak**, Muzeum Okręgowe w Koszalinie, Koszalin - Świdwin 1996, ss. 215 + 17.
358. Drawsko Pomorskie 1297-1997. Studia z dziejów miasta. Red. **B. Polak**, Muzeum Okręgowe w Koszalinie, Koszalin 1997, ss. 256 + 16 nlb.
359. Powstanie wielkopolskie 1918-1919. Źródła - stan badań - postulaty badawcze. X ogólnopolskie seminarium historyków powstania wielkopolskiego. Red. naukowa **B. Polak**, Koszalin 1997, ss.142
360. Z dziejów szkolnictwa i oświaty Ziemi Koszalińskiej w latach 1945-1995. Red. naukowa **B. Polak**, Kuratorium Oświaty w Koszalinie, Koszalin 1997, ss. 141
361. Dzieje Nowego Tomysła. Praca zbiorowa pod red. **B. Polaka**, UMiG Nowy Tomyśl 1998 (wydanie nowe, poprawione i uzupełnione), ss. 345 +3 nlb.
362. Der Euro und die Osterweiterung Der Europaichen Union Herausgeber: M. Jasiulewicz, **B. Polak**, F. Stepanek, Europa Zentrums Rostock 1998, ss. 108.
363. Dzieje Pniew. Praca zbiorowa pod red. **B. Polaka**, Muzeum Okręgowe w Koszalinie, Koszalin 1998, ss. 251 + 16 nlb.
364. Połczyn Zdrój. Studia z dziejów miasta. Pod red. **B. Polaka**, Muzeum Okręgowe w Koszalinie, Koszalin 1998, ss. 251 + 16 nlb.
365. Z dziejów polskich formacji granicznych 1918-1939. Studia i materiały, t.1. Red. naukowa **B. Polak**, Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej, Koszalin 1998, ss. 159.
366. Ziemia Kościańska w powstaniu wielkopolskim 1918-1939. Pod red. **B. Polaka**, Społeczny Komitet Obchodów 80 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, Kościan 1999, ss. 334.
367. Agenda 2000 und die Entwicklung der Landwirtschaft in einen vereinten Europa, herausgeber: Michał Jasiulewicz, **B. Polak**, F. Stepanek, Europaunion Deutschland, Rostock - Koszalin 1999, ss. 158.
368. Białogard 1299-1999. Studia z dziejów miasta. Pod red. **B. Polaka**, Muzeum Okręgowe w Koszalinie, Koszalin - Białogard 1999, ss. 335 + nlb 36.

369. Die Einführung des EURO und Fördermöglichkeiten der Europäischen Union für die mittelständische Wirtschaft: Pod red. **B. Polaka**, M. Jasiulewicz, F. Stepanka, Europa-Union, Europa Zentrums Rostock 2000, ss. 196.
370. Projektzusammenarbeit in einem vereinten Europa. Herausgeber: M. Jasiulewicz, **B. Polak**, F. Stepanek. Beiträge zum Seminar. Technische Universität Koszalin, Bildung Wirtschaft Technik GmbH, Europaunion Deutschland / Land Brandenburg 2002, ss. 169.
371. Wielkopole w walce o granicę wschodnią Rzeczypospolitej 1918-1920. Pod red. **B. Polaka**, XIV Ogólnopolskie Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Muzeum Regionalne w Kościanie, Kościan 2003, ss. 211.
372. Służba duszpasterska kapelanów Wojska Polskiego na frontach II wojny Światowej 1939-1945. Pod red. **B. Polaka**, Sympozjum Historyczne, Sianów 2003, ss. 204.
373. Rola mediów w procesie integracji europejskiej. Pod red. **B. Polaka** i M. Siwko, Politechnika Koszalińska, Koszalin 2003, ss. 192.
374. Europäische Union - Osterweiterung - Bedingungen und Perspektiven. Herausgeber: M. Jasiulewicz, **B. Polak**, F. Stepanek, Technische Universität Koszalin, BWT GmbH Dedelow, Pomerania Greifswald - Koszalin 2004, ss. 299.
375. Wołyń i Małopolska Wschodnia 1943-1944. Pod red. Cz. Partacza, **B. Polaka**, W. Handke, Instytut im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego, Koszalin-Leszno 2004, ss. 324.

VI. Recenzje (wybór)

376. **Polak B.**: *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*, (rec.) "Kronika Wielkopolski" nr 4, Poznań 1978, s. 209-213.
377. **Polak B.**, Czubiński A.: (Synteza powstania wielkopolskiego) *Powstanie wielkopolskie 1918-1919*, Poznań 1978, (rec.), "Wojskowy Przegląd Historyczny" 1979, nr 2, s. 310-316.
378. **Polak B.**: *Wojna Obronna Polski*, pod red. E. Kozłowskiego, Warszawa 1977, (rec.), "Kronika Wielkopolski" 1979, nr 3, s. 124-126.
379. **Polak B.**: *Kurkowe Bractwa Strzeleckie w Wielkopolsce*, (rec.), "Kronika Wielkopolski" 1981 r., nr 1, s. 229-231.
380. **Polak B.**: *60 rocznica Powstania Wielkopolskiego*, (rec.), "Kronika Wielkopolski", 1981 r., nr 1, s. 229-231.
381. **Polak B.**, Łuczak Cz. : *Polityka ekonomiczna III Rzeszy w latach II wojny światowej*, Poznań 1982 (rec.), (w:) Zeszyt Naukowy INS WSIInż. Nr 3, Koszalin 1983, s. 208-210.

382. **Polak B.:** "... gdy przychodzi czas, trzeba odejść", "Nowe Książki 1984, nr 6, s. 122-123.
383. **Polak B.:** *Hel - samotny półwysep*, "Głos Pomorza" 1984, nr 256.
384. **Polak B.:** Steyer: *Samotny półwysep*, (rec.), Prace Instytutu Nauk Społecznych nr 4, Koszalin 1984, s. 238-240.
385. **Polak B.:** *Ludowe Wojsko Polskie w walce, służbie i pracy na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Pod red. St. Gacia, Poznań 1983*, (rec.), Prace INS nr 4, Koszalin 1984, s. 236-237.
386. **Polak B.:** *Literackie wizje Powstania Wielkopolskiego, Prace Instytutu Nauk Społecznych*, t. 5, Koszalin 1985, s. 261-270.
387. **Polak B.:** J. Radomski: *Węgierska Górka we wrześniu 1939 roku* (rec.), Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Społecznych nr 6, Koszalin 1986, s. 388-390.
388. **Polak B.:** A. Dębina-Pluciński: *Żołnierze 68 Pułku Piechoty z Wrześni* (rec.), jw., s. 390-391.
389. **Polak B.:** Zenon Szymankiewicz: *Poznań we wrześniu 1939 roku* (rec.), jw., s. 392-393.
390. **Polak B.:** *Powstańcze monografie*, "Życie i Myśl", 1988 r., nr 11, s. 95-96.

Waldemar Handke

Prezes Instytutu

DZIĘKUJEMY PROFESORZE

Gdy dziesięć lat temu myśl utworzenia Instytutu im. gen. Stefana "Grotą" Roweckiego zaczęła nabierać realnych kształtów, wśród pierwszych szesnastu założycieli, którzy podjęli trud stworzenia z niczego, tego jak na warunki małego ośrodka miejskiego w Wielkopolsce, wielkiego przedsięwzięcia - nie mogło zabraknąć człowieka, który był zawsze obecny, gdy działo się coś w południowo-zachodniej Wielkopolsce. Gdy działo się coś, co związane było z badaniami nad historią życia społecznego, politycznego czy też wojskowego na tym skrawku wielkopolskiej ziemi. Mowa oczywiście o Bogusławie Polaku - historyku związanym ściśle z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu, z poznańskim środowiskiem historycznym, uczniu profesora Zdzisława Grotą¹.

Wśród założycieli Instytutu oprócz leszczyńian, znajdowała się kilku mieszkańców Kościana, od wielu lat związanych z tamtejszym ośrodkiem badań historycznych. Nie mogło wśród nich zabraknąć jednego z inicjatorów szeroko zakrojonego programu badań nad dziejami Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 r., realizowanego w kościańskim ośrodku badań od lat siedemdziesiątych, ściśle współpracującego z kościańskim ośrodkiem badawczym - prof. Bogusława Polaka².

Trzeba przypomnieć, że prof. Bogusław Polak - historyk, zajmujący się historią Powstania Wielkopolskiego, dziejami polskiej wojskowości, jest obecny w poczynaniach naukowych, podejmowanych w Lesznie i innych ośrodkach Wielkopolski, od dawna. To on, wspólnie z leszczyńskimi działaczami Stowarzyszenia PAX³, już w latach siedemdziesiątych podejmował, "niewygodne" dla ówczesnych rządów PRL, tematy - udziału jednostek wielkopolskich w polskiej wojnie obronnej

1. Dla tych wszystkich, którzy nie znają dorobku prof. B. Polaka, polecamy "Bibliografię prac opublikowanych w latach 1970-2005", obejmującą blisko 400 pozycji, którą publikujemy w niniejszym tomie "Zeszytów Historycznych...", a także biografię naukową prof. B. Polaka pióra prof. Cz. Paracza.

2. To prof. B. Polak, wspólnie z prof. Z. Grotem, a potem prof. B. Miśkiewiczem i prof. A. Czubińskim, był realizatorem programu XIV Ogólnopolskich Konferencji Historyków Powstania Wielkopolskiego, poświęconych badaniom nad tym zwycięskim zrywem Polaków z zachodnich Kresów Rzeczypospolitej.

3. Mowa o dwóch kolejnych Przewodniczących Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX - Romualdzie Szeremietiewie i Eugeniuszu Matyjasie. Obaj dziś są członkami Instytutu im. gen. Stefana "Grotą" Roweckiego.

1939 r. To on był jednym z historyków uczestniczących w pierwszej w Polsce konferencji naukowej poświęconej sylwetce dowódcy 55 Poznańskiego Pułku Piechoty, a potem Komendanta Głównego Związku Walki Zbrojnej - Armii Krajowej gen. Stefana Roweckiego, która odbyła się w Lesznie w 1981 roku.

Przypomnijmy jeszcze, co zresztą doskonale widać obserwując dorobek Profesora, że tematyka leszczyńska, zwłaszcza dotycząca wojskowych dziejów tego regionu, obecna jest od samego początku, można powiedzieć od zawsze, w pracach Profesora. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że wspólnie z dr. Piotrem Bauerem z Kościatka, jest on autorem monografii leszczyńskich pułków: 55 Poznańskiego Pułku Piechoty i 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego, czy też monografii Armii "Poznań", w szeregach której leszczyńskie pułki walczyły we wrześniu 1939 r., to zobaczymy to stale zainteresowanie naszą i jego, małą Ojczyzną.

Pewnie, może ktoś powiedzieć, że te monografie kalekie, że są naznaczone piętnem swojego czasu, że posiadają znaczące braki (np. zupełny brak omówienia udziału leszczyńskich pułków w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.). To wszystko prawda, ale każdy z krytyków winien pamiętać, ile trzeba było wówczas pokonać barier, zwłaszcza tu na tzw. "prowincji", ile trzeba było walki z cenzorami, by te monografie mogły ujrzeć światło dzienne i trafić do rąk Czytelników.

Stala obecność profesora Polaka, wśród tych którzy podejmowali różnego rodzaju inicjatywy, zaowocowała również tym, że w sposób naturalny znalazł się on wśród założycieli Instytutu im. gen. Stefana "Grot" Roweckiego w Lesznie. Zrazu nieśmiało, potem coraz szerzej, propagował On ideę Instytutu wśród historyków; tak nam najbliższych, ze środowisk poznańskich, a potem także z innych ośrodków naukowych kraju. A gdy Instytut już trochę okrzepl, także w środowisku naukowym polskiej emigracji wojennej - np. w Instytucie i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie.

Bez jego zapobiegliwości, bez bezinteresownego zaangażowania w sprawy budowania podstaw Instytutu, nie byłoby tego wszystkiego, co do tej pory, przez okragłe dziesięć lat, udało się nam wszystkim osiągnąć. A mamy z czego być dumni.

To prof. Bogusław Polak był pomysłodawcą i inicjatorem powołania w ramach Instytutu im. gen. Stefana "Grot" Roweckiego - Rady Naukowej, do której weszli wybitni przedstawiciele nauk historycznych z różnych ośrodków naukowych naszego kraju, a także z emigracji. To on, mimo wielu swoich zajęć dydaktycznych i naukowych, działając z dala od Wielkopolski - w Koszalinie⁴ - wziął na siebie trud przewodniczenia temu ciału.

Bez profesora Polaka nie byłoby też naszego kwartalnika "Grot. Zeszyty Historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość", któremu wspólnie z gronem zapaleńców z Leszna nadał kształt, czuwając cały czas tak nad tematyką, jak i poziomem merytorycznym tego, możemy chyba już dziś tak powiedzieć, wyjątkowego przedsięwzięcia wydawniczego. I tak jest już od 2000 r., kiedy zaczęły

4. Prof. dr hab. Bogusław Polak jest od 1979 r. nauczycielem akademickim Politechniki Koszalińskiej

ukazywać się "Zeszyty Historyczne"⁵. Boć przecież nasi szanowni Czytelnicy otrzymują właśnie, również jubileuszowy - dwudziesty piąty numer kwartalnika. To, jak na warunki, w których wszystko odbywa się dzięki zapalowi redaktorów i członków Instytutu, jest niewątpliwie osiągnięcie. Jednym z jego twórców jest niewątpliwie dzisiejszy nasz Jubilat - prof. Bogusław Polak.

Do zasług profesora Polaka, nie sposób nie dorzucić jego starań o inne wydawnictwa sygnowane znakiem Instytutu. Wspomnijmy więc o 15 wydanych już przez Wydawnictwo Instytutu im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego, tytułach książkowych. Zacznijmy znów od pozycji, które związane są bezpośrednio z naszą małą Ojczyzną i osobą Patrona naszego Instytutu - gen. "Grota" - to on recenzował prace o działalności plk. dypl. Stefana Roweckiego jako dowódcy 55 Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie w latach 1930-1935 i Kalendarium Garnizonu Leszczyńskiego⁶. Prof. Polak był inicjatorem przeniesienia do Leszna Ogólnopolskich konferencji naukowych poświęconych dziejom bojowym 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa, których odbyło się już sześć. To Instytut im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego jest wydawcą serii wydawniczych: "Studia i materiały do dziejów 2. Korpusu Polskiego" (do tej pory ukazało się pięć tomów) oraz "Źródeł do dziejów 2. Korpusu" (również 5 tomów), których jest redaktorem. Zasługi profesora Polaka w tym zakresie można by długo wyliczać.

Dziś mamy niepowtarzalną okazję powiedzieć profesorowi Bogusławowi Polakowi, w roku dziesięciolecia Instytutu im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego, którego żywej działalności jest on niestrudzonym współtwórcą, oraz w roku sześćdziesiątych urodzin Profesora, to proste z serca płynące, najpiękniejsze polskie słowo: dziękujemy!!! Dziękujemy za Twoją pracę dla Instytutu im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego, za Twój wkład w dzieło, którego jesteśmy świadkami. Możemy dziś powiedzieć, że bez Twojego zaangażowania, nie byłoby tego wszystkiego.

* * *

Staraliśmy się odwdziżyć za Twój udział w życiu naukowym tak Instytutu im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego, a przez to i naszego miasta⁷. Aby dać wyraz wdzięczności za Twoje wysiłki wkładane w działania na rzecz rozwoju tej niepowtarzalnej inicjatywy społecznej, jaką jest Instytut im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego, przyjmij ten jubileuszowy tom "Zeszytów Historycznych...", który postanowiliśmy Tobie ofiarować. Zawiera on prace Twoich doktorantów, tych którzy już

5. Pierwsze próby stworzenia pisma Instytutu, podejmowane były w 1999 r., ale dopiero w 2000 r. nabrał on kształtu, który nosi on dziś. Nasz kwartalnik "Grot. Zeszyty Historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość" jest obecny we wszystkich bibliotekach uniwersyteckich i innych placówek naukowych tak w kraju, jak i za granicą.

6. Nie jest przypadkiem, że garnizon leszczyński i leszczyńskie pułki są chyba najlepiej opracowanymi w skali kraju. To też zasługa m.in. prof. B. Polaka.

7. Niestety, nasze starania, zmierzające do uhonorowania zasług prof. zw. dr hab. Bogusława Polaka dla sławienia imienia Leszna w kraju, nie znalazły zrozumienia wśród władarzy - rajców leszczyńskiego grodu - możemy tylko powiedzieć - ze stratą dla naszego miasta.

skutecznie, pod Twoim kierunkiem, swoje prace zwieńczyli, i tych którzy są w trakcie ich realizacji. Wszyscy oni są członkami Instytutu im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego. To też Twoja zasługa, za którą inicjatorzy Instytutu są wdzięczni.

Mamy wszyscy nadzieję, że nadal mimo nawału pracy, w odległym przecież od Leszna Koszalinie, będziesz aktywnie i skutecznie uczestniczył w przedsięwzięciach podejmowanych tak przez sam Instytut, jak i Wydawnictwo Instytutu. A zadań przed nami stoi bardzo wiele. Jednym z nich jest stworzenie bazy lokalowej z prawdziwego zdarzenia dla Instytutu. Tak abyśmy mogli nie tylko coraz skuteczniej pracować, ale także byśmy mogli pokazać to wszystko, co w ciągu tego dziesięciolecia udało nam się zgromadzić: archwalia (m.in. po naszym Patronie), zbiory muzealne i biblioteczne. Wspomnijmy tylko, że dzięki ofiarności wielu osób, zapobiegliwości członków Instytutu oraz wymianie z różnymi instytucjami (wśród nich bibliotekami i wydawnictwami) udało się nam zgromadzić księgozbiór specjalistyczny (poświęcony historii wojska i walk o niepodległość, ze szczególnym uwzględnieniem naszego Patrona i Armii Krajowej), liczący już blisko tysiąc woluminów. Bez właściwej bazy lokalowej będzie to bardzo trudne.

Licząc na Twoją przychylność i dalsze aktywne współuczestnictwo w naszych działaniach powtarzamy jeszcze raz, w imieniu wszystkich Członków i sympatyków Instytutu im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego, to proste słowo: dziękujemy Profesorze !!!

Mgr Eugeniusz Śliwiński

Leszno

MOBILIZACJA I DZIAŁANIA OSŁONOWE 17 PUŁKU ULANÓW W 1939R.

Początek 1939 r to okres, w którym wzrastało napięcie międzynarodowe a sytuacja Polski stawała się coraz trudniejsza. W styczniu Niemcy ponowiły żądania z października minionego roku dotyczące włączenia Gdańska do Rzeszy i eksterytorialnego połączenia z Prusami Wschodnimi. Po zajęciu ziem czeskich w połowie marca i utworzeniu zależnej całkowicie Słowacji oraz aneksji Kłajpedy, Hitler zdecydował się podjąć rozstrzygającą kampanię dyplomatyczną wobec Polski. Dnia 28 kwietnia zerwał, układ polsko-niemiecki o niagresji z 26 I 1934 r. Polska znalazła się w bardzo trudnej sytuacji, groźba wojny stawała się coraz realniejsza¹.

Istniało wprawdzie kilka studiów operacyjnych wojny z Niemcami. Najważniejsze przedstawiono w styczniu 1938 r. a opracowane było przez gen. Tadeusza Kutrzebę i I oficera jego sztabu ppłk. Stefana Mossora. Autorzy przewidywali osiągnięcie pełnej gotowości wojennej przez Polskę pod koniec 1943 r.²

Z początkiem 1939 r przybrała w pow. leszczyńskim na sile działalność propagandowa i szkoleniowa dotycząca przygotowania społeczeństwa do wojny. Wzmocniono policyjną ochronę mienia państwowego i urzędów służących celom obronnym. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP) znacznie zaktywizowała swoją działalność, szczególnie wśród kobiet, organizując pokazy robienia tamponów przeciwgazowych i ucząc zabezpieczenia produktów. Od 28 marca 1939 r rozpisana została Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej (POP). Dołączyła ona do utworzonego już w 1930 r Funduszu Obrony Narodowej (FON) i Funduszu Obrony Morskiej (FOM) oraz funduszu LOPP. Na czele Komitetu Powiatowego FON w Lesznie stał burmistrz Jan Kowalski, który w marcu 1939 r zwrócił się z apelem do

1. A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2003, s.174-175. *"Polska była okrążona i wydawało się, że nie ma żadnych szans obronnych; była izolowana i nieprzygotowana do wojny"*; M. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s.266-287.

2. P. Stawecki, *Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej*, Pultusk 2001, s. 185-211. *Od s. 196 omówienie: Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom gen. Tadeusza Kutrzeby i ppłk dypl. Stefana Mossora.* (Autorzy studium rozważając moment wybuchu wojny, pierwszą datę określili na 1939r [uwaga EŚ]).

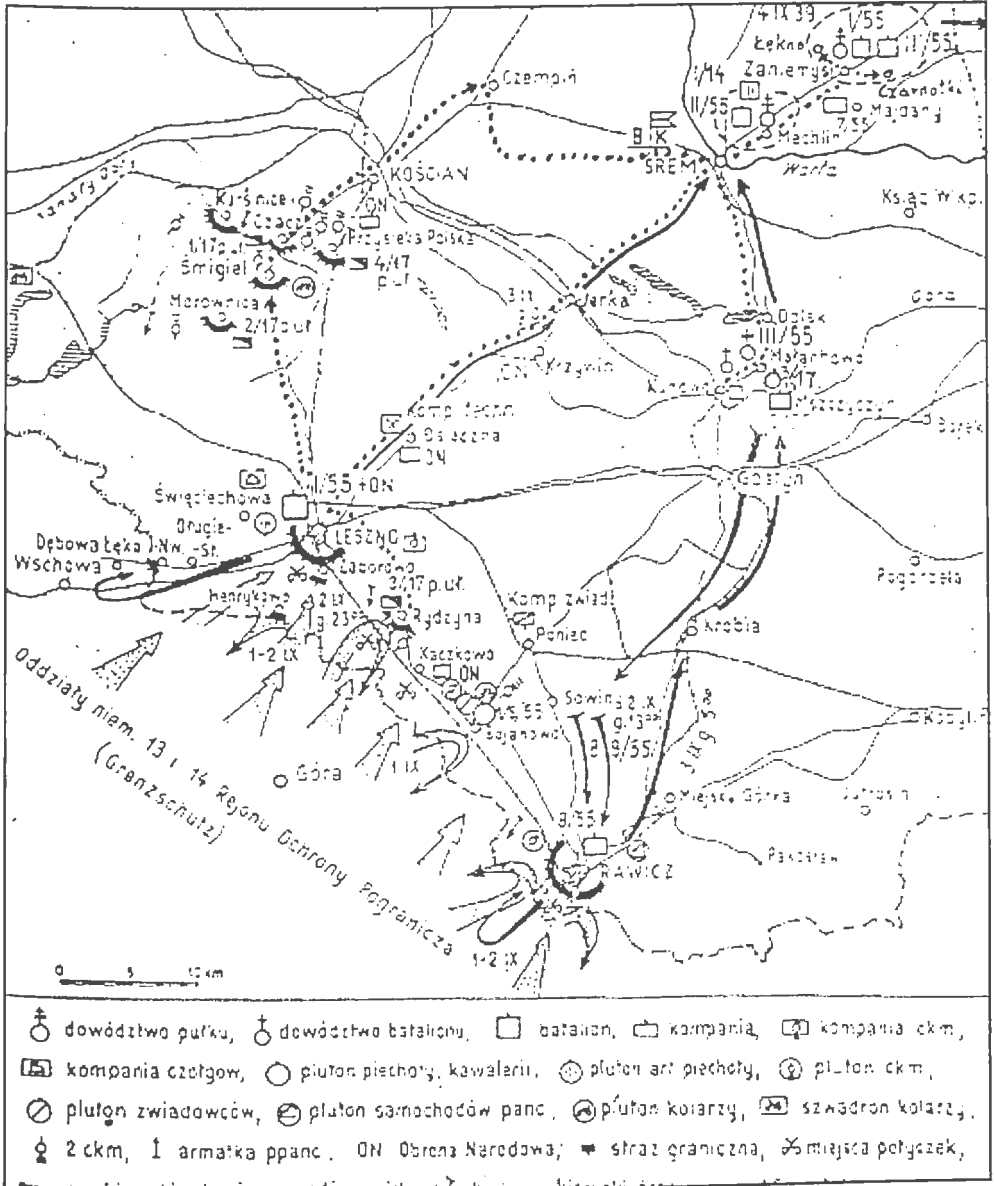
społeczeństwa o zebranie 24000 zł na zakup 4 ciężkich karabinów maszynowych³.

Na wiosnę 1939 r. przybrały na sile prowokacyjne zachowania ludności niemieckiej, znacznie nasiliła się działalność szpiegowska a członkowie hitlerowskiej V kolumny zaczęli prowadzić także działalność dywersyjno-sabotażową⁴.

Prace nad planem obronnym *Zachód* rozpoczęły się dopiero 4 marca. Dnia 23 marca marszałek Edward Rydz-Śmigły wręczył dowódcom armii zadania na pierwszy okres działań. Pisemny rozkaz z zadaniem dla armii *Poznań* odebrał jej dowódca gen. Tadeusz Kutrzeba. W jej skład weszły: 14 DP, 17DP, 25 DP, 26 DP, Wielkopolska i Podolska Brygady Kawalerii.

W konsekwencji odrzucenia przez rząd polski żądań niemieckich odnośnie Gdańska i autostrady do Prus Wschodnich dn. 23 marca zarządzona została mobilizacja na terenie DOK IV (Łódź), w tym 26 DP, (skierniewicka), wchodzącej w skład armii *Poznań*. Równocześnie podwyższone zostały stany pułków w garnizonach najbardziej wysuniętych w kierunku granicy m.in. w Lesznie 55 pp i 17 puł. Ze względu na ogólną sytuację polityczną wszystkie te działania przeprowadzono w ścisłej tajemnicy⁵. Dnia 25 marca gen. T. Kutrzeba wydał ustny rozkaz do osłony granic. Otrzymali je na odprawie wyłącznie dowódcy Wielkich Jednostek (dywizji piechoty i brygad kawalerii). Nakazano im opracować jak najszybciej własny plan działania, rozpoznać teren i przygotować zniszczenia. Z chwilą zarządzenia mobi-

-
3. E. Śliwiński, *Przygotowania obronne ludności powiatu leszczyńskiego*, [w:] P. Bauer, E. Śliwiński, *Batalion Obrony Narodowej Leszno...*, s. 5-23; APL, Okólniki i instrukcje LOPP, sygn. 356, s. 1,4,12,17; APL, Starostwo powiatowe w Lesznie, sygn. 359, s. 1,9,13-16; APL, Akta m. Leszna, sygn. 1343, s. 403-7. Zarząd Miasta postanowił przeznaczyć na FON - 5000 zł, na pożyczkę OPL - 10000 zł, oraz dodatkowo z nadwyżek budżetowych na oplg. miasta - 5000 zł. Ponadto, 9000 zł. na prace przy kasynie podoficerskim oraz 2000 zł. na konserwację koszar Głowackiego (posiedzenie Zarządu Miasta w dn. 14 III, 4 IV i 25 IV 39 r.); T. Jakubiak, *Nie czekaliśmy biernie, "Kierunki"*, Nr 36 z 3 IX 1978: "6 kwietnia Towarzystwo Miłośników Sceny w Śmiglu zorganizowało bal, przeznaczając zyski na FON, (...) Na terenie Gostyńskiego szczególnie powszechna była akcja zbiórek na FON wśród działwy szkolnej." W Kościanie tamtejszy Klub Sportowy zorganizował np. kilka wyścigów motocyklowych z przeznaczeniem dochodów na FON.
4. A. Małecki, *Plan "Lissa". Działanie wywiadu niemieckiego na terenie Leszna i okolic w latach trzydziestych, "Przyjaciel Ludu"*, Z. I/XCVII, Leszno 2003, s. 29-31. "W marcu 1939 centralna wroclawska (Abwehry) rozpoczęła tworzenie dwóch rodzajów grup mających działać na pograniczu: Kampf Organisationen (grup bojowych) i Sabotage Organisationen (grup sabotażowych). Trzonem takiej grupy mieli być agenci już działający w Polsce, pozostali rekrutować się mieli z obywateli polskich niemieckiego pochodzenia. (...) Na terenie powiatu leszczyńskiego i okolicznych z nim sąsiadujących działali: w Rawiezu pod dowództwem Maxa Blothnera grupa 37 ludzi, w Lesznie - Arthur Krämer z 40 ludźmi, w Gronówku k. Leszna Kurt Schlecht z 10 ludźmi"; P. Bauer, B. Polak, *Armia "Poznań" w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1983, s. 21-27, s. 23 "Organizacje niemieckie od marca 1939 ulatwiały ucieczkę młodym Niemcom uchylającym się od służby w Wojsku Polskim. (...) z terenu DOK VII od 1 stycznia do 30 czerwca 1939: zbiegło 2413 osób, s. 24, "Od wiosny 1939: Abwehra przygotowała przy granicy po stronie niemieckiej magazyny broni i wyposażenia wojskowego, by na odpowiedni rozkaz przerzucić ją do Polski dla dywersantów".
5. P. Bauer, B. Polak, *Armia "Poznań" ...*, s. 75-83; W. Rezmer, *Armia Poznań ...*, s. 18-26 i 43; L. Laskowski, *Roman Abraham. Losy dowódcy*, Warszawa-Poznań 1998, s. 105.



lizacji bądź alarmu Straż Graniczna miała przejść pod rozkazy dowódców związków taktycznych w pasie ich działań. Z treścią tych rozkazów można było zapoznać też dowódców pułków przeznaczonych do zmontowania frontu osłonowego: 55 pp, 56 pp, 60 pp i 17 puł. W pułkach tych wprowadzono stan pogotowia i rozpoczęto przygotowanie na ograniczoną skalę umocnień i zniszczeń oraz przystąpiono do intensywnego szkolenia oddziałów. Ćwiczenia wolno było odbywać w odległości nie mniejszej niż 4 km od granicy, aby nie prowokować Niemców ⁶.

Dnia 2 kwietnia gen. T. Kutrzeba rozesłał dowódcom podległych Wielkich Jednostek *Wytyczne do zniszczeń*. Zadaniem gen. Romana Abrahama, dowódcy Wlkp.BK było przygotowanie zniszczeń na linii: kanał Mosiński-Kościń-Kanał Kościański-kanał Obry wraz z węzłami dróg Czempin i Gostyń, a także przygotowanie obiektów do zniszczenia na środkowej Warcie. Szczególną uwagę miał zwrócić na kicrunek Rawicz-Gostyń-Śrem-Nowe Miasto. Niszczenia w pasie przygranicznym miała prowadzić Straż Graniczna Komendy Obwodowej Leszno, dalej na wschód pionierzy Wlkp. BK, 1 kompania 47 batalionu saperów, bataliony Obrony Narodowej ⁷. DOK VII przystąpiło też do organizowania na terenie całej Wielkopolski batalionów Obrony Narodowej. W dniach od 7 do 14 kwietnia w oddziałach

6. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 86. "Gen. Kutrzeba zastrzegł, że całkowite wejście w życie rozkazu do osłony nastąpi automatycznie dopiero z chwilą ogłoszenia mobilizacji lub alarmu. Do tego czasu dowódcy W[ielkich] J[ednostek] poczynią tylko przygotowania teoretyczne (z wyjątkiem rozpoznania i przygotowań). Wszyscy oficerowie wtajemniczeni w plany osłony podpisali przyrzeczenia o zachowaniu tajemnicy.;" W. Rezmer, *Armia Poznań 1939*, s. 46, przyp. 22. "Sprawę współdziałania Straży Granicznej z WJ uregulował gen. Kutrzeba już 27 III specjalnym rozkazem." Obwód Leszno podlegał Wielkopolskiej BK; A. Skorek, *Straż Graniczna w systemie zabezpieczenia zachodniej granicy II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z dziejów polskich formacji granicznych 1918-1939*, T. II, pod red. B. Polaka, Koszalin 2002, s. 75, "12.IV.1939 roku zarządzono wzmocnienie Straży Granicznej na całej długości granicy polsko-niemieckiej. Przeprowadzono mobilizację rezerwistów (...) co spowodowało dwukrotne powiększenie jej szeregów do ponad 11 tys. ludzi 1.IX.1939r."; Z. Kościański, *Koncepcja użycia kawalerii polskiej w obliczu zagrożenia niemieckiego i sowieckiego w 1939 roku*, "Grot. Zeszyty Historyczne", Nr 17/2003, s. 69-80. "Dowództwo polskie w obliczu wojny 1939 roku nie spodziewało się spełnienia wielkich zadań przez kawalerię. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych nie wierzył w możliwość operacyjnego użycia kawalerii w większej skali". *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*, pod red. E. Kozłowskiego, Warszawa 1968, s. 217-218, Dok. Nr 52 Zarządzenie Inspektora Armii, gen. T. Kutrzeby, w związku z rozkazem do osłony granic. Warszawa 28 marca 1939 r. "Ponieważ zachodzi konieczność przygotowania oddziałów nadgranicznych do ich ewentualnych działań, przeto zezwalam dowódcom WJ zapoznać dowódców 55, 56 i 60 pp oraz dowódcę 17 pułku ulanów z ich początkowym zadaniem bez orientowania w ogólnym położeniu ani o zamiarach własnych."
7. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 96 "Od sprawnego i celowego wykonania zniszczeń, zależy będzie zatrzymanie a przynajmniej skuteczne zmniejszenie ruchu pancernych i zmotoryzowanych jednostek przeciwnika", (pismo gen. T. Kutrzeby CAW, II/13/17); W. Rezmer, *Armia Poznań ...*, s. 61, przyp. 57. Rozkaz techniczny zniszczeń gen. Kutrzeby z 28.III.1939r. ; Podstawową trudnością w zrealizowaniu opracowanego planu zniszczeń był brak wystarczającej ilości materiałów wybuchowych. Wlkp BK przydzielono tylko 300 kg materiałów wybuchowych.

nadgranicznych wprowadzono pogotowie ⁸.

W miesiącu kwietniu dość często odbywały się ostre strzelania 17 puł na Wyciążkowie. Kierownikiem strzelań był rtm. Jan Bakradze a dowódcą oddziału ubezpieczającego ppor. Janusz Bardziński, deca plutonu w szwadronie kolarzy ⁹.

Szwadrony wyjeżdżały na ćwiczenia tylko w pobliże koszar i z ostrą amunicją, dla ckm i armatek ppanc - na jeden dzień walki (tj. 2000 naboju dla 1 ckm i 40 pocisków dla armatki). Dowódca pułku polecił także rtm. Piotrowi Laskowskiemu wybrać stanowiska dla broni maszynowej na odcinku przyszłej linii powstrzymywania na linii rz. Samica w rejonie Czacza, odcinek Przysiecka Polska-Karsznice ¹⁰.

Do końca maja zakończono też organizację batalionów ON. W rejonie garnizonu leszczyńskiego były to: batalion ON *Kościąń* - deca kpt. Franciszek Trojanowski, batalion ON *Leszno* - deca kpt. Franciszek Galica, batalion ON *Rawicz* - deca kpt. Antoni Franciszek Hertmanowski. Formowane one były z pomocą gospodarczą 55pp ¹¹. Nasilały się też prowokacyjne zachowania części ludności niemieckiej. Coraz częściej odnotowywano przypadki nielegalnego przekraczania granicy, głównie ucieczki młodych Niemców ¹².

Już w końcu maja gen. R. Abraham otrzymał od dowódcy armii *Poznań* szczegółowe rozkazy, określające zadanie Wlkp.BK na wypadek wojny, a na początku czerwca podporządkowany mu został także 55pp. W pierwszej fazie działań Wlkp.BK miała:

- 1) Zamknąć kierunki na Poznań i Wrześnię, osłaniając tym mobilizację powszechną i koncentrację wojsk.
- 2) Stawić opór do piątego dnia mobilizacji na zorganizowanej pozycji na rzece Warcie, na odcinku Mosina - Śrem - Nowe Miasto.
- 3) Utrzymać w rejonie miejscowości Mosina łączność z 14 DP, osłaniając jej południowe skrzydło.

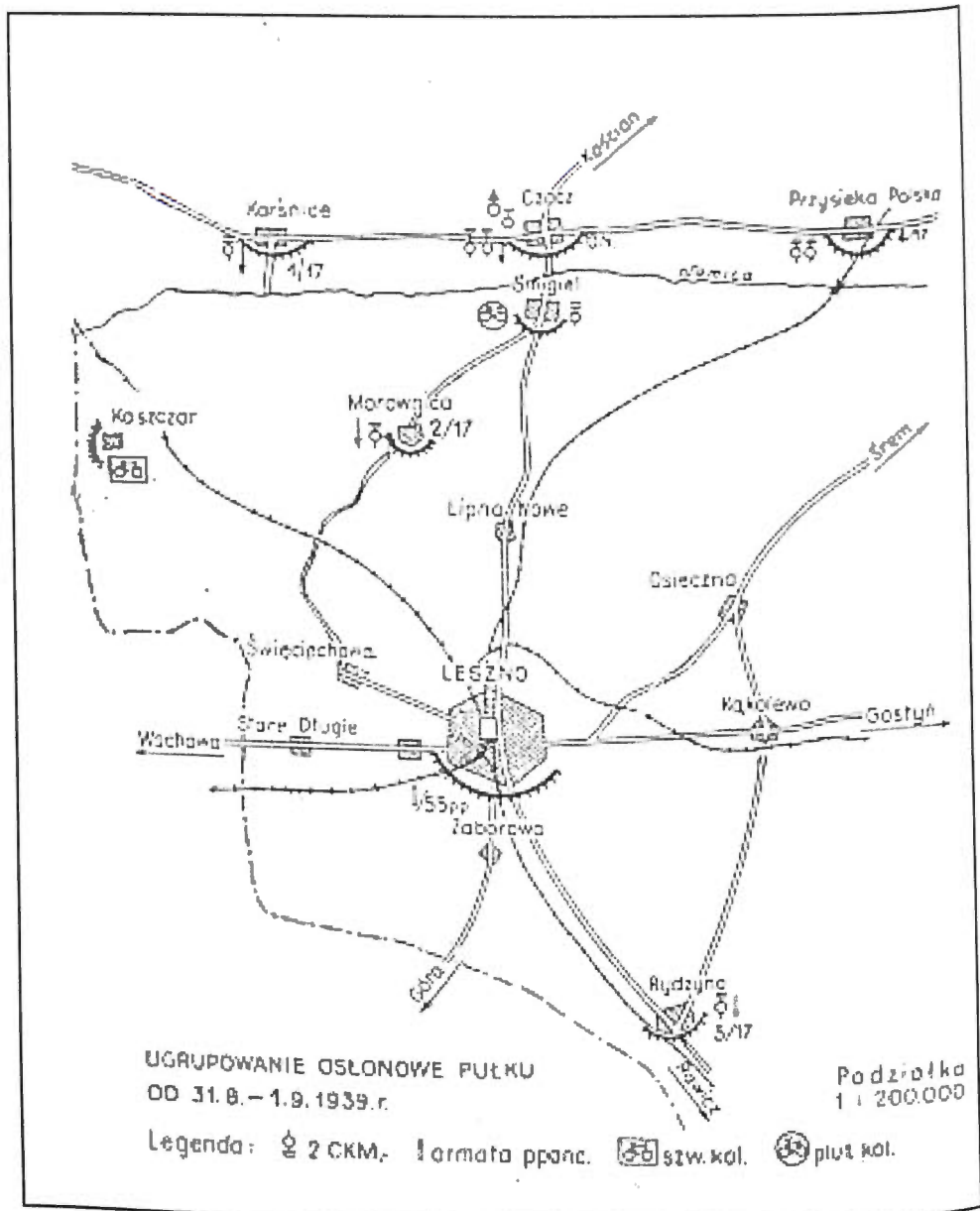
8. T. Böhm, *Bataliony Obrony Narodowej w Wielkopolsce w latach 1936-1939 i ich rola w Kampanii Wrześniowej*, Poznań 1996, s. 26-34. Organizację batalionów oparto na zarządzeniu w sprawie *Utworzenia Nowych Brygad ON*, wydanym przez Departament Piechoty MS Wojsk. 2 kwietnia 1939 r.; F. Doliński, *Relacja*, s. 1, (pisarz w szwadronie ckm). "*Przygotowanie do mobilizacji szwadronu było dość wczesne, (...) było stale ostre pogotowie 2 ckm wraz z obsługą*". (rkps, zb. pryw.); P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 87.

9. MOL, Dz.H., rozkazy dzienne 17puł, Nr 83, Leszno z dn. 12.IV.1939, Nr 85 z 15.IV., Nr 93 z 25.IV strzelanie z ckm szkolno-bojowe Nr IV i z armatek amunicją Z, oraz Nr 96 z 27 IV.

10. *Szlakiem ulanów Chrobrego. Zarys historii 17 Pułku Ulanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego*, pod red. S. Zakrzewskiego i Z. Godynia, Londyn 1973, s. 115.

11. P. Bauer, E. Śliwiński, *BON "Leszno" ...*, s. 26-28; P. Bauer, *Batalion Obrony Narodowej "Kościąń" 1939*, Kościąń 1989; D.O. Szczepaniak, *Batalion Obrony Narodowej "Rawicz" w wojnie obronnej 1939 r.*, Rawicz 1986; T. Böhm, *Bataliony...*, s. 29-46. Batalion ON Kościąń - dowództwo i 1 kp stacjonowały w Kościąnie, batalion ON Leszno - dowództwo oraz 1 i 2 kp stacjonowały w Lesznie a 3 kp w Osiecznie, batalion ON Rawicz - dowództwo i 1 kp w Rawiczu, 2 kp w Krobi a 3 kp w Miejskiej Górze. Bataliony te wchodziły w skład Poznańskiej Brygady ON.

12. APL - Starostwo pow. leszczyńskiego, akta nr 84, s. 60. Meldunek Komendy Obwodu Straży Granicznej Leszno z dn. 13 czerwca 1939r. wykaz imienny zbiegów w maju; P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 21-27.



4) Na przedpolu opóźniać oddziałami wydzielonymi.

W drugiej fazie działań: opóźniać w ogólnym kierunku na Słupcę.

Przydzielony odcinek osłony wynosił w pasie nadgranicznym ok. 75 km. Od północy sąsiadem Wlkp.BK była 14DP a od południa 25DP. Gen. R. Abraham postanowił w pierwszej fazie działań zastosować obronę ruchową, a obroną stałą zamknąć przejście na Warce w rejonie miejscowości: Mosina, Rogalin, Śrem, Nowe Miasto. Część swoich sił wzmocnionych dywizjonem pancernym postanowił skoncentrować na środkowym odcinku Warty w gotowości do przeciwnatarć. Trzy oddziały wydzielone miały opóźniać nieprzyjaciela na kierunku: 1) Kościan - Czempin - Mosina; 2) Leszno - Dolsk; 3) Rawicz - Dolsk, wykorzystując do przejściowego oporu linie: rzeki Samica, jezioro w Osiecznie i kanał Obry.

Ogólnie wytyczne do tych działań otrzymali dowódcy poszczególnych oddziałów Wlkp.BK w czerwcu ¹³.

W wyznaczonym pasie działań znajdowały się dwa poważne węzły komunikacyjne: Leszno i Rawicz, leżące nad samą granicą. Przewidziane zostało więc w siłach manewrowych osobne zgrupowanie szybkiego rzutu pancerno-motorowego i kolarzy, które miało interweniować na korzyść obsady Leszna i Rawicza, względnie najbardziej zagrożonego kierunku na przedpolu. Przygotowawcze prace taktyczne wykonywał w terenie ppłk Wiktor Arnoldt-Russocki - z-ca dowódcy 17 puł, a technicznie już od maja opracowywały: 3 szwadron pionierów - dowódca rtm. Wacław Bartosiak i 17 batalion saperów - dowódca kpt. Aleksander Karchezy ¹⁴.

Do prac fortyfikacyjnych przystąpiono dopiero w lipcu na podstawie doraźnych zarządzeń i rozkazów. Najpierw rozpoczęto budowę stanowisk obronnych na terenach będących własnością państwową, a po żniwach, w sierpniu na terenach prywatnych.

Na odcinku Wlkp.BK prace saperskie wykonywał 3 szwadron pionierów i piechota, opierając się na wytycznych opracowanych przez, z-cę dowódcy 17 puł, ppłk. W. Arnoldt - Russockiego ¹⁵.

Od początku sierpnia zostało ograniczone wydawanie przepustek. Wprowadzono dyżury oficerskie, oraz pogotowie bojowe. W garnizonie leszczyńskim w po-

-
13. R. Abraham, *Wspomnienia wojenne znad Warty i Bzury*, Warszawa 1990, s. 17-18; P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 88; W. Rezmer *Armia Poznań...*, s. 56.
14. R. Abraham, *Wspomnienia*, s. 21; MOL, Dz.H., *Rozkaz dzienny Nr 149* 17puł, Leszno 5.VII.1939 r., w dniach od 3-6 lipca ppłk W. Arnoldt-Russocki przebywał w rejonie Mosiny w myśl rozkazów dcy Wlkp. BK, L. 58/9/0p.
15. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 97-99; R. Abraham *Wspomnienia...*, s. 21-22. "Przygotowano mosty i schrony. W Radzewicach na Warcie postawiono most połowy na podporach stałych i częściowo pływających. Na odcinku Radzewice - Rogalin zbudowano trzy ciężkie schrony dla cekaemów (...). W ciałninach i na węzłach dróg zakładano pola minowe i rozbudowywano zasieki z drutu kolczastego (...). Na pozycji przejściowej przygotowano spiętrzenie wód na Obrze. Mosty kolejowe i drogowe na Warcie przygotowano do zniszczenia, żłobiąc komory minerskie w podporach. Podobnie przygotowano do wysadzenia ponad 40 żelazobetonowych mostów drogowych."

gotowiu bojowym była stale kompania piechoty i szwadron ułanów. Wyczuwało się już grozę zbliżającej się wojny, jednak wśród większości ułanów panowało przekonanie, że wszystko zakończy się tak jak jesienią 1938 r.¹⁶

Dnia 20 sierpnia na wezwanie miejscowego Komitetu Obywatelskiego stawiało się wczesnym rankiem na leszczyńskim Rynku ok. 3000 osób. Po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Mikołaja wymaszerowano na wyznaczone stanowiska i zaczęto kopać rowy i budować umocnienia. Po południu uczestnicy robót powrócili w pochodzie na Rynek, gdzie miało miejsce krótkie patriotyczne przemówienie, wznoszono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Naczelnego Wodza. Na zakończenie odśpiewano Rotę a orkiestra odegrała hymn państwowy. W następnych dniach codziennie pracowało ok. 6000 osób. Wykopano ok. 6 km rowów przeciwlotniczych¹⁷.

W tym pełnym napięcia okresie wzmożła się też działalność szpiegowska i dywersyjno-sabotażowa agentów niemieckich, którym sprzyjała zarówno bliskość granicy jak i wsparcie miejscowych Niemców. Działalność ta była śledzona przez polskie służby specjalne i sieć informatorów społecznych. Dokonywano aresztowań i wydań z Polski, m.in. pastora Hermanna Macherta z Ponieca i Wernera Niedera z Osiecznej¹⁸.

-
16. K. Handke, W. Handke, *Kalendarium garnizonu leszczyńskiego 1920-2000*, Leszno 2003, s. 115-116. W garnizonie rawickim w pogotowiu była kompania piechoty oraz pluton km; Relacja F. Dolińskiego - pisarz szwadronu ckm, (rkps zb. pryw.), s. 1. "już kilka miesięcy było stale ostre pogotowie 2 ckm wraz z obsługą. Były również wstrzymane urlopy dla ułanów. Jednakże nie mówiło się nic oficjalnie."; Relacja L. Dołskiego - kpr. w szwadronie ckm - (rkps zb. pryw.), s. 3 "z początkiem sierpnia wstrzymano przepustki do domów a nawet do miasta i z tego można było wnioskować, że jest coś niedobrze (...) a każdej nocy armaty plutonu ckm w pełnym uzbrojeniu i oporządzeniu. W okolicy Leszna piechota budowała zasieki i rowy strzeleckie i to była już oznaka grozy wojny, ale każdy był przekonany, że przejdzie to tak jak w 1938r. na Zaolziu."
17. *Głos Leszczyński*, nr 1998 z 30 VIII 1939 r. Przypomniał zarządzenie burmistrza Jana Kowalskiego o kopaniu rowów codziennie w godz. od 7.00 - 13.00 i od 13.00 - 19.00 (w dwóch partiach) przy ul. Dąbrowskiego, Przemysłowej i Al. Krasińskiego; Tygodniowy meldunek Samodzielnego Referatu Bezpieczeństwa Wojskowego DOK VII z dn. 26 sierpnia 1939r., s. 8, (mps, zb. pryw. J.Z.); *Udział Wielkopolan w Wojnie Obronnej 1939 r.*, pod red. P. Bauera, Kościan 1975, s. 64; B. Polak, *Udział ludności cywilnej w obronie Wielkopolski 1939*, Koszalin 1989, s. 64. "Także w Osiecznej i innych miasteczkach powiatu i wsiach trwała gorączkowa praca. W powiecie kościańskim społeczeństwo obok rowów przeciwlotniczych budowało także umocnienia w rejonie Czacza i Krzywina, gdzie pozycje miały zająć kompanie ON"; A. Bernaś-Kostynowicz, *Spoleczeństwo polskie w wojnie obronnej 1939*, Warszawa 1988, s. 91-93. "W powiecie rawickim pracami polowymi kierował Związek Powstańców Wielkopolskich. 20 sierpnia rowy przeciwczołgowe w okolicach Bojanowa kopano ok. 1000 osób z całego powiatu. Prace kontynuowano w dniach następnych i uroczyście zakończono w niedzielę 27 sierpnia. Spoleczeństwo pow. kościańskiego oprócz rowów przeciwlotniczych budowało umocnienia w najbliższej okolicy, w przekonaniu, że będą one przydatne żołnierzom rodzimego Batalionu Obrony Narodowej. Do 1 września prac nie ukończono."
18. P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański ...*, s. 61-62. "W dniach od 20-26 sierpnia 1939 z pow. gostyńskiego uciekło 9 Niemców, z kościańskiego 4, z leszczyńskiego - 24, - z rawickiego 21. (...) policja odkryła cały arsenał broni w Drzeczku, pow. leszczyński, w majątku Niemca, barona Horsta v.

Dnia 23 sierpnia ogłoszony został kolejny etap mobilizacji realizowany za pomocą indywidualnych kart powołania dla Dowództw Okręgów Korpusów graniczących z Niemcami. Początek mobilizacji wyznaczono na godz. 5 rano następnego dnia. Termin gotowości wynosił od 24 do 30 godzin.

17 puł został zaalarmowany depeszą z DOK VII w czwartek 24 sierpnia o godz. 4.00 w nocy. Początek mobilizacji pułku wyznaczono na godz. 6.00 w koszarach. Natychmiast został zarządzony alarm. Już o godz. 5.30 stawił się w koszarach deca szwadronu km rtm. P. Laskowski. Dowódca pułku rozkazał mu natychmiast wystawić 2 działony armat ppanc na stanowiska, celem ubezpieczenia koszar. Jeden działon ppanc oraz 2 ckm na taczankach zostały wysłane do koszar 3 szwadronu, aby ubezpieczyć miasto od strony Gostynia. Równocześnie wystawiona została obrona przeciwlotnicza na dachach domów otaczających koszary.

O godz. 6.00 płk I. Kowalczewski zarządził odprawę oficerów u oficera MOB pułku, którym był rtm. Józef Grabski. Na odprawie zostały wydane dzienniki czynności z podaniem godziny "Z" jako godz. 6.00 dn. 24 sierpnia. Dzienniki takie otrzymali także przewodniczący Komisji Poboru Koni. Mobilizacja się rozpoczęła. Dowódcy udali się do swoich szwadronów i po odprawie z kadrą przystąpili do wykonywania zadań¹⁹.

Mobilizacja prowadzona za pomocą gońców przebiegała sprawnie i szybko.

Leesena."; P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 105-106. We wszystkich DOK przygranicznych utworzona została tzw. Społeczna Sieć Informacji.; B. Polak, *Udział ludności...*, s. 27-31. Od 20 sierpnia Niemcy dokonywali zrzutów broni i wyposażenia dla dywersantów. W większości zostały one przejęte przez wojsko i policję. Wojewoda Poznański Ludwik Bociański latem 1939 r. zarządził ścisłą inwigilację obywateli polskich narodowości niemieckiej.; Tygodniowy meldunek Samodzielnego Referatu Bezpieczeństwa Wojskowego DOK VII z dn. 26 sierpnia 1939, s. 6 (zb. pryw. J.Z.). *"W okolicach Gostynia i Rawicza zatrzymano Ichesa oraz Wilhelma Schrotera, którzy śledzili budowę umocnień polowych oraz prace minerskie w rejonie działalności Włkp.BK. Za podobną działalność władze polskie aresztowały i wydalily z kraju do Rzeszy (...) barona von Leesen z Drzczkowa"*; A. Malecki, *Plan "Lissa"*, s. 29-31. *"Grupa nasza składała się z dwóch pododdziałów. Pierwszy organizował się, szkolil i zbroil w Lesznie, drugi przygotował się do walki na terenie Rzeszy w miejscowościach Wschowa i Góra. (...) Zmobilizowani zostaliśmy 15 sierpnia 1939 roku. Obie grupy postawiono w stan pogotowia. Naszym celem na krótko przed wybuchem wojny było wzmocnienie powstania w miejscowości Leszno, Święciechowa (odpowiedzialna grupa Juretzkyego). Moim zadaniem jako dowódcy całości (Artur Krämer [uwaga E.Ś.] było doprowadzenie grupy z miejscowości Wschowa na pomoc walczącym z Polakami Niemcom w Lesznie."*; J. Zielonka *W cieniu swastyki*, s. 19-20, oraz s. 62 30 czerwca 1939r. Wrocławska Abwehra przesłała do centrali w Berlinie meldunek o stanie liczebnym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce; *"W Poznaniu przygotowano do działania 2077 agentów w 48 grupach. (...) W Leszczyńskiem (...) grupy agenturalne i sabotażowe: w Rawiczu pod dowództwem Maxa Blothnera (37 ludzi), w Lesznie - Arthura Krämera (40), w Śmiglu - Heinricha Hentschela (40), w Gronówku k. Leszna - Kurta Schlechta (10) w Jezierzycach pow. Kościan - Helmuta Oldenburga (10) w Wonieściu - Martina Bloeusa (10) w Olszewie pow. Kościan - Hermann Flessnera (10)*

19. W. Rezmor, *Armia Poznań...*, s. 69. Rozkaz o mobilizacji wydano z takim wyliczeniem, ażeby jej początek, tzw. godzina A, przypadł na wczesne godziny poranne 24 sierpnia. (Przyp. 87: Rozkaz Sztabu Głównego przeprowadzenia mobilizacji alarmowej jednostek zielonych został wysłany 24 VIII 1939r. o godz. 1.37, odebrany tegoż dnia o godz. 2.40); WBBH, II/2/276, Relacja mjr. J.

Już ok. godz. 7.00 zjawił się pierwszy rezerwista i wkrótce zaczęli napływać następni. Po godz. 10.00 przybyły pierwsze partie koni i powozów z poboru. Stan niektórych wozów i uprzęży był zły wobec czego płk I. Kowalczewski interweniował energicznie u obecnych przy poborze koni przedstawicieli gmin. Poprawiło to sytuację, chociaż opóźniło nieco napływ taborów i w konsekwencji załatwienie wozów. Nastroje wśród rezerwistów były bardzo dobre ²⁰.

Mobilizacja w I szwadronie przebiegała bez większych trudności. Żołnierze wykonywali swe obowiązki bez zarzutu ²¹.

W 2 szwadronie również nie napotkano na trudności i mobilizację zakończono już wieczorem 24 sierpnia. Szwadron ten bowiem już kilka dni wcześniej osiągnął ok. 90% stanu mobilizacyjnego, otrzymując w dniu 22 sierpnia konie od motoryzującego się I psk z Garwolina. Rezerwiści pochodzili przeważnie z najbliższej okolicy. Wśród nich było 8 Żydów, kilku Niemców i kilku Ukraińców. Magazyny mobilizacyjne broni i mundurów 2 szwadron miał w swoich koszarach a tylko materiały inżynierijno-saperskie, amunicję, uprzęż i wozy pobierał z magazynu mobilizacyjnego pułku. O godz. 6.00 rano dnia 25 sierpnia szwadron zameldował o całkowitej gotowości mobilizacyjnej. W całości 2 szwadron liczył: 4 oficerów, 20 podoficerów, 100 ułanów i 120 koni., na uzbrojeniu było: kbk "Mauser", 6 pistoletów "Vis", 4 rkm "Browning", 2 rakiety, 60 granatów obronnych, 24 granaty zaczepne, 1 jednostka amunicji w magazynkach i ładownicach, 2 jednostki na wozie amunicyjnym; tabor: 1 kuchnia polowa i 6 wozów (1 amunicyjny, 1 przykuchenny, 2 furazowe, 1 kancelaryjno-bagażowy i warsztatowy) ²².

- Skrzypkowskiego, s.2. Autor podaje że pułk zaalarmowano depeszą Dcy OK o godz. 4 rano, wyznaczając godzinę mobilizacji na 6.00 rano; S. Zakrzewski, Z. Godyń *Szlakiem ułanów...*, s. 117-118. Początek mobilizacji pułku o godz. 6.00 w koszarach w Lesznie. Tylko szwadron marszowy mobilizował się w Poznaniu; WBBH, II/2/276, Relacja rtm. P. Laskowskiego Wrzesień 1939-jakim go przeżyłem, s. 1, "*Godzina "Z" - godz. 6.00, (...) jeden działon armat stanął przy bramie głównej, drugi przy bramie wyjazdowej na ujeżdżalnię*"; WBBH, II/2/276, Relacja rtm. Cz. Danielczyka - dcy 2 szwadronu, mpis., s.2. "*Otrzymałem dziennik "mob" godz. A=6.00; Relacja kpr. Fr. Dolińskiego - pisarz szwadronu gospodarczego, rkps., (zb. pryw.), s. 2, "Przygotowanie szwadronu szło błyskawicznie. Magazyny wydawały sprzęt, odzież dla żołnierzy. Tabor przygotowywano, ładowano amunicję, żywność i paszę dla koni."*
20. S. Zakrzewski, Z. Godyń, *Szlakiem ułanów...*, s. 118. Nieodpowiednie wozy i uprzęż dostarczana była przeważnie przez niemieckich rolników; WBBH, II/2/276. Relacja rtm. P. Laskowskiego - dca szwadronu ckm, Wrzesień 1939 - jakim go przeżyłem, mps., s. 1. W. Chełkowski, *Zakopany sztandar*, Kraków 1995, s. 74-86. Autor opisuje swoje wrażenia z przebiegu mobilizacji.
21. WBBH, II/2/276. Relacja rtm. M. Gutowskiego - dca 1 szwadronu, *Załącznik do zeszytu ewidencyjnego na instrukcję L. dz. 310/-145/39.*, Carpiague 30.IV. 1940., mps, s. 1.
22. Relacja M. Rynówieckiego - st. ułan z 1 plutonu 2 szw. (zb. pryw. s. 1-2). "*Przy końcu sierpnia byłem jako dowódca grupy po konie w Garwolinie (1 psk [uwaga EŚ] po przyjeździe z tymi końmi (15 sztuk) pułk nasz już się mobilizował. (...) z mniejszości narodowych było w moim szwadronie 8 Żydów, kilku Niemców i kilku Ukraińców.*" Relacja rtm. Cz. Danielczyka - dca 2 szwadronu, (zb. pryw. rkps.), s. 1-2, "*po otrzymaniu dziennika czynności mob. oraz ustnych wskazówek udałem się do m.p. szwadronu przy ul. Dąbrowskiego (...) i po odprawie kadry dowódczej przystąpiłem do wykonywania zadań ujętych w dzienniku czynności. Szwadron został w pełni zmobilizowany w późnych godzinach wieczornych dnia 24. 08. 39. (...) Stan osobowy nie wymagał uzupełnień większych niż 10% potrzebnych do sformowania rzutu gospodarczego szwadronu."*

Podobnie przebiegała mobilizacja w 3 i 4 szwadronie²³.

W szwadronie ckm okazało się, że rezerwiści nie mają przeszkolenia w obsłudze otrzymanych dopiero w maju 1939 r. ckm wz. 30. Rozpoczęto więc od razu przeszkolenie podoficerów i celowniczych w obsłudze tej broni. Najważniejszym jednak niedociągnięciem w zaopatrzeniu był brak podkładów pod nowe juki dla ckm i amunicji. Szwadron otrzymał bowiem w lipcu nowe siodła juczne, ale bez nowych podkładów, a stare nie pasowały i nie można było siodłać koni. Otrzymano je dopiero 2 września a do tego czasu ckm wraz z jukami przewożono na wozach taborowych²⁴.

Mobilizacja w szwadronie kolarzy również przebiegała sprawnie. Żołnierzy służby czynnej z plutonu kolarzy rozdzielono do nowotworzonych plutonów powierzając im funkcje dowódców sekcji. Zaistniała konieczność rekwizycji rowerów i przystosowania ich do przewożenia wyposażenia osobistego ułanów, oraz broni - kbk i rkm. Rowery typu "Łuczniczka", które były już na stanie szwadronu i zostały wcześniej dostosowane do przewożenia skrzynek z amunicją i ckm, zostały rozdzielone na plutony. Stan szwadronu po mobilizacji wynosił 3 plutony wyposażone w krótkie karabinki kawaleryjskie i po 1 rkm. W dwóch plutonach było po jednej sekcji ckm. Po kilku dniach szwadronowi przydzielono 1 rusznicę ppanc²⁵.

Na bazie zlikwidowanej drużyny dowódcy pułku mobilizował się szwadron gospodarczy. Zorganizowanie tego szwadronu nie było rzeczą łatwą, gdyż w warunkach pokojowych on nie istniał. A zadania jakie przed nim stawiano podczas wojny były różnorodne, m.in.: dostarczanie amunicji, zapasowej broni i części zamiennych, wyżywienia dla ludzi i koni, zajmował się też sprawami sanitarnymi i weterynaryjnymi oraz prowadził kuźnie polowe. Organizację szwadronu prowadził por. rez. Marian Węclewicz, który od kilku tygodni był w pułku na ćwiczeniach

23. Relacja R. Grysa - st. ułan w 4 szwadronie, rkps. (zb. pryw.), s. 2. *"Razem z oficerem jeździliśmy po wsiach i zbieraliśmy wozy i konie dla wojska."*

24. WBBH, II/2/276. Relacja rtm. P. Laskowskiego - dcy szw. ckm, *Wrzesień 1939 - jakim go przeżyłem*, mps, s. 1-3. *"Po-nieważ zabrakło do obsadzenia 12 km podoficerów służby czynnej, musiałem tegoż jeszcze dnia przed ukończeniem MOB. rozpocząć krótkie przeszkolenie"*; Relacja st. wachm. L. Olszewskiego - szef szwadronu ckm, mps (zb. pryw.), s. 1. *"Mieliliśmy wśród żołnierzy pewną ilość Ukraińców, Białorusinów oraz kilku Żydów. Wszyscy wypełniali swe obowiązki bardzo dobrze."*; Relacja por. B. Żółtowskiego - dca 2 plutonu taczanek w szw. ckm, mps (zb. pryw.), s. 1. *"Następuje przyjmowanie rezerwistów i ich umundurowanie, przyjmowanie koni z mobilizacji i ich ujeżdżanie w taczankach."*

25. P. Bauer, B. Polak, *17 Pułk Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego w obronie Ojczyzny, 1939 r.*, Gostyń 1978, s. 30. Autorzy cytują relację plut. J. Kasprzaka, który był podczas mobilizacji szefem szwadronu kolarzy. W dniu wymarszu pułku z Leszna dn. 31 sierpnia, szwadron otrzymał jeszcze 1 rusznicę ppanc.; Relacja P. Laskowskiego, s. 3. Szwadron kolarzy miał 2 ckm "Maxim" na rowerach. Rowery otrzymano na kilka dni przed mobilizacją; J. Hoffman, *17 Pułk Ułanów Wielkopolskich w dziejach kawalerii polskiej*, praca magisterska na WSP w Bydgoszczy 1982, mps, s. 45. Autor opierając się na relacji J. Kasprzaka pisze, że żołnierze istniejącego od lata 1938 r. plutonu kolarzy zostali rozdzieleni do nowotworzonych trzech plutonów i mianowani ich dowódcami sekcji. Rowery zostały uzupełnione drogą rekwizycji ze sklepów rowerowych.

w szwadronie ckm. Szefem tego szwadronu został st. wachm. Władysław Janikowski - doświadczony żołnierz z I wojny światowej. Przydział mobilizacyjny do szw. gospodarczego otrzymało dużo starszych podoficerów zawodowych, wśród których wyróżniał się st. wachm. Józef Krzymiński. Wiele pracy mieli podkuwacze, którzy musieli podkuć lub przekuć świeżo zmobilizowane konie. Wybijali oni również nie-śmiertelniki dla całego pułku. Z chwilą stawienia się dawnego żołnierza pułku, rtm. Józefa Wichlińskiego - Mielżyńskiego, por. M. Węclewicz został przeniesiony do szwadronu ckm jako dea 1 plutonu i jednocześnie zastępca dowódcy szwadronu ²⁶.

Nie formowano nowych pododdziałów medycznych, wcielano jedynie lekarzy rezerwistów. Na szczeblu pułku służbą zdrowia kierował naczelny lekarz - por. lek. January Weiner, oraz podległy mu patrol sanitarny przydzielony do szwadronu gospodarczego. Lekarzem weterynarii pułku został por. lek. wet. Bohdan Piotrowski. W pułku znajdował się jeden ambulans sanitarny i jeden weterynaryjny, przczożone na wozach konnych ²⁷.

Bardzo sprawnie mobilizacja przebiegała też w plutonie łączności, którego dowódcą od 1935 r. był por. Juliusz Sielecki. Pluton był bowiem już od roku na prawie pełnym etacie wojennym, z wyjątkiem taboru. Dotyczyło to także drużyny pionierów, która wchodziła w skład plutonu łączności. W godzinach południowych 24 sierpnia dowódca pułku zakomunikował, że por. J. Sielecki ma objąć stanowisko II adiutanta pułku (I.-był rtm. Adam Wiśniewski). Okazało się jednak, że specjalista łącznościowiec ppor. Szyńko nie stawiał się do pułku. Wobec powyższego II adiutantem został por. rez. Wojciech Chełkowski. Wieczorem dowódca pułku rozkazał por. J. Sieleckiemu aby przejął sztandar pułkowy pod osłoną swego plutonu. W związku z tym rozkazem wyznaczył na sztandarowego kpr. Jana Osiaka z pluto-

-
26. Relacja M. Węclewicza, mps (zb. pryw.), s. 1-2. *"W początkach sierpnia zostałem wezwany do 17 p.uł. na 5 tygodniowe ćwiczenia. (...) z uwagi na to, że miałem ukończony kurs dowódców szwadronów karabinów maszynowych oraz dlatego, że przez 3 tygodnie ćwiczeń tuż przed wybuchem wojny poznałem żołnierzy szwadronu ckm, wróciłem do tegoż szwadronu"*, (por. M. Węclewicz miał pierwotnie przydział mob. do OZ w Kraśniku, ale na własną prośbę płk. I. Kowalczewski zatrzymał go w pułku. [uwaga E.Ś.]); Relacja L. Olszewskiego, s. 1. *"Por. Węclewicz z chwilą ogłoszenia mobilizacji otrzymał zadanie zorganizowania szwadronu Gospodarczego. Jednak po niedługim czasie na jego usilne prośby został z powrotem przeniesiony do szw. ckm."*; Relacja M. Rynowieckiego, s. 1 *"Tak zwane "mowki śmierci" dostaliśmy 6 IX ale nie wszyscy, dlatego tylu było nieznanymi zabitych żołnierzy.*(Natomiast por. Węclewicz w swojej relacji na s. 2, twierdzi, że nieśmiertelniki otrzymali wszyscy, tylko niektórzy je nawet wyrzucili jako przynoszące nie-szczęście. Za akcję wybijania nieśmiertelników był odpowiedzialny por. M. Węclewicz. [uwaga E.Ś]).
27. K. Handke, *Wojskowa służba zdrowia garnizonu leszczyńskiego 1920-1939*, "Grot - Zeszyty Historyczne", Nr 20/2004, s. 38-40. Sanitariusze medyczni: 1 szw. - st. uł. T. Marchwicki, uł. R. Golicki, 2 szw. - uł. J. Zaniecki, (NN), 3 szw. - st. uł. I. Danek, szt. uł. J. Kaniewski, 4 szw. - (NN). (NN), szw. km - ulan Fr. Maciołek, szw. gospod. - st. wachm. St. Gulczyński, kpr. Wł. Szeszuła, szw. zapasowy - (NN). Sanitariusze weterynaryjni: 1 szw. - (NN), 2 szw. - (NN), 3 szw. - st. ul. L. Sawicki, 4 szw. - (NN), szw. km - (NN), szw. gospod. - wachm. A. Biskup, szw. zapas. - (NN).

nu łączności a na podsztandarowego kpr. Franciszka Brzeskota z drużyny pionierów. Rezerwiści na uzupełnienie przybyli z rejonu Wielkopolski, przeważnie Polacy, oraz kilku Niemców i Żydów²⁸.

Zgodnie z planem mobilizowano także szwadron zapasowy w miejscu stałego postoju szwadronu w forcie "Grollman" - Browar w Poznaniu. Znajdowały się tutaj wszystkie tajne akta 17 puł. Obsadę kadrową szwadronu w 1939 r. stanowili: dowódca - mjr Jerzy Starża-Majewski, z-ca dowódcy - por. Franciszek Kaube, dowódca plut. - chor. Wojciech Kubiak, szef szw. - st. wachm. Józef Koterba, ujeżdżacz koni i instruktor - plut. Feliks Kolibabka. Ujeżdżaczami remontów byli podoficerowie i ułani starszego rocznika. Na wypadek wojny z Niemcami na miejsce postoju szwadronu zapasowego wyznaczony był Kraśnik w woj. lubelskim.

W dniu 24 sierpnia mobilizowano z powołanych rezerwistów i ujeżdżaczy szwadron marszowy. Jego dowódcą zgodnie z planem mobilizacyjnym został por. rez. Józef Szczaniecki a dowódcami plutonów zostali: ppor. rez. Tadeusz Putz, ppor. rez. Kazimierz Ossowidzki, ppor. rez. Kajetan Cichocki i ppor. rez. Rudolf Libich. Szefem szwadronu został st. wachm. Józef Koterba. Szwadron składał się w 90% z rezerwistów. Brakujące konie uzupełniano poborem z okolic Poznania. Stała obsada szwadronu zapasowego wraz z nadwyżkami i pozostałymi zapasami oraz tajnymi aktami pułku, zgodnie z planem mobilizacyjnym odjechała w nocy z 24/25 sierpnia do Kraśnika²⁹.

Rozwiązana została także orkiestra pułkowa. Trębacze zostali skierowani do szwadronów i Pocztu Dowódcy Pułku³⁰. Cały pułk otrzymał umundurowanie MOB składające się z nowej bluzy sukiennej, spodni, butów i płaszcza. Otrzymano też hełmy stalowe typu francuskiego oprócz szwadronu gospodarczego, dla którego zabrakło też częściowo kbk³¹.

28. Relacja por. J. Sieleckiego - dcy plutonu łączności, rkps (zb. pryw.), s. 1-2. "Miał przybyć na mob. wieloletni oficer zarządzający łącznością ppor. Szyńko. Jednak nie przybył", (został zmobilizowany do 16 puł w Bydgoszczy, ponieważ mieszkał w północnej Wielkopolsce), "na sztandarowego wyznaczylem b. dobrego podoficera z plutonu łączności, chociaż po rozwiązaniu orkiestry mógł dca pułku wyznaczyć na sztandarowego któregoś z podoficerów trębaczy", s. 4. Rezerwiści (...) najwyżej kilku Niemców i Żydów; Relacja kpr. Leona Słupianka - dca radiostacji 1 w plutonie łączności, rkps (zb. pryw.), s. 1. "Do łączności nie wcielano innych narodowości. (...) Radiostacja 2 - dca kpr. Zygmunt Osiewała; Relacja st. ułana S. Dzieciola - zwijakowy w plutonie łączności rkps (zb. pryw.), s. 1 "Do łączności nie wcielono innych narodowości"

29. S. Zakrzewski, Z. Godyń, *Szlakiem ułanów...*, s. 169; Relacja plut. J. Kaźmierczaka - ujeżdżacz koni remontowych w szwadronie zapasowym od 1935 r., mps (zb. pryw.) s. 1. "Pół roku przed wybuchem wojny szwadron był w stałym pogotowiu alarmowym. (...) w szwadronie marszowym weterynarzem był wachm. Franciszek Kosmatka a podkuwaczem - kpr. Jan Ratajczak"; Relacja ppor. rez. T. Putza - dca plutonu w szw. marszowym, rkps (zb. pryw.), s. 1; P. Bauer, B. Polak, 17 Pułk Ułanów..., s. 31.

30. Relacja J. Sieleckiego, s. 2. Inf. o rozwiązaniu orkiestry; Relacja wachm. L. Kostery - z Pocztu Dowódcy Pułku., rkps (zb. pryw.), s. 1-2. łącznie skład Pocztu wynosił: 26 ludzi, 25 koni, 2 samochoły i 1 powózka. W Poczcie znajdowała się jedna sekcja (6 żołnierzy) uzbrojona w karabinki, 1 rkm, 1 rusznicę ppanc.

31. Relacja P. Laskowskiego, s. 4.

Stawiło się tylu rezerwistów, że powstały nadwyżki. Dowódcą nadwyżek mianowano rtm. Kazimierza Grabskiego, a jego zastępcą został rtm. kontraktowy Jan Bakradze. Miejscem zbiórki oddziału nadwyżek został wyznaczony teren koszar 1 i 2 szwadronu oraz ujeżdżalnia. Kierowano tu także zapasy broni, sprzętu i umundurowania. Nadwyżki skierowano w nocy z 26 na 27 sierpnia koleją do tworzącego się Ośrodka Zapasowego w Kraśniku. Wysłano tam także instrumenty i umundurowanie orkiestry, czapraiki, rzędy końskie i waldrapy, wyposażenie kasyna oficerskiego i podoficerskiego, pamiątki z muzeum pułkowego, zdobyte nagrody, obrazy, nakrycia stołowe z kasyna oficerskiego - (srebro na 120 osób), meble pozostawiono w Lesznie. Do Kraśnika wysłano także psiarnię pułkową oraz nadwyżki koni ok. 120 szt., w tym konie oficerów przechodzących do Ośrodka Zapasowego. Jako instruktorów skierowano: por. Romana Podhorskiego, por. Stefana Figurskiego, por. Franciszka Kaubego, chor. Wojciecha Kubiaka i por. Wiesława Zaniewskiego³². Kapelanem 17 puł został ks. rtm. rez. Seweryn Garyantasiewicz³³.

Mobilizacja pułku została zakończona w piątek dnia 25 sierpnia ok. godz. 8.00. Ogólny stan liczbowy pułku wynosił ok. 1200 ludzi i tyleż koni. Stan bojowy to ok. 900 ludzi i koni³⁴. Pułk zebrał się przed południem w szyku konnym na placu ok. 1,5 km od koszar. Nastąpiła przysięga na sztandar, którą odebrał dowódca pułku w obecności kapelana. Następnie odbyła się defilada. Stan moralny i fizyczny pułku przedstawiał się bardzo dobrze. Po południu płk I. Kowalczewski wysłał 3 szwadron z 2 ckm na taczankach i działonem armatek ppanc. (2 szt.) do Rydzyny celem dozoru tam odcinka granicznego. Reszta pułku wróciła do koszar. Był tu przybyły tegoż dnia przed południem z CWK w Grudziądzu rtm. Stanisław Czerniawski i załatwił z dowódcą pułku swój przydział na dowódcę 3 szwadronu, a rtm.

32. Relacja M. Węclewicza, s. 2. *"Żołnierze garnęli się wprost pod sztandary pułku (...) Stawiło się tylu rezerwistów, że powstały duże nadwyżki (...); P. Bauer, B. Polak, 17 Pułk ułanów..."*, s. 31. oraz zał. nr 11, Ośrodek Zapasowy WBK w Krasniku, s. 163, Ośrodek organizował się według planu MOB DOK Lublin; W. Ugrechelidze-Ugorski, *Z działań O/Z Wielkopolskiej B.K. w Kampanii "Wrześniowej"*, *"Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej"*, T IX, Nr 65, Londyn 1972, s. 57. Dowódcą Ośrodka był mjr J. Fischer-Drauenegg z 15 puł, zca - mjr J. Salmonowicz z 1 puł: WBBH, II/2/276. Relacja J. Skrzypkowskiego, s. 3. *"Do ośrodka zapasowego odchodzą: mjr Starża-Majewski Jerzy, rtm. Grabski Kazimierz, rtm. kontr. Bakradze Jan (...) i chor. Kubiak Wojciech"*; W. Chełkowski, *Zakopany sztandar*, s. 86-87. Autor opisuje usuwanie zapasów znajdujących się na terenie koszar i wspomina o nadwyżce ok. 100 mężczyzn pozostawionych bez przydziału; S. Zakrzewski, *Z. Godyń, Szlakiem ułanów...*, s. 169-170.

33. K. Handke, *Parafia wojskowa garnizonu leszczyńskiego 1920-2003 "Grot. Zeszyty Historyczne"*, Nr 18/19/2004, s. 42-43. Kapelan miał do pomocy ordynansa i ministranta - woźnicę który powoził wóz taborowy, ciągnięty przez parę koni na którym przewożono kaplicę polową i wszystkie potrzebne kapelanowi instrumenty.

34. S. Zakrzewski, *Z. Godyń, Szlakiem ułanów...*, s. 118 i 120. P. Bauer, *Garnizon leszczyński we wrześniu 1939 r.*, Leszno 1983, s. 13. Po zmobilizowaniu stan 17 puł wynosił 46 oficerów i ok. 1150 podoficerów i ułanów a stan 55 pp wynosił 93 oficerów i 3294 podoficerów i żołnierzy; E. Śliwiński, *BON - Leszno, Kościan i Rawicz w działaniach wojennych w 1939 r.*, *"Grot - Zeszyty Historyczne"*, Nr 3-4/2000, s. 24-25. Bataliony ON po zmobilizowaniu liczyły: Leszno - 719 osób, Kościan - 718 osób, Rawicz - 746 osób.

Janusz Chrzanowski został dowódcą szwadronu kolarzy powiększonego o pozostałych w koszarach rezerwistów³⁵.

Obsada etatowa pułku po zmobilizowaniu³⁶:

Dowódca pułku	- płk Kowalczewski Ignacy
I z-ca dcy	- ppłk Arnoldt-Russocki Wiktor
II z-ca dcy (kwatermistrz)	- mjr Skrzypkowski Józef
I adiutant	- rtm. Wiśniewski Adam
II adiutant (of. ordynansowy)	- por. rez. Chelkowski Wojciech
of. do dysp. dcy pułku	- por. Karwowski Kazimierz
of. broni i pgaz.	- por. rez. Skoraszewski Władysław
of. informacyjny	- por. rez. Przyłuski Franciszek
of. gospodarczy	- kpt. Cześnik Józef
of. żywnościowy	- chor. Bittner Marian
lekarz med.	- por. lek. med. Weincr January Wilhelm
lekarz wet.	- por. lek. wet. Piotrowski Bohdan
kapelan	- ks. rtm. rez. Garyantasiewicz Seweryn
znaczkowy	- wachm. Kostera Ludwik
pisarz	- wachm. Dorenda Leon
trębacz dcy pułku	- st. wachm. Piątkowski Jan
trębacz z-cy dcy	- kpr. Sosiński Edmund
kierowca dcy (samoch. osob.)	- plut. Nawrocki Tadeusz
kierowca dcy (gazik)	- kpr. Konieczny Jan

szwadron gospodarczy

dca szw.	- rtm. rez. Wichliński-Mielżyński Józef, Zdzisław
z-ca dcy szw.	- ppor. Byszewski Roman
szef szw.	- st. wachm. Janikowski Władysław

35. S. Zakrzewski, Z. Godyń, *Szlakiem ułanów...*, s. 118. Autorzy piszą, że nastąpiło to wprost z miejsca zbiórki pułku na placu; WBBH, II/2/276. Relacja P. Laskowskiego - dcy szw. ckm, s. 3, podaje, że miało to miejsce wprost z placu zbiórki pułku; WBBH, II/2/276. Rel. J. Skrzypkowskiego z-cy dcy pułku, s. 4. "*Dnia 26/VIII 39 w godzinach przedpołudniowych przegląd pułku przez Dcę pułku. Po południu 3 szwadron odchodzi do O.W. m. Rydzyna do dyspozycji dcy oddin-ka - of. sztab. 55 p.p.*" (mylnie podana data 26 VIII [uwaga EŚ]); Relacja kpr. S. Majrzyckiego, dcy drużyny w 3 szw., mps (zb. pryw.) s. 2. "*jednostka opuściła garnizon pokojowy - koszary w Lesznie w dniu 25 sierpnia 1939r. konno w szyku bojowym i zajęła miejscowość Rydzynę*"; W. Chelkowski, *Zakopany sztandar*, s. 87-88. Autor opisuje zmianę dowództwa w 3 szwadronie.
36. WBBH, II/2/176. Relacja J. Skrzypkowskiego, s. 3-4; Relacja wachm. L. Kostery z Pocztu Dowódcy Pułku, rkps, (zb. pryw.), s. 1-2; Relacja M. Węclewicza, s.1. Autor podaje, że szefem szwadronu gosp. mianowany został st. wachm. Wł. Janikowski - "*stary i doświadczony żołnierz z I wojny światowej*"; S. Zakrzewski, Z. Godyń, *Szlakiem ułanów...*, s. 119. Autorzy podają na stanowisku szefa szw. gosp. wachm. J. Krzemińskiego P. Bauer, B. Polak, *17 Pułk...*, s. 155 - st. wachm. Wł. Janikowskiego.

pluton łączności

- dca plut.
 - z-ca dcy plut.
 - szef plut.
- por. Sielecki Juliusz
 - pchor. Trąmpczyński Bolesław
 - wchm. Wiśniewski Józef

1 szwadron

- dca szw.
 - dca 1 pkt (z-ca dcy szw.)
 - dca 2 plut.
 - dca 3 plut.
 - szef szw.
- rtm. Gutowski Michał
 - por. rez. Madaliński Józef
 - ppor. Nitecki Roman
 - ppor. Siudziński Henryk
 - st. wachm. Kujawa Ludwik

2 szwadron

- dca szw.
 - dca 1 plut. (z-ca dcy szw.)
 - dca 2 plut.
 - dca 3 plut.
 - szef. szw.
- rtm. Danielczyk Czesław
 - por. rez. Lossow Adam
 - ppor. Stryja Tadeusz
 - ppor. Nieborak Witold
 - st. wachm. Goliwąs Jan

3. szwadron

- dca szw.
 - dca 1 pkt (z-ca dcy szw.)
 - dca 2 plut.
 - dca 3 plut.
 - szef szw.
- rtm. Czerniawski Stanisław
 - por. Bałachowicz Henryk
 - ppor. rez. Godlewski Władysław
 - ppor. rez. Mroczkiewicz Lech
 - szt. wachm. Sobański Wojciech

4 szwadron

- dca szw.
 - dca 1 plut. (z-ca dcy szw.)
 - dca 2 plut
 - dca 3 plut.
 - szef szw.
- rtm. Juściński Czesław
 - por. Stankiewicz Stefan
 - ppor. Kurnatowski Stanisław
 - ppor. rez. Wieczorek Kazimierz
 - st. wachm. Świątek Michał

szwadron ckm

- dca szw.
 - dca 1plut. (z-ca dcy szw.)
 - dca 2 plut.
 - dca 3 plut.
 - dca plut. ppanc.
 - szef szw.
- rtm. Laskowski Piotr
 - por. rez. Węclewicz Marian
 - por. rez. Żółtowski Benedykt
 - ppor. Greś Konstanty
 - ppor. Tryliński Władysław
 - st. wachm. Olszewski Ludwik

szwadron kolarzy

- dca szw.
- rtm. Chrzanowski Janusz

dca 1 plut. (z-ca dcy szw.)	- por. Walicki Józef
dca 2 plut.	- ppor. Bardziński Janusz
dca 3 plut.	- ppor. rez. Prądyński Janusz
szef szw.	- kpr. Kasprzak Józef (od 3 września st. wachm. Konopka Jan)

W koszarach zaczęto teraz przyzwyczajać przybyłe podczas mobilizacji konie do ich nowych obowiązków, niektóre trzeba było ujeżdżać gdyż były nienawykłe do siodła. Szkolono także rezerwistów w obsługiwa-niu ckm wz. 30. W okresie zaalarmowania dotarły do pułku zaplombowane skrzynie z napisem: "Sprzęt optyczny" wraz z tajnym rozkazem o wyznaczeniu i zaprzysiężeniu obsługi. Okazało się że są to rusznice przeciwpancerne. Rozkaz regulował wyszkolenie w tej nowej broni. Przydzielono po trzy sztuki na szwadron. Szkolenie zaczęło się natychmiast dla strzelców wyborowych po uprzednim zaprzysiężeniu. Broń ta okazała się prosta i nieskomplikowana w obsłudze. Uzbrojenie etatowe zostało uzupełnione do stanu wojennego. Od kilku miesięcy na wyposażeniu pułku znajdowały się dwie radiostacje a od maja pełny pluton (4 działony - 8 armat) armat ppanc. wz. 36 kaliber 37 mm. Pełny stan 12 ckm wz. 30 posiadał też szwadron ckm., dowódcom i celowniczym km przydzielono pistolety automatyczne "VIS". Żołnierze otrzymali też nowoczesne maski pgaz. Lance zdano do magazynu. Z broni białej pozostały tylko szable i bagnety³⁷.

Dowódca Armii "Poznań" gen. T. Kutrzeba liczył, że po ukończeniu mobilizacji alarmowej nadejście zgoda Generalnego Inspektora na przyjęcie przez armię zasadniczego ugrupowania wyjściowego. Tymczasem otrzymany 26 sierpnia rozkaz brzmiał: *Ogłoszenie mobilizacji nie należy traktować jako równoczesnego z przyjęciem ugrupowania wyjściowego. Dołączony załącznik nakazywał: ...Wielkopolską BK (bez 7 p.sk) można przesunąć w kierunku na Leszno i zebrać gdzieś w rejonie między Leszmem a Śremem. 55 pp pozostanie w rejonie Leszna. Rozkaz nakazywał zatrzymać na miejscu garnizony Leszno, Rawicz, Krotoszyn i Ostrów. Skomplikowało to wykonanie zadań osłonowych przez Wlkp.BK i 25DP. Zgodnie*

37. S. Zakrzewski, Z. Godyń, Szlakiem ułanów..., s. 120. Dok. Nr 86, *Zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych o zaznajomieniu strzelców ze sprzętem specjalnym*, Warszawa 15 lipca 1939 r., [w:] *Wojna obronna Polski 1939, Wybór źródeł*, Warszawa 1968, s.316-317, "Całość zaznajomienia się ze sprzętem oraz przeprowadzenie strzelania pokazowego należy otoczyć najściślejszą tajemnicą (...) Dowódcy organizujący strzelania zarządzą odpowiednią selekcję strzelców wyborowych, uczestników próby strzelania"; R. Abraham, *Wspomnienia wojenne...*, s. 23. "Kto uniał obchodzić się z karabi-nem, potrafił też dobrze strzelać z rusznicy, nie mówiąc już o strzelcach wyborowych. Oddała nam ona nieocenione usługi. Z uwagi zaś na ściśle zachowaną tajemnicę zaskoczenie Niemców było zupełne"; P. Laskowski, *General Abraham*, [w:] *Biuletyn...*, Nr 19, Londyn 1977r., s. 8. "Pułk posiadał jeszcze ponad stan 2 niezdane KM systemu Maxim. Reszta tego rodzaju KM była zdana do Szefostwa Uzbrojenia w Poznaniu (...) Z tym 2 KM Maxim na rowerach Pułk wyszedł w pole we wrześniu 1939. (...) Pułk posiadał o 2 KM więcej niż przewidywał etat"; W. Chelkowski, *Zakopany sztandar*", s. 91-92.

bowiem z planem osłony, jednostki tych garnizonów miały bronić pozycji na środkowej Warcie. W wypadku nagłego uderzenia przeważających sił nieprzyjaciela garnizonom tym groziło niebezpieczeństwo zniszczenia lub poniesienia dużych strat³⁸.

Szczegółowe wytyczne dotyczące realizacji zadań Wlkp.BK wydał gen. R. Abraham w rozkazie z dnia 26 sierpnia 1939 r.³⁹

Wykonanie:

Obrona Warty: cztery odcinki obronne:

Odcinek "Rogalin". Dowódca - podpułkownik Wiktor Arnoldt-Russocki, zastępca dowódcy 17 pułku ułanów.

Skład sił: dywizjon 17 pułku ułanów, batalion Obrony Narodowej "Kościan" bez kompanii, 2 bateria z 7 dywizjonu artylerii konnej, z której pluton w oddziale wydzielonym "Czempiń".

Zadanie: bronić przejść na Warcie od miejscowości Mosina (wyłącznie) do miejscowości Góra.

W miejscowości Mosina nawiązać łączność taktyczną z oddziałami 14 dywizji piechoty.

Dowódca 55 pułku piechoty, pułkownik Władysław Wicierzyński, organizuje odcinki "Śrem" i "Zaniemyśl" z zadaniem obrony Warty.

Odcinek "Śrem". Dowódca - major Sosieź z 55 pułku piechoty.

Skład sił: 2 batalion 55 pułku piechoty, batalion Obrony Narodowej "Leszno" bez kompanii, 7 dywizjon artylerii konnej bez baterii, artyleria na stanowiskach w rejonie miejscowości Radzewo.

Zadanie: bronić przejść na Warcie na odcinku miejscowości Góra (wyłącznie), Śrem.

Odcinek "Zaniemyśl". Dowódca - podpułkownik Jabłoński, dowódca 3 batalionu 55 pułku piechoty.

Skład: 3 batalion 55 pułku piechoty bez kompanii, batalion Obrony Narodowej "Rawicz" bez kompanii, 1 dywizjon 14 pułku artylerii lekkiej bez baterii artylerii towarzyszącej i przeciwlotniczej.

Zadanie: bronić przejść na Warcie na odcinku Śrem (wyłącznie) - tor kolejowy Jarocin - Środa (wyłącznie).

Odcinek "Nowe Miasto". Dowódca - podpułkownik Pilwiński, dowódca 2 batalionu 68 pułku piechoty z 17 dywizji piechoty.

Skład sił: 2 batalion 68 pułku piechoty, batalion Obrony Narodowej "Jarocin", bateria z 1 dywizjonu 14 pułku artylerii lekkiej, pluton saperów z 17 batalionu saperów.

38. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, T I, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 1. *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*. Londyn 1951, s. 406; W. Rezmer, *Armia Poznań ...*, s. 70. "Gdyby można było od razu po mobilizacji wycofać 55 pp z Leszna, Rawicza. 17 p.uł. z Leszna, 56 pp z Krotoszyna, 60 pp z Ostrowa, to niepotrzebne byłoby wysuwanie nowych sił Wielkopolskiej BK w rejon między Lesznom a Śremem i obsadzanie 70 pp i 8bs Proszny na północ od Kalisza. 70 pp i 8bs można było pozostawić przy 17 DP i wykorzystać jako odwód armii lub obsadzić nimi zawczasu przedmieście "Kolo"..

39. R. Abraham, *Wspomnienia wojenne...*, s. 18-21.

Zadanie: bronić przejść na Warcie na odcinku od toru kolejowego Jarocin - Środa, Nowe Miasto. Zorganizować obronę samodzielnego punktu oporu "Komorze" na południowym brzegu Warty. Osada: kompania 68 pułku piechoty plus pluton cekaemów. Most kolejowy na Warcie wysadzić w powietrze z chwilą ukazania się jednostek zmotoryzowanych nieprzyjaciela.

Oddziały wydzielone:

"Czcmpiń". Dowódca - pułkownik Ignacy Kowalczewski, dowódca 17 pułku ułanów.

Skład sił: 17 pułk ułanów -bez dywizjonu, kompania batalionu Obrony Narodowej "Kościan", kolarze 17 pułku ułanów, pluton dział z 2 baterii 7 dywizjonu artylerii konnej.

Zadanie: osłaniając kierunek Kościan-Czcmpiń-Rogalin, stawić częściowy opór w rejonie Czacz, a następnie Kościan, Czcmpiń. Pod naporem przejść na odcinku obrony "Rogalin" Włączyć się do obrony tego odcinka.

"Leszno". Dowódca - major Jan Dymowski, dowódca 1 batalionu 55 pułku piechoty.

Skład sił: 16 batalion 55 pułku piechoty, bateria artylerii 55 pułku piechoty, kompania rozpoznawcza 55 pułku piechoty, pluton z 3 szwadronu 17 pułku ułanów, kompania 2 batalionu Obrony Narodowej "Leszno" w miejscowości Osieczna.

Zadanie: osłaniając kierunek Leszno-Krzywiń-Śrem, bronić przejściowo miejscowości Leszno. Odrzucić nieprzyjaciela przekraczającego granicę i ścigać go. Pod naporem stawić częściowy opór w miejscowości Osieczna, Krzywiń i przejść na odcinek obrony "Śrem", włączając się do jego obrony.

"Rydzyna". Dowódca - rotmistrz Stanisław Czerniawski, dowódca 3 szwadronu 17 pułku ułanów.

Skład sił: 3 szwadron 17 pułku ułanów, pluton cekaemów.

Zadanie: odrzucić nieprzyjaciela, który by przekroczył granicę, ścigać go. Bronić przejściowo rejonu Rydzyny. Utrzymać ścisłą łączność z oddziałem wydzielonym "Leszno". Pod naporem opóźnić na Krzywiń-Śrem, gdzie dołączyć do odcinka obrony "Śrem".

"Rawicz". Dowódca - kapitan Stefan Otworowski, dowódca 8 kompanii 3 batalionu 55 pułku piechoty.

Skład sił: 8 kompania 3 batalionu 55 pułku piechoty, kolarze, pluton cekaemów, pluton samochodów pancernych z 71 dywizjonu, kompania batalionu Obrony Narodowej "Rawicz" w miejscowości Kunowo.

Zadanie: osłaniać węzeł komunikacyjny miejscowości Rawicz. Odrzucić nieprzyjaciela przekraczającego granicę, ścigać go. Pod naporem opóźnić na Krobia-Gostyń-Kunowo-Zaniemyśl, gdzie włączyć się do odcinka obrony.

Linie Leszno-Krotoszyn i Jarocin-Nowe Miasto dozoruje pociąg pancerny.

Rejon "Kunowo" - kompania z batalionu Obrony Narodowej "Rawicz" zabezpiecza przejście w miejscowości Kunowo. Działa w ramach oddziału wydzielonego "Rawicz".

Zarządzenia wspólne dla oddziałów wydzielonych nadgranicznych:
Nieprzyjaciela, który by przekroczył granicę, odrzucić i ścigać.

Rozpoznać siły przeciwnika.

Oddziały wydzielone mogą liczyć na wsparcie jednostkami zmotoryzowanymi Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, kolarzami i jednostkami konnymi.

17 batalion saperów, bez kompanii i plutonu, zajmuje mosty i przejścia na Warcie.

3 szwadron pionierów przygotowuje do zniszczenia przeprawy na rzece Samica. kanale Obry, w miejscowości Czacz, Osieczna, Kunowo, Kościan i Krzywiń.

Odwód Brygady Kawalerii. Dowódca - podpułkownik Tadeusz Mikke, dowódca 15 pułku ułanów.

Skład sił: 15 pułk ułanów plus bateria przeciwlotnicza osłaniająca rejon. Ponadto w bezpośredniej mojej dyspozycji - 71 dywizjon pancerny bez plutonu samochodów pancernych - dowódca major Kazimierz Ziółkiewicz, kolarze Wielkopolskiej Brygady Kawalerii - dowódca porucznik Zbigniew Barański. Miejsce postoju - rejon lasów koło Zaniemyśla.

Zadanie: być w gotowości do wsparcia oddziałów wydzielonych i pozycji przesłony w początkowej fazie działania. W fazie obrony Warty - do wsparcia odcinków obronnych.

Łączność: Linie stałe oraz rozbudowane na odcinkach obrony linie polowe. Radiostacja BK - Śrem.

Lotnictwo: pluton towarzyszący pod dowództwem porucznika Wojdy w miejscowości Śnieciska. Rozpoznanie rejonów nadgranicznych i łączność.

Stanowisko dowodzenia Brygady Kawalerii - Śrem., posterunek wysunięty dowództwa - miejscowość Krzywiń.

W dniu 26 sierpnia o godz. 14.00 dowódca 2 szwadronu otrzymał rozkaz dowódcy pułku do natychmiastowego wymarszu. Godzinę później 2 szwadron wyposażony w radiostację i wzmocniony 2 ckm na taczankach, plutonem armat ppanc., szwadronem kolarzy (bez plutonu) z 2 ckm, wyruszył w rejon Śmigła do Morownicy.

Zadaniem 2 szwadronu było dozorować odcinek graniczny w pasie od Kaszczoru do Włoszakowic, rozpoznawać kierunki: na Kaszczor, na Boszkowo i na Włoszakowice, opóźniać posuwającego się nieprzyjaciela na tych kierunkach umożliwiając koncentrację pułku na północ od rz. Samica w rejonie m. Czacz. Po wykonaniu zadania przejść do odwodu pułku. 2 szwadron dotarł do Morownicy późnym popołudniem, stanął na kwaterach i nawiązał łączność telefoniczną z pułkiem. Po przybyciu na miejsce rtm. Cz. Danielczyk udał się w teren i spotkał z dowódcami I i II Komisariatu Straży Granicznej: we Włoszakowicach i w Kaszczorze. Po drugiej stronie granicy rozpoznano oprócz niemieckiej straży granicznej także oddziały Wehrmachtu ok. 10km od granicy. Po zapoznaniu się z sytuacją w terenie omówiono sposób wykonania zadania. Wzmocniono obsadę Komisariatów w Włoszakowicach i w Kaszczorze kolarzami oraz 2 ckm. Kolejne dni do 30 sierpnia upłynęły w spokoju. Czas ten wykorzystano na szkolenie służby polowej, rozpo-

znanie, umacnianie rzeki Samicy poprzez zakładanie zasieków i robienie barykad pancernych.⁴⁰ Również w dniu 26 sierpnia na mocy dekretu Prezesa Rady Ministrów i wydanych w ślad za nim rozkazów władz wojskowych, w rejonie Armii "Poznań" wojsko przystąpiło do intensywnych robót fortyfikacyjnych. Wydany też został rozkaz o ostrzeliwaniu "dokładnie roz-poznanych wszystkich samolotów niemieckich"⁴¹.

Dnia 26 sierpnia 2 kompania "Śmigiel" z batalionu ON "Kościan", jako załoga bezpieczeństwa, obsadziła przeprawę na rz. Samicy i w rejonie Czacza⁴².

W niedzielę dnia 27 sierpnia na dziedzińcu koszarowym 17 puł odprawiona została msza polowa.

W poniedziałek rano o godz. 9.00 podstawiony został na dworcu kolejowym w Lesznie pociąg złożony z wagonów towarowych i 3 wagonów osobowych, w celu ewakuacji rodzin wojskowych do Jaworowa pod Lwowem. Komendantem transportu został por. Wiktor Zaniewski. Ewakuacja ta spowodowała niepokój wśród mieszkańców miasta. Transport odjechał ok. godz. 14.00. Wysłano także do Ośrodka Zapasowego Wlkp. BK żołnierzy, którzy napłynęli do pułku już po zakończeniu mobilizacji. Po odjeździe rodzin kadra zawodowa pułku poczuła się swobodniej i z większą energią zajęła się zgraniem rezerwistów z ułanami służby czynnej⁴³.

W dniu 28 sierpnia dotarł także rozkaz ze sztabu brygady o utworzeniu z dniem następnym przy Wlkp. BK poczty polowej Nr 175. W związku z tym nakazano,

40. S. Zakrzewski, Z Godyń, *Szlakiem ułanów...*, s. 118. Autorzy piszą że 2 szw. został wysłany do Morownicy wprost z miejsca zbiórki pułku 25 sierpnia.; WBBH, II/2/276. Relacja rtm. Cz. Danielczyka, dcy 2 szw. (spisana dn. 30 XI 1945), mps, s. 4-5 "*Dzień 26 VIII. o godz. 200 szw. zaalarmowany rozk. dcy pułku do natychmiastowego wymarszu. O go 3.00 po otrzymaniu ustnych rozkazów od dcy pułku udalem się do rejonu ŚMIGIEL. (...) wzmocniłem obsadę Włoszakowych wice plutonu kolarzy + 2 ckm*"; Druga relacja rtm. Cz. Danielczyka - spisana 13 I 1978 r. we Wrocławiu, rkps (zb. pryw.), s. 2. Autor pisze. "*W dniu 25 sierpnia 1939 po zarządzanej przez pułkownika zbiórce na godz. 8.00 (całego pułku) i dokonany przeglądzie pododdziałów, 2 szwadron opuścił stary garnizon w Lesznie, udając się zgodnie z rozkazem dcy pułku do m. MOROWNICA. (...) szwadron kolarzy bez plutonu + 2 ckm na rowerach skierowałem do m. KASZCZOR (...)*"; WBBH, II/2/276. Relacja J. Skrzypkowskiego, zcy dcy pułku, s. 5. "*Dnia 27 VIII 39 r. o godz. 3.00 rano odchodzi do rejonu m. Morownica 2 szwadron*" (ciągłe przesunięcie czasowe o 1 dzień, ale nie ma mowy, że w dniu zbiórki pułku tak jak w przypadku 3 szw. (przyp. 35).

41. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 115. Do dnia 29 sierpnia 1939r. sztab Armii "Poznań" pracował w Warszawie. Prowadzono intensywne studia przygotowawcze do koncentracji, przejścia wojsk na pozycje wyjściowe; P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański...*, s. 58-59. I batalion 55 pp kopał rowy przeciwpancerne w Lesznie, schrony przeciwlotnicze na placu przy koszarach. Bataliony Obrony Narodowej prowadziły prace fortyfikacyjne na kilku odcinkach. BON "Leszno" m.in. kopał rowy strzeleckie w Rydzynie, BON "Kościan" zniszczył most drewniany na Warcie w rejonie Rogalina, w rejonie Radzewic kopał okopy i budował schrony, a BON "Rawicz" umacniał pozycje na linii Obry; Relacja L. Mroczkiewicza, s. 2 "*W okolicy Rydzyny kopaliliśmy wraz z ludnością cywilną kilka rowów strzeleckich.*"

42. A. Rezmer, *Armia Poznań...*, s. 71. Przegrupowanie Wlkp BK rozpoczęło się 26 sierpnia.

43. WBBH, II/2/276. Relacja P. Laskowskiego, s. 3-4; S. Zakrzewski, Z. Godyń, *Szlakiem ułanów...*, s. 120-121; W. Chełkowski, *Zakopany sztandar*, s. 90-91. Autor pisze, że kapelan pułkowy nie stawiał się, gdyż był zbyt chory i w zastępstwie mszę odprawił franciszkanin ksiądz Karol.

aby wszelka korespondencja prywatna kierowana była przez kancelarię dowództwa pułku do poczty polowej brygady mieszczącej się w budynku poczty w Śremie. Nakazano przestrzeganie ścisłej tajemnicy wojskowej, oraz dorywczą kontrolę korespondencji szczególnie szeregowych mnicj pewnych politycznie. Przydzielono poszczególnym oddziałom ich własne numery poczty polowej, a dowódcy oddziałów mieli oznaczyć pododdziały literami. Jednakże jeszcze tego dnia wieczorem wstrzymano funkcjonowanie poczty polowej. Obowiązywać miała normalna poczta, lecz z zachowaniem tajemnicy wojskowej i bez podawania numeracji oddziałów. Funkcjonowały kryptonimy przydzielone wszystkim jednostkom organizacyjnym brygady, 17 puł miał kryptonim "Stefan" ⁴⁴.

W dniu 29 sierpnia po południu dotarł do pułku rozkaz ze sztabu Wlkp. BK nakazujący dowódcom oddziałów dla celów rachunkowych ogłoszenie w rozkazie dziennym pełnej ewidencji osobowej z podaniem pełnionej funkcji, a w dniu 1 września wypłacenie uposażenia i żołdu. W rozkazie omówiono także problem ewakuacji chorych, nakazując niezdolnych do transportu kierować do najbliższego szpitala cywilnego, a pozostałych do 7 Szpitala Okręgowego w Poznaniu. Nakazano także zwiększyć opiekę nad końmi, szczególnie pochodzącymi z poboru przeprowadzając przegląd weterynaryjny na ewentualną obecność ukrytej nosacizny, oraz dokończyć kucie aby w jak najkrótszym czasie osiągnąć pełną gotowość marszową ⁴⁵.

Dnia 29 sierpnia por. rez. Józef Szczaniecki deca szwadronu zapasowego 17 puł w Poznaniu otrzymał rozkaz dołączenia do pułku w Lesznie. Przemarsz odbył się w nocy przy pięknej pogodzie. Po przybyciu do Leszna szwadron otrzymał jednak rozkaz natychmiastowego powrotu do Poznania ⁴⁶.

44. CAW. II/13/19, *Wielkopolska Brygada Kawalerii*, L. dz. 4/1/Kwat. M.p. Śrem dn. 28. VIII 1939r. *Z dniem 29 VIII 2939 zostaje utworzona poczta polowa Nr 175 przy Wielkopolskiej Brygadzie Kawalerii (...). Numery poczty polowej dla oddziałów: Sztab Wlkp. Br. Kaw. - "1", 15 puł - "2", 1^a puł - "3", 55 pp - "4", 7 dak - "9", BON "Kościan" - "12", "Rawicz" - "13", "Jarocin" - "14". (...) Dcy oddziałów oznaczą dla adresów swoje pododdziały literami które należy dopisywać do listów oznaczającej oddział np: ulan Jan Sikora z 2 szwadronu 17 p.uł - Poczta Polowa Nr 175 ulan Jan Sikora/ Oddział wojskowy 3 b. (...), (podpisał rozkaz szef sztabu brygady, mjr dypl. Tadeusz Grzeźulko). Fonogramem z 28 VIII 39. g. 1755 wstrzymano zarządzenie o wprowadzeniu poczty polowej (w wyniku zarządzenia inspektora Armii); P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański* ... s. 76. załącznik b, w którym: *Skład organizacyjny Wielkopolskiej Brygady Kawalerii 27 sierpnia 1939r.* i podano kryptonimy przy każdej z jednostek.; CAW II/13/19. Kryptonimy te obowiązywały od 25 VIII 1939r. Zostały one przesłane na piśmie przez Szefa Łączności DOK VII w dniu 28 sierpnia. L. dz. 3302/Mob. Łączn.*

45. CAW II/13/19. *Wielkopolska Brygada Kawalerii*, L.dz. 5/4/Kwat., M.p. Śrem dn. 29 VIII 1939r. godz. 13.30, *Rozkaz Kwatermistrzowski nr 3. "Dla celów rachunkowych dcy oddziałów ogłoszono w rozkazach dziennych imienny wykaz ofic. podof. i szereg. wchodzących w skład oddziału (...). Unikać zakwaterowania koni w stajniach, szczególnie zajezdnych. (...) Przeprowadzić malenicję koni z poboru".*

46. Relacja ppor. rez. Tadeusza Putza - dcy plutonu w szwadronie zapasowym, rkpis, (zb. pryw.) s. 2 *"Ten pierwszy marsz forsowny w skutkach przyniósł duży procent odparzenia koni.."*; Relacja plut. rez. Fr. Hermana - ze szwadronu zapasowego, mps (zb. pryw.), s. 1. *"Z Poznania szwadron wymaszerował 29 sierpnia w kierunku Kościana, z tym, że pierwszą kwatere mieliśmy w Kurzej górze. Nazajutrz szwadron powrócił do Poznania"*.

Dnia 30 sierpnia około południa płk I. Kowalczewski otrzymał telegram z DOK VII, nakazujący mobilizację powszechną z wyznaczeniem pierwszego dnia mobilizacji 31 sierpnia. W związku z tym rozkazał natychmiastowe wykopanie rowów przeciwołamkowych dla szwadronów na ich odkrytych ujeżdżalniach. Wykopano je w ciągu półtorej godziny. Po południu przyjechał do pułku oficer łącznikowy ze sztabu Wlkp.BK w Śremie z rozkazem otwarcia zalakowanej koperty zdeponowanej w kasie pancernej oficera MOB. Koperta ta zawierała Rozkaz Operacyjny nakazujący działania osłonowe pułku w czasie wojny. Treść tego rozkazu była jednak znana już płk. I Kowalczewskiemu, gdyż kilka dni wcześniej na tajnej odprawie gen. R. Abraham podał go do wiadomości i przeprowadził równocześnie rozpoznanie terenu przyszłych działań. Jednocześnie dowódca 17 puł otrzymał rozkaz przejścia z pułkiem w ciągu nocy do rejonu m. Czacz i przyjęcia tam ugrupowania osłonnego. Rozkaz ten kategorycznie zakazywał przekraczania granicy nawet małymi patrolami ⁴⁷.

Tego dnia także, ze sztabu Wlkp.BK wyszedł rozkaz, w którym nakazywano podległym oddziałom posiadać przy sobie po 4 jednostki ognia amunicji, a następnie 2 jednostki ognia przewożone mają być przez kolumny amunicyjne brygady. Nakazywano w początkowych walkach osłonowych położyć bezwzględny nacisk na oszczędne zużycie amunicji, aby zachować jak najwięcej na czas decydujących walk *"Dowódcy oddziałów pouczą podwładnych o racjonalnym i oszczędnym zużyciu amunicji, a więc o strzelaniu tylko do celów pewnych i bliskich - z zimną krwią i starannym oddawaniem strzałów. Nie stać nas na marnowanie naboju, (...) Ponadto polecam zbieranie wystrzelonych łusek i przekazywanie ich do punktów amunicyjnych przy uzupełnianiu amunicji. Codziennie wieczorne meldunki amunicyjne mają być sumienne i dokładnie zestawione"* ⁴⁸.

Wieczorem 30 sierpnia o godz. 22.00 dowódca pułku wezwał na odprawę do swego gabinetu dowódców szwadronów. Nakazał pogotowie marszowe pułku na godz. 24.00, a dowódcy szwadronów otrzymali po 4 komplety map w skali 1:100000 rejonu Leszno-Kutno.

47. WBBH, II/2/276. Relacja P. Laskowskiego, s. 4; S. Zakrzewski, Z. Godyń, *Szlakiem ulanów...*, s. 121; R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 23-24. Tajna narada gen. Abrahama z dowódcami odbyła się 22 sierpnia w m. Góra k/Śremu. *"Gen. Kutrzeba (...) podczas prac osłonowych przyjechał często z oficerami sztabu na inspekcję odcinków (...) Ostatni raz przyjechał tuż przed wybuchem wojny wraz z podpułkownikiem Józefem Gryglaszewskim na inspekcję wszystkich odcinków obronnych"*.

48. CAW, II/13/19. *Wielkopolska Brygada Kawalerii*, L.dz. 6/11 Kwat., M.p. Śrem, dn. 30 sierpnia 1939 r., *"Przewidziane przeciętne zużycie dziennie ma wynosić, w pierwszych dniach walk 2/5 j.o. pp. I j.o.a. i I j. o.arm. ppanc., które nie może być przekroczone. Dotacja ta jest przewidziana dla oddziałów wydzielonych. (...) Meldunki amunicyjne (...), każdy rodzaj amunicji należy podawać w ten sposób, iż w liczniku podawać stan broni w nianowniku ilości amunicji przypadającej na jednostkę danej broni. (...) Środków leczniczych wet. z zapasów mob. nie wolno naruszać. w wypadku naruszenia niezwłocznie uzupełnić."*, (podpisany mjr dypl. T. Grzeźulko). Płk W. Wierzyński w Raplocie stanu niedomagania - CAW II/13/19, L. dz. 8/6. M.p. dn. 3 września 1939r. podaje że na 1 bkb przypadało 99 naboju a na 1 rkm - 2000 sztuk naboju.

Działania osłonowe Włkp.BK miały polegać na dozorowaniu pasa granicznego na odcinku: Rawicz (włącznie) - Wolsztyn (wyłącznie), rozpoznaniu i opóźnieniu nieprzyjaciela na rzekę Wartę. Następnie przejść do obrony ruchowej na odcinku: Rogalin - Śrem - Książ - Zaniemyśl. Zamiarem dowódcy Włkp. BK było wykonać te zadania oddziałami Straży Granicznej Inspektoratu Leszno oraz oddziałami wydzielonymi: *Czempin, Leszno, Rydzyna, Rawicz*. W tych ramach przewidywane zadanie dla 17 puł (bez 3szw.) było następujące:

- Dozorować odcinek graniczny w pasie Święciechowa- Lasocice do głównego kanału rz. Obra
- W razie przekroczenia granicy państwa przez nieprzyjaciela należy rozpoznać i powstrzymać go po drodze Śmigiel-Kościąn-Śrem, stawiając głównie opór na linii Czacz i na kanale Obry w rejonie Kościąna. Następnie przesunąć się w rejon lasów ok. 7 km na zachód od m. Śrem. Z tego rejonu jest przewidywany zwrot zaczepny razem z odwodami brygady.

Zamiarem dowódcy 17 puł było:

1. Zorganizowanie linii głównego oporu na rzece Samica w rejonie m. Czacz. Obrona miała być wzmocniona przez: sztuczne nawodnienie doliny rz. Samicy, zawałami drogowymi i pułapkami oraz zniszczeniem mostów.
2. Czotę główną wydzielić do m. Morownica z zadaniem dozorowania pasa granicznego, rozpoznania i meldowania o kierunku ruchów nieprzyjaciela, skład: 2 szwadron, 4 ckm (2 na taczankach, 2 na rowerach), pluton armat ppanc., szwadron kolarzy (bez plutonu) i radiostacja, (czata ta była już wystawiona 26 sierpnia).
3. Pozostałym plutonem ze szwadronu kolarzy i jednym plutonem kompanii ON obsadzić m. Śmigiel z zadaniem:
 - dozorowania kierunków: Śmigiel - Morownica i Śmigiel - Leszno
 - zapewnienia zejścia z przedpoła na czas zgrupowania w Morownicy.
 - ubezpieczenia organizacji obronnej odcinka głównego oporu na rz. Samica.
4. Linia głównego oporu:
 - Zamknięcie śluz celem nawodnienia doliny rz. Samica.
 - Ogniem km ze stanowisk wybranych już wiosną 1939r. zamknąć dojścia ze skrzydeł.
 - Jedną armatą ppanc zamknięty zostanie kierunek Czacz- Śmigiel, druga armata na prawym skrzydle obrony w rejonie m. Karśnice, (ośrodek oporu 1 szwadronu).
 - Pozostałość kompanii ON zamknie obroną stałą przejście przy szosie w rejonie m. Czacz i most na drodze Czacz - Śmigiel
 - Lewe skrzydło odcinka obronnego w rejonie m. Przysiecka Polska obsadzi 4 szwadron, stwarzając tam ośrodek oporu i zabezpieczając lewe skrzydło ugrupowania. Szwadron ten otrzyma 4 ckm na jukach.
 - Zadania dla obu szwadronów: zorganizowanie przejściowej obrony i ubezpieczenie skrzydeł. Szczególnie ważne to jest dla 1 szw., którego prawe

skrzydło nie ma oparcia. Na lewym skrzydle 4 szw. przewidywane jest działanie pociągu pancernego na linii kolejowej Kościan - Leszno. Osie powstrzymywania dla szwadronów będą podane obu dowódcom w terenie. Ewentualny ruch do tyłu na rozkaz dowódcy pułku.

5. Odwód zajmuje stanowiska w rejonie Kurza Góra. Skład odwodu: 2 szwadron po zejściu z przedpola, szwadron kolarzy, pluton ckm i armata ppanc. Zadanie odwodu: zorganizowanie przejściowego oporu i działanie na korzyść skrzydłowych szwadronów.
6. Łączność. Miejsce postoju dowódcy pułku początkowo w m. Czacz - dwór, w wypadku akcji na punkcie obserwacyjnym w rejonie odwodu. Ośrodek łączności pułku i plutonu łączności w m. Ponin.
Łączność telefoniczna:
 - połowa ze szwadronem 4. i 1. oraz kompanią ON i obsadą Śmigiel
 - przy użyciu sieci stałej - ze zgrupowaniem rtm. Cz. Danielczyka (2 szw.) w Morownicy.
7. Zgrupowanie taborów przesunąć równocześnie z pułkiem przez m. Osieczna - Gryżyna za rz. Obrą do lasów w rejonie Racotu, by zapewnić pułkowi bezpieczne zaopatrzenie i by móc szybko przerzucić tabory przez Śrem za rz. Wartę.

Zgodnie z rozkazem pułk zebrał się o godz. 24.00 w koszarach im. Bartosza Głowackiego. O godz. 1.00 w nocy 31 sierpnia płk I. Kowalczewski dał rozkaz do wymarszu⁴⁹. Maszerowano pustymi, oświetlonymi ulicami Leszna w kierunku północnym, przez Gronowo, Lipno i Śmigiel. Do Czacza pułk przybył ok. godz. 4 rano. Sztab pułku zakwaterował się w pałacu. Wkrótce odbyła się odprawa. Dowódca pułku wysłał od razu, zgodnie z wcześniej przedstawionymi zamiarami 1 szwadron rtm. M. Gutowskiego, działon armat ppanc i 2 ckm na taczankach do obrony odcinka Karśnice i rozpoznawania na kierunku Karśnice - Kaszczor, a 4 szwadron rtm. Cz. Juścińskiego oraz 4 ckm do Przysieki Polskiej. Pluton kolarzy z ckm pozostał w Śmiglu. W Czachu dowódca pułku została podporządkowana kompania "Śmigiel" z batalionu ON, "Kościan" oraz 2 ckm typu "Hotchkiss". Ośrodek łączności wraz z plutonem łączności umiejscowiono w Poninie. Dowódca 2 szwadronu rtm. Cz. Danielczyk będący czatą główną pułku w Morownicy, miał dozorować pas graniczny i meldować o wszelkich ruchach nieprzyjaciela. W razie ataku powstrzymywać go w walkach po drodze Kaszczor - Morownica - Śmigiel - Czacz. Po zejściu z przedpola czata miała przejść do odwodu pułku, zajmując stanowiska w rejonie Kurza Góra, na północ od Czacza, z zadaniem zorganizowania przejściowego oporu i działania na korzyść skrzydłowych szwadronów.

Po przybyciu na wyznaczone miejsca szwadrony rozpoczęły budowę umocnień polowych i stanowisk ogniowych według szkiców otrzymanych w dniu 24

49. S. Zakrzewski, Z. Godyń, *Szlakiem ułanów...*, s. 121-125; WBBH, II/2/276. Relacja P. Laskowskiego, s. 4; Relacja rtm. Cz. Danielczyka, dcy 2 szw., rkps, (zb. pryw.), s. 2-3.

sierpnia na odprawie u oficera MOB pułku⁵⁰. Cały dzień upłynął na gorączkowej pracy. Pomagała przy tym bardzo ofiarnie miejscowa ludność. Straż Graniczna meldowała o ożywionej działalności i ruchu patroli niemieckich tuż nad granicą⁵¹.

Wśród ludności cywilnej powstał niepokój wywołany ewakuacją władz administracyjnych na wschód. Spowodowało to ucieczkę znacznej części ludzi, często z całym dobytkiem w głąb kraju. Drogi zaczęły zapełniać się wszelkiego rodzaju pojazdami i pieszymi, utrudniając ruch oddziałom wojska⁵².

Wiadomości o nieprzyjacielu, które przychodziły ze sztabu armii "Poznań", były dokładne i ciągle aktualizowane. Naprzeciw Wlkp.BK znajdowały się oddziały Grenzschutzu 13 Odcinka Ochrony Pogranicza, za nimi zaś koncentrowała się 221 dywizja piechoty⁵³.

Stojące naprzeciw Wielkopolski siły niemieckie 8 i 4 armii 31 sierpnia były gotowe. Liczyły one łącznie 73500 żołnierzy. W tym czasie armia "Poznań" liczyła ok. 115000 żołnierzy. W rejonie granicznym garnizonu leszczyńskiego znajdowały się oddziały niemieckie 13 Odcinka Ochrony Pogranicza, którymi dowodził gen. por. Max Schenkendorff, mający swój sztab w Głogowie. W skład sił którymi dysponował wchodziły: 118 pułk Grenzschutzu (Straży Granicznej) stacjonujący we Wschowie, 108 pułk Grenzschutzu stacjonujący w Górze, 148 pułk zaporowy w Koźuchowie, 138 pułk zaporowy w Głogowie, 184 kompania ppanc Landwehry, 318. 338, 348 kompanie zaporowe pionierów, 313 oddział łączności Landwehry i 2 dywizjon 66 pułku artylerii ciężkiej, zmotoryzowany, bez jednej baterii. Łącznie ok. 7000 ludzi. zadaniem ich była: obrona granic Rzeszy od Babimostu do Żmigrodu, utrzymanie łączności taktycznej z 12 odcinkiem Ochrony Pogranicza, (zabezpieczał granicę od Babimostu do Korbielowa), ochrona węzłów kolejowych i szlaków drogowych przed wypadami oddziałów polskich, szczególnie kawalerii oraz pozorowanie natarcia większych sił na odcinku Leszno - Rawicz, w celu związania

-
50. WBBH, II/2/276. Relacja rtm. P. Laskowskiego, s. 4-5. "Już w maju 1939 r. z polecenia dowódcy pułku wybrałem i na-niosłem na szkic stanowiska dla broni maszynowej i armat ppanc na linii terenowej (...) Karńce - Czacz - Przysieka Polska. Szkice te otrzymali dey szwadronów na odprawie w dn. 24 sierpnia"; Relacja Cz. Danielczyka, rkps s. 4.; WB-BH, II/2/276. Relacja mjr J. Skrzypkowskiego, s. 5. "szwadron ckm podzielony został na drużyny, a te przydzielono do szwadronów"; Relacja L. Olszewskiego - szefa szwadronu ckm, mpis., (zb. pryw.), s. 2, "poszczególne plutony szw. ckm były przydzielone do szwadronów liniowych, tak samo armaty ppanc". Relacja por. M. Węclewicza - dey 1 plutonu w szw. ckm, s. 3, "w godzinach popołudniowych dołączam do 4 szw. w Przysiece Polskiej 1 plutonem na jukach. (...) Podkłady do juków kazalem (...) odpowiednio założyć w firmie pryw. Kaźmierski. (...) Poziom wody na rz. Samicy był bardzo niski.
51. WBBH, II/2/276. Relacja rtm. Cz. Danielczyka, s. 5, "Wiadomości o nieprzyjacielu słyshałem dn. 30 VIII o godz. 1000 z granicy, że straż graniczna niemiecka została w nocy z 29 VIII na 30 VIII złuzowana przez regularną piechotę niemiecką. O sile npla wiadomości brak"; WBBH, II/2/276. Relacja rtm. M. Gutowskiego, s. 1, "odcinek miałem gotów dn. 31-go wieczorem, przy wybitnie ofiarnej i wydatnej pomocy ludności cywilnej. Pracowało cały czas ok. 500 ludzi."
52. S. Zakrzewski, Z. Godyń, *Szlakiem ułanów...*, s. 126; P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 102-103, o planach wycofania i ewakuacji urzędów, zakładów i ludności.
53. R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 23-24. "Częste i alarmujące wiadomości otrzymywaliśmy z sąsiedniego przedpola granicznego. Przekazywali nam je Polacy zza kordonu".

przeciwnika znajdującego się przed Odcinkiem. Obecność artylerii ciężkiej miała wprowadzić w błąd stronę polską co do składu i sił atakujących.

Z ugrupowania sił niemieckich rozmieszczonych wokół Wielkopolski gen. T. Kutrzeba wyciągnął słuszny wniosek, przewidując główne uderzenia na styki armii "Poznań" z armią "Łódź" i z armią "Pomorze", by po załamaniu skrzydeł armii polskich wejść na głębokie tyły armii "Poznań" i odciąć ją od centrum kraju⁵⁴.

Na odcinku osłony Wlkp.BK działania wojenne zaczęły się około godziny 900 w nocy z 31 sierpnia na 1 września. W tym czasie pod Rawiczem Niemcy dywersanci przekroczyli granicę i zajęli folwark Warszewo położony na północ od Masłowa, pałac zabudowania i rabując bydło.

Dowódca obrony Rawicza kpt. Stefan Otworowski natychmiast zameldował tym napadzie gen. R. Abrahamowi. Dowódca Wlkp. BK wysłał niezwłocznie do dyspozycji kpt. S. Otworowskiego pluton samochodów pancernych pod dowództwem por. Adama Staszkiwa wraz z oficerem informacyjnym Wlkp. BK por. Bernardem Tomaszukiem⁵⁵.

W tym samym czasie, ok. 200 w nocy 1 września, 50 osobowa grupa dywersantów uzbrojona w granaty, broń krótką i karabiny maszynowe przekroczyła granicę w okolicy wsi Nowe Długie i dokonała napadu na Urząd Pocztowy w Starych Długich demoluując go, następnie zaatakowała posterunek Straży Granicznej w Starych Długich. Straż Graniczna wysadziwszy drewniany most na Krzyckim Rowie wycofała się do Lasocic.

Na pobliską placówkę Straży Granicznej w Henrykowie napadła grupa żołnierzy Grenzschtzu wraz z uzbrojonymi cywilami. Załoga placówki pod dowództwem ppor. Zielińskiego wysadziwszy kamienny most na Rowie Polskim wycofała się do lasu na północno-wschód od Henrykowa. Wzmocniona wkrótce jedną drużyną zaatakowała Niemców, którzy po zdemolowaniu strażnicy wycofali się za granicę⁵⁶.

54. *Projekt wytycznych, Sztabu Roboczego Rundstedta do koncentracji Grupy Armii "Południe, [w:] Wojna Obronna Polski 1939. Wybór źródeł pod kier. E. J. Kozłowskiego, Warszawa 1968, s. 261.*

"Na lewym skrzydle (8) armii siły graniczne i Landwehra pozorują natarcie na rubież Rawicz-Leszno. (Projekt z 20 maja 1939 r); A. Rezmer, Armia Poznań ..., s. 80-88. Autor przedstawia siły i zadania wojsk niemieckich występujących przeciwko armii "Poznań"; P. Bauer, B. Polak, Armia Poznań..., s. 120, "dywizje wielkopolskie osiągnęły stany od 16500 do 17000 żołnierzy, brygady kawalerii po ok. 5000, a bataliony Obrony Narodowej po ok. 800 żołnierzy. Ogółem Armia "Poznań" liczyła ponad 100000 żołnierzy (...) dysponowała 336 działami i moździerzami, 153 armatami ppanc (37 mm), 20 działami plot. 40 mm, 92 lekkimi czołgami rozpoznawczymi i samochodami pancernymi, 2 pociągami pancernymi i 53 samolotami."

55. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 130; P. Bauer, B. Polak, *55 poznański ...*, s. 82. Zostało wysłanych 6 samochodów pancernych w tym samochód dcj szwadronu - por. A. Staszkiwa, a por. lotn. B. Tomaszuk wyjechał samochodem osobowym. Samochody pancerne dotarły do Rawicza jeszcze przed świtem; R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 27.

56. P. Bauer, *Garnizon leszczyński ...*, s. 14; P. Bauer, B. Polak, *55 poznański...*s. 84-85. Meldunek o ataku na Nowe Długie dotarł do Leszna przed 5.00 a komisarz Straży Granicznej kpt. R. Zamorski złożył ok. 5.30 przez gońca meldunek w Komendzie Garnizonu w Lesznie o ataku na placówkę w Henrykowie. Funkcję oficera inspekcyjnego garnizonu pełnił por. M. Grellus; J. Zielonka, *W cieniu swastyki*, s. 36-37. Kierownik Urzędu Celnego w Długich Starych ok. czwartej nad ranem razem z wojskiem przyjechał do urzędu w Długich Starych - urząd był cały zdemolowany. Byli ranni.

Również o świcie zaatakowane zostały odcinki Straży Granicznej Kaszczor i Włoszakowice. Kaszczor osłaniali kolarze 17 puł rtm. J. Chrzanowskiego. Niemcy otworzyli ogień i próbowali przekroczyć granicę. Próby te jednak nie powiodły się. Niemcy stracili kilku ludzi, którzy weszli na zaminowany teren. W wyniku zdecydowanego ognia ze strony polskiej wycofali się. Zaalarmowany ok. 5.00 przez rtm. J. Chrzanowskiego z Kaszczoru dca 2 szw. rtm. Cz. Danielczyk przekazał meldunek do płk. I. Kowalczewskiego.

Dowódca pułku rozkazał stawić zdecydowany opór, atakować nieprzyjaciela, któremu udałoby się przekroczyć granicę, jednak samemu granicy nie przekraczać. Rozkaz ten rtm. Cz. Danielczyk przekazał do placówki w Kaszczorzce oraz dowódcom patroli ⁵⁷.

Osłoną Rydzyny stanowił 3 szwadron 17 puł rtm. S. Czerniawskiego wraz z plutonem ppor. Pawła Matuszewskiego z 1 kompanii leszczyńskiego batalionu Obrony Narodowej. Ułani stacjonowali w rejonie zamku, obok przy kościele znajdowała się ujeżdżalnia, w której byli koniowodni. Połowa koni była rozsiodłana, reszta z puszczonymi popręgami w pogotowiu. Ułani na posterunkach w Rydzynie, Kłodzie oraz patrolowali wyznaczone odcinki. Nocny dyżur przy telefonie mieszczącym się w lewym skrzydle oficyny zamkowej pełnił kpr. Władysław Kościelniak z poczty dowódcy szwadronu. Nad ranem 1 września rozdzwonił się telefon. Meldowano z placówek granicznych o atakach niemieckich. Również patrole zwiadowcze dały znać i przekroczeniach granicy. Rtm. S. Czerniawski zarządził alarm. Widoczność była słaba, gęsta mgła zalegała łąki wokół Rydzyny. Było ok. godz. 500, koniowodni zaczęli poić konie. W tym momencie rozpoczął się ostrzał artyleryjski. Pierwsze pociski padły na miejsce postoju szwadronu. Zrobiło się zamieszanie, ranny w nogę został wachm. Józef Kędziński. Nie zdołano utrzymać koni i pięć z nich pocwałowało w kierunku koszar w Lesznie, skąd jednak szybko zostały sprowadzone przez st. wachm. Wojciecha Sobańskiego i kilku ułanów. Dowódca szwadronu wraz z pocztem wycofał się na północny skraj Rydzyny w okolicę kościoła ewangelickiego. W miasteczku wybuchła panika, ludzie przybiegali do szwadronu pytając co mają robić. Dochodziły meldunki od czujek i patroli o ataku Niemców. Po ustaniu ostrzału artyleryjskiego z kierunku Tarnowa Łąka-Jabłonna zaczął nacierać silny oddział piechoty niemieckiej prowadzony przez miejscowych Niemców. Natarcie to wsparte było plutonem dział. Wywiązała się walka pomiędzy Rydżyną a Kłodą.

Dowódca 3 plutonu w 3 szwadronie, ppor. Lech Mroczkiewicz po otwarciu zalakowanej koperty, którą otrzymał podczas mobilizacji, odczytał zawarty w niej rozkaz dowódcy pułku nakazujący mu w wypadku działań wojennych zameldować się u dowódcy 3 batalionu 55 pp. w Rawiczu. Po sformowaniu swego plutonu wzmocnionego sekcją rkm, karabinkiem ppanc oraz ckm na taczance rozpoczął przemarsz

57. Relacja Cz. Danielczyka, dcy 2 szwadronu, (rkps zb. pryw.), s. 4-5. "Tak nas zastaje świt dnia 1 września (...) Nadchodzi meldunek od rtm. J. Chrzanowskiego z Kaszczoru, że Niemcy otworzyli ogień do naszych placówek"; P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 135.

i zameldował się ok. godz. 1400 u pplk R. Jabłońskiego. Otrzymał od niego rozkaz patrolowania kanału Obry na odcinku śluza 90- Wycisłowo. Zadanie to 3 pluton wykonywał do 3 września ⁵⁸.

W godzinach rannych Niemcy zajęli Bojanowo i Kaczkowo oraz okoliczne wsie. O godz. 500 wyszło na-tarcie na Rawicz z rejonu miejscowości Königsdorf (Załącze). Niemcy w sile kompanii bez moździerzy i artylerii nacierali wzdłuż szosy Masłowo - Rawicz. Zostali zatrzymani na rzece Masłowce przez por. Juliana Bidowańca z jedną drużyną strzelecką z 8 kompanii 55 pp ⁵⁹.

Przed godziną 500 oficer inspekcyjny garnizonu w Lesznie por. Marian Grelus odebrał meldunek o ataku na posterunek graniczny w Nowych Długich. Powiadomił o tym natychmiast mjr. Jana Dymowkiego dowódcę obronny Leszna, który zarządził alarm 2 kompanii obwodowej 55pp, przewidzianej do działań w pasie granicznym. Zaalarmowano także pozostałe dwie kompanie, które zajęły stanowiska obronne. 1 kompania por. Edwarda Lisa z 3 plutonem km zajęła stanowiska na kierunku Zaborowo - Rydzyna, a 3 kompania por. Adama Dębskiego z 2 plutonem km na kierunku Święciechowa - Strzyżewice. 1 pluton z 1 kompanii km wyznaczony do obrony przeciwlotniczej zajął stanowiska, (po 1 ckm), na dachu budynku Komendy Garnizonu oraz na dachach domów przy ulicy Sienkiewicza i Raclawickiej. Wyznaczone stanowiska zajęły również działony przeciwpancerne i pluton artylerii piechoty, a pluton kolarzy ppor. Edmunda Ratajczaka z batalionu ON "Leszno" otrzymał zadanie rozpoznania rejonu Dąbcze - Robczysko.

W tym czasie dwa plutony z 2 kompanii pod dowództwem kpt. Edmunda Lesisza wzmocnione karabinem maszynowym, udały się na samochodach w kierunku Lasocic, skąd miały rozpoznać na Nowe Długie i wyprzeć nieprzyjaciela za granicę, nie przekraczając jej. Po przybyciu na miejsce okazało się że, nieprzyjaciela już nie było. Wykonano więc niezbędne naprawy w zniszczonych zasiekach, naprawiono zerwane linie telefoniczne oraz postawiono przewrócony słup graniczny. W celu obserwacji przedpola pozostawiono pluton por. Stanisława Rybczyńskiego, a kpt. E. Lesisz z resztą żołnierzy powrócił do Leszna ⁶⁰.

Około godziny 15.15 Leszno ostrzelane zostało ogniem artyleryjskim. Pociski padały w różnych częściach miasta. Głównie jednak na dworzec kolejowy i koszarę. Ogłoszono alarm przeciwgazowy. Ostrzał trwał do godz. 6.10, straty jednak były niewielkie, ranny został jeden żołnierz z 1 bat. 55 pp i zabito jednego konia.

58. L. Mroczkiewicz, *Mój trzeci szwadron*, [w:] *Dni klęski, dni chwały. Wspomnienia Wielkopolan z września 1939 r.* Wyb. i oprac. E. Makowski i K. Młynarz. Poznań 1979, s. 137-138. Relacja st. wachm. W. Sobańskiego, szefa 3 szwadronu, rękopis (zb. pryw.), s. 2, "w dniu 1.9. 1939 r. rano o godzinie 3.00 patrole zwiadowcze dały nam znać o przekroczeniu upł. przez granicę" Relacja kpr. Wł. Kościelniaka, mps (zb. pryw.) Relacje kpr. rez. St. Majchrzyckiego (2 pluton 3 szw.), mps. (zb. pryw.) s. 2, J. Zielonka, *W cieniu swastyki*, s. 26-27 i s. 46-48. W Rydzynie, ściśle zakonspirowany, działał pojedynczy agent gestapo.

59. P. Bauer, B. Polak, *55 poznański...*, s. 82. M. Rezmer, *Armia Poznań ...*, s. 94, nacierający oddział niemiecki był z 98 p. Grenzwachtu.

60. P. Bauer, B. Polak, *55 poznański...*, s. 84-85, oraz *Armia Poznań*, s. 133.

W mieście jednak powstało duże zamieszanie, część ludności zaczęła opuszczać miasto, pozostali chowali się po piwnicach. Na Leszno nacierała część sił 118p Grenzwachtu. Natarcie to jednak bez większego wysiłku zostało odparte. Jednakże w kilku punktach miasta miały mniejsze akty dywersji ze strony miejscowych Niemców. Na skrzyżowaniu ulicy 17 Stycznia i B. Chrobrego zastrzelony został żołnierz 2 kompanii 1 batalionu 55pp Paweł Koprykowski w momencie składania meldunku. Strzały padły z domu po przeciwnej stronie ulicy. Drzwi domu były jednak zabarykadowane. Wystrzelono więc z działka i przez wybitą dziurę w murze grupa żołnierzy weszła do środka. Dywersanci zabarykadowali się w piwnicy, zostali jednak zmuszeni do wyjścia. Był wśród nich jeden mężczyzna i dwie kobiety. Niemiec zaczął ucickać przez gród, został zastrzelony.

Z dywersantami walczone także w okolicach kasyna oficerskiego i komendy garnizonu. Strzelano z rejonu kościoła ewangelickiego (św. Jana Chrzciciela), oraz rejonu Rynku. Walczyli z nimi żołnierze 1 kompanii ckm por. Maksymiliana Nieboraka.

W okolicach ćwiczeni miejskiej do walki z dywersantami przystąpił 4 pluton 3 kompanii ppor. Tadeusza Wachowiaka. Obstawiono pobliskie niemieckie gimnazjum, w którym było zgromadzonych wielu Niemców oraz zabezpieczono teren wokół kościoła św. Krzyża, likwidując wszelkie próby podjęcia działań dywersyjnych w tej części miasta.

Mimo lokalnych sukcesów nie można było jednak w pełni zapanować nad sytuacją w mieście. Żołnierze 2 kompanii batalionu ON "Leszno" kpt. Tomasza Urbańskiego zostali wzmocnieni przez 2 kompanię kpt. Edmunda Lesisza i dowódca 1 batalionu 55 pp mjr Jan Dymowski rozkazał zaprowadzić w mieście porządek ⁶¹.

O sytuacji w Lesznie natychmiast zameldował telefonicznie płk I. Kowalcze-
skiemu pozostawiony w koszarach pułku por. Kazimierz Karwowski. O godz. 5.00
dca Wlkp.BK gen. Abraham otrzymał od dowódców oddziałów wydzielonych "Lesz-
no" i "Rawicz" oraz urzędów pocztowych z Bojanowa i Ponieca meldunki o prze-
kroczeniu granicy i o walkach ⁶².

61. P. Bauer, B. Polak, *55 poznański...*, s. 86; P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 132-133; E. Serwański, *Wrzesień 1939 r. w Wielkopolsce*, Poznań 1966, s. 46; E. Śliwiński, *BON "Leszno"...*, s. 26; WBBH, sygn. II/2/4, Relacja W. Wiecierzynskiego, dcy 55 pp, s. 24-25. "od mjr Dymowskiego dowiedziałem się, że Niemcy od godziny 515 do 610 w odstępach jedna, dwie minuty ostrzeliwali ogniem artylerii obiekty w Lesznie"; Relacja M. Nieboraka, (mps. zb. pryw.). "Udałem się na stanowisk przygotowane na dachu komendy garnizonu. Otrzymałiśmy tam ogień z karabini maszynowego z rejonu kościoła ewangelickiego"; Relacja T. Wachowiaka, (mps. zb. pryw.). "Okolo godziny 500 Leszno bylo ostrzeliwane ogniem artyleryjskim"; J. Zielonka, *W cieniu swastyki*, s. 37-45. Zabójcą P. Koprykowskiego był Wilhelm Wähler 50-letni strażnik bankowy z Leszna; P. Bauer, *BON "Leszno"*, s. 35. "Do krążących po mieście patroli strzelano z ukrycia między innymi na ul. Lipowej, Łaziebnej, Osieckiej i Placu Metziga"; M. Rezner, *Armia Poznań ...*, s.93. "Pierwsze poranne natarcie odparły dwie kompanie 1 batalionu 55 pp wsparte ogniem plutonu artylerii piechoty i kompanii ppanc".

62. S. Zakrzewski, Z. Godyń, *Szlakiem ułanów...*, s. 126; R. Abraham, *Wspomnienia...*, s.26.

Wystąpienia dywersyjne ludności niemieckiej miały też miejsce w Święciechowie. Grupa dywersyjna Arthura Krämera działająca wcześniej w rejonie Nowych Długich przeszła ok. 600 w rejon Święciechowy, aby wspomóc tutejszych Niemców. Okazało się jednak, że żołnierze polscy obsadzili już Lasocice oraz Święciechowę. W związku z tym grupa A. Krämera wycofała się do Wschowy. W samej Święciechowie natomiast ludność niemiecka utworzyła straż obywatelską i czekała na dogodny moment ⁶³.

W godzinach rannych 1 września toczyły się potyczki na całej długości pasa przygranicznego podległego Wlkp.BK. Gen. R. Abraham wezwał do sztabu brygady dowódcę 55pp stacjonującego w Mechlinie i zapoznał go z wydarzeniami. W związku z zerwaną łącznością telefoniczną z Rawiczem i Leszmem rozkazał mu jechać do Leszna i rozeznaczyć na miejscu sytuację. Sam wyjechał w kierunku Rawicza rozkazując jednocześnie podciągnąć zmotoryzowane oddziały brygady ⁶⁴.

Około godziny 900 rozpoczęło się drugie natarcie na Leszno, znacznie silniejsze i zsynchronizowane z atakami dywersantów. Niemcy zdołali wdrzeć się na przedmieście. Sytuację opanowano dopiero po przybyciu wysłanych na pomoc przez gen. Abrahama dwóch plutonów kolarzy ze szwadronu Wlkp.BK i szwadronu czołgów rozpoznawczych TKS por. Wacława Chłopika ⁶⁵.

Równocześnie trwał bój o Rydzynę. W godzinach od 13.00-15.00 nieprzyjaciel wyparł 3 szwadron 17puł z miasta na pole w kierunku Dąbeza. Podjęty przez rtm. S. Czerniawskiego kontratak 2 szwadronu. Wzmocnionego plutonem piechoty nie powiodł się. Niemcy po zdobyciu Rydzyny przestali nacierać ⁶⁶.

63. W dotychczasowej literaturze wydarzenia w Święciechowie w dniu 1 września, zwłaszcza we wczesnych godzinach nocnych nie zostały w pełni wyjaśnione. Próby wyjaśnienia podjął się A. Małecki w pracy magisterskiej pt.: "*Plan Lissa*" - napisanej na WSP w Zielonej Górze w 2001 r., s. 80-86. W oparciu o dotychczasową literaturę oraz raporty oficera Abwehry Walthera Starke znajdujące się w Deutsche Militer Archiv Koblenz, autor doszedł do wniosku, że w Święciechowie było przygotowywane powstanie, natomiast nie udało mu się ustalić chronologii wydarzeń; J. Zielonka, *W cieniu swastyki*, s. 34-35 i s. 63-66. Prowokacjami granicznymi na tym odcinku dowodził sztabowy oficer wrocławskiej Abwehry-Walther Starke, który rezydował we Wschowie. Miasto to stanowiło bazę wypadową grupy Krämera. Niezależnie od grupy dywersyjnej podległej Abwehrze działała tu grupa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. Obecnie grupy nie o sobie nie wiedziały. 1 września Hitler podczas przemówienia w Reichstagu mówiąc o nocnych zajściach granicznych zawinionych przez Polaków wymienił m.in.: niemiecki urząd celny w Geyzardsdorf (Dębowa Łąka k. Wschowy), Rochrsdorf (Osowa Sień k. Wschowy) i Pfalzdorf (Łupice naprzeciw Kaszczoru).

64. WBBH, sygn. II/2/4, Relacja W. Wicierzyńskiego, s. 24-25; R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 26.

65. WBBH II/2/276, Relacja por. Zb. Barańskiego dcy szwadronu kolarzy Wlkp.BK, (podlegał rozkazom 15 puł.), s. 1. CAW II/3/29. Relacja Br. Kalinowskiego, dcy dcy szwadronu czołgów rozpoznawczych i dcy 1 plutonu; R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 27-28, na południowych peryferiach miasta wzięto jeńców z 61 pułku piechoty Grenzschtzutu.

66. Relacja st. wachm. W. Sobańskiego - szef 3 szw. 17 puł; M. Rezmer, *Armia Poznań...*, s. 93. Pod naporem przeważających sił - batalion 108 pułku Grenzwachtu - OW "Rydzyna" wycofał się z miasta na północ; P. Bauer, B. Polak, *17 pułk ulanów...*, s. 38.

Po zajęciu Rydzyny silne grupy nieprzyjaciela zajęły Kaczkowo i Bojanowo, a następnie skierowały się na Poniec. Wobec niepomysłnej sytuacji w rejonie Bojanowa i w wyniku uporczywych walk toczonych w Rawiezu zdecydowano się opuścić miasto. Około godziny 10.30 Rawicz zajęli Niemcy.

W tej sytuacji gen. Abraham rozkazał dowódcy 3 batalionu 55pp ppłk Romanowi Jabłońskiemu wesprzeć wyrzuconą z Rawicza 8 kompanię kpt. S. Otworowskiego, zająć miasto, przekroczyć granicę i rozpoznać działające na tym kierunku siły nieprzyjaciela. Do Rawicza skierowany został także 2 pluton szwadronu samochodów pancernych. Ze względu na czas potrzebny na podciągnięcie tych sił pod Rawicz działania te miały być podjęte dopiero w następnym dniu. Napływające wiadomości wskazywały, że nieprzyjaciel przekroczył granicę na całej długości odcinka Wlkp.BK i wdarł się kilka kilometrów w głąb, w rejonie Rawicza, Kaczkowa, Bojanowa i Rydzyny ⁶⁷.

Do zajmujących pozycje obronne w rejonie Czacza żołnierzy 17puł wiadomość o ataku niemieckim dotarła ok. 5.00 rano. Meldował o tym telefonicznie pozostawiony w koszarach w Lesznie por. K. Karwowski. Dca pułku przypuszczał jednak, że są to tylko zajścia graniczne i lokalne, wzmocniono jednak czujność wysuniętych punktów oporu. Zniesiono także tamy na kanale Obry, co miało spowodować zalanie całej doliny między Czaczem a Śmigłem, lecz w wyniku niskiego stanu wody nic z tego nie wyszło.

Dowódca stojącego w Przysiece Polskiej 4 szwadronu, rtm. Cz. Juściński powiadomił żołnierzy o rozpoczętych walkach i w celu ubezpieczenia swoich stanowisk wysłał pluton ppor. Kazimierza Wieczorka do Starego Bojanowa, ponadto plut. Tadeuszowi Wygasiowi rozkazał zaminować tory kolejowe, zarówno na trasie Stare Bojanowo - Kościan jak również tory kolejki wąskotorowej ze Starego Bojanowa do Śmigła ⁶⁸.

Dowódca 1 szwadronu rtm. M. Gutowski wysłał rozpoznanie w rejon Kaszczoru. Także pluton łączności w Poninie postawiony został w stan pełnej gotowości zajmując wyznaczone stanowiska, m.in. dowódca patrolu łączności z lotnikiem st. ułan Aleksander Florianowicz wraz z st. ułanem Ignacym Zawisłą weszli na duży stóg słomy obserwując przez lornetkę wszystkie kierunki. Z kierunku Leszna słychać było odgłosy ognia artyleryjskiego. Wysunięty do Morownicy 2 szw. był

67. R. Abraham, *Wspomnienie...*, s. 27-29; CAW II/3/29. Relacja B. Kalinowskiego - dca 2 plutonu samoch. panc. był ppor. rez. J. Gerżabek; M. Rezmer, *Armia Poznań...*, s. 94.

68. S. Zakrzewski, Z. Godyń, *Szlakiem ulanów...*, s. 126. Łączność telefoniczna z 3 szw. w Rydzynie była zerwana; Relacja plut. T. Wygasia, (mps, zb. pryw.), s. 3-4. Autor pisze, że o wybuchu wojny dowiedział się o godzinie 5.00. WBBH II/2/276. Relacja rtm. P. Laskowskiego, dca szw. ckm. s. 5-6. "Dnia 1 września zostałem obudzony ok. 6.30 przez młodszego oficera mego szwadronu por. Żółtowskiego, który zameldował mi, że został nakazany alarm Pułku i że działania wojenne są rozpoczęte (...) Dca pułku podał na odprawie oficerom znane mu wyda-rzenia wyrażając przy-puszczenie, że są to raczej zajścia graniczne i lokalne. Mnie nakazał skontrolować i dopilnować zarządzeń OPL biernej. O godzinie 7.00 lub 8.00 (nie pamiętam dokładnie) dowiedziałem się o wybuchu wojny"; W. Chelkowski, *Zakopany sztandar*, s. 100-103.

w pełnej gotowości, ale bez styczności z nieprzyjacielem⁶⁹.

Do dowództwa pułku zgłosili się na ochotnika dwaj synowie właściciela majątku z Czacza, Juliusz i Alfred Żółtowscy. Juliusz wraz z prywatnym samochodem został przydzielony do sztabu pułku a Alfred do 4 szwadronu. Po południu ok. 1600 zauważono lecące na znacznej wysokości samoloty, nie można ich było jednak rozpoznać. Niektórzy mówili, że to nasze inni, że niemieckie albo francuskie. W pewnej chwili od strony Kościana nadleciał na bardzo niskiej wysokości polski samolot, pilot przyjaźnie pomachał ręką i poleciał dalej⁷⁰.

Na drogach zaczęło pojawiać się coraz więcej uciekającej ludności. Do wyjazdu w kieleckie szykowali się także Żółkiewscy z Czacza. Kapelan pułku wraz z miejscowym proboszczem zorganizował spowiedź dla żołnierzy w Czaczu. W tym czasie płatnik pułku st. wachm. Adam Mogiłka, spokojnie jakby nic specjalnego się nie działo wypłacał wyposażenie oficerom i podoficerom za 3 miesiące⁷¹.

Wczesnym rankiem tegoż dnia opuścił Poznań szwadron zapasowy 17puł i pomaszerował w kierunku Gniezna⁷².

Sytuację na odcinku Wlkp.BK opanowano dopiero w południe, kiedy gen. Abraham przybył do Ponieca i zaczął organizować oddział do przeciwnatarcia. W tym czasie zameldował się w mundurze u gen. Abrahama właściciel pobliskiego majątku Tarhalin, rotmistrz rezerwy 17 puł Jan Donimirski. Ponieważ miał w domu radio i telefon poinformował o najnowszych wydarzeniach oraz o ogólnej sytuacji na froncie⁷³.

69. WBBH II/2/276. Relacja rtm. M. Gutowskiego dcy I szw. stacjonującego 1 września w m. Karśnice, s. 1. "Dn. 1-go o godzinie 6.00 zostałem zawiadomiony telefonicznie o rozpoczęciu wojny, oraz usłyszałem ogień artyleryjski z kierunku Leszno"; Relacja st. uł. I. Zawisty z plutonu łączności, (mps, zb. pryw.), s. 2. "Pierwszego września o godzinie 5.00 rano zbiórka plutonu w zagrodzie chłopskiej, gdzie por. Sielecki mówi do nas - mamy wojnę"; WBBH II/2/276. Relacja rtm. Cz. Danielczyka dcy 2 szw., s. 2; Relacja Wł. Kaczmarka - ze szw. ckm, pluton ppanc., rękopis, (zb. pryw.) s. 2. "1 września 1939 r. udałem się wraz z plutonem na granicę, gdzie zauważyłem jak Niemcy w sile dwóch wozów pancernych rabowali klasztor. Jeden wóz pancerny zestrzeliłem. Pomimo silnego ostrzału nie zanotowano strat własnych".

70. Relacja por. rez. B. Żółtowskiego, dcy 2 plutonu w szw. ckm., (mps zb. pryw.), s. 2. Obaj młodzi Żółtowscy Juliusz i Alfred nie służyli wcześniej w wojsku. Juliusz zgłosił się wraz z limuzyną marki Chevrolet; Relacja J. Zawisty, s. 2 "więcej polskiego samolotu nie widziałem. WBBH II/2/276. Relacja P. Laskowskiego, s. 6. "Samoloty ok. 15 bombowców leciały na wysokości 3-4 tys. metrów w kierunku północno-wschodnim, (byli to Niemcy na czeskich "Aviach"); M. Rezmer, *Armia Poznań ...*, s. 97. Loty zwiadowcze w rejonie: Leszno-Bojanowo -Rawicz wykonywał 2 pluton 36 eskadry towarzyszącej, przydzielony Wlkp.BK. Dowódcą 2 plutonu był por. obs. J. Wajda.

71. Relacja por. J. Sieleckiego, dcy plut. łączności, (rkps, zb. pryw.), s. 5-6. Wśród uciekających por. Sielecki spotkał panią J. Raszewską właścicielkę majątku w Machcinie, a także narzeczoną por. L. Woźniaka, którą Żółtowscy zabrali ze sobą. Przy wypłacie wyposażenia; "sq też i wierzyściele w osobach skarbnika spółdzielni i kasyna, więc trochę robi się lżej".

72. Relacja ppor. rez. T. Putza, s. 2-3. "W marszu do chwili dołączenia szwadronu do 17 p.uł. w dn. 8 września - zwłaszcza w nocy spotykaliśmy się sporadycznie z dywersantami, którzy zostali albo wylegitymowani, albo oddani w ręce żandarmów, albo zlikwidowani".

73. R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 28-29: A. Fastnacht - Stupnicka, *Saga wrocławska*, Wrocław 2004, s. 66, wg. relacji syna Jana (miał w 1939 r. 4.5 roku), "Ojciec, przywdziawszy mundur 17 Pułku Ułanów w Lesznie, bezskutecznie usiłował odnaleźć rozproszone oddziały".

Po przybyciu kompanii ON z Kunowa oraz plutonu zwiadowców 55 pp a także plutonu kolarzy Wlkp.BK pod dowództwem por. Zbigniewa Barańskiego, mając na miejscu także kompanię ON "Bojanowo" zajmującą pozycję na południowym skraju Ponieca, gen. Abraham rozpoczął natarcie. Dość szybkie zajęcie Bojanowa wywarło swój korzystny wpływ na walkę o Kaczkowo. Rozbito tu około kompanii piechoty z 61p Grenzschtzu i wzięto do niewoli 15 jeńców, których odwieziono do Śremu. Po obsadzeniu przez kompanię ON stanowisk na północ od Bojanowa gen. Abraham udał się w kierunku Rydzyny skąd dochodziły odgłosy ognia artyleryjskiego i karabinowego ⁷⁴.

Rtm. S. Czerniawski złożył meldunek z przebiegu wydarzeń. Północne skrzydło 3 szwadron zabezpieczał pluton z ckm zapewniając łączność z 1 batalionem 55 pp w Lesznie. Omówiono sytuację, wysyłając jednocześnie patrole piesze i konne w kierunku Rydzyny. Postanowiono uderzyć i odebrać miasto. Gen. Abraham dał zapewnienie, że w razie nieprzewidzianych trudności podeśle pluton lekkich czołgów rozpoznawczych i odjechał do Leszna ⁷⁵.

Wieczorem 3 szwadron wzmocniony kompanią batalionu ON "Leszno" zaatakował Rydżynę od strony Moraczewa i szosy od strony Bojanowa. Niemcy zostali zaskoczeni tym atakiem i rozbici, zaczęli wycofywać się w kierunku granicy. Zginął jeden żołnierz z ON a dwóch było rannych w tym jeden ułan. Z ratusza stwachm. W. Sobański zerwał hitlerowską flagę i spalono ją na środku rynku ⁷⁶.

Do Leszna gen. Abraham wjechał szosą od strony Śmigła ok. godziny 15.00. Drogę tarasowali uciekający mieszkańcy. Zawrócił pięciu policjantów na rowerach oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej. Na skraju miasta u wylotu ul. Osieckiej znajdowało się miejsce postoju 1 batalionu 55pp, mjr Jan. Dymowski złożył meldunek o przebiegu sytuacji w Lesznie. Przy pomocy jednostek odwodowych i szwadronu czołgów TKS por. Wacława Chłopika dywersja została stłumiona. Kapitan Ludwik Snitko dowódca artylerii piechoty ostrzeliwał domy, w których zabarykadowali się dywersanci. Strzelała także artyleria niemiecka i odpowiadała jej artyleria polska. Słychać było strzelaninę na południowych peryferiach miasta. Na rynku paliły się domy i w powietrzu unosiła się woń spalenizny. Gen. Abraham z mjr. Dymowskim objechali stanowiska oddziałów. U wylotów ulic z miasta umieszczono dobrze zamaskowaną broń przeciwpancerną ⁷⁷.

74. Szerzej na temat tej bitwy; R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 29-30, "Udany wypad kończę na rynku w Bojanowie"; P. Bauer, B. Polak, *55 poznański...*, s. 82-84. Autorzy podają, że w akcji tej brała udział część szwadronu kolarzy rtm. J. Chrzanowskiego z 17 puł. (chodzi tu o szwadron kolarzy Wlkp.BK por. Zb. Barańskiego); P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 132-133; WBBH II/2/276. Relacja por. Zb. Barańskiego, s. 1. "1 września 1939. Szwadron kolarzy Wielkopolskiej Brygady Kawalerii ma swoje miejsce postoju w folwarku Polesie koto Zaniemyśla, w składzie 3 plutonów i drużyny gospodarczej (...) Wypad gen. Abrahama autobusem z plutonem do Bojanowa"; M. Rezmer, *Armia Poznań...*, s. 93.

75. R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 31; P. Bauer, B. Polak, *55 poznański...*, s. 86.

76. Relacja W. Sobańskiego, s. 2-3, "npl. był zaskoczony od tyłu ze strony Moraczewa i szosy Rydzyną - Rawicz"

77. R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 32.

Internowaną ludność niemiecką odsyłano do Osiecznej, gdzie winni działań sabotażowych mieli być odesłani do Śremu i osądzeni. Resztę nazajutrz puszczono wolno, ale zabroniono wracać do Leszna⁷⁸.

Na skutek dywersji i powstania Niemców w Lesznie dowódca 17puł. wydał rozkaz rtm. Cz. Danielczykowi, dowódcy 2 szwadronu, przeprowadzenia przymusowej ewakuacji ludności niemieckiej w swoim rejonie. Była to akcja wcześniej zupełnie nie przewidziana. Wysłano silne patrole kolarzy do likwidacji aparatów radiowych i telefonicznych i ewakuacji Niemców w rejonie Śmigła. Przeprowadzone internowania pozwoliły na uniknięcie aktów dywersji w rejonie postoju dowództwa 17puł.⁷⁹

Około południa ppor. Kazimierz Wieczorek powiadomił dowódcę 4 szwadronu, że niemiecki właściciel miejscowego majątku zastrzelił żołnierza. Rtm. Cz. Juściński wysłał natychmiast 1 pluton por. Stefana Stankiewicza z ckm z zadaniem aresztowania Niemców w Bojanowie Starym. Aresztowano łącznie 24 osoby w tym właściciela majątku, proboszcza i organistę i odstawiono ich do Czacza⁸⁰.

W godzinach popołudniowych do dowódcy 2 szwadronu. Dotarły meldunki od wysłanych patroli, że w Święcicach dywersanci terroryzują mieszkańców, niszczą mienie i podpalają budynki. Rtm. Cz. Danielczyk postanowił wysłać tam silny podjazd w sile plutonu z sekcją kolarzy, ckm na taczance i radiostacją, z zadaniem stłumienia dywersji i opanowania sytuacji. Dowódcą podjazdu został ppor. Tadeusz Stryja dowódca 2 plutonu. Z Morownicy wyruszono o zmroku a dotarto pod Święcicchowę około godz. 21.00. W wielu miejscach się paliło, kilka rodzin pogorzalców było zgromadzonych na rynku. Schwytano kilku dywersantów podpalaczy i odesłano ich na tyły. Radiotelegrafista przekazał ppor. T. Stryji nowy rozkaz dowódcy szwadronu; maszerować naprzód! Była ciemna noc i nawet nie

78. E. Makowski, *Mniejszość niemiecka w przededniu i w pierwszych dniach wojny*, "Kronika Wielkopolski", Poznań 1979 r., s. 69. Dopiero w dniu 31 sierpnia o godzinie 20.00 Urząd Wojewódzki w Poznaniu otrzymał zgodę na dokonanie internowań. Akcja ta była spóźniona i większość ujętych na listach Niemców zdołała zbiec; *Die Dokumente des polnischen Grausankheit*, NSDAP verllakt, Berlin 1940. Zeznania świadków, passim, ss. 245. "Po południu 1 września zostało zatrzymanych 350-400 Niemców przez porucznika polskiego i zaprowadzeni do Storchnest (Osieczna)"; P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 201.

79. WBBH, sygn. II/2/276. Relacja Cz. Danielczyka, dey 2 szw. 17 puł., s.6. "Sprawiło mi to kłopotów, gdyż zużyłem na to całe siły odwodu (...) Postępowaliśmy zdecydowanie unikając jakichkolwiek samosądów"; J. Zielenka, *W cieniu swastyki*, s. 34. "1 września 1939 rozpoczęto internowanie volksdeutschów - mężczyzn w wieku wojskowym - we wszystkich miejscowościach powiatów: leszczyńskiego, gostyńskiego, rawickiego i kościańskiego (...) Objęto nim ok. 700 volksdeutschów (...) Ewakuowano ich w kierunku Warszawy"; *Zeznania St. Skrzypczaka złożone na Posterunku Żandarmerii w Śmiglu* (zb. pryw. J. Z.). "1 września 1939 byłem w Nietązkowie skąd odstawiałem Volksdeutschów, mężczyzn, do polskiej policji w Śmiglu. Rozkaz ten otrzymałem od polskiego wachmistrza".

80. Relacja plut. T. Wygasia z 4 szw. 17 puł, (rkps. zb. pryw.), s. 4-5. Najpierw przyprowadzono ich do Przysieki Polskiej i rtm. Juściński spisał ich personaliia, a następnie odstawiono do dowództwa pułku w Czaczcu. Ten Niemiec, który zastrzelił żołnierza, został osądzony przez sąd polowy w Czaczcu i rozstrzelany, (właścicielem majątku w Starym Bojanowie był w 1939 r. Paul Gernoth [uwaga E.Ś.]).

zauważono kiedy przekroczone granicę. Zaczynało świtać. Odezwały się strzały niemieckiej straży granicznej. Oddział ppor. T. Stryji ukrył się w lasach w rejonie m. Niechlód, skąd obserwując teren przekazywano przez radiostację meldunki do sztabu gen. Abrahama ⁸¹.

Zorientowawszy się z przebiegu całodziennych walk, że siły niemieckie nie są zbyt duże gen. Abraham postanowił przeprowadzić 2 września akcję rozpoznawczą - odwetową z Leszna w kierunku na Wschowę. W nocy z 1 na 2 września panował względny spokój. Artyleria niemiecka ostrzeliwała rejon Leszna i Rawicza, gdzieś tam następowala krótka wymiana ognia między patrolami z obu stron. Znaczna część ludności z dobytkiem opuszczała swoje domy kierując się na wschód. Dowódca 2 plutonu 36 eskadry lotnictwa obserwacyjnego por. Jan Wajda o świcie 2 września dokonał rozpoznania rejonu Wschowa, Góra i Wąsosz ⁸².

W godzinach rannych dowódca III batalionu 55 pp ppłk Roman Jabłoński otrzymał rozkaz wyparcia Niemców z Rawicza. Około godziny 10.00 wyparto nieprzyjaciela z miasta, który wycofał się poza granicę państwową ⁸³.

W tym czasie w Lesznie gen. Abraham zakończył przygotowanie dwóch pododdziałów wypadowych. Pierwszy składał się z 2 kompanii 55pp z plutonem artylerii piechoty i plutonu 3 szwadronu 17puł - miał uderzyć wzdłuż drogi Leszno - Wschowa. Jego ubezpieczenie stanowił 2 pluton 2 szwadronu 17puł, który już znajdował się w lasach na północ od tej drogi. Drugi pododdział składał się ze szwadronu czołgów rozpoznawczych i kolarzy Wlkp.BK i miał posuwać się równoległe do pierwszego w odległości kilku kilometrów. Dowództwo nad pierwszym oddziałem objął płk W. Wicierzyński, a nad drugim osobiście gen. R. Abraham. Łączność taktyczną utrzymywać mieli ułani i patrol kolarzy ⁸⁴.

81. J. Roszko, *Wypad na Wschowę*, "Przekrój" nr 1328 z 20 września 1970 r., s. 4. Tu relacja ppor. T. Stryji, "wojna zastała mnie we wsi Morownica (...) 1 września ok. 1800 otrzymałem rozkaz wejścia do Święciechowy, gdzie rozpoczęli działalność niemieccy dywersanci"; WB-BH, sygn. II-2 276. Relacja rtm. Cz. Danieleczyka - spisana 30. XI.1945 r., brak informacji o tym wydarzeniu. Relacja rtm. Cz. Danieleczyka napisana 13.I.1978, (rkps, zb. pryw.), s. 5. Autor podaje datę wysłania podjazdu w dn. 2.IX. w godzinach popołudniowych, pisząc jednocześnie, że całkowicie zgadza się z relacją ppor. T. Stryji zawartą w "Przekroju" z 20 września 1970 r.; Relacja st.uł. M. Rynowieckiego z 1 plutonu 2 szwadronu 17 puł. (rkps, zb. pryw.), s. 3. "W dniu 2.IX otrzymaliśmy meldunek, że Niemcy w Święciechowie zrobili bunt. Pojechaliśmy tam, mimo że była ciemna noc, siłą jednego plutonu (...) Po wyjechaniu z lasów okazał się widok okropny, Święciechowa płonęła w ogniu, jak pochodnia płonęło również 14 wiatraków"; R. Abraham, *Wspomnienia...* s. 36-37, (płk. Kowalczewski rano 1 września był w Czachu [uwaga E.Ś.]; P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań*, s. 135i 137, (opis na s. 135 dotyczy wydarzeń z 2.IX., ppor. Stryja pisze wyraźnie o przybyciu późnym wieczorem 1 września do Święciechowy [uwaga E.Ś.]).

82. R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 33-34, Do Wlkp. BK był przydzielony 2 pluton 36 eskadry lotnictwa obserwacyjnego.

83. P. Bauer, B. Polak, *55 poznański...*, s. 89. Zginęło 3 żołnierzy z 8 kompanii a 16 zostało rannych

84. R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 35; M. Rezmer, *Armia Poznań* ..., s. 103; P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań*..., s. 136. Dcą komp. 55 pp był kpt. E. Lesisz, plutonu artylerii kpt. L. Śnitko, szwadron czołgów rozpoznawczych TKS z 71 dyonu panc. brygady pod dowództwem por. W. Chłopika.

Okolo godziny 16.00 grupa wypadowa ruszyła w kierunku granicy. Picchotę podwieziono autobusami w rejon wsi Długie Stare. Właściwe zadania wypadowe zaczęto realizować okolo godziny 17.30 nie czekając na opóźniającą się artylerię. Kompanię kpt. E. Lesisza od południa ubezpieczały czołgi rozpoznawcze, wkrótce zatrzymane zostały jednak przez polskie rowy przeciwpancerne. Okolo godziny 1800 zajęto Geyersdorf (Dębową Łękę). Do wsi podciągnięto artylerię. Kolarze przeszukiwali wioskę i wyciągali ukrywających się żołnierzy Grenzschtzu. Kilku było rannych, siedmiu odesłano do Leszna pod strażą dwóch kolarzy. Zdobytą na strażnicy broń załadowano do autobusu i odwieziono do koszar w Lesznie. Czołówka wypadu dotarła aż do rogatek Wschowy.

W tym czasie kpt. L. Snitko ostrzeliwał koszary we Wschowie, wywołując w mieście panikę. Do ubezpieczającego wypad od północy plutonu ppor. T. Stryji z 2 szwadronu 17puł przygłopotował na koniu oficer picchoty z rozkazem przejścia jeńców i odesłania ich na tyły. Pluton ułanów wieczorem otrzymał rozkaz wycofania się⁸⁵.

Po powrocie do Leszna gen. Abraham otrzymał meldunek od mjr. J. Dymowskiego dotyczący tłumienia dywersji. Okazało się, że zastrzelono 16 dywersantów a 19 schwymano z bronią. Odesłano ich do Śremu.

Szef sztabu WBK mjr T. Grzeźulko zameldował telefonicznie o zajęciu Rawicza oraz o udanym wypadzie na Königsdorf (Załęcze) i zniszczeniu kolumny samochodowej. Przekazał także rozkaz dowództwa armii "Poznań" o wstrzymaniu wypadów oraz zgrupowaniu sił brygady na środkowej Warcie.

Dowódca Wlkp.BK udał się do Śremu przebijając się miejscami z trudem przez zatarasowane drogi przez uchodźców. Po zapoznaniu się z juzogramami z dowództwa armii, wyznaczył na godzinę 22.00 odprawę z dowódcami: 15puł, 17puł, 55pp, 7dak, dywizjonu pancernego i plutonu z 36 eskadry lotnictwa obserwacyjnego⁸⁶.

Na odprawie gen. Abraham zapoznał obecnych z zarządzeniami dowódcy armii "Poznań", dotyczącymi koncentrowania Wlkp.BK na środkowej Warcie i poinformował, że zwrócił się do gen. T. Kutrzeby z prośbą o zezwolenie pozostawienia

85. R. Abraham, *Wspomnienia...*, s 35-37. Wspomina o udziale plutonu z 3 szwadronu w wypadzie; P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań*, s. 136-137. W czasie wypadu na Wschowę pozostałe plutony 2 szwadronu 17 puł patrolowały rejon Krzycka, Gołanie i Nicchłodu; P. Bauer, B. Polak, *17 pułk ułanów...*, s. 42-44. Przy 2 szwadronie był w tym dniu plk I. Kowalczewski.. Autorzy piszą o walkach w rejonie Święciechowy rano 2 września ze zgrupowaniem niemieckim, które wyszło ze Wschowy. Na pomoc przybył z Krzycka dea 2 szwadronu. Przeciwnatarcie odrzuciło Niemców (w swojej relacji ppor. Stryja nie wspomina o tym, nie o tym nie pisze także w swoich relacjach rtm. Danielczyk [uwaga E.Ś]); J. Roszko, Wypad na Wschowę, relacja ppor T. Stryji; P. Bauer, *Wrześniowy wypad na Wschowę*, " WTK" nr 43 z 22.X.1972 r.

86. R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 37-39. Wracając z Leszna gen. Abraham spotkał ekipę sądu polowego jadącą do Leszna, zawrócił ich do Śremu gdyż tam byli kierowani dywersanci; P. Bauer, B. Polak, *55 poznański ...*, s. 90

oddziałów brygady na odcinku jej osłony do czasu zakończenia ewakuacji ludności. Aby sparaliżować akcję niemieckich dywersantów gen. Abraham zarządził na odcinku osłonowym przymusową ewakuację obywateli polskich niemieckiego pochodzenia. W rejonie nadgranicznym miały ją przeprowadzać w porozumieniu z pozostałymi jeszcze na miejscu władzami administracyjnymi, 17 puł oraz I i III batalion 55 pp. Ewakuację w rejonie rzeki Warty miał przeprowadzić dowódca żandarmerii Wlkp.BK por. Adam Kostrzewa. Dowódca 3 szwadronu pionierów rtm. Wacław Bartosiak miał wzmocnić połowy most na Warcie, aby umożliwić przejście 17puł i baterii artylerii. Zmotoryzowane patrole minerskie zostały wysłane nad kanały Obry, do Krzywina, Kościana i Czempinia z zadaniem zniszczenia mostów i węzłów komunikacyjnych po wycofaniu się oddziałów z Leszna i Rawicza.

55pp miał się ześrodkować w rejonie Zaniemyśla już rano 3 września, ze względu jednak na jego rozproszenie i znaczne odległości płk. W. Wicierzyński uzyskał od gen. Kutrzeby zgodę na dotarcie w rejon koncentracji dopiero wieczorem 3 września.

Dywizjon pancerny otrzymał rozkaz zgrupowania się w rejonie Zaniemyśla. a 2 pluton 36 eskadry obserwacyjnej został przeniesiony na lotnisko Cieniu koło Słupcy.

Bataliony Obrony Narodowej przejść miały w rejon jezior Kórnik - Zaniemyśl pod dowództwo płk. Stanisława Siudy. Podporucznik Franciszek Potworowski z 17puł został wyznaczony przez gen. Abrahama na oficera Łącznikowego brygady przy dowództwie armii "Poznań".

Dowódca Wlkp.BK przekazał też zebrany informację radiowe z frontu. Tłumaczył również sens koncentracji nad środkową Wartą, mający na celu wprowadzenie brygady do planowanych działań obronnych lub ofensywnych. Na tym skończył naradę i wszyscy rozjechali się do swoich oddziałów⁸⁷.

Noc minęła spokojnie. Rano 3 września 3 szwadron trzymał rozkaz opuszczenia Rydzyny i przejścia do Gronowa na północy Leszna. Tu przebywał cały dzień ubezpieczając się przez wysłane patrole i wystawione czujki.

Głównie siły 17puł były w rejonie Czacza: 1 szwadron na linii rzeki Samica. 2 szwadron wzmocniony szwadronem kolarzy i oddziałem Straży Granicznej z Włoszakowic i Kaszczoru na wysuniętej pozycji w rejonie Morownicy z zadaniem powstrzymywania nieprzyjaciela na kierunku Morownica - Śmigiel - Czacz. a 4 szwadronowi w Przysieccie Polskiej przydzielono kompanię ON "Śmigiel", która ubezpieczała od strony Leszna. W dniu tym oddziały nieprzyjaciela usiłowały przekroczyć granicę w rejonie Kaszczoru, ale zostały odrzucone przez szwadron

87. R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 39-41. Część kolumny samochodów przewozowych gen. Abraham przydzielił do oddziału wydzielonego "Leszno", mjr Dymowowskiego a cztery samochody do oddziału wydzielonego "Rawicz" do por. Bidowańca (zastąpił on ранego w walce o Rawicz w dniu 2 września kpt. Otworowskiego). M. Rezmer, *Armia Poznań 1939*, s. 104. Po rozmowie z szefem sztabu armii płk Stanisławem Lityńskim deca 55 pp otrzymał zgodę na późniejszy termin.

kolarzy 17puł. ⁸⁸

Sytuacja ogólna na froncie polsko-niemieckim jednak zmieniła się szybko. W wyniku odwrotu armii "Kraków" z zasadniczej pozycji obrony, zmianie uległa też dotychczasowa koncepcja obrony kraju i wystąpiła konieczność cofnięcia całości polskiego frontu na linię Wiły i Sanu. Należało szybko wycofać wysuniętą na zachód armię "Poznań" i wykorzystać ją do flankowego uderzenia na siły niemieckie działające przeciwko armii Łódź".

W wyniku zmian dokonujących się na froncie i dostosowanych do nich decyzji podjętych w Naczelnym Dowództwie, 3 września rano gen. Abraham otrzymał od dowódcy armii "Poznań" negatywną odpowiedź w sprawie dalszego osłaniania przez Wlkp.BK ewakuacji ludności. Brygada miała odejść na linię środkowej Warty, pozostawiając na przedpolu tylko oddziały rozpoznawcze i wykonać zaplanowane niszczenia.

Gen. Abraham nie orientując się dokładnie w zamiarach dowódcy armii "Poznań" wykorzystania Wlkp.BK w uderzeniu na południe, nie widział potrzeby ściągania całości sił na linię Warty ⁸⁹. W południe 3 września wydał rozkaz operacyjny ustalający szczegóły odejścia poszczególnych oddziałów na środkową Wartę. Na przedpolu brygady nieprzyjaciel w sile około 3 batalionów Grenzschtzu przejawiał w tym dniu małą aktywność, jedynie w rejonie Kaczkowa i Rawica posunął się naprzód. Siły własne znajdujące się na przedpolu: 17puł obsadzał pozycję Czacz, batalion ON "Leszno" - Krzywiń, batalion ON "Rawicz" - Kunowo, OW "Poniec" w Poniecu, a 3 szwadron 17 puł w Gronowie.

Gros sił piechoty gen. Abraham postanowił ugrupować obronnie na rzece Warcie, a kawalerię powstrzymać nieprzyjaciela na kierunkach: Śmigiel - Kościan - Grabianowo- Góra, Leszno - Osieczna - Krzywiń - Śrem, Gostyń - Kunowo - Dolsk - Sroczewo - las Łysa Góra; odwodem broni pancernej i kolarzy zgrupowanych w rejonie na południe od Śremu - interweniować na korzyść oddziałów wydzielonych.

88. WBBH,II/2/276. Relacja mjr Józefa Skrzypkowskiego, s. 6. Relacja ta w roku 1977 została uzupełniona przez środowisko żołnierzy 17 puł, w oryginale na s. 6. jest, że w rejonie Kaszczoru oddziały npla zajęły teren do 19 km w głąb - ten fragment został poprawiony; *"Przemęt, zarys dziejów"*, pod red. K. Ziemięcicza, 1991, s. 218-219. W nocy z 5 na 6 września do Przedmieścia (ob. część Przemętu) wjechał na motocyklach niemiecki patrol wojskowy, który chciał się upewnić czy nie ma tu jeszcze wojsk polskich; S. Malepszak, *Bukówiec Górny na tle dziejów Krainy Przemęckiej*, Leszno 1995, s. 329-330. 12 września 1939 r. wjechały do Bukówca pierwsze niemieckie patrole w żółtych mundurach, a w dniu 15 września wkroczyło regularne wojsko; WBBH II/2/276. Relacja rtm. P. Laskowskiego, s. 7, *"W dniu 3 września zaobserwowałem polski samolot "R" lecący na małej wysokości w kierunku południowo-zachodnim"*; W. Chelkowski, *Zakopany sztandar*, s. 104-105. *"Wieczorem 2 września zgłosiło się przed pałacem w Czaczu ok. 200 mężczyzn chcących wstąpić do pułku. Z braku możliwości wyposażenia ich plk 1 Kowalczewski odmówił ich przyjęcia"*

89. M. Rezmer, *Armia Poznań ...*, s. 108-116. Tu szerzej omówione to zagadnienie. Dca armii "Poznań" do uderzenia na skrzydło niemieckie postanowił użyć 25 i 17 DP oraz Wielkopolską Brygadę Kawalerii; R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 41.

Rozkaz przewidywał dla głównych sił 17puł, bez 3 szwadronu, w ciągu dnia 3 września stawiać opór na pozycji Czacz, a po zmroku na pozycji Kościan. O zmroku odesłać dwa szwadrony - w tym 3 szwadron, 6 ckm i 2 działka ppanc przez Górę do Mieczewa, a kompanię "Śmigiel" z batalionu ON "Kościan" i Straż Graniczną - do Zaniemyśla, do dyspozycji dey Wlkp.BK. Miejscem postoju dowódcy 17puł miał być do godziny 19.00 Ponin a następnie Gorzyce. Wszelkie przesunięcia oddziałów miały być ukryte przed obserwacją lotniczą a na postojach miano ściśle przestrzegać zasad OPL. Należało zniszczyć na przedpolu wszelkie urządzenia pocztowe, telefoniczne, zapasy zboża, stogi i materiały pędne oraz rekwirować pojazdy i materiały pędne potrzebne wojsku⁹⁰.

O godzinie 14.15 gen. Abraham wydał kolejny rozkaz, w którym powołując się na zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 1 września o stanie wojennym i rozkaz dowódcy armii, poinformował o objęciu władzy terytorialnej na podległym mu obszarze operacyjnym. W związku z tym zarządził: podporządkowanie sobie wszystkich organów władz państwowych wraz z całym mieniem, na Komisarza Cywilnego przy Wlkp.BK wyznaczył starostę śremskiego Mariana Podhorońskiego. Ogłosił utworzenie Sądów Doraźnych na obszarze operacyjnym z dniem 2 września, nakazał stworzenie z dniem 2 września Komend Garnizonów w rejonie postoju pułków i wydzielonych baonów i dyonów wyznaczając na ich komendantów dowódców oddziałów i nadając im wszelkie uprawnienia związane ze stanem wojennym. Wprowadził zakaz poruszania się ludności cywilnej w godzinach od 20.00 do 5.00 rano. Żądał od Komend Garnizonów, aby wszelkie objawy akcji wywrotowej energicznie tępić na miejscu, skierowując wszystkich podejrzanych do więzienia w Śremie. W dalszej części rozkazu przypominał, że oddziały powinny stale posiadać przy sobie po 4 jednostki ogniowe amunicji, a oddziały wydzielone w wypadku prowadzenia zaciętych walk powinny jak najszybciej kierować za potrzebą do kwatermistrza brygady. Oddziały walczące mają ewakuować rannych i chorych przez Śrem do G.P.O. (Główny Punkt Opatrunkowy) w Licinach. Dowódcy 17puł przydzielił 4 wozy sanitarne i 3 patrole sanitarne. Konie ranne i ciężko chore, niezdolne do marszu należało zostawiać u ludności cywilnej za pokwitowaniem. Ambulans weterynaryjny będzie w Licinach. Ambicją każdego oddziału powinno być złapanie jeńców, których należy kierować natychmiast do kwatery głównej brygady.

Zaopatrywać się w żywność i materiały pędne przez oddziały na miejscu, i za wszystko płacić gotówką. Wszelkie zapasy kierować w rejon Słupcy meldując o tym kwatermistrzowi brygady⁹¹. W dniu 3 września o godzinie 11.00 przez radio poda-

90. *Wojna obronna Polski 1939*. Wybór źródeł, pod red. E. Kozłowskiego, Warszawa 1968, s. 483-486, 1939, wrzesień 3 godzina 12.00, Śrem - *Rozkaz operacyjny nr 3 dowódcy Wielkopolskiej Brygady Kawalerii do odwrotu na rzekę Wartę*.

91. CAW II/13/19. Wielkopolska Brygada Kawalerii, L.dz. 10/5/Kwat. M.p. Śrem, dn. 3.IX.39r., godz. 14.15 - "Ogólny rozkaz operacyjny na dzień 4.IX.1939"; R. Abraham, *Wspomnienia...* s. 42. "Trzeciego września przed sądem polowym brygady odbyła się w Śremie rozprawa przeciwko 14 dywersantom niemieckim, oskarżonym o napad z bronią w rękę na wojsko w Lesznie".

no informację o wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Anglię a parę godzin później kolejną wiadomość o wypowiedzeniu wojny także przez Francję. Wśród żołnierzy zapanowała radość i pojawiła się nadzieja, że teraz to wojna szybko się zakończy. Wypatrywano z niecierpliwością nadlatujących samolotów sojuszników, niestety bezskutecznie ⁹².

Zgodnie z rozkazem operacyjnym dowódcy Wlkp.BK wieczorem z pozycji pod Gronowem wycofał się 3 szwadron 17puł maszerując przez Osieczną w kierunku Śremu ⁹³. Również pozostałe oddziały 17puł wycofały się na nowe pozycje na Kanale Kościańskim. Plk I. Kowalczewski odesłał stamtąd 1 szwadron wraz z plutonem kolarzy, plutonem ckm i 2 armatami ppanc do Mieczewa do dyspozycji dowódcy odcinka "Rogalin", ppłk. W. Arnoldta-Russockiego. Odesłano także kompanie "Śmigiel" z batalionu ON "Kościan" oraz komisariaty Straży Granicznej do Zaniemyśla ⁹⁴.

Wycofujący się do rejonu Czempinia szwadron gospodarczy ubezpieczał 4 szwadron. Do Czempinia dotarto rano. Tutaj przystąpiono do dzielenia na poszczególne szwadrony zdobytej żywności. Oficer żywnościowy pułku chor. Marian Bitner wysłał na motocyklu plut. Tadeusza Wygasia do pobliskiego niemieckiego majątku w Borowie, którego właściciel uciekł za granicę. W piwnicach znaleziono dużo wina, które zarekwirowano ⁹⁵.

Wysunięty w rejonie Morownicy 2 szwadron otrzymał rozkaz zejścia z odcinka o godzinie 23.00. Wycofując się jako ostatni dokonywał przewidzianych pla-

(...) O godzinie 1400 kapitan Wojtasiewicz przedłożył mi do zatwierdzenia 12 wydanych wyroków śmierci. Dwom skazanym najmłodszemu i najstarszemu, zamieniłem karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia, resztę wyroków zatwierdziłem. O godzinie 16.00 wyroki zostały wykonane"; *Wojna obronna Polski 1939*. Wybór źródeł, s. 402-407. Dok. Nr 130, 1939, wrzesień 1, Warszawa - Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o sprawowaniu zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi, o organizacji naczelnych władz wojskowych i komisariach cywilnych w czasie wojny. Dok nr 132, 1939, wrzesień 1, Warszawa - "Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o stanie wojennym".

92. S. Zakrzewski, Z. Godyń, *Szlakiem ulanów...*, s. 127. R. Abraham, *Wspomnienia...*, s. 43.
93. Relacje st. wachm. W. Sobańskiego - szef 3 szwadronu, s. 3; M. Komolka, S. Sierpowski, *Leszno, zarys dziejów*, Poznań 1987, s. 202. "Wczesnym rankiem 4 września do Leszna wkroczyły czołwki niemieckiej 78 dywizji piechoty. O godzinie 5.30 komitet Obywatelski (...) poddał miasto Niemcom".
94. *Wojna obronna...*, s. 484. Rozkaz operacyjny nr 3 dowódcy Wielkopolskiej Brygady Kawalerii do odwrotu na rzekę Wartę, z dnia 3.IX; WBBH.II/2/276. Relacja rtm. M. Gutowskiego, autor podaje, że 1 szwadron odszedł już 2 września wieczorem. M. Rezmer, *Armia Poznań ...*, s. 116. W. Chełkowski, *Zakopany sztandar*, s. 107-110.
95. Relacja plut. T. Wygasia, zastępcy dowódcy 1 plutonu w 4 szwadronie, s. 4-5. "Siedem słoń, które szwadron otrzymał 2 września od jednego z Niemców w Bojanowie, zostały u rzeźnika w Czempiniu zabite a mięso rozdzielone na szwadrony. Ponadto było kilkanaście skrzyń szynek, oraz dwa motocykle zarekwirowane w Śmiglu i w Bojanowie"; P. Bauer, B. Polak, *55 poznański...*, s. 91; M. Rezmer, *Armia Poznań ...*, s. 116; S. Zakrzewski, Z. Godyń, *Szlakiem ulanów...*, s. 127. Autorzy podają, że pułk był jeszcze 4 września na pozycjach w rejonie Czacza.

nem niszczeń. Rano 4 września znalazł się w Kościanie ⁹⁶.

Znajdujący się od 1 września nad rzeką Obrą w rejonie Wycisłowa 3 pluton 3 szwadronu, otrzymał nowe zadanie: ubezpieczać odcinek Mszczyczyn - szosa Dolsk - Gostyń. W dniu 4 września skierowany został do Kunowa ⁹⁷.

Dowódca armii "Poznań" zamierzał współdziałać z armią "Łódź" i rozpocząć bitwę o świcie 6 września. W pierwszym rzucie zamierzał użyć 25 i 17 dywizję piechoty oraz Wlkp.BK, a w drugim etapie 14 dywizję piechoty. Projekt ten wymagał jednak akceptacji Naczelnego Wodza. Połączenie z Naczelnym Dowództwem w Warszawie gen. T. Kutrzeba otrzymał dopiero 3.IX. o godzinie 15.50. Szef Sztabu Naczelnego Dowództwa gen. Waław Stachiewicz odrzucił jednak ten projekt rozkazując przystąpić do natychmiastowego wycofania armii "Poznań" na pozycje ostatecznego oporu: Żnin - Gopło - Warta - przedmoście Koła i Konina ⁹⁸.

Gen. T. Kutrzeba zamierzał w pierwszej fazie wycofać na główną pozycję obrony, najbardziej zagrożone, lewe skrzydło swej armii. Obsadzając przedmoście "Koło" i odcinek Warty aż po Uniejów przez nowo sformowaną GO gen. Knolla-Kownackiego uniemożliwiał wyjście na tyły armii "Poznań" zgrupowaniu niemieckiemu, które po opanowaniu rejonu Błaszczek skierowałoby się na Turek - Koło lub Dobrą - Uniejów. Zamykał tym samym lukę pomiędzy północnym skrzydłem armii "Łódź" (10 DP na Warcie w rejonie Sieradza). Centrum i północne obszary Wielkopolski miały być osłaniane nadal. Około 18.30 był już gotowy rozkaz operacyjny, który został rozesłany do podległych jednostek. Dla Wlkp.BK przewidywał on utrzymanie linii rz. Warty. Odejście z linii Warty na rozkaz dowódcy armii ⁹⁹.

W godzinę później odbyła się rozmowa luzowa między szefem Sztabu Naczelnego Wodza a szefem sztabu armii "Poznań", w wyniku której okazało się, że Sztab

-
96. WBBH, II/2/276. Relacja rtm. Cz. Danieleczyka, decy 2 szw., s. 6. *"W myśl rozkazu otrzymanego o godzinie 23.00 dnia 3.IX. o zejściu z odcinka, w godzinach nocnych oderwałem się bez przeszkód od npla i przeszedłem ze szwadronem do m. Kościan"*.
97. L. Mroczkiewicz, *Mój trzeci...*, s. 139, "3 września w godzinach popołudniowych otrzymałem rozkaz od decy trzeciego szwadronu 15 puł. rtm. Malachowskiego"; M. Rezmer, *Armia Poznań...* s. 116-117. Obsadzające Obrę bataliony ON "Leczno" i "Rawicz" zostały 3.IX po południu zluzowane przez 15 puł, który przejął te stanowiska.
98. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, s. 151-159; M. Rezmer, *Armia...*, s. 119-121. Z meldunków decy armii "Łódź" gen. J. Rómmla do Naczelnego Dowództwa wynikało, że sytuacja północnego skrzydła jego armii nie daje podstaw do niepokoju, tym samym Naczelnny Wódz nie widział potrzeby wsparcia go uderzeniem armii "Poznań". (w rzeczywistości armia "Łódź" była w bardzo trudnej sytuacji i cofała się [uwaga E.Ś.]; J. R. Godlewski, *Bitwa nad Bzurą*, Warszawa 1973, s. 43-51).
99. *Wojna obronna...*, s. 480-482, Gniezno 3 wrzesień 1939 - "Ogólny rozkaz operacyjny dowódcy Armii "Poznań" na dzień 4 września do osłony obszaru Poznańskiego i przejścia do obrony pozycji głównej na przedmościu m. Koło". *Rozgraniczenie (...) między Podolską Brygadą Kawalerii a Wielkopolską Brygadą Kawalerii; Mosina - Kórnik - Wrzesnia - Powidz, wszystko włącznie dla Wielkopolskiej Brygady Kawalerii; między Wielkopolską Brygadą Kawalerii a GO "Koło": Porzeczka - Jarocin - Pyzdry - Słupca - Kazimierz Biskupi, wszystko włącznie dla Wielkopolskiej Brygady Kawalerii (...). Dowódca Wlkp.BK miał znajdować się w Zaniemyślu.*

Naczelnego Wodza nie planuje dalszego obsadzania centrum i północnej części Wielkopolski. Stąd też żądano, aby kawalerii nie zostawiać za bardzo w tyle¹⁰⁰.

Dowódca armii "Poznań" wydając rozkaz operacyjny na dzień 4 września był przekonany, że zgodnie z jego porannymi wytycznymi Wlkp.BK znajduje się już za Wartą, a na jej zachodnim brzegu pozostały jedynie niewielkie oddziały rozpoznawcze. Tymczasem gros sił 17puł stało w rejonie Kościana a 15puł, (bez szwadronu), na Obrze w rejonie Kunowa i Krzywinia. Stan taki utrzymywał się do południa 4 września¹⁰¹.

W południe 4 września gen. Abraham przystąpił do realizacji otrzymywanych poprzedniego dnia poleceń dowódcy armii "Poznań" dotyczących zebrania całości Wlkp.BK na linii środkowej Warty. Zgodnie z rozkazem operacyjnym nr 4 gen. Abrahama z dnia 4 września, na przedpołu Warty miały pozostać jedynie podjazdy rozpoznawcze w sile wzmocnionego plutonu wyznaczone z 15puł. Reszta brygady miała zorganizować obronę rzeki Warty:

- odcinek "Bonin", rtm. M. Gutowski z 1 szwadronem, (stojący w Mieczewie), plutonem kolarzy, plutonem ckm i 1 armatką ppanc - wszystko z 17puł, zadanie: dozorowanie Warty od Mosiny do m. Psarskie (wyłącznie).

- odcinek "Śrem", 15puł bez 1 szwadronu i podjazdów, które miały dołączyć po zejściu z przedpoła, 7dak (bez dwóch baterii), zadanie: obrona Warty na odcinku Psarskie - Śrem - las Łysa Góra, utrzymując dodatkowo przedmoście Śremu.

- odcinek "Czarnotki"- dowódca ppłk W. Arnoldt-Russocki., mając do dyspozycji 3 szwadron rtm. S. Czerniawskiego, szwadron kolarzy (bez plutonu), pluton ckm i 1 armata ppanc - wszystko z 17puł, zadanie: zluzować do zmroku batalion ON "Rawicz" i zorganizować obronę na odcinku od lasu Łysa Góra - Sulęcín - Świączyn (wyłącznie).

- odcinek "Nowe Miasto" - skład i zadanie bez zmian (jak w rozkazie z dnia 26 sierpnia - ppłk I. Pił-wiński dca 2 bat. 68 pp, batalion ON "Jarocin", bateria z 1 dywizjonu 14 pal, pluton samperów z 17 batalionu saperów), pociągami pancernym robić wypady w kierunku na Jarocin.

- OW "Pyzdry", 1 szwadron 15puł, z drużyną ckm na samochodach, zadanie: zamknąć przeprawy przez Wartę w rejonie Pyzdry - Ciężen - Łąd, rozpoznawać drogi prowadzące od południa do przepraw.

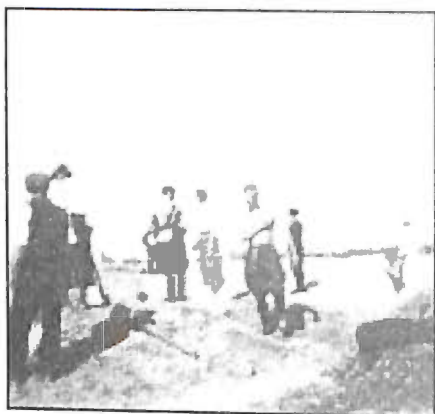
- Odwód:

1) zgrupowanie "Zaniemyśl" - dowódca płk I. Kowalczewski z resztą 17puł. (bez dwóch szwadronów), szwadron kolarzy, 2 plutony ckm, 2 armaty ppanc, szwadron kolarzy brygady, rozmieszczone w rejonie Małe Jeziory, Duże Łękno, a szwadron kolarzy w Zaniemyślu.

2) zgrupowanie "Kórnik" - mjr K. Żółkiewicz z 71 dywizjonem pancernym, pluton zmotoryzowany z 3 szwadronu pionierów.

100. M. Rezmer, *Armia...*, s. 126-127.

101. M. Rezmer, *Armia...*, s. 130.



pinii ¹⁰³.

O zmierzchu oddziały rozpoczęły marsz do wyznaczonych im rejonów. 17 pułk maszerował przez Gorzyce, Gorzyczki, Śrem, Zaniemyśl do majątku Łękno. Marsz był bardzo utrudniony, gdyż drogi były zatarasowane uchodźcami. Około godziny 4 rano dnia 5 września pułk po przebyciu ok. 80 km dotarł do rejonu Zaniemyśla. Godzinę później dotarł do Zaniemyśla także 3 szwadron i po krótkim postoju przeszedł do pobliskiego majątku Czarnotki. Tu dołączył idący z Kunowa 3 pluton tegoż szwadronu ¹⁰⁴.

Natomiast I szwadron nie obsadził odcinka "Bonin", bowiem otrzymał nowy rozkaz, przemarszu do rejonu na zachód od m. Łąd. Rejon ten osiągnięto nazajutrz ok. godz. 16.00, przechodząc po drodze trzykrotnie naloty bombowe ¹⁰⁵.

102. *Wojna obronna...*, s. 532-535, 1939, wrzesień 4, Winna Góra - "Ogólny rozkaz operacyjny nr 4 dowódcy Wielkopolskiej Brygady Kawalerii do obrony na linii rz. Warty". Na przedpolu Warty miano rozpoznawać na kierunkach: 1) Śrem - Kościan - Śmigiel - Włoszakowice, 2) Śrem - Krzywiń - Osieczna - Leszno, 3) Śrem - Kunowo - Gostyń - Krobia, 4) Nowe Miasto - Mieszków - Jarocin.

103. Relacja plut. T. Wygasia z 4 szwadronu, s. 6, "Jadąc motorem z Borowa do Czempinia po drodze spotkał mnie dca brygady, który jechał z Czempinia samochodem i wydał mi rozkaz, abym spał i wszystkie stogi między Borowem a Czempiniem, było ich ok. 20".

104. WBBH, II/2/276. Relacja mjr J. Skrzypkowskiego, s. 6; Relacja kpr. rez. S. Majchrzyckiego z 3 szwadronu, s. 2, "O godzinie 5 byliśmy w Zaniemyślu, tu po krótkim postoju posuwamy się do pobliskiego majątku Czarnotki"; Relacja por. J. Sieleckiego z plutonu łączności, s. 7, "marszerujemy przez Kościan, Gorzyce, Gorzyczki, Śrem, Zbrudzewo, Lucyny, Zaniemyśl do majątku Łękno"; L. Mroczkiewicz, *Mój trzeci szwadron*, s. 139.

105. WBBH, II/2/276. Relacja rtm. M. Gutowskiego, s. 2. "Straty były jednak niewielkie, dwóch rannych ulanów i jeden zabity koń".

Dr Zdzisław Kościański

Nowy Tomyśl

DZIAŁANIA POMORSKIEJ BRYGADY KAWALERII W OBRONIE POMORZA /OD 1 DO 4 WRZEŚNIA 1939 R./

Na temat walk kawalerii polskiej we wrześniu 1939 roku pisano w minionych latach dość dużo, głównie w aspekcie militarnym¹.

Pomimo takiego stanu w książce Sławomira Gowina, *Kawaleria 1939* [Wydawnictwo Edipresse Polska S.A., Warszawa 2005], znajdujemy szereg błędów merytorycznych dotyczących, m.in. szarży pod Krojantami w dniu 1 września 1939 roku. Według tego autora, który umieścił poniższe rewelacje w poczytnej serii wydawniczej: *II wojna światowa: wydarzenia - ludzie - tajemnice: "Niemcy, całkowicie zaskoczeni, padli pod szablami lub rozproszyli się w popłochu. Zupełnie nieoczekiwanie dla nacierających Polaków od strony Chojnic nadciągnęła kolumna czołgów i niemieckich wozów pancernych. Ułani, nie zauważywszy jej w porę, znaleźli się pod ciężkim ostrzałem dział i karabinów maszynowych. Zginęli m.in. otwierający szarżę dowódca I. szwadronu rtm. Eugeniusz Świeściak - poległ wraz z koniem, dowódca pułku K. Mastalerz oraz wielu ułanów. Dywizjon stracił łącznie 50 proc. stanu"*². Jak widzimy wielu rodaków tkwi nadal przy dawnych stereotypach, czego dowodem jest choćby wspomniana powyżej publikacja.

Problematyka dotycząca udziału kawalerii w wojnie 1939 roku, w tym działań Pomorskiej Brygady Kawalerii w obronie Pomorza, wymaga podsumowania i odrzucenia wszelkich mitów i stereotypów³.

1. Zob. m.in. Z. Kościański, *Kawaleria polska w wojnie 1939 roku* [wskazówki bibliograficzne] [w:] *IV Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowych. Koszalin, 16 XII 1998 r.* Red. nauk. B. Polak, Koszalin 1999, s. 201-208; M. Jeske, A. Konstankiewicz, L. Kukawski, P. M. Rozdźestwieński, J. S. Tym, A. Wesolowski, J. Wróbel, *Kawaleria samodzielna Wojska Polskiego w bitwie nad Bzurą*. Warszawa 2004.

2. Zob. S. Gowin, *Kawaleria 1939*, Warszawa 2005, s. 22-23

3. W 1994 r. w Oficynie Wydawniczej "Ajaks": ukazała się ciekawa książka oparta na bogatej bibliografii: S. Krasucki, *Pomorska Brygada Kawalerii*, Pruszków 1994, która niestety nie posiada aparatu naukowego w postaci przypisów. Ponadto w 2003 r. nakładem Fundacji "Szarża pod Krojantami" ukazały się materiały z sesji popularnonaukowej by propagować tradycję kawaleryjską na różne sposoby: *Kawaleria polska. Obraz ułana w literaturze romantycznej i rzeczywistość wojskowa kawalerii w II Rzeczypospolitej*. Krojanty 2003. Także w zakresie obsady personalnej Pomorskiej Brygady Kawalerii Aleksander Smoliński stwierdza, że jest ona słabo znana i wymaga nadal

Tym bardziej, że odchodzą z tego świata ostatni uczestnicy tamtych wydarzeń. m.in. w tym roku zmarł dowódca drugiego szwadronu 18 Pułku Ułanów Pomorskich rtm. [ppłk] Jan Ładoś⁴. Urodził się 21 października 1906 roku w Ołomuńcu w Czechach. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Przemyślu i w Wiedniu, a do pierwszych klas gimnazjalnych w Warszawie. W 1923 roku przyjechał do Grudziądza, gdzie Ojciec Jego, gen. dyw. Kazimierz Ładoś, był dowódcą 16. Pomorskiej Dywizji Piechoty. Uczęszczał do Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego, które ukończył w 1926 roku. Następnie postanowił kontynuować tradycję rodzinną poświęcając się służbie wojskowej. Pierwszy rok szkolenia odbył w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowii Mazowieckiej, a dalsze dwa w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu, którą ukończył z drugą lokatą, w stopniu podporucznika kawalerii. Od 1929 r. w 18. Pułku Ułanów Pomorskich i w pułku tym pełnił kolejno różne funkcje. W 1932 roku awansował do stopnia porucznika, a w 1938 roku rotmistrza i dowodził 2. szwadronem liniowym. W dniu 1 września 1939 roku brał udział w ciężkich walkach w rejonie Chojnic, w tym szarży 1. i 2. szwadronu 18. P. Uł. Pomorskich pod Krojantami. Następnie brał udział w walkach pułku. W nocy z 3/4.09.1939 dotarł do Przechowa, podczas próby przebycia Wisły wpław 5.09.1939 r. dostał się do niewoli. Więziony był w różnych obozach jenieckich, z których bezskutecznie próbował uciec; ostatnim był Oflag II C w Dobiegniewie (Woldenbergu). Podczas ewakuacji obozu w styczniu 1945 roku został ciężko ranny w głowę. Z wojska został zdemobilizowany we wrześniu 1945 roku [9. pułk zapasowy w Lublinie]. W życiu cywilnym podjął pracę w administracji sanatorium w Szczawnicy, a potem kolejno w Rymanowie I w 1953 roku w Cieplicach koło Jeleniej Góry. W dniu 1 maja 1975 roku przeszedł na emeryturę. 25 kwietnia 1990 roku został awansowany do stopnia majora (jeszcze przez władze londyńskie), 31 maja 2000 roku do stopnia podpułkownika w stanie spoczynku. Najchętniej używał stopnia "rotmistrz", gdyż przez wszystkie lata przywykł do niego najbardziej. Członek Rady Fundacji na Rzecz Tradycji Jazdy Polskiej w Grudziądzu, patronował "*Nowemu Przeglądowi Kawaleryjskiemu*". Ppłk Jan Ładoś zmarł 11 marca 2005 r. w Szczawnicy i pochowany został na tamtejszym cmentarzu. Żonaty z Marią Płachtowską /1 sierpnia 1939 r./ Od 1966 roku rokrocznie przybywał do Krojant jak i Grudziądza, aby uczestniczyć we wszystkich uroczy-

uzupełnienia zob. A. Smoliński, *Obsada personalna Pomorskiej Brygady Kawalerii w dniu 1 września 1939 r.*, "*Mars. Problematyka i Historia Wojskowości, Studia i Materiały*", T. 17. Warszawa-Londyn 2004, s. 93 oraz W. Witczak, List do red. Marsa w sprawie dalszych uzupełnień zob. "*Mars*", T. 18, Warszawa-Londyn 2005, s. 267.

4. Na temat życia ppłka Jana Ładosia zob. m.in. witryna internetowa Fundacji na Rzecz Tradycji Jazdy Polskiej w Grudziądzu - www.cwk.grudziadz.pl; K. Szczepański, *Krojanty. Szlak bojowy 8 Pułku Ułanów Pomorskich we wrześniu 1939 r.* Chojnice 1984, s. 78; A. Jochelson, *Szarża pod Krojantami. Z rotmistrem Janem Ładosiem rozmawia Andrzej Jochelson.* "Tygodnik Powszechny", nr 36[1941] z 7 września 1986 r.; relacja przekazana autorowi pracy podczas otwarcia wystawy i sesji popularnonaukowej w Nowym Tomysłu "*Kawaleria polska 1918-1947*" 19 listopada 1987 r.

stościach rocznicowych. W 2001 roku osobiście odsłonił tablicę umieszczoną na miejscu szarzy pod Krojantami. Odznaczony został między innymi Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Zwycięstwa, Odznaką Grunwaldzką, Srebrnym Medalem "Zasłużonym na Polu Chwały", Jasnogórskim Medalem "Pro Fide et Patria". W dniu 10 czerwca 1992 roku Rada Miejska w Grudziądzu nadała Janowi Ładosiowi tytuł Honorowego Obywatela Grudziądza.

* * *

1 września 1939 r. o godzinie 4.45 4 Armia niemiecka pod dowództwem gen.art. Güntera von Kluge przekroczyła polską granicę państwową i rozpoczęła działania przeciwko Polsce bez wypowiedzenia wojny. Największy nacisk nieprzyjaciela był skierowany na Tczew i na rejon Chojnic. Próba opanowania mostów w Tczewie została udaremniiona przez polskich saperów, którzy zdążyli wysadzić obydwa mosty /kolejowy i drogowy/ ⁵. Jednocześnie od północy przez Pszczółki - Miłobądź Niemcy uderzyli na stanowiska obronne 2 b.s.. Natomiast 2 p.szwol. w Starogardzie Gdańskim przez cały dzień nie miał styczności z nieprzyjacielem. Nie otrzymał także żadnego rozkazu od dowództwa Armii "Pomorze" ani też od GO "Czersk" ⁶.

Oddział Wydzielony "Chojnice" posiadał w dniu 1 września 1939 r. następujące ugrupowanie: 1 b.s. bronił Chojnice /umocnione na południu w miejscowości Kamień/, opierając na północy prawe skrzydło o jezioro Charzykowskie, obronę zorganizował baon ON "Czersk", baon ON "Tuchola" obsadził pozycję tyłową na Brdzie pod Rytlem, natomiast 18 p.uł. ⁷ osłaniał od strony południowej obronę Chojnic ⁸.

Pierwsza linia obrony "osiemnastki" znajdowała się na stanowiskach Schonfeld /dziś Niezychowice/ - Moszczenica - dwór Zamarte /szosa - tor kolejowy/. Została ona obsadzona przez oddział w składzie trzech szwadronów /1, 2 oraz 3, bez jednego plutonu/, pod dowództwem mjr. Stanisława Maleckiego ⁹. Szwadrony te posiadały na wyposażeniu: 2 działa ppanc., 6 ckm oraz środki łączności.

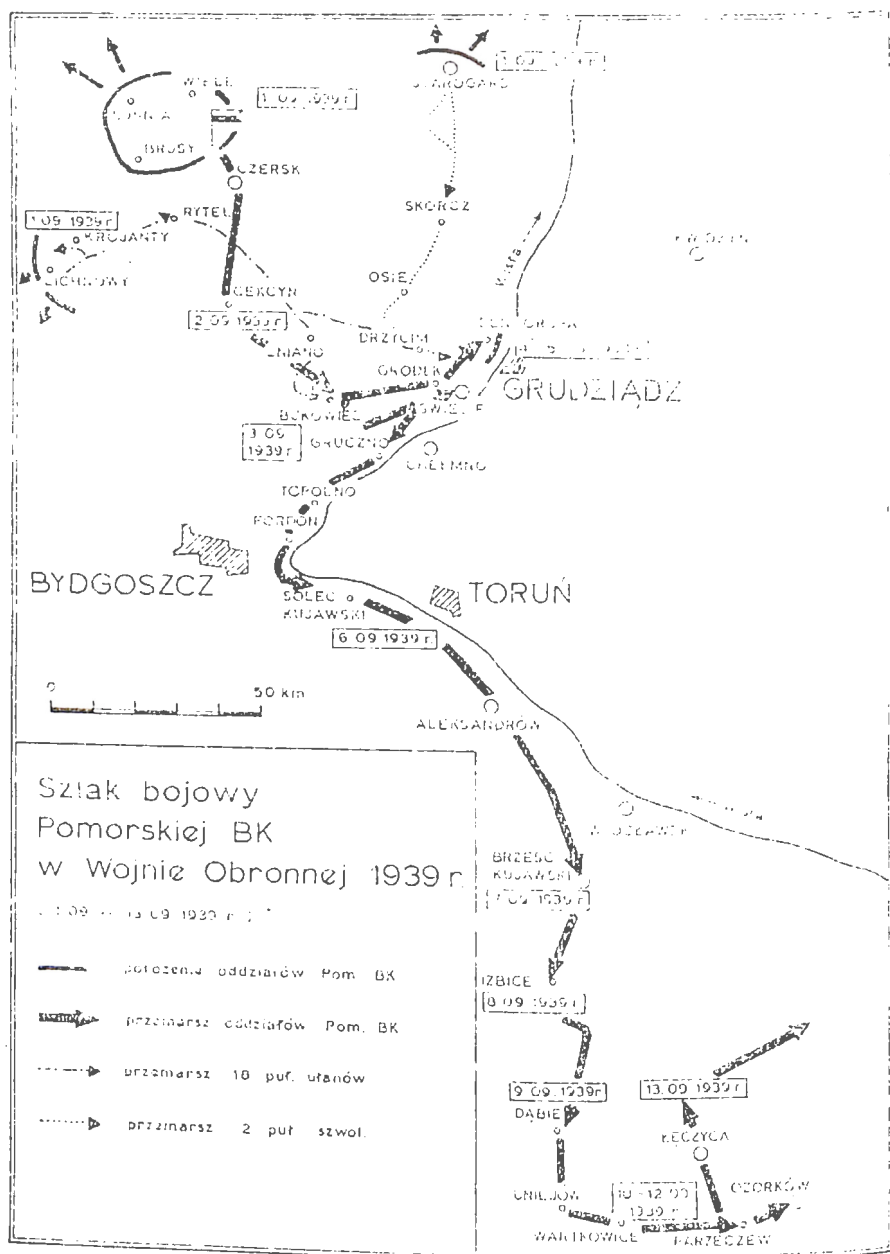
5. Niemcy przywiązywali dużą wagę do opanowania mostów w Tczewie zob. *Wojna obronna Polski 1939*, wybór źródeł, Warszawa 1968, s. 307.

6. L. Mitkiewicz, *Kawaleria samodzielna Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie 1939 roku*, Toronto 1964, s. 93; PSZ, t.1., cz.2, s. 63, 68-69.

7. Ogółem 18 p.uł. posiadał 1020 szeregowych i 975 koni. Rzut bojowy wynosił 765 szeregowych. Z tego do walki pieszej około 500 szeregowych zob. relacja mjr. Stanisława Maleckiego, *18 pułk ułanów pomorskich w wojnie 1939 roku*. IPiMS [Londyn] B.I.28 /g, s.1.

8. K. Ciechanowski, *Armia Pomorze 1939*. Warszawa 1982, s. 66 - ponadto w skład OW "Chojnice" wchodziły oddziały straży granicznej: komisariatu Chojnice i Konarzyńny.

9. **Pplk Stanisław Malecki** [1898-1977]. Por. z dnia 1.06.1919 r.. Oficer 23 p.uł.. We wrześniu 1939 r. pełnił funkcję zastępcy dowódcy 18 Pułku Ułanów Pomorskich. Po śmierci płk. Mastalerza objął dowództwo pułku. Następnie w niewoli niemieckiej. Po wojnie mieszkał w Londynie, gdzie zmarł 5.05.1977 r., pochowany został na cmentarzu South Ealing. Fragment jego relacji po "prze-róbce literackiej" opublikowany na łamach londyńskiej *Bellony* [1954, z.3].



Odwód, w postaci 2 linii obrony zorganizowany został na stanowiskach: Pawłowo - wzgórze Raclawki. Znajdował się tutaj 4 szwadron wraz z jednym plutonem 3 szwadronu. Posiadał on: 2 działka ppanc. i 6 ckm. Dowódcą tego oddziału był rtm. Zygmunt Ertman¹⁰.

10. Rtm. Zygmunt Ertman [1900-1974]. Ochotnik Warszawskiego Szwadronu Wojewódzkiego. Następnie oficer 1 psk, 5 p.u. Zasławskich, KOP i 18 p.u. Pomorskich. W okresie wojny 1939 dowodził szwadronem karabinów maszynowych. Zmarł 31.10.1974 r. w Puławach.

Miejscowość Zamarte obsadził oddział straży granicznej w sile kompanii. Druga bateria II dak zapewniała wsparcie ogniowe I i II linii obrony. Zajął stanowiska w lesie na północ od Raclawek. Bateria posiadała 4 działa 75 mm oraz 2 ckm. Punkt obserwacyjny znajdował się w Lichnowach, gdzie było także stanowisko dowodzenia dowódcy pułku - płk. Kazimierza Mastalerza ¹¹.

Wzgórze 100, na południe od tej miejscowości, obsadził pluton kolarzy pułku. Stanowiska obrony pułku pozwalały prowadzić obserwację i ogień na linii granicy państwowej ¹².

1 września 1939 r. o godzinie 1.00 - 18 p.uł. postawiono w stan ostrego pogotowia, wskutek dużego ruchu pojazdów za linią graniczną ¹³. Walka rozpoczęła się o godz. 4.45, kiedy to na stację kolejową w Chojnicach wjechał niemiecki pociąg pancerny poprzedzony drezyną pancerną. Drezyna minęła stację i dotarła aż do Rytle, gdzie została skierowana na boczny tor, a następnie zdobyta. Tymczasem pociąg pancerny został na stacji unieruchomiony i zniszczony przez żołnierzy Zgrupowania "Chojnice" /1 kompania b.s., 2 bateria I dywizjonu 9 pał/ ¹⁴.

Wkrótce, po rozpoczęciu walk na stacji Chojnice, pod stanowiska 18 p.uł. podeszły oddziały 76 pp zmot. niemieckiej 20 DP Zmot.. Placówki ubezpieczające granicę państwową zmuszone zostały do wycofania się na linię głównych sił. Doszło do walki, w której zginęli pierwsi polscy żołnierze. Działania odbywały się w gęstej mgłę, w związku z czym ułani mieli utrudnione prowadzenie ognia oraz obserwację. Niemcy, podwożeni transporterami, podchodzili do polskich pozycji na odległość szturmową. Dochodziło wtedy do walki wręcz. Ostrzał artyleryjski nieprzyjaciela w dużym stopniu był niecelny, chociaż zastanawiać może celność padających pocisków na stanowiska dowodzenia 18 p.uł. oraz 1 b.s..

Krytyczna sytuacja dla 18 p.uł. wytworzyła się około godz. 8.00, kiedy Niemcy przełamali linię obrony straży granicznej: Zamarte - Kamień. Oddziały pierwszej linii rozpoczęły odwrót i przeszły na pozycję: Pawłowo - wzgórze Raclawki. Podczas odwrotu zaistniało niebezpieczeństwo odcięcia drogi na następną rubież obrony. Szczególnie ciężka była sytuacja 2 szwadronu, którego dowódca rtm. Jan Ładoś zwrócił się o wsparcie ogniowe. Bateria przeszła wtedy swój chrzest bojowy. Pociski z natychmiastowym zapalnikiem stanowiły skuteczną zaporę dla walczących pieszo od świtu ułanów, którzy wycofywali się do rejonu Angowic i dalej w kierunku na Lichnowy. W tym czasie paliły się Angowice silnie ostrzelane przez

11. Płk Stanisław Mastalerz [1894-1939]. Od 1 VIII 1939 r. dowódca 18 Pułku Ułanów Pomorskich. Poległ 1.09.1939 r. w czasie szarży pod Krojantami. Prawdopodobnie pochowany we wspólnym grobie żołnierskim na cmentarzu w Chojnicach.
12. E. Emich, Z. Ertman, *Działania bojowe 18 p.uł. w 1939 r.*: "Przegląd Kawalerii i Broni Pancernych" /Londyn/, 1959, nr 14, s. 332-333; W. Porczyński, *Kronika działań Pomorskiej BK w kampanii wrześniowej 1939 r. na tle działań armii "Pomorze" i "Poznań"*. MiD WIH II /3/144, s.29-20.
13. Gen. Skotnicki nie zdecydował się jednak na wyłożenie min na tym kierunku - CAW II /3/12, s.29.
14. Rozbito pociąg pancerny Nr.3 "München" oraz zdobyto drezynę wraz z załogą z niemieckiego 19 pp i 61 pp [zob. *Kampania wrześniowa 1939 roku. Sprawozdania informacyjne Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza [Dokumenty]*. Oprac. A. Suchcitz, Londyn, 1986, z. 2, s. 34]; PSZ, t.1, cz.2, s. 70

artylerię. Niemcy, po opanowaniu pierwszej linii obrony, trafili na silny ogień z broni ręcznej i maszynowej drugiej rubieży. Spowodowało to chwilowe wstrzymanie ruchów piechoty nieprzyjaciela.

Między godziną 10.00 a 10.30 pojawiły się niemieckie czołgi jadące w kierunku na wieś Lichnowy. Dostały się tutaj pod ogień broni ppanc.. Na polu bitwy zostało unieszkodliwionych 6 czołgów, a reszta wycofała się¹⁵. Po ataku czołgów¹⁶ nastąpił silny ostrzał artyleryjski, który wykorzystany został przez niemiecką piechotę do okopania stanowisk w odległości jednego kilometra od polskich pozycji. Piechotę przeciwnika zatrzymano ogniem pułku. Niepokoili jednak meldunki kolarzy o obchodzeniu z południa drugiej linii obrony, w związku z czym koło południa oddziały odeszły na Lichnowy. Konno, w szykach luźnych, przeszły na rubież obrony przygotowaną w sierpniu 1939 r. pod Pawłowem, za szosą i linią kolejową Chojnice - Tuchola. Przemieszczono także baterię towarzyszącą do rejonu Sternowa.

Ugrupowanie bojowe 18 p.uł. uległo zmianie o tyle, że linia Pawłowo - Raclawki była broniona przez 1, 2 i 4 szwadron a 3 szwadron zajął następną rubież Nowa Cerkiew - Sternowo. W międzyczasie znikła mgła i nieprzyjaciel przeprowadził rozpoznanie lotnicze pozycji 18 p.uł., czego rezultatem były naloty bombowców; jednakże bombardowania nie spowodowały większych strat. Nieprzyjaciel kontynuował walkę naziemną, kierując uderzenia z prawego skrzydła. Bateria dak strzelała bez przerwy, na skutek czego jedno działo uległo uszkodzeniu przez przegrzanie¹⁷. Przemęczone walką szwadrony z trudem odpierały ataki wroga. Wobec ciągłego naporu Niemców na południowe skrzydło pułk zmuszony był ciągle je zaginać. Płk Mastalerz zarządził zajęcie nowej pozycji obronnej na linii: Nowa Cerkiew - Sternowo oraz przesunięcie 4 szwadronu na linię Jakubowo - Lotyń. natomiast 2 bateria 11 dak miała zająć stanowiska ogniowe na skraju lasu na południowy wschód od Lotynia. Zmiana stanowiska nastąpiła pod osłoną dwóch rubieży odwrotowych wyznaczonych przez baterię i szwadron rtm. Ertmana.

Do godzin popołudniowych nieprzyjacielowi udało się zepchnąć skrzydła OW "Chojnice", a na południowym wycinku działañ - zbliżyć się do szosy Chojnice - Rytel. będącej naturalną drogą odwrotu polskich oddziałów. Niewielka odległość 23 km z Chojnic do Rytla pozwalała liczyć na to, że zmotoryzowany przeciwnik zjawi się nad Brdą, nim polska piechota obsadzi wyznaczone stanowiska obronne. Tak więc odskok 18 p.uł. wpłynął niekorzystnie na położenie batalionu ON "Czersk" oraz 1 b.s.¹⁸

15. Aberet /A. Zakrzewski/, *Fragmety działañ kawalerii polskiej w kampanii 1939 r.* /w.:/ *Bellona* /Londyn/ 1945, z. 8, s. 17; Komunikat informacyjny nr 1 Sztabu Armii "Pomorze" o sytuacji na froncie w dniu 1 września 1939 r., godz. 18.00 [w:] *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł...* op.cit., s. 415.

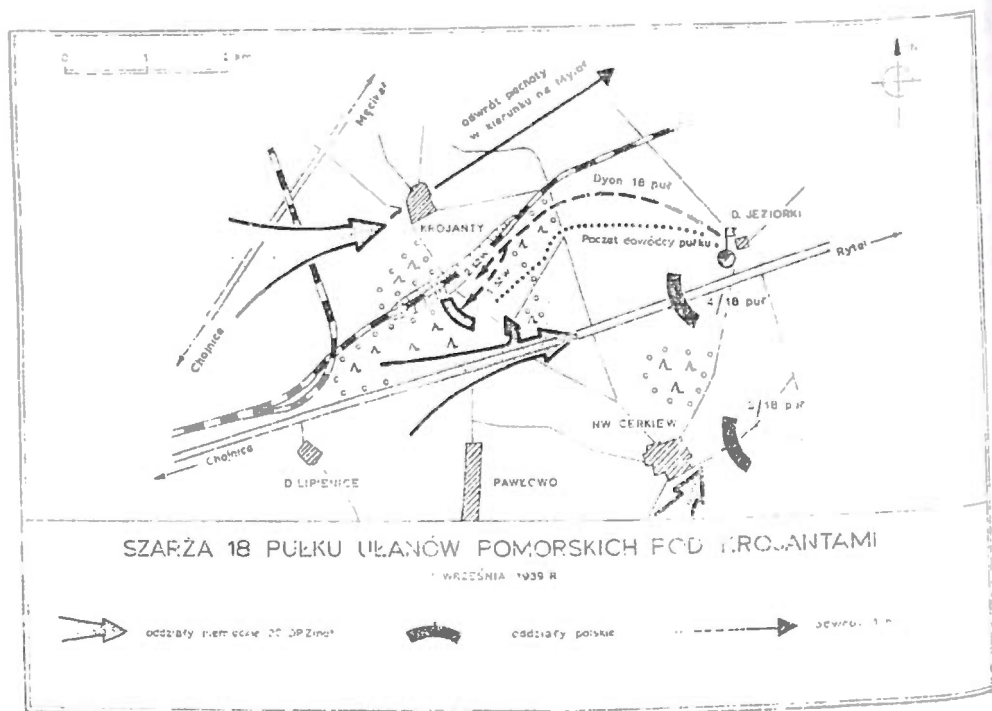
16. M.in. na temat niemieckiego natarcia na 18 p.uł. czołgami zob. relacja p.o. dowódcy Pomorskiej BK płk. Adama Zakrzewskiego złożona I oraz II wiceministrowi Spraw Wojskowych w Paryżu z dnia 27.01.1940. Z odpisu wykonanego w Londynie w maju 1942 r. płk Zakrzewski przygotował krajowe wydanie swoich wspomnień IPiMS [Londyn] B.I.28/ a].

17. W. Porczyński, *Kronika działañ Pomorskiej ...* op.cit., s.21 i nast.

18. Tamże; S. Sławiński, *Od Borów Tucholskich do Kampinosu*, Warszawa 1977, s. 76.

wo i dalej na linię obrony w rejonie Rytla jako odwód zgrupowania OW "Chojnice".

Przybliżony czas skoordynowanych działań pułku jego dowódca określił na godzinę 19.00. Dywizjon w sile około 200-250 szabel bez przeszkód przekroczył szosę Rytel - Chojnice, kierując się do rejonu Pawłowa, gdzie miał nastąpić atak na wroga. Grupa manewrowa posuwała się bardzo sprawnie, mając na przedzie szpic w sile jednego plutonu.



Rejon przyszłej szarży stanowił pofałdowany niewielkimi nierównościami pas ziemi uprawnej szerokości ok. 0,5 km²², długości około 400 m, poprzecinany niewielkimi rowami melioracyjnymi. Leżał on u podnóża wzgórza 161 w odległości około 300-400 m na lizjerze lasu przy dukcie prowadzącym z Krojant do szosy Chojnice - Rytel. Dojście ze wzgórza do duktu przecięte było pośrodku niewielkim oczkiem wodnym. Podejście do podstawy wyjściowej 18 p.uł. ograniczone było z prawej strony nasypem kolejowym i żywopłotem, a z lewej strony kompleksem leśnym. Ani wieś Krojanty, ani szosa tranzytowa Chojnice - Rytel nie były widoczne. Z prawej strony znajdował się strzeżony przejazd kolejowy.

22. Szerokość pasa natarcia pułku kawalerii w szyku konnym, według Regulaminu kawalerii z 1931 r. wynosiła do 1500 m zob. S. Feret, *Polaka sztuka ... op.cit.*, s. 209; Pas konnego natarcia [szarży] dywizjonu 18 p.uł. był w pełni zgodny z założeniami regulaminowymi.



Szarża pod Krojantami wg Zygryda Szycha. Obraz znajduje się w SP w Nowej Cerkwi

Po osiągnięciu lasu pod Krojantami grupa natknęła się nieoczekiwanie na II batalion 76 pułku piechoty niemieckiej w trakcie odpoczynku. Po powiadomieniu przez szperaczy²³, dywizjon nastawiony do działania w szyku konnym błyskawicznie się rozwinął /dochodząc do szczytu wzgórza t.j. 100 - 200 m/ i ruszył na wroga. Przy podchodzeniu do podstawy wyjściowej był zakryty wzgórzem. Czas trwania szarży określa się na kilka minut /wg ustaleń Zygryda Szycha 1,5 minuty. Pierwszy rozwinął się szwadron rtm. Eugeniusza Świeściaka²⁴, następnie za nim galopował szwadron rtm. Jana Ładosia. Poczet dowódcy pułku posuwał się z lewej strony atakujących szwadronów. Jako jeden z pierwszych zginął rtm. E. Świeściak. Niespodziewanie z lewej strony szarżujących ułanów otworzony został krzyżowy ogień karabinów maszynowych²⁵, osłaniających własną piechotę, która rozproszyła się w trakcie polskiej szarży. Szwadrony odskoczyły szybko za najbliższe proszły się w trakcie polskiej szarży. Szwadrony odskoczyły szybko za najbliższe zalesione wzgórze w prawo, wzdłuż toru kolejowego, co uchroniło je od większych strat /pociski z lewej strony przechodziły w większości nad głowami szarżujących

23. Dowódcą szpicy dywizjonu był ppor. **Kazimierz Uranowicz** [1915-1996], zmarł w Poznaniu 11.05.1996 r.

24. **Rtm. Eugeniusz Świeściak** [1902-1939]. Jako 16-letni uczeń VI klasy Gimnazjum Stowarzyszenia Kupców wstąpił w 1918 r. do pułku jazdy rtm Jaworskiego. Oficerską Szkołę Podoficerów Zawodowych ukończył w Bydgoszczy, otrzymując przydział do 18 p.uł., gdzie awansował do stopnia por., a następnie rtm. W okresie 1936-1937 pełnił funkcję adiutanta pułku. W 1939 roku był dowódcą 1 szwadronu [zob. K. Myjkowski, *Bracia "Głos Wybrzeża"*, 1982, nr 18; K. Szczepański, *Krojanty Szlak bojowy 18 P.Uł. Pomorskich we wrześniu 1939 r.* Chojnice 1984, s. 75-77].

25. W relacjach uczestników szarży pojawiają się informacje o niemieckich transpoterach opancerzonych ukrytych w lesie na lewo od osi polskiego ataku. Natomiast według wcześniejszych relacji opracowań podawano również informacje o niemieckich czołgach.

jących/. Znajdujący się najbliższej stanowisk karabinów maszynowych poczet dowódcy pułku został zmieciony ogniem broni maszynowej. Z czterech oficerów pocztu zginęli: płk Mastalerz i ppor. Tadeusz Mlicki; ppor. Antoni Unrug został ciężko ranny, natomiast rtm. Wacław Godlewski uratował się dzięki temu, że zabił pod nim konia, a padając na ziemię znalazł się w dole. Natomiast w szarżujących szwadronach z jedenastu oficerów jeden zginął, a żaden nie odniósł ran.

W szarży poległo około 25 ułanów²⁶. Według strony niemieckiej w walce padło 30 do 40 polskich ułanów a podobną liczbę wskazują jako rannych Polaków²⁷, m.in. oficera leżącego koło płk. Mastalerza, który zmarł w szpitalu w Człuchowie. Jeden z ciężko rannych w szarży polskich oficerów nie chcąc dostać się w ręce wroga odebrał sobie życie dwoma kulami z pistoletu²⁸.

Przebieg wydarzeń widziany ze strony wroga, zapisany we wrześniowym niemieckim dzienniku szefa 6 kompanii II batalionu 76 pp zmot. 20 DP Zmot. był następujący: *"Patrol rozpoznawczy wysłany przez batalion melduje, że las pod Krojantami jest wolny od nieprzyjaciela. A więc marsz do przodu. Czołowe pododdziały batalionu prawie osiągnęły już leżącą przed nami część lasu, gdy prztrzymały gęsty ogień ze strony nieprzyjaciela. Dwa polskie szwadrony kawalerii uderzyły w lukę między 2 i 3 batalionem i szarżowały jak za dawnych czasów. Cała broń batalionu, nawet granatniki, otworzyła ogień na kawalerzystów. Ponosząc ciężkie*

26. Autor przy rekonstrukcji szarży pod Krojantami oparł się na relacji wachm. P. Zaremby /z dnia 1 IX 1985, 6 IX 1986, 19 XI 1986/, rtm. J. Ładosia /w obecności por. A. Piernickiego i wachm. P. Zaremby - 31 VIII 1985/, a w szczególności materiałach i listach Z. Szycha, które okazały się bardzo przydatnymi, relacji: Z. Bartzaka, K. Stefańskiego, J. Różgi, ustaleniach S. Poręby oraz licznej literaturze przedmiotu. Kilku autorów, z J. Nowakiem twierdzi, że na czele dywizjonu stał płk Mastalerz, należy jednak dodać, że są i inni autorzy, którzy sądzą, że grupą manewrową dowodził mjr Malecki - obszernie na ten temat - J. Nowak, *„Szarża pod Krojantami”* "Kierunki" 1984, nr 42; K. Ciechanowski, *Dlaczego 18 p.u. szarżował pod Krojantami?* "Pomerania" 1984 nr 4; K. Askanas, *Prawda o szarży pod Krojantami* "Życie i Mysł", 1985, nr 9; Z. Załuski, *Siedem polskich grzechów głównych*. Warszawa 1985, s.52-60; J. Piekalkiewicz, *Pferd und Reiter im II Weltkrieg*, Munchen 1976, s.9-10; L. Mitkiewicz, *Kawaleria ... op.cit...*, s. 93-105; S. Załoga, *The Polish Army 1939-45*. Londyn 1982, s. 8-9; *Szarża pod Krojantami - rozmowa z rtm. J. Ładosiem* "Tygodnik Powszechny", 1986, nr 36; J. Krzyś, *Pierwszy dzień wojny grudziądzkiej* ułanów, Grudziądz 1994; S. Grabowski, *Krojanty 1939*, Warszawa 1994; S. Grabowski, *18 Pułk Ułanów Pomorskich na straży Pomorza 1919-1939*. Warszawa 1995; W. Błaszczyk, *18 Pułk Ułanów*, Pruszków 1996; E. Kospath-Pawłowski, E. Rujna, M. Szczurowski, *Wojska szybkie i Rzeczypospolitej*. Toruń 1993, s. 76; Niektórzy autorzy przyjęli wersję jakoby pułk poniósł w szarży duże straty w zabitych i rannych ułanach, m.in. wspomniany powyżej Sławomir Gowin czy też Jerzy Sucezyński w swojej pracy magisterskiej poświęconej Pomorskiej BK napisał za innymi *"Straty pułku były ogromne"* [zob. J. Sucezyński, *Pomorska Brygada Kawalerii w obronie Pomorza 1939 r.* .Praca magisterska pod kier. prof. dr. Janusza Pajewskiego. Archiwum UAM sygn. 615. s. 62].
27. Według S. Grabowskiego ponad 50 kawalerzystów było rannych [zob. S. Grabowski, *18 Pułk Ułanów Pomorskich. Na straży Pomorza 1919-1939*, Warszawa 1995, s. 155-156].
28. Relacja szefa 6 kompanii II batalionu 76 pp zmot. 20 DP Zmot. - *Maxa Manthey* z 25 maja 2003 r. [ur. 5.05.1913 r.] - Po szarży zabrał z pola trzy lance, które znalazły się później w koszarach pułku w Wandsbeck koło Hamburga.

straty, w tym jednego majora i dwóch rotmistrzów, szwadrony musiały przerwać szarżę i rozpoczęły odwrót. Batalion zapłacił trybut za ten zaskakujący i niemożliwy do powstrzymania atak. Zostali ranni: ppor. Grunewald, adiutant batalionu, ppor. Page i jeden strzelec z 7 kompanii i musieli oni odjechać do szpitala polowego dywizji"²⁹.

Po śmierci dowódcy pułku rtm. Ładoś na czele grupy zamierzał kontynuować rajd na tyły atakujących Niemców, do Pawłowa. Mjr Malecki przez nadesłanego gońca polecił zebranie dywizjonu, wycofanie go i marsz na Rytel³⁰.

Kiedy odbywał się marsz grupy płk. Mastalerza, 3 i 4 szwadron 18 p.uł. ciężko walczyły w wyznaczonych rejonach. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim nieprzyjaciel opanował Nową Cerkiew. Ogień artylerii i broni maszynowej przerzuciono wtedy na Sternowo, gdzie ucierpieli koniowodni 3 szwadronu. Większość koni została wybita. Po podejściu szwadronu TK, do skrzyżowania dróg w lesie na północny wschód od Nowej Cerkwi, dowódca tankietek stwierdził niemożliwość wykonania planowanych działań i postanowił wykonać samodzielny wypad na Nową Cerkiew.

Szwadron TK w marszu na Nową Cerkiew zaskoczył ogniem ckm zmotoryzowaną kolumnę piechoty niemieckiej. Zaskoczeni Niemcy w popłochu schronili się do lasu, oddzielonego rowem, który okazał się nie do przebycia dla czołgów rozpoznawczych TK. Oddział nie odniósł strat w ludziach, jedynie jeden czołg miał uszkodzoną chłodnicę³¹. Akcja ta ułatwiła 3 szwadronowi oderwanie się od nieprzyjaciela w Sternowie i zajęcie w myśl świeżo otrzymanego rozkazu pozycji na skraju lasu Jakubowo.

Otrzymany około godziny 20.00 rozkaz nakazywał: utrzymanie rubieży - zachodni skraj lasów w rejonie Jakubowo - Jeziorki, uniemożliwienie nieprzyjacielowi wejścia do tych lasów w kierunku Rytla 1 września oraz częścią sił przystąpienie do wycofania się za Brdę. Wykonując rozkaz, 3 szwadron nawiązał łączność z brygadowym szwadronem kolarzy. Kolarze, po złuzowaniu zajmowanej przez szwadron konny pozycji na szosie Chojnice - Rytel, odeszli w kierunku na Rytel. W ślad za nimi wycofał się tabor z rannymi. Na południowy wschód od Młynków, za ugrupowaniem 3 szwadronu zajęła nowe pozycje 2 bateria 11 dak. Ugrupowanie to osłaniał 4 szwadron, który miał się wycofać jako ostatni. Nieprzyjaciel początkowo nie nacierał, dopiero około godziny 21.30 odrzucił 3 szwadron na skraj lasu poza drogę, na którą miał wyjść 4 szwadron. W związku z powyższym 4 szwadron miał duże trudności w osiągnięciu wschodniego brzegu Brdy. Zwłaszcza, że 3 szwadron pod dowództwem por. Antoniego Szłosowskiego odchodząc do Rytla, dokonał w czasie wycofywania zniszczeń na szosie Chojnice - Rytel. Dowódca 4 szwa-

29. Dziennik Maxa Manthey z września 1939 r., użyty dzięki uprzejmości Z. Szycha.

30. K. Szczepański, *Krojanty - szlak bojowy 18 p.uł. Pomorskich we wrześniu 1939 r.* Chojnice 1984, s. 42.

31. W. Porczyński, *Kronika działań Pomorskiej ... op.cit.,s.23 - 24*; K. Szczepański, *Krojanty ... op.cit. s.44.*

dronu por. Jerzy Głyba-Głybowicz zebrał tylko resztki oddziału, które doprowadził do rejonu Rytla.

W dniu 2 września 1939 r. o godzinie 1.00 - 18 p.uł. zebrał się w nakazanym rejonie, gdzie otrzymał od dowódcy OW "Chojnice" rozkaz przejścia do miejscowości Legbond jako odwód GO "Czersk". Pułk obsadzić miał kanał Brdy, utrzymać go co najmniej do godziny 10.00, po czym wycofać się na południe od jeziora Cekcyn. Straty 18 p.uł. w ciągu pierwszego dnia walki były duże. 1, 2, 3 szwadron utraciły około 50 % swych stanów. Poważną grupę w tych stratach stanowili zabłąkani żołnierze. Z 4 szwadronu dołączyło do pułku zaledwie kilka patroli. Na uzbrojeniu pozostało niewiele amunicji. Szwadron ckm utracił 6 karabinów maszynowych, pluton ppanc. 2 działka, a 2 bateria 11 dak miała jedno działko uszkodzone. Artyleria niemiecka rozbiła także obie radiostacje ³².

Na odcinku Pomorskiej BK /16 p.uł., 8 psk. 11 dak/ w rejonie Lubnia - Brusy oraz OW "Kościerzyny" nie doszło w dniu 1 września 1939 r. do większych walk ³³. O godzinie 5.12 p.o. dowódcy Pomorskiej BK - płk Adam Bogorya-Zakrzewski ³⁴ otrzymał meldunek od ppłk. Juliana Arnoldt-Russockiego ³⁵ /16 p.uł. ... że pod Przybuszewem Niemcy przekroczyli granicę i po wymianie strzałów odrzucili posterunek Straży Granicznej oraz patrol 16 p.uł.. Około godziny 6.00 dowódca brygady przybył do Wielu, gdzie dowiedział się o odrzuceniu nieprzyjaciela za granicę państwa. O godzinie 6.00 ppłk Russocki skierował 2. szwadron do Lubnia z zadaniem rozpoznania i przygotowania obrony. Wyślane na rozpoznanie patrole stwierdziły, że piechota niemiecka ma-szeruje w kierunku na Brusy. Około godziny 12.30 na południowy - zachód od jeziora Somonimo patrole zostały ostrzelane bronią maszynową ³⁶. *"Inne wysłane patrole meldowały zupełną bezczynność nieprzyjaciela, natomiast na skrzydłach, a szczególnie nad jeziorem, trwała nieustannie obustronna strzelanina /rej. jeziora Lešno -Z.K./ .Był to rejon szwadronu kolarzy pod dowództwem por. J. Woszczyńskiego. Walka toczyła się również na południowym skrzydle szwadronu, na odcinku 8 psk. Po walkach szwadron kolarzy wycofał się do m. Wiele, do odwodu. Rtm. Mikosz melduje dowódcy pułku, że patrole stwierdziły*

32. W. Porczyński, *Kronika działań Pomorskiej ...op.cit.* s.29-35.

33. *PSZ*, t. 1, cz. 2, s. 70.

34. **płk Adam Bogorya-Zakrzewski** [1892-1958]. Do 24 IX 1939 r. pełnił funkcję zastępcy dowódcy Pomorskiej BK, następnie p.o. dowódcy tejże brygady i dowódca "Brygady Kawalerii płk. Zakrzewskiego" w Grupie Kawalerii gen. Andersa. Po kampanii 1939 r. przedostał się na Węgry, a następnie do Francji, gdzie wziął czynny udział w formowaniu Wojska Polskiego. Był organizatorem Legii Oficerskiej w Vichy. Po upadku Francji przebywał w Wielkiej Brytanii, w I Korpusie Polskim w Szkocji. Po zakończeniu II wojny światowej wrócił do Polski.

35. **ppłk Julian Edwin Arnold-Russocki** [1893-1953]. Od lipca 1930 r. na stanowisku zastępcy dowódcy 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich. Natomiast od 15 lipca 1939 r. do 5 września 1939 r. dowódca tegoż pułku. Następnie w niemieckich obozach jenieckich. Po powrocie z niewoli osiedlił się w 1945 r. w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie podjął pracę w PCK, następnie w Stacji Pogotowia Ratunkowego i Wydziale Zdrowia.

36. *50 - lecie Pułku Ułanów Wielkopolskich*. Londyn 1968, s.112.

*czołgi nieprzyjaciela na tyłach szwadronu. Łączność z pułkiem przerwana, jeden z patroli nie dołączył do szwadronu"*³⁷.

Wieczorem 1 września 1939 roku około godziny 18.00 szwadrony otrzymały rozkaz zwinięcia stanowisk i dołączenia do pułku. Po ściągnięciu szwadronów pułk ruszył forsownym marszem na Czersk³⁸. Niemcy skierowali na rozciągnięty 70 km pas obrony 9 DP trzy dywizje /2 DPZmot, 3 DPanc, 32 DP/. Zadaniem ich było osiągnąć połączenie lądowe Rzeszy z Prusami Wschodnimi, a tym samym odciąć polskie siły wysunięte w głąb Pomorza Gdańskiego. Wskutek powstałej paniki w 34 pp. oddziałom 3 DPanc /5 i 6 ppanc/ udało się opanować most na Brdzie pod Sokole - Kuźnicą, a poprzez to wysunąć oddziały w kierunku wschodnim /Puszcza Tucholska/. Dość silny oddział niemiecki pojawił się w Świekatowie, a patrole pancernie uszkodziły tory kolejowe w Suchej i Serocku, a nawet dotarły do Wisły w rejonie Topolna³⁹.

Na skutek powyższych wydarzeń GO "Czersk" otrzymała późnym wieczorem rozkaz odwrotu z dotychczasowych stanowisk oraz nowe zadanie: osłony prawego skrzydła 9 DP na linii Zalesie - Cekeyń - Kruszka. Generałowi Skotnickiemu zostały także podporządkowane - OW "Starogard" /2 p.szwol.⁴⁰ / i 2 b.s.. W związku z tym oddziały otrzymały rozkazy przegrupowania oraz nowe zadania, które były już niewykonalne, ponieważ niemieckie jednostki /XIX i II korpus/ weszły głęboko na tyły polskie, odcinając 9, 27 DP i Pomorską BK od linii Bydgoszcz - Fordon - Wisła. Brygada kawalerii w składzie 16 p.uł., 8 psk, 11 dak /bez dwóch baterii/ przed godziną 3.00 2 września 1939 r. przeszła do wyznaczonego rejonu Tucholi⁴¹.

OW "Chojnice" pod dowództwem płk. dypl. Tadeusza Majewskiego ruszył przed północą do rejonu Budziska - Wielkie Gacno - Mikołajskie do odvodu GO "Czersk". Grupa o świcie dotarła do Białej. 18 p.uł. z 2.baterią 11 dak pod dowództwem mjr. Stanisława Maleckiego posuwał się w straży tylnej. O świcie osiągnął Legbond. Do godziny 12.00 utrzymał nakazaną pozycję, po czym wycofał się do Gacna. W czasie odwrotu 18 p.uł. toczył boje z niemieckimi oddziałami rozpoznawczymi i dywersyjnymi. Strat, szczególnie w koniach, były dotkliwe.

Podczas postoju w lesie koło wsi Gacno pułk został zbombardowany przez samoloty powracające z nalotu w Laskowicach. Dwa z nich zostały zestrzelone przez ckm pułku. 18p.uł. otrzymał rozkaz marszu do Drzyeim, jednakże po dojściu do miejscowości - Zielonka nastąpiła zmiana dyspozycji. "Osiemnastka" rusza do miejscowości Wysoka, gdzie miała ubezpieczać 9 i 27 DP, które o świcie 3 września miały wykonać przeciwnatarcie⁴².

37. Tamże.

38. Tamże.

39. L. Mitkiewicz, *Kawaleria samodzielna ...op.cit. s.97.*

40. Oddział wydzielony z BK organizowany był z sił odwodu brygady, a posiadał od 2 szwadronów do pułku kawalerii [zob. S. Feret, *Polska sztuka ... op.cit., s.252*].

41. Tamże, s.98.

42. Relacje uczestników - J. Ładosia i P. Zaremby.

OW Kościerzyna otrzymał rozkaz przejścia do rejonu Wierchucina. W tym celu baon ON "Kościerzyna" został załadowany w nocy na transport kolejowy /stacja Olpuch/ i odjechał do nakazanego rejonu. Natomiast 3. bateria 11 dak i pluton 16 p.uł. pomaszcerowały samodzielnie⁴³.

81 dpanc szwadronem TK obsadził mosty na Brdzie, na odcinku Ryteł - Tuchola. *"Szwadron samochodów pancernych wraz z kompanią techn. - gospodarczą był w marszu do majątku Lnianno, gdzie miał otrzymać od gen. Skotnickiego dalsze rozkazy. Przemarsz w nocy do majątku Lnianno odbywał się w bardzo ciężkich warunkach po piaszczystych drogach zawałonych taborami oraz uciekinierami z bydłem i dobytkiem"*⁴⁴.

Wieczorem 1 września 1939 r. 2 p. szwol. /OW "Starogard"/ dostał rozkaz pogotowia marszewego w celu dołączenia do walczącej brygady⁴⁵.

Pomorska BK po wykonaniu ciężkiego - 50 km marszu po bocznych drogach /leśne drogi i dukty/ przybyła do nakazanego rejonu i obsadziła przesmyki między jeziorami na linii Zalesie-Cekcyn-Kruszka. Styczności z nieprzyjacielem nie stwierdzono. W tym czasie I dywizjon 9 pal otrzymał rozkaz przejścia do miejscowości Cekcyn do dyspozycji dowódcy Pomorskiej BK. Wkrótce po osiągnięciu majątku Lnianno przez 81 dpanc otrzymał on zadanie nawiązania łączności z 9 i 27 DP oraz rozpoznania kierunku natarć. Około południa szwadron samochodów pancernych wyruszył do Błędzimia. Szwadron samochodów panc. w rejonie lasów Błędzim był świadkiem dwugodzinnego bombardowania południowych wylotów lasów tucholskich. Lasy paliły się, było wielu zabitych i rannych. Na drogach zalegały poprzewracane działa i wozy taborowe. W szwadronie tylko jeden motocykl został zniszczony podmuchem bomby. Pod wieczór wrócił do dywizjonu z osłony mostów na Brdzie szwadron TK, który nie miał styczności z Niemcami⁴⁶.

W godzinach rannych 2 września 1939 r. 2 p. szwol. rozpoczął marsz na południe po osi Lubichowo - Bukowiec - Osie - Drzycim. O godzinie 12.00 pułk osiągnął rejon Lubichowo, gdzie zatrzymał się na dwugodzinny odpoczynek⁴⁷. *"Po odpoczynku pułk pomaszcerował przez Osie i około godziny 19.00 osiągnął rejon lasów na południe od tej miejscowości i stanął na nocleg. Dowódca pułku został zawezwany do gen. Skotnickiego i pojechał tam samochodem. W czasie marszu przez Osie pułk przeszedł dwa naloty nieprzyjaciela ..."*⁴⁸.

43. K. Ciechanowski, *Armia Pomorze ...op.cit.* ,s.147 i nast..

44. A. Zakrzewski, *Wspomnienia ...op.cit.*,s.153.

45. W. Porczyński, *Kronika działań Pomorskiej ...op.cit.* ,s.30; PSZ , t.1 , cz.2 ,s.80 [2 b.s. pozostało daleko w tyle za kawalerią].

46. A. Zakrzewski, *Wspomnienia ...op.cit.* ,s.153-154 ; K. Ciechanowski, *Armia Pomorze ...op.cit.* ,s.147 .

47. Po 60 km marszu kilkugodzinny odpoczynek był konieczny dla 2 p. szwol. [zob. PSZ , t.1 , cz.2 , s. 87].

48. Autor przyjął relację T. Łękawskiego, według W. Porczyńskiego marsz odbywał się bez przeszkód - W. Porczyński, *Kronika działań Pomorskiej ...op.cit.* ,s.35 .

Po drodze do 2 p.szwol. dołączył 3.szwadron ze Steklina, natomiast 2.szwadron pułku wraz z 2 b.s., baonem ON "Starogard" maszerowały za pułkiem w kierunku na Przechowo. W nocy pułk został zaalarmowany. Na miejsce zbiórki, na szosie koło Dąbrówki, zameldował się dowódca pułku, zastępca dowódcy pułku z pocztem, 3 szwadron, część 4 szwadronu, szwadron kolarzy w sile 120 kbk i 2 ckm. pluton łączności. 1 szwadron i większość szwadronu ckm zostały odcięte przez oddziały rozpoznawcze nieprzyjaciela. Odcięcie tych pododdziałów nastąpiło z powodu nieścisłego wykonania rozkazu ⁴⁹.

W dniu 2 września 1939 r. Niemcy dążyli do wykorzystania powodzenia 3 DPanc w rejonie Sokole - Kuźnica - Sępólno poprzez rozszerzenie klina wbitego w ugrupowanie polskie zarówno w kierunku wschodnim, jak i południowym. Realizowali w dalszym ciągu główne zadanie 4 Armii, to jest bezpośrednie połączenie Rzeszy z Prusami Wschodnimi i zamknięcie drogi na południe oddziałom polskim. Mianowicie "południowe ramię kleszczy /niemieckich - Z.K./, zamykające jednocześnie kierunek na Bydgoszcz - stanowiła 3 DPanc, która w ciągu dnia osiągnęła czołem rej. Polskie Łąki, częścią swych sił walczyła z oddziałami polskimi pod Świekatowem i Tuszynami. Kierunek zachodni zamykała 2 DPZmot, posuwając się przez Rudzki Młyn na Bysław i Bysławek. Na północy na Wlk. Gacno - Tleń - Osie posuwała się 20 DPZmot.. W drugim rzucie w ślad 3 DPanc maszerowała 23 DP. W II korpusie - 32 DP dotarła wieczorem do rej. Cierpielewo - Glinki. 3 DP przełamala obronę 22 pp pod m. Buszkowo. Przednie elementy tych dywizji osiągnęły do świtu dnia 3 września 1939 r. rejon Pruszcza na linii kolejowej Bydgoszcz - Laskowice. Dalej na południu 50 DP nacierała bez powodzenia na Trzeniętowo - Wojnowo. Na kierunku Piła - Bydgoszcz granicę państwową przekroczyła 208 DP Obrony Krajowej" ⁵⁰.

Możliwości wyprowadzenia z Borów Tucholskich 9 i 27 DP malały z godziny na godzinę. Dowódca 9 DP płk dypl. Józef Werobej liczył, że w nocy w rejonie Bysław - Bysławek zjawią się wojska 27 DP i dojdzie do współdziałania obu dywizji. O odejściu 27 DP dowiedział się 2 września 1939 r. około godziny 17.00. W związku z tym postanowił przerwać walkę i pod osłoną nocy przejść do rejonu Błądzim - Bramka, a następnie maszerować na południe w ślad za 27 DP ⁵¹.

Płk A. Zakrzewski po przybyciu do gen. S. Grzmot-Skotnickiego w Wierzuchcinie uzyskał następujące wiadomości: "Pod Koronowem nieprzyjaciel przerwał ugrupowanie 9 DP /22 pułk piechoty/ i jej położenie jest bardzo ciężkie. Przeciw-natarcie 27 DP nie dało rezultatu i oddziały tej dywizji są związane w walce z nie-przyjacielem w rej. Jania Góra- Serock. Generał Skotnicki miał zamiar skoncentrować swoją grupę w rej. Błądzim - Bukowiec, skąd chciał współdziałać z obu dywizjami, zależnie od położenia. Rozkazał mi niezwłocznie przejść do rejonu Bu-

49. T. Łękawski, *Z działalności bojowej 2 p.szwol. w kampanii wrześniowej "Przegląd Kawalerii i Broni i Panczernej"* /Londyn/ 1969, nr 53, s.343.

50. W. Porczyński, *Kronika działań Pomorskiej ...op.cit.*, s.31

51. K. Ciechanowski, *Armia "Pomorze"* ...op.cit. s.175-179.



kowca, pozostawiając w odwodzie grupy operacyjnej w Błądzimiu 16 pułk ułanów; tamże miało być dowództwo grupy operacyjnej "Czersk". Batalion "Kościężyno" miał niezwłocznie zamknąć przejście na szosie pomiędzy jeziorami w rej. Jeziora Branickiego. Do mojej dyspozycji został skierowany 2 p.szwol., a 16 p.uł. miał mi być oddany po wyjaśnieniu sytuacji"⁵².

Przewidywane natarcie 9 DP, 27 DP i Pomorskiej BK miało nastąpić o świcie 3 września 1939 r. Dowódca GO "Czersk" postanowił, w ciągu dnia 2 września, skoncentrować swoje oddziały w rejonie Błądzim - Bramka - Bukowiec, by stamtąd, działając na lewym skrzydle własnej piechoty, uderzyć o świcie w kierunku południowo - zachodnim.

Pomorska BK osiągnęła rejon Błądzimia przed wieczorem. W ślad za nią maszerował I dywizjon 9 pal. W Błądzimiu pozostawiony został 16 p.uł. bez 3.szwadronu/⁵³. Reszta brygady pomaszerowała do Bramki, gdzie gros 8 psk, 11 dak pozostało na postój. 4.szwadron 8 psk i 3. szwadron 16 p.uł. stanęły w Bukowcu.

18 p.uł. skierował się do miejscowości Wysoka. Marsz nocny przez duży las wypełniony luźnymi oddziałami rozbitej piechoty, spowodował rozerwanie pułku na dwie kolumny. Szwadrony 1. i 2. 18 p.uł. dotarły do m. Wysoka pierwsze i zastały gońca z rozkazem marszu na Błądzim - Bramka - Bukowiec, który wykonały Reszta pułku /dowództwo, 3 szwadron, gros szwadronu ckm, pluton ppanc i pluton łączności/ dotarła do nakazanej miejscowości. Rozkazu do dalszego marszu oddział ten nie otrzymał. Na skutek zerwania łączności z dowództwem grupy operacyjnej, widząc, że działania polskie nie mają szans powodzenia, i że Niemcy weszli między piechotę a pułk, mjr Malecki zdecydował się maszerować na Drzycim. Po drodze pułk mijał bezwładnie cofających się piechurów. Piechota oraz ulani byli intensywnie bombardowani od świtu przez niemieckie lotnictwo czyniące duże spustoszenie. Zmusza to pułk do pozostawienia ciężkiego sprzętu oraz jedyne go pozostałego działka ppanc.. Po osiągnięciu m. Drzycim oddział ruszył w kierunku na Świecie przez Gródek ku Wiśle. Przy wyjściu z lasu pod Gródkiem doszło do spotkania z czołgami nieprzyjaciela. Niespodziewane spotkanie spowodowało powrót do Gródka, gdzie mjr Malecki przyłączył się do grupy płk. dypl. Mikołaja Alikowa z 9 DP.

1 i 2 szwadron 18 p.uł. po rozłączeniu z resztą pułku dołączyły 3 września do kierującego się na Bukowiec 16 p.uł.. W rejonie wsi Bramka około godziny 6.00 doszła także 2 bateria 11 dak⁵⁴.

Dnia 2 września 1939 r. 3.szwadron 16 p.uł. otrzymał zadanie rozpoznać drogę od miejsca postoju do Świecia, dochodząc następnie do m. Dworzysko, gdzie miał zatrzymać się i ubezpieczyć postój brygady z kierunku południowego /droga do przebycia około 12 km, wymarsz nastąpił około godziny 16.00/⁵⁵. Do wykonania

52. A. Zakrzewski, *Wspomnienia ...op.cit.* s.111-112.

53. 16 p.uł. został pod Błądzimiem jako odwód GO gen. Skotnickiego [zob. PSZ , t.1. cz.2 , s. 87.

54. Tamże, s.134.

55. S. Mikosz, 3.szwadron 16 p.uł. wlkp. w akcji bojowej 1- 3 września 1939 "Przegląd Kawalerii i Broni Panczernej /Londyn/ 1967, nr 45, s. 287.

nia tego zadania otrzymał rtm. Stanisław Mikosz dwa ckm na taczankach i jedną amatkę ppanc. Po kilku kilometrach uciążliwego marszu /drogi zapchane przez uchodźców i piechotę: "znikły ślady piechoty, nie było uchodźców i szwadron ruszył ostro naprzód, by nadrobić stracony czas i osiągnąć nakazaną miejscowość przed zapadnięciem zmroku. To udało się całkowicie - nigdzie na drodze nie spotkałem Niemców, jedynie dochodząc do m. Dworzysko, gdzie miałem rozpocząć drugą część zadania, a mianowicie ubezpieczenie brygady, patrol zameldował motocyklistów niemieckich w wiosce, którzy na widok maszerującego szwadronu wycofali się szybko w kierunku na Wielkie Łęki"⁵⁶. Dnia 3 września o godzinie 6.00 rtm Mikosz otrzymał rozkaz natychmiastowego opuszczenia zajmowanych stanowisk i dołączenia do 8 psk - maszerującego na Bydgoszcz⁵⁷.

Po północy około godziny 1.00 dnia 3 września przybył do Bramki gen. Skotnicki i przeprowadził odprawę z płk. Zakrzewskim, płk. Jastrzębskim⁵⁸ i ppłk. Trepto⁵⁹. Generał ocenił sytuację jako katastrofalną, ponieważ 9 DP została pobita i odrzucona z jezior koronowskich w kierunku na Błądzim, a kontratakującą 27 DP spotkał podobny los. Brygada miała natychmiast przejść dowolną drogą do rejonu Kusowa i stamtąd działać zaczepnie na Koronowo, umożliwiając w ten sposób 9 DP wycofanie się na Bydgoszcz⁶⁰.

Płk Zakrzewski wydał natychmiast rozkaz marszu. "Płk Jastrzębski dostał rozkaz natychmiastowego wyciągnięcia pułku w kolumnę marszową na szosie Bramka - Plewno. Ppłk Trepto dostał rozkaz natychmiastowego wyjazdu do pułku i poprowadzenia go forsownym marszem do Gruczna /miał samochód/. Płk. Szwed⁶¹ dostał rozkaz dołączenia z 11 dak na ogon 8 psk. Goniec wysłany do Błądzimia miał przyspieszyć marsz 16 p.ul. . O 18 p.ul., jak i o OW "Chojnice" gen. Skotnicki nie mówił nic. Przypuszczałem, że widocznie dostały one jakieś specjalne rozkazy; bo z Wierzchucina do Bukowca w żadnym wypadku zdążyć nie mogły"⁶².

56. Tamże.

57. Tamże, s. 288.

58. **płk dypl. Jerzy Jan Jastrzębski** [1895-1944] Od 31 sierpnia 1934 r do 4 września 1939 r. dowódca 8 psk. Następnie dowódca zbiorowego Pułku Pomorskiej BK. Po klęsce wrześniowej w konspiracji. W 1940 r. przetrzucony do Francji, skierowany został do służby w PSZ na Zachodzie. Jako zastępca dowódcy 3. DSK został ciężko ranny. Zmarł 24 kwietnia 1944 r. pod Monte Cassino. pośmiertnie awansowany został do stopnia generała brygady.

59. **ppłk dypl. Józef Trepto** [1894-1940]. Od 30 marca 1938 r. do 4 września 1939 r. dowódca 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich. 5 września 1939 r. wraz z płk. A. Zakrzewskim skierowany został na zaplecze dla odtworzenia brygady. Następnie dowodził Warszawskim Pułkiem Ułanów. Internowany został przez wojska sowieckie. Zamordowany w Starobielsku.

60. A. Zakrzewski, *Wspomnienia ...op.cit.*, s.114-115.

61. **ppłk Władysław Szwed** [1896-1988]. Od listopada 1938 r. obdł dowództwo 11. Dywizjonu Artylerii Konnej. Do niewoli dostał się podczas próby przebicia się do Warszawy. Następnie w obozie jenieckim w Murnau. W 1946 powrócił do kraju. w życiu cywilnym pracował jako magazynier. Zmarł 27 grudnia 1988 r. w Warszawie.

62. Tamże, s.115.

Pomorska BK wyruszyła dopiero około godziny 5.00 w kierunku na Poledno, czekając na próżno na przybycie 2 p.szwol. i 16 p.uł.. W straży przedniej maszerował 3.szwadron 8 psk, z 2 ckm i działem ppanc⁶³. Spóźnione oddziały miały być kierowane za brygadą przez pozostawiony w Bramce oficerski patrol łącznikowy. Straż przednia, dochodząc do Poledna, spotkała tam walczący podjazd 1 szwadronu 8 psk, który wsparła ogniem. Wkrótce weszły do walki oba czołowe szwadrony: 1 i 3, t. zn. rozpoznanie i straż przednia. Szwadrony 2 i 4 przesunęły się w szykach luźnych na plateau pod Polednem, pod dalekim ogniem nieprzyjaciela, a następnie, "jak na pokazie w czasie manewrów", skryły się za fałdą terenową celem przejścia do walki pieszej. Artyleria brygady i działa ppanc zajęły stanowiska i otworzyły ogień do wychodzących z majątku czołgów niemieckich. Było to pierwsze spotkanie 8 psk z nieprzyjacielem. Szwadrony: 2 i 4 przygotowywały się do natarcia, rozpoczynając bój pod Polednem. Straty Niemców ostrzelanych przez nasze baterie wyniosły prawdopodobnie 7 czołgów oraz liczne pojazdy mechaniczne, znajdujące się wśród zabudowań majątku Poledno⁶⁴.

Nocleg Niemców w Polednie był wskazówką, że w każdej chwili mogą pojawić się na szosie bydgoskiej szybsze od kawalerii oddziały pancerne nieprzyjaciela. Płk Zakrzewski, przekonawszy się o sile Niemców, postanowił ominąć oddział niemiecki osłaniając się walczącymi szwadronami. Brygada odeszła na północ, dochodząc do miejscowości Marianki, skąd skierowała się przez Dworzysko na Gruczno.

Walczące szwadrony 8 psk pod Polednem oderwały się od nieprzyjaciela, ale już za późno na to, aby dołączyć z powrotem do pułku. W rejonie Przechowa zostały odcięte od dróg na Bydgoszcz. Wobec tego ruszyły na przeprawę pod Chełmem. Jedyny tam prom na Wiśle był jednak bez przerwy bombardowany z powietrza i przez artylerię, a innych środków przeprawowych nie było. Jak wynika z relacji W. Piszczkowskiego, 1.szwadron przeprawił się w większości na wschodni brzeg Wisły. Duża grupa strzelców konnych dotarła do Włocławka, gdzie dołączyła do pułku. Niestety, 3 szwadron, pomimo rozpaczliwych prób i walki w nadbrzeźnych wiklinach, nie zdołał przeprawić się i dostał się do niewoli. Taki sam los spotkał pluton kolarzy, który wpadł w zasadzkę i po krótkiej walce również dostał się do niewoli⁶⁵.

W rejonie Przechowa 2 p.szwol. w składzie: 3 szwadron, szwadron kolarzy, drużyna ckm, pluton łączności dołączył do Pomorskiej BK. W rejonie majątku Konek płk. Zakrzewskiego spotkał ppłk dypl. Kazimierz Max i poinformował go, że szosa Świecie - Bydgoszcz /brukowa droga wzdłuż Wisły/ jest jeszcze wolna. W tej sytuacji dowódca brygady wyznaczył szwadron kolarzy 2 p.szwol. jako nową straż przednią. Oddział ten otrzymał zadanie opanowania Gruczna i ugrupowania się

63. Inne relacje mówią o dwóch działach ppanc.

64. W. Piszczkowski, *Wychście 8 psk. z korytarza pomorskiego "Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej" /Londyn/, 1978, nr 89, s.25.*

65. Tamże, s.26.

tam obronnie do czasu podejścia brygady. Od Przechowa do Gruczna brygada posuwała się pod ogniem artylerii niemieckiej, strzelającej z rejonu Dworzysko - Parlin ⁶⁶.

W ciągu nocy z 2/3 września Niemcy, zmęczeni walkami, nocowali w osiągniętych rejonach. Ich działania ograniczały się do patrolowania przedpoła. Nieprzyjaciel dopiero rano 3 września 1939 r. zaczął wykorzystywać swoje powodzenie z dnia poprzedniego. Niemcy dążyli w dalszym ciągu do odcięcia, a następnie zlikwidowania oddziałów polskich w korytarzu pomorskim. Od świtu lotnictwo niemieckie bombardowało żołnierzy Armii "Pomorze", szczególnie w rejonie Krucocin -Franciszkowo -Bukowice - Plewno oraz nad Wisłą w rejonie Świecia.

Pomorska BK osiągnęła w marszu miejscowość Gruczno, którą wcześniej opanował po krótkiej walce szwadron kolarzy 2 p.szwol.. Zatrzymano się tutaj w oczekiwaniu na spóźnione oddziały: 16 i 18 p.uł., część 8 psk oraz 2 p.szwol. W Grucznie do kolumny brygady dołączyły dwa szwadrony jazdy dywizyjnej 27 DP, szwadron pancerny i TK 81 dpanc, niewielka kolumna taborów piechoty oraz kolumna samochodowa brygady ⁶⁷.

Artyleria niemiecka z rejonu Parlina ostrzeliwała oddziały Pomorskiej BK w rejonie Gruczna. Dalszy marsz "górną szosą" był już niemożliwy, gdyż rozpoznanie stwierdziło na niej niemiecką obsadę. Dowódca brygady - płk Zakrzewski zdecydował się na marsz drogą brukowaną, idącą wzdłuż doliny Wisły /jedyne możliwe przejście do Bydgoszczy/. Maszerująca brygada przełamywała w Luszkowic opór broni maszynowej, znajdującej się na osi posuwania i na skarpie flankującej drogę marszu /od czoła/. Natarciem spieszonych oddziałów wspartych ogniem 11 dak na wprost brygada torowała sobie drogę. Niemcy cofali się ze znacznymi stratami.

W Topolinku brygada ponownie natknęła się na ogień niemieckich ckm. Szybkim przeciwnatarciem opór został przełamany. Jednakże sytuacja była nadal trudna ze względów terenowych. Marsz Pomorskiej BK odbywał się drogą opartą z prawej strony o wzgórze, zajęte przez nieprzyjaciela, z lewej zaś był odcinek około jednego kilometra mokrych łąk i wiklin, dochodzących do Wisły. Teren do działań ograniczał się praktycznie do pasa szerokości 300-400 m ⁶⁸.

Najsilniejszy opór napotkała brygada w Topolnie, gdzie teren stanowił doskonały punkt do obrony, natomiast utrudniał natarcie. To utrudnienie naturalne wymagało dużego wysiłku żołnierzy, także i psychicznego. 8 psk "po spieszeniu się ... ruszył do natarcia. Artyleria nasza otworzyła ogień na wieś. Oddziały prowadzili oficerowie z karabinami w ręku. Koniowodni posuwali się tyralierą. Szedłem /do-

66. Tamże; *PSZ*, t. 1, cz. 2, 103 -104.

67. A. Zakrzewski, *Wspomnienia ...op.cit.*, s.115 i nast.

68. Według *Regulaminu kawalerii* z 1931 r. był to szerokość prawie, że pasa natarcia pułku kawalerii. Wynosił on dla pułku kawalerii w szyku pieszym 510 m, a w szyku konnym do 1500 m. Jak podaje S. Feret w pracy niemieckiego gen. v. Cochenhausena wydanej w Berlinie w 1936 r. pas natarcia polskiego pułku kawalerii określony został szerokością 500-1500 m [zob. S. Feret, *Polska sztuka ... op. cit.* s. 209].

wódca 4 szwadronu 8 psk Władysław Piszczykowski - Z.K.: przy 1-szym plutonie mego szwadronu z lewej strony drogi. Jeszcze siedząc na koniu zauważyłem, że po tej stronie szosy ciągnie się wzdłuż niej pas wcale gęstych krzaków. Przed wsią oddziały zatrzymały się i zajęły stanowiska, a ja z ppor. Romanem Bakiem i sekcją rkm z jego plutonu przedostałem się pod osłoną krzaków poza wieś. Po przeskoczeniu na prawą stronę szosy wdrapaliśmy się na dosyć strome wzgórze, z którego był doskonały wgląd w stanowiska nieprzyjaciela. Natychmiast położyłem się przy r.k.m. i otworzyłem ogień na stanowisko ckm Niemców. Widziałem tylko jedno źródło ognia, ale zupełnie dokładnie, więc nie miałem trudności w trafieniu⁶⁹. To pełne żołnierskiego poświęcenia natarcie spowodowało, że drobne oddziały niemieckie poczęły się wycofywać w kierunku "górnjej szosy". Ten moment wykorzystaly dwa samochody pancerne, które strzelając na obie strony, otworzyły dalszą drogę na Bydgoszcz. Straty brygady były duże, obejmowały m.in. cztery czołgi i dwa samochody pancerne.

Pomorska BK przebiła się przez kolejną zaporę niemiecką. Następnie około godziny 12.00 - 13.00 osiągnęła miejscowość Złą Wieś, która znajdowała się w obrębie przedmościa bydgoskiego. Dalej brygada skierowała się do miejscowości Strzelce Dolne. W czasie marszu została ostrzelana ogniem artylerii nieprzyjaciela z rejonu Włoki. O godzinie 17.00 3 września resztki Pomorskiej BK przeszły most pod Bartodziejami /rzeka Brda/. Po utarce z dywersantami oddziały doszły wieczorem do Łegnowa. Straty oddziałów brygady były tego dnia znaczne, na przykład w 8 psk wyniosły 20 % stanu⁷¹.

Do rejonu Łegnowa dotarli: 8 psk /bez szwadronu i plutonu kolarzy / 81 dpancerze stratą 6 wozów bojowych, 11 dak /bez dwóch baterii/, część oddziałów specjalnych GO "Czersk", sztab brygady, dowództwo 2 p.szwol. i część kwatery głównej GO "Czersk".

Szczątki Pomorskiej BK były ostatnim oddziałem, jaki zdołał się przebić na południe w rejon przedmościa bydgoskiego.

Kiedy Pomorska BK przebiła się na Bydgoszcz, osłaniał ją 3 szwadron 2 p.szwol. /dowódca por. Albert Wojciechowski/ oraz pluton łączności /dowódca por. Janusz Borowski/. Koniowodni tych pododdziałów odeszli z Topolna wraz z brygadą, w związku z czym por. Wojciechowski po oderwaniu się od nieprzyjaciela nie mając koni, pomaszerował w kierunku Wisły. Tam po znalezieniu dwóch łodzi rybackich oddział osiągnął prawy brzeg. W składzie tej osłaniającej odwrót brygar

69. Także relacja pisemna plk. w stanie spoczynku **Romana Bąk-Bąkowskiego** z Krakowa w zbiorach autora /ur. 26 kwietnia 1910 r. w Zakroczym pow. Rypin/. Na temat żołnierskiej drogi pułkownika Bąk-Bąkowskiego zob. Z.E. Kukomski. *Twarde życie*. Staszów-Elbląg 2001; P.Eichler. *Jak zostałem oficerem - wspomnienia ze służby kawalerzysty II RP Romana Bąkowskiego* [w:] *Kawaleria polska. Obraz ulana w literaturze romantycznej ...* op.cit., s.89-99; R. Bąk-Bąkowski. *Latulana młodości w ganiżonach: Grudziądz, Bydgoszcz, Chełmno. Z moich wspomnień*. *Monoszynopsis w posiadaniu autora*.

70. W. Piszczykowski. *Wjście* ...op.cit., s.27; PSZ, t.1 cz.2, s.104.

71. K. Ciechanowski. *Armia "Pomorze"* ... op.cit., s.205

dy znajdował się pluton 4 szwadronu 2 p.szwol. Jednakże jego losy potoczyły się inaczej. Pluton po osiągnięciu skrzyżowania szosy Świecie - Gruczno z szosą Przechowo - Chelmno, zajął stanowiska obronne. Oddział, pomimo nalotów bombowców, wytrwał przez pewien czas uderzenie broni pancernej. W końcu kilku czołgom udało się przeniknąć w kierunku drogi brukowanej. Wówczas ppor. Maciej Smolarski skierował się wraz z szwoleżerami na brzeg Wisły. Tam przeprowił się przez Wisłę wplaw. Znalazłszy się na wschodnim brzegu Wisły ruszył do Torunia, gdzie dołączył do swego pułku⁷².

Tymczasem oddziały 2 p. szwol., które nie stawily się na zbiórkę toczyły zaciekłe walki. Gdy przybyły na wyznaczone miejsce zbiórki /ranek 3 września/, wobec wiadomości że Dąbrówka jest zajęta przez nieprzyjaciela, pomaszzerowały na Przysiersk. W rejonie tej miejscowości zostały zbombardowane, w wyniku czego szwadrony rozłączyły się /szwadron k.m. zatrzymał się, by ostrzelać samoloty wroga a 1 szwadron pomaszzerował dalej sam/.

Po nalocie szwadron ckm pod dowództwem rtm. Romana Łozińskiego ruszył w kierunku Świecia. Na przedpołu tej miejscowości oddział zauważył czołgi 3 DPanc. Szwadron wraz z zebrnymi niedobitkami odskoczył do lasu na północny zachód od Świecia. Rtm. Łoziński kilkakrotnie próbował przedostać się z lasów przez linie szos do Wisły, jednak bezskutecznie, gdyż napotykał silne oddziały wroga. Jak pisze rtm. Łoziński *"dwukrotnie walczyliśmy z czołgami nieprzyjaciela i odparci schroniliśmy się do lasów. W nocy około godziny 23.00 zostaliśmy z odległości 100 metrów oświetleni i ostrzelani przez pojedynczy czołg niemiecki"*⁷³. Dopiero o świcie 4 września 1939 r. po zniszczeniu ciężkiego sprzętu dostać oddziałowi udało się do Wisły i przeprowić się przez rzekę na wysokości majątku Rządź /na południe od Grudziądza/. Po osiągnięciu drugiego brzegu Wisły oddział był bombardowany, jednakże nie odniósł strat. Dwoma nocnymi marszami rtm. Łoziński dotarł w godzinach rannych 6 września do Włocławka.

2 szwadron z drużyną ckm, po wycofaniu się 2 b.s. z Starogardu, przeszedł bez styczności z nieprzyjacielem po osi: Swarżyn - Gniew - Nowe - Dolna Grupa do Przechowa. Pod naciskiem oddziałów prawej kolumny 3 DPanc, maszerującej na Grupę, szwadron skierował się na drogę brukową do Kosowa. Część szwadronu pod dowództwem por. Antoniego Kubickiego rozpoczęła beznadziejną walkę. Dzięki temu zasadnicza część szwadronu z jego dowódcą rtm. Janem Przeździeckim wycofała się w kierunku doliny Wisły i przez Kosowo ruszyła na południe w rejon Bydgoszczy. Osłona poniosła ciężkie straty, walcząc do ostatniego naboju. Por. Kubicki został zabity, dwaj pozostali dowódcy plutonów ranni, a wielu szwoleżerów było zabitych i rannych.

1 szwadron 2 p.szwol. wraz z plutonem pionierów, adiutantem pułku i poczem sztandarowym skierował się z Przysierska na południowy wschód od tej miej-

72. W Porczyński *Kronika działań Pomorskiej ...op.cit.* s.45; K. Ciechanowski, *Armia "Pomorze"...*op.cit. s.205.

73. CAW II /3/12 s.123 - relacja R. Łozińskiego.

sowości. Podczas marszu napotkał baon 9 DP w trakcie zajmowania podstawy wyjściowej do natarcia. W wyniku porozumienia szwadron miał ubezpieczać lewe /wschodnie/ skrzydło baonu. W wyniku kilkakrotnego nalotu bombowego, oddziały odniosły straty. Baon uległ rozproszeniu, a szwadron znacznemu osłabieniu. Około godziny 13.00 okazało się, że szwadron miał do 30 % strat. W tym czasie do oddziału dołączyły luźne grupy żołnierzy 16 p.uł. z mjr. Witoldem Jabłońskim, zastępcą dowódcy 16 puł. Wyślane w kierunku wschodnim rozpoznać stwierdziło ruch kolumn pancernych z zachodu ku Wiśle. Oddział wycofał się za Czarną wodę. W nocy w czasie marszu w kierunku południowo - wschodnim większa część szwadronu straciła łączność z mjr. Jabłońskim. O zmierzchu szwadron ruszył ku Wiśle. Dowódca szwadronu z niewielką grupą żołnierzy dotarł nocami do Bydgoszczy, gdzie przez dłuższy czas ukrywał się przed Niemcami⁷⁴.

W czasie kiedy Pomorska BK ruszyła w kierunku na Gruczno, ppłk Julian Arnoldt-Russocki, dowódca 16 p.uł. ściągnął swe szwadrony z rejonu Franiszko - Krupocin - Korolewo, polecił także rozpoznać kierunek Dębowiec - Bramka - Bukowiec /około godziny 5.00 3 września 1939 r./ O godzinie 6.00 pułk otrzymał przez gońca rozkaz od dowódcy Pomorskiej BK: *"ubezpieczyć wycofującą się brygadę w kierunku Świecie, w m. Bukowiec. Oderwać się od nieprzyjaciela nie wcześniej niż o godzinie 12.00 i maszerować za wycofującą się brygadą na Świecie - Bydgoszcz. Jeżewo w naszych rękach, o Grudziądzu brak wiadomości"*⁷⁵.

Przed Bukowcem do 16 p.uł. dołączyły 1 i 2 szwadron 18 p.uł. Patrol plut. Kazimierza Świderskiego z 4 szwadronu zameldował ppłk. Russockiemu o dużym zgrupowaniu czołgów i piechoty nieprzyjaciela z kierunku miejscowości Tuszyn. Idący w straży przedniej 4 szwadron został ostrzelany z kierunku Wielkie Łąki. Skąd wyszły czołgi.

Po dojściu 16 p.uł. do rejonu Bramka - Bukowiec zajął on linię obronną wzdłuż toru kolejowego Szewno - Bukowiec - Poledno - Terespol. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim ruszyło wkrótce natarcie czołgów 3 DPanc. W czasie zajmowania stanowisk obronnych przez pułk, dołączyła 2 bateria 11 dak kpt. Janusza Pasturczaka, która otrzymała zadanie zajęcia stanowisk w pierwszej linii przy skrzyżowaniu drogi z torem kolejowym przed Bukowcem. Około godziny 10.00 szwadron rtm. Przeniewskiego został uderzeniem nieprzyjaciela przepołowiony. II pluton pod dowództwem ppor. Tadeusza Jacyńskiego przedostał się na Poledno, zaś sam rtm. Józef Przeniewski z resztą 1. szwadronu wycofał się na pozycje pułku, ponieważ czołgi niemieckie zagrażały obejściem pozycji 2 szwadronu. Tymczasem *"rtm. /Zygmunt - Z.K./Dulski obsadza resztą broni maszynowej /2 ckm na taczankach, 1 działko ppanc + 2 rusznice ppanc/ lewe skrzydło pułku, gdyż 6 czołgów nieprzyjaciela zagraża obejściem pozycji 2 szwadronu przez przejazd kolejowy /ok. 300 m/ Dwa ckm na jukach odchodzą na wsparcie 4 szwadronu. Z Polskich Łąg wychodzi*

74. W. Porczyński, *Kronika działań Pomorskiej ...op.cit. s.50-51.*

75. 50 - *lecie Pułku Ułanów ...op.cit. s.114.*

natarcie ok. 40 czołgów wspartych artylerią. Pułk dostaje huraganowy ogień. Jednocześnie 3 eskadry samolotów nieprzyjaciela bombardują i ostrzeliwiają koniowodnych oraz pozycje naszej piechoty. Wieś Wielkie Łąki pali się. Po przejściu toru kolejowego, 15 czołgów zawraca w kierunku 2.szwadronu, reszta naciera równoległe do szwadronu na ugrupowanie 4 szwadronu i szwadronu kolarzy por. /Jerzego - Z.K./ Woszczyńskiego. Bateria kpt.Pasturczaka ⁷⁶ strzela skutecznie i skuteczny jest ogień naszych działek ppanc i ckm oraz karabinów ppanc, które pułk otrzymał na kilka dni przed rozpoczęciem wojny. Czołgi dochodzą na odległość 150-200 m, zatrzymują się, ostrzeliwując się bez przerwy. Mając straty, wycofują się"⁷⁷. Bateria kpt. Pasturczaka rozbiła osiem czołgów, dalsze dwa pluton ppanc ppor. Franciszka Liczmańskiego, na przedpolu 2.i 4.szwadronu zniszczono trzy. Ponadto karabiny maszynowe zniszczyły dwa czołgi.

Po krótkiej przerwie nastąpił nowy atak lotniczy oraz naziemny. Nacierały czołgi z piechotą .W tej sytuacji, gdy minęła już godzina 12.00 - przewidziany rozkazem czas powstrzymywania niemieckiego natarcia - ppłk Russocki zdecydował się na oderwanie się od nieprzyjaciela. Szwadrony poniosły znaczne straty a największe poniósł 4.szwadron /ok. 30 % stanu/, który pozostał bez koni. W czasie odwrotu odłączyły się od pułku 1 i 2 szwadron 18 p.uł. i skierowały się w dalszym ciągu na Bukowiec, gdzie zostały okrążone, dzieląc tym samym los 18 p.uł. 2 bateria 11 dak po żywiołowym wycofaniu się 16 p.uł., zbombardowana w rejonie Przysierska, przeszła do okolicznych lasów, gdzie wieczorem po zniszczeniu sprzętu oddział został rozwiązany ⁷⁸.

Tymczasem 16 p.uł. skierował się na Świcie. Rozpoznanie 2.szwadronu stwierdziło, że miejscowość ta jest zajęta przez Niemców. Dowódca 16 p.uł. postanowił wycofać się w kierunku południowo-wschodnim na Grudziądz. Pułk maszerował przez Budyń - Biechówko. W tej ostatniej miejscowości idący w straży przedniej 2 szwadron został zniweczony ostrzelany przez dywersantów niemieckich w ubraniach cywilnych . Szwadron stracił 8 ułanów /3 zabitych i 5 ciężko rannych/. W rejonie Budynia 16 p.uł. został ponownie zbombardowany i ostrzelany przez samoloty niemieckie, ponosząc dalsze straty. W chwilę później zaatakowała go piechota nieprzyjaciela .Wycofał się więc za rzekę Czarna Woda w rejon stacji kolejowej Leosia. Poszczególne oddziały pułku straciły ze sobą łączność . Do 2.szwadronu dołączył wracający bez strat 1 pluton 1.szwadronu 16 p.uł., który był przydzielony do OW "Kościerzyna". Poszczególne grupy pułku w olbrzymiej większości bez koni

76. **Kpt. Janusz Pasturczak** [1899-1975]. Oficerską Szkołę Artylerii ukończył w 1924 r. Najpierw został przydzielony do 15 Pułku Artylerii Lekkiej w Bydgoszczy, a następnie do 2 DAK, gdzie pełnił funkcje adiutanta, później dowódcy 2 baterii. W stopniu kpt. zastał go wybuch wojny. Wspomagał ogniem 18 p.uł.. Po powrocie z niewoli w 1945, podjął pracę w rolnictwie. Ukończył zaocznie studia rolnicze, uzyskując dyplom inżyniera rolnika. Zmarł w Bydgoszczy 21 .12. 1975 r.

77. Tamże ,s.115-116 .

78. K. Ciechanowski, *Armia "Pomorze" ...op.cit. , s.218-219 .*

79. Tamże,s.219; *PSZ , t.1, cz.2 , s.113.*

wycofywały się dalej na Grudziądz. W nocy przyłączyły się do grupy płk. Alikowa. Część pułku maszerująca pieszo weszła w skład tej grupy jako zwarty oddział 4 września około godziny 14.00⁸⁰.

W grupie płk. dypl. Mikołaja Alikowa walczyły oprócz resztek 16 p.uł. także szczątki 18 p.uł. - oddział mjr. Maleckiego. Grupa ta maszerowała na most pod Grudziądzem przez Jeżewo - Grupę. Nie wiadomo, że most ten był wysadzony. Wkrótce, przy dojściu do Grupy, okazało się, że miejscowość, przedwojenny obóz ćwiczebny i koszary były już silnie obsadzone przez nieprzyjaciela. Doszło do ciężkich walk, które ze zmiennym szczęściem toczyły się od wczesnego świtu przez cały dzień - 4 września 1939 r. Kiedy przejście przez most w Grudziądzu stało się niemożliwe, żołnierze próbowali przepłynąć na prawy brzeg. Udało się to tylko nielicznym⁸¹. Resztki oddziałów /16 p.uł. i 18 p.uł. /kryły się w lasach, gdzie były otaczane i brane do niewoli⁸¹.

4 września 1939 r. resztki Pomorskiej BK podjęły obronę i dozоровanie Wisły na odcinku od Solca Kujawskiego do Torunia. W godzinach popołudniowych do brygady dołączył gen. Skotnicki i polecił płk. Zakrzewskiemu natychmiast udać się do Warszawy do Departamentu Kawalerii M.S.Wojsk. w celu odtworzenia Pomorskiej BK. Wszelkie starania poczynione w tym kierunku nie dały żadnych pozytywnych wyników, bowiem w warunkach działań wojennych 1939 r. odtworzenie brygady było rzeczą praktycznie niemożliwą⁸².

Po odkomenderowaniu płk. Zakrzewskiego funkcję p.o. dowódcy objął płk dypl. Jerzy Jastrzębski, dowódca 8 psk. W czasie dozоровania Wisły oddziały uporzędkowały się i przedstawiały siłę ponad dwóch pułków kawalerii⁸³. Siły Pomorskiej BK przedstawiały się następująco :

- gros 2 p.szwol.,
- gros 8 psk ,
- szwadron zapasowy 18 p.uł.,
- poszczególne plutony 16 p.uł.,
- dywizjon 11 dak - o dwóch bateriach z dowództwem,
- szwadron pionierów,
- pluton TK⁸⁴.

8 września 1939 r. resztki Pomorskiej BK nawiązały łączność w rejonie Kola z Armią "Poznań". Po nawiązaniu łączności z Podolską BK w dniu 9 września

80. W Grupie pod Grudziądzem zakopano sztandar pułkowy i tam się znajduje do dnia dzisiejszego⁸⁰ pomimo wielu poszukiwań. Sztandar brał udział, wedle relacji mjr. Maleckiego, w szarży⁸⁰ *dnia 1 września, z której wyszedł trafiony kilkoma pociskami i z urwanym do połowy orłem "drzewca"* [IPiMS [Londyn] B.I. 28 / g; relacja mjr. S. Maleckiego, *18 pułk ... op.cit.* , 11].

81. CAW, II / 3 / 12 - relacja H.Grudnia ; *PSZ* , t.I , cz. 2 , s. 113 .

82. J Sucezyński, *Pomorska Brygada Kawalerii ... op.cit.* , s. 83; A.Zakrzewski, *Wspomnienia - op.cit.* , s. 175 ; Instytut Polski i Muzeum gen.Sikorskiego [Londyn] B. I . 28 / A - relacja⁸²

83. T. Łękowski, *Z działalności ... op.cit.* ,s.344 .

84. Tamże.

pomaszzerowała wspólnie z nią do rejonu Parzęczew - Piaskowice. Pomorska BK stopniała w tym czasie do grupy zorganizowanej w jeden pułk kawalerii, który podporządkowano wspólnie z Podolską BK gen. Grzmot - Skotnickiemu. Brygada ta nie liczyła się już jako związek taktyczny⁸⁵.

Pomorska BK⁸⁶ poniosła w dniach od 1 do 4 września 1939 roku klęskę. Całkowicie utraciła 16 i 18 p.uł.. Również ubytki w pozostałych oddziałach były dość znaczne: większość 2 p.szwoł. oraz co najmniej połowę 11 dak. Błędem było wysunięcie gros brygady na północ od linii kolejowej Chojnice - Tczew. Ponadto katastrofalne w skutkach było przetrzymanie gros sil BK przez cały dzień na północ od toru kolejowego i bez precedensu fakt opuszczenia 9 DP, 2/3 sil 27 DP, gros sil GO "Czersk" w rejonie Bukowca - Bramki, w nocy z 2/ 3 września.

Nie zatrzymanie Niemców w rejonie Poledna - Bukowca - Bramki nie pozwoliło siłom polskim, zbierającym się w rejonie grupy, na przedostanie się do Grudziądza po moście jeszcze zdolnym dla przeprawy pieszych. Nie były to jednak "grzechy" płk Zakrzewskiego, który przez dwa dni był wykonawcą rozkazów dowódcy GO "Czersk". Z kolei przedzierając się na Bydgoszcz z pozostałościami brygady dowodził dość sprawnie. Rozczłonkowanie Pomorskiej BK w Korytarzu Pomorskim przed wybuchem wojny nie było korzystne dla brygady.

Na polu walki Pomorska BK bila się w sposób najbardziej prawidłowy. Walczyła pieszo a przesuwała się konno w myśl podstawowej regulaminowej zasady: kawaleria walczy pieszo, a rozpoznaje i odbywa marsze konno. Szarża pod Krojan-tami miała szansę sukcesu tylko w wypadku równowagi sil. Uderzenie na tyły przeciwnika przez dywizjon 18 p.uł.. miał na celu wywołanie dezorganizacji w ugrupowaniu wroga a poprzez to umożliwienie odwrotu polskiej piechoty. Wynik częściowo jest pozytywny, gdyż udało się to zrealizować spokojne odejście piechoty. Atak konny, a nie pieszy, przeprowadzono w wyniku potrzeby chwili nakazującej szarżować. Straty w szarży to 25 poległych, większe straty poniosły szwadrony pułku, nacierające w szyku pieszym, frontalnie, gdyż dochodziły one do 60% stanów. Zawiodła pełna realizacja boju spotkaniowego co jednak nie deprecjonuje koncepcji Mastalerza. Walki brygady na Pomorzu dowiodły, że kawaleria wcale nie była najstarszą siłą składową polskiej armii. Dodatkowo posiadała duży atut w postaci ruchliwości⁸⁷. Klęska na Pomorzu nie była jej winą.

85. Dalsze działania zob. - W. Porczyński, *Kronika działań Pomorskiej ...op.cit.* s.65 i nast.; M. Winogrodzki, *Podolska BK w działaniach wojennych 1939 / MiD WIH II/2' 49* s.13 i nast.; Resztki Pomorskiej BK kilkakrotnie próbowały przebieć się do Warszawy, niestety bezskutecznie.

86. Obsadę personalną Pomorskiej BK wg stanu na 1 września 1939 r. zob. m.in. J. Wielhorski, R. Dembiński, *Kawaleria polska i bronie towarzyszące w kampanii wrześniowej 1939 r.*, Londyn 1979, s. 7 - 18. Z kolei na temat rodowodu pułków Pomorskiej BK zob. m.in.: *Rodowody pułków jazdy polskiej 1914-1947. Praca zbiorowa pod red. K.Krzyszczunowicza*. Londyn 1983; S. Krasucki, *Pomorska Brygada Kawalerii*, Pruszków 1994; J. Milewski, *2 pułk szwoleżerów Rokitmiańskich*. Warszawa 1993; Z. Gnat - Wieteska, *8 pułk strzelców konnych. Powstańczy rodowód 16 i 18 pułku ... op.cit.*

87. W ciągu godziny mogła przebyć do 30 km, co predysponowało ją do użycia na tyły i skrzydła nieprzyjaciela.

Dr Waldemar Popioł
Koszalin

POLSKO - FRANCUSKIE UKŁADY LOTNICZE W LATACH 1939 - 1940. ICH REALIZACJA I SKUTKI

Po zakończeniu I wojny światowej mimo odniesionego zwycięstwa, głównym problemem Francji były Niemcy. Tradycyjny sojusznik Francji, carska Rosja, już nie istniała, a komunizm radziecki uważano za niebezpieczny. Istniejąca sytuacja i obawy Francji zmusiły ją do szukania sojuszników w innych państwach Europy Środkowej, w tym, w Polsce.

Współpraca pomiędzy Francją i Polską dawała obopólne korzyści, gdyż Francja miała zapewnionego sojusznika na wschodzie, a jednocześnie była gwarantem odrodzonego państwa polskiego. W wyniku wspólnych rozmów, w dniu 19 lutego 1921 r. doszło do zawarcia sojuszu, który w okresie międzywojennym uważany był za gwaranta polskiej polityki zagranicznej. W wyniku zawarcia sojuszu podpisano tajną konwencję wojskową, która przewidywała, iż w wypadku gdyby Niemcy zagrażały któremuś z obu narodów, rządy państw zsynchronizują swoje działania militarne. Działania te miały być realizowane zgodnie z warunkami porozumienia.

Zwolennikami utworzenia sojuszu ze strony francuskiej byli A. Millerand, J. Barthou i A. Briand. Inny stosunek do podpisywanej konwencji miały francuskie środowiska wojskowe z marszałkiem F. Fochem na czele. Sprzeciwiały się one soюзowi, wychodząc z założenia, iż Polska jest partnerem słabym, niebezpiecznie oskrzydłona przez Niemcy i komunistyczną Rosję. Podstawą ich obaw było stanowisko, że w przypadku konfliktu Polski z ZSRR, Francja mogła zostać postawiona w dwuznacznej sytuacji. Poglądy te sprawiły, iż z wojskowego punktu widzenia, sojusz ten był raczej sprawą symboliczną. Francuzów uspokoił jednak podpisany w październiku 1925 r. Pakt Lokarneński, którego gwarantem byli Wielka Brytania i Włochy. Pakt ten stabilizował stosunki pomiędzy Niemcami z jednej strony, a Francją i Belgią z drugiej. Dopiero w 1939 r., w wyniku narastającego zagrożenia wojny z Niemcami doszło do większej współpracy pomiędzy francuskim a polskim sztabem generalnym. Współpraca ta dotycząca warunków i zakresu pomocy militarnej zaowocowała negocjacjami, jakie odbyły się w dniach 16 - 19 maja 1939 r. w Paryżu. Sztab Generalny armii francuskiej, a głównie M. Gamelin

starał się unikać zobowiązań dotyczących podjęcia natychmiastowej ofensywy w przypadku gdyby Niemcy zaatakowały Polskę. Gamelin wychodził z założenia, iż podjęcie negocjacji z Polską przed zawarciem francusko - radzieckiego porozumienia militarnego, a także nawiązanie przez Polskę współpracy z ZSRR nie ma uzasadnienia. Miał wątpliwości czy Polacy będą w stanie opierać się niemieckiemu natarciu i czy zachodni sojusznicy Polski będą w stanie jej pomóc bez współpracy ze Związkiem Radzieckim. Zdawał sobie także sprawę w trakcie negocjacji z Polakami, że wojska francuskie nie będą w stanie rozpocząć ofensywy generalnej, jeśli atak Niemiec na Polskę nastąpi w krótkim czasie. W trakcie prowadzonych z Polakami negocjacji powołana została podkomisja lotnicza, celem której było opracowanie form współpracy między lotnictwem francuskim i polskim. Klimat prowadzonych obrad, a także zakres omawianych problemów dotyczących współpracy, najlepiej oddaje protokół podkomisji lotniczej sztabów francuskiego i polskiego.

Protokół posiedzenia podkomisji sztabów francuskiego i polskiego ¹

16 maja 1939 roku w trakcie spotkania między szefem Sztabu Generalnego Obrony Narodowej generałem Gamelinem a Ministrem Spraw Wojskowych generałem Kasprzyckim ², powołano podkomisję lotniczą celem opracowania form współpracy między siłami powietrznymi Francji i Polski na wypadek wojny. Wyżej wspomniana podkomisja przystąpiła 16 maja 1939 roku do omawiania spraw dotyczących tych zagadnień, a zwłaszcza zasad współpracy i wynikających stąd planów rokowań między specjalistami. Jako członkowie podkomisji w posiedzeniu udział wzięli: z ramienia francuskiego sztabu generalnego lotnictwa: szef sztabu generalnego wojsk lotniczych, generał Vuillemin, szef III oddziału sztabu generalnego wojsk lotniczych, pułkownik Bergeret, szef II oddziału sztabu generalnego wojsk lotniczych, podpułkownik de Vitrolles; z ramienia polskiego sztabu generalnego: zastępca szefa sztabu generalnego w Sztabie Głównym, podpułkownik Karpiński, atache lotniczy przy Ambasadzie (RP w Paryżu) podpułkownik Piniński.

1. W obliczu znacznej koncentracji niemieckiego lotnictwa bombowego i myśliwskiego w Prusach Wschodnich strona polska oświadcza, że konieczne jest wykorzystanie na tym kierunku nieomal całego lotnictwa ogólnego odwodu Naczelnego Wodza. Wynika stąd konieczność odciążenia lotnictwa polskiego przez natychmiastowe działania francuskich sił powietrznych na polsko - niemieckim zachodnim teatrze operacyjnym, działania podjęte tak w terytorium Francji, jak i Polski. Strona Polska zapytuje, czy takie działania są możliwe, a także, jaką ilość lotnictwa i w jakim terminie można na ten cel przeznaczyć. Zdaniem Polski niezmiernie pożądana byłaby natychmiastowa potężna interwencja francu-

1. *Wojna obronna Polski 1939*, dok. Nr 36, s. 253-256, w: "Bellona", z. Nr II, Londyn 1958, s. 174-176.

2. Tadeusz Kasprzycki - generał Wojska Polskiego od 1910 roku, członek Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego (szerzej: Encyklopedia populama PWN, Warszawa 1996, s. 362).

skiego lotnictwa bombowego, startującego z terytorium francuskiego oraz części tych sił, startujących z terytorium polskiego.

2. W odpowiedzi strona francuska oświadcza:

A/ W danym momencie takie rozwiązanie nastęrcza trudności w związku z obecną reorganizacją francuskich sił powietrznych i niedostateczną ilością nowoczesnego a także przestarzałego sprzętu, jaki można by przeznaczyć na wykonanie tego rodzaju zadań. Sprzęt nowoczesny znajduje się w trakcie produkcji, a w ilościach zadowalających znajdzie się w jednostkach dopiero jesienią i zimą bieżącego roku.

B/ W obecnych warunkach, akcja francuskich sił powietrznych na korzyść Polski możliwa jest jedynie w wypadku decydujących działań lądowych lub w razie kryzysu. Wówczas przewiduje się dwa rozwiązania:

- zależnie od sytuacji na innych teatrach operacyjnych (Włochy, Hiszpania, Afryka), działania na tyłach niemieckich,
- lub analogiczne działania ograniczone, w których część francuskich sił powietrznych można by w okresie kilku dni przerzucić na terytorium polskie dla interwencji przeciwko wojskom nieprzyjacielskim; można przy tym przewidzieć głębszą akcję w trakcie przelotu nad terytorium niemieckim przy starciu z Francji i lądowaniu w Polsce i odwrotnie. W tym ostatnim wypadku pomoc francuskiego lotnictwa bombowego nie może przekraczać pięciu eskadr po 12 samolotów (prawdopodobnie AMIOT 143 M: zasięg - 1500 km, obciążenie - 1500 kg bomb na samolot).

C/ Celem odciążenia lotnictwa polskiego strona francuska proponuje jako linię rozgraniczenia działań francuskiego i polskiego lotnictwa bombowego na froncie zachodnim południk Rostock - Lipsk, a w przypadku potężnej akcji niemieckich sił powietrznych stacjonujących w Prusach Wschodnich linię Szczecin - Zgorzelec.

D/ Strona francuska dodaje, że poczynając od wiosny 1940 roku można rozważyć użycie z terytorium polskiego większych sił francuskiego lotnictwa bombowego, wyposażonego w nowoczesny sprzęt. Konkretną ilość można będzie sprycyzować w terminie późniejszym.

E/ Strona francuska stwierdza, że rejony bazowania francuskich jednostek bombowych powinny być oddalone od linii frontu o 180 - 250 kilometrów.

F/ Strona francuska wyjaśnia, że w obecnych warunkach ze względu na niedostateczną ilość bomb zaopatrzenie jednostek francuskich tak w materiały pędne, jak i w bomby musi zostać przygotowane przez służby polskie.

3. Strona polska oświadcza, że zapasy bomb są niewystarczające dla zaopatrzenia jednostek francuskich na wypadek działań z terytorium polskiego. Między innymi nie ma zupełnie amunicji do karabinów maszynowych typu francuskiego. Służby polskie mogą przygotować jedynie:

- bazy dla lotów dziennych i nocnych, zgodnie z wytycznymi francuskiego Sztabu Generalnego Lotnictwa,

- obsługę we wszystkich specjalnościach,
- łączność naziemna,
- materiały pędne i olej mineralny (ewentualnie),
- naziemne środki transportu,
- zakwaterowanie i zaopatrzenie w żywność.

Służby francuskie ponosiłyby więc odpowiedzialność za:

- zaopatrzenie składów w bomby i amunicję (ich rozmieszczenie i rozmiary zostaną uzgodnione),
- zaopatrzenie techniczne składów części zamiennych dla płatowców, silników, uzbrojenia i pokładowych środków łączności,
- dyplomowanych mechaników specjalistów wszystkich dziedzin (już teraz konieczne jest skierowanie przez służby francuskie jakiejś ekipy, która by przystąpiła do organizowania zespołów naprawy sprzętu w Polsce), ewentualne zaopatrzenie w materiały pędne (drogą zakupów dokonywanych w Rumunii i ich przewiezienia do Polski).

Po przedyskutowaniu w/w problemów obie układające się Strony zgodnie stwierdziły konieczność przygotowania działań pięciu eskadr bombowych francuskich sił powietrznych. W tym celu mieszana francusko - polska komisja ekspertów zajmie się natychmiast następującymi zagadnieniami:

1. Ustaleniem szczegółów dotyczących przerzutu francuskich eskadr bombowych i rozmieszczenia na terytorium polskim w wypadku żądania ze strony polskiego sztabu lotniczego i uzyskania zgody zainteresowanych rządów bądź też zgody Naczelnego Wodza Wojsk Sprzymierzonych.
2. Ustaleniem i rozdziałem celów wyznaczonych francuskim i polskim siłom powietrznym w pierwszym okresie wojny.
3. Ustaleniem technicznych warunków francuskiego sprzętu, przeznaczonego do działań w Polsce.
4. Organizacją łączności radiotelegraficznej między francuskim a polskim sztabem lotnictwa (Sztab generalny Lotnictwa francuskiego posiada już przeznaczoną do tego celu radiostację).
5. Ustaleniem szczegółów organizacji łączności na terytorium polskim.
6. Ustaleniem szczegółów zaopatrzenia w bomby i materiały pędne na terytorium polskim.
7. Ustaleniem szczegółów dotyczących organizacji niezbędnej w tym celu technicznej służby remontowej (powietrzny transport dyplomowanych mechaników francuskich).
8. Ustaleniem środków wymiany informacji meteorologicznej na wypadek wojny.
9. Systematyczną wymianą między obu sztabami informacji dotyczących niemieckiego lotnictwa, w szczególności bombowego.

Przedstawiciele francuscy oświadczają, że niniejszy protokół winien zostać przedłożony generałowi, Szefowi Sztabu Generalnego Obrony Narodowej, celem

dołączenia do protokołów misji generała, Ministra Spraw Wojskowych Kasprzyc-
kiego.

St. Karpiński, ppłk

Fr. Piniński, ppłk

Czytali i zaaprobowali:

Gen. Vuillemin

Płk Bergeret

Płk de Vitrolles

Celem zapewnienia dowodzenia i koordynowania akcji lotniczych do Polski miano wysłać misję specjalną z generałem Paulem Armengaudem na czele. W czasie podpisywania protokołu zarówno polscy jak i francuscy wojskowi zakładali, że w krótkim czasie dojdzie do porozumienia politycznego. Gamelin w liście do generała Kasprzyczego uzależniał ważność protokołu od zobowiązań zawartych w podpisanym układzie. Wiedział bowiem, że podpisany układ jest bez znaczenia. Dnia 24 kwietnia 1939 roku francuski i brytyjski Sztab Generalny wspólnie uznały, że w pierwszej fazie wojny jedyną bronią ofensywną jest broń gospodarcza. Zgodzili się także, że ich główną strategią będzie strategia defensywna. Ponadto, w lipcu 1939 roku zdecydowali, że los Polski zależał będzie od ostatecznego wyniku przebiegu wojny, a nie tego czy Francja i Wielka Brytania zdołają odciążyć Polskę na samym początku wojny. Sojusznicy zachodni przewidywali, że w razie wojny unikać będą wczesnej konfrontacji po to, by zyskać czas na przygotowanie własnych sił zbrojnych. Zamierzono jedynie zastosować blokadę morską, skuteczną w I wojnie światowej. O przyjęciu takiego stanowiska Polacy nie byli świadomi.

Wybuch wojny nastąpił 1 września o godz. 4.30, a był nim nalot niemieckiego lotnictwa na most w Tczewie³. Strategia polska zakładała działania defensywne, a jednocześnie polscy dowódcy poinformowali generała Armengauda, że jeśli nie dojdzie do ofensywy na Zachodzie, opór Polski nie będzie trwał długo.

Protokół polityczny uzależniający ważność zobowiązań przyjętych w maju, został podpisany 4 września 1939 roku w Paryżu. Francuzi podpisaniem protokołu utwierdzali tym samym Polaków o chęci realizacji zawartych postanowień. Byli przekonani, że Polacy nie podejrzewają ich o świadome nie wywiązanie się z zobowiązań zawartego układu. Francuzi nie wiedzieli, że w osiem miesięcy później Francja stanie się ofiarą swoich przywódców i braku zdecydowania dowódców. Brytyjska i francuska bezczynność w okresie, gdy Polacy zmagali się z przeważającymi siłami przeciwnika, zaowocowała wojną, której koniec nastąpił blisko sześć lat po tych wydarzeniach.

Mimo przegranej we wrześniu 1939 roku Polacy nie zrezygnowali z dalszej walki i po ewakuacji z kraju na terenie Francji nastąpiło odtworzenie Polskich Sił

3. S. H a l d e r, *Dziennik wojenny*, t. 1, MON, Warszawa 1978, s. 81.

Zbrojnych, w tym i lotnictwa polskiego. Jakkolwiek napotykało ono na wielkie opory, Polacy dalej wierzyli swoim sojusznikom. Dnia 4 stycznia 1940 roku podpisano umowę, zawartą pomiędzy rządem polskim i francuskim. Ze strony polskiej umowę podpisał powołany na premiera generał Władysław Sikorski, stronę francuską reprezentował premier rządu francuskiego Eduard Daladier. Była to ogólna umowa wojskowa (Accords Militaires entre la Pologne et la France), dotycząca utworzenia Polskich Sił Zbrojnych. Podpisana została również umowa dotycząca utworzenia Polskich Sił Powietrznych (Accords Relatif aux Forces Aeriennes Polonaises), która była uzupełnieniem ogólnej umowy wojskowej⁴.

Rozmowy dotyczące utworzenia lotnictwa polskiego we Francji odbywały się już wcześniej, jednak nie stanowiły one podstawy prawnej do rozpoczęcia organizacji polskich jednostek lotniczych. Ostatnia konferencja przed podpisaniem w/w umowy odbyła się 25 października 1939 roku w siedzibie sztabu wojsk francuskich w Paryżu. Na konferencji tej stronę polską reprezentowała delegacja w składzie: gen bryg. pil. dr Józef Zajac, płk obs. Józef Piniński, płk pil. Stanisław Karpiński oraz płk obs. Bogdan Kwieciński. Była to ostatnia polsko - francusko - brytyjska konferencja sojusznicza⁵.

W ówczesnym okresie na terenie Francji znajdowało się około 6,5 tys. żołnierzy, w tym:

- 350 pilotów myśliwskich,
- 300 obserwatorów,
- 300 pilotów innych specjalności,
- 100 strzelców pokładowych,
- 1500 podoficerów służb technicznych,
- 250 podchorążych,
- około 700 pilotów cywilnych, inżynierów i mechaników,
- 2500 mechaników lotniczych,
- 400 mechaników powołanych z rezerwy⁶.

Znając stan polskiego personelu lotnictwa znajdującego się na terenie Francji, Polacy na konferencji tej dążyli do natychmiastowego utworzenia dwóch dywizjonów myśliwskich i dwóch bombowych oraz kolejnych dwóch w najbliższej przyszłości.

Znając brytyjskie możliwości techniczne i materiałowe delegacja polska zmierzała do tego, by lotnictwo polskie tworzyć w oparciu o bazy lotnictwa brytyjskiego z możliwością wykorzystania dywizjonów polskich na terenie Francji. Przekonanie ich o wyższości sprzętu brytyjskiego nad francuskim nie było uzasadnione. Francuskie samoloty myśliwskie "Dewoitine" D-520, "Bloch" MB-152, były

4. O. Cumft, H. K. Kujawa, *Księga lotników polskich poległych, zmarłych i zaginionych 1939-1946*, Warszawa 1989, s. 37.

5. W. Biegański, *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1981, s. 114-116.

6. O. Cumft i inni, op. cit., s. 38.

samolotami nowoczesnymi, których osiągi dorównywały osiągom niemieckich samolotów myśliwskich. Faktem jest, że wymiana sprzętu w lotnictwie francuskim przebiegała powoli i opieszale. Była ona dla Polaków zdających sobie sprawę z nieuchronnego konfliktu z Niemcami niezrozumiała, ponieważ Polacy nie zdawali sobie sprawy, że zarówno Francja jak i Wielka Brytania do wojny przygotowane nie były. Miały dość własnych kłopotów z przygotowaniem się do - niedalekiej jak się okazało - konfrontacji. Ponadto robiono wszystko "by nie drażnić Hitlera". Sojusznicy nie bardzo wierzyli w dobre wyszkolenie i wysokie morale polskiego żołnierza. Przyszłość dopiero miała wykazać, jak bardzo mylne były pojęcia sojuszników w tej materii.

Na konferencji w październiku 1939 roku, Francuzi sugerowali odesłanie połowy polskiego personelu do Wielkiej Brytanii i pozostawienie drugiej połowy w Francji. Według ich opinii miało to przyspieszyć formowanie polskich jednostek lotniczych⁷.

Brytyjczycy możliwości organizacyjne swego lotnictwa określali na 300 żołnierzy polskiego personelu latającego i 2000 personelu obsługi naziemnej. Uważali oni za możliwe utworzenie dwóch dywizjonów bombowych i dwóch dywizjonów rezerwowych. System organizacyjny brytyjskiego lotnictwa przewidywał, że dywizjony te liczyłyby 50 pilotów, 40 obserwatorów, 40 strzelców pokładowych, 800 żołnierzy personelu technicznego i zabezpieczającego⁸. Decyzji, co do pozostawienia personelu lotnictwa, strona brytyjska nie precyzowała, pozostawiając ją do rozstrzygnięcia na termin późniejszy. Ustalenia odbytej w październiku konferencji nie miały podstawy prawnej, do rozpoczęcia organizacji polskich jednostek lotniczych.

Były one wytycznymi dla umowy ogólnej podpisanej 4 stycznia 1940 roku.

Ewakuacja lotników polskich po klęsce w wojnie obronnej 1939 roku, przebiegała początkowo w sposób chaotyczny, by pod koniec przybrać zorganizowany charakter. Przybywające do Francji transporty ewakuowanego wojska, spowodowały konieczność utworzenia punktów zbornych. Pierwszy obóz zorganizowano w koszarach Bessieres w Paryżu, a jego komendantem został ppłk Ciepela. Drugi obóz zorganizowany został na lotnisku Le Bourget, którego komendantem został ppłk Jarina. Obóz ten jednak został wkrótce zlikwidowany, a na jego miejsce został utworzony obóz dla oficerów w Salon. Powstały także inne ośrodki, w których umieszczano Polaków: w Clermont - Ferrand, w Lyonie na lotnisku Bron, którego komendantem został płk pil. Stefan Pawlikowski, w Septfonds, gdzie funkcję komendanta pełnił ppłk pil. Stanisław Nazarkiewicz.

Funkcję obozów zbornych przejęły z czasem zorganizowane w Lyon Bron Centrum Wyszkożenia Lotnictwa. Według opracowania W. Króla w obozach tych warunki codziennego funkcjonowania były trudne, a ich komendanci spotykali się z wieloma trudnościami, przy jednoczesnym braku zainteresowania ze strony władz

7. Tamże, s. 38.

8. Tamże, s. 38.

francuskich⁹. Podpisanie umowy 4 stycznia 1940 roku stwarzało nadzieję i napa-
wało optymizmem na polepszenie warunków bytowych. W myśl umowy lotnictwo
stanowiło część składową Wojska Polskiego, z zachowaniem stopni wojsko-
wych i specjalności. Lotnicy polscy traktowani mieli być na równych warunkach
z lotnikami francuskimi oraz mieli korzystać z tych samych uprawnień i otrzy-
mywać takie samo wyposażenie. Jakkolwiek lotnictwo polskie pod względem materia-
łowym i operacyjnym uzależnione całkowicie od francuskiego zaopatrzenia, to jed-
nak zachowywało odrębność narodową, a naczelne dowództwo za pośrednictwem
Dowództwa Lotnictwa i Obrony Przeciwlotniczej mogło oddziaływać na politykę
personalną. Wydano rozkazy w celu rozpoczęcia szkolenia i organizacji jednostek.
Zapowiedziano wysłanie 560 lotników do różnych centrów i szkół francuskich.
Około 200 osób personelu technicznego zostało wysłanych, celem przeszkolenia
ze znajomości obsługi samolotów francuskich do centralnych warsztatów napraw-
czych. Polacy otrzymali także zezwolenie na organizację czterech dywizjonów
myśliwskich, którymi były w myśl podpisanych porozumień:

- 1 Dywizjon Myśliwski Warszawski, którego dowódcą zaproponowany zo-
stał ppłk pil. Leopold Pamuła,
- 2 Dywizjon Krakowski - Poznański, na którego dowódcę przewidywano
mjr pil. Mieczysława Mümlera. W okresie działań obronnych we wrze-
śniu 1939 roku, był on dowódcą poznańskiego dywizjonu armii "Poznań",
- 3 Dywizjon Dębliński, którego dowódcą został mianowany mjr pil. Józef
Kępiński były szef wyszkolenia Centrum Wyszkolenia Oficerów Lotnic-
twa w Dęblinie,
- 4 Dywizjon Myśliwski, który nie posiadał ustalonej nazwy - dowódca, były
szef sztabu Brygady Pościgowej - mjr dypl. pil. Eugeniusz Wyrwicki.

Pierwsza grupa pilotów myśliwskich skierowana została na przeszkolenie do
Centrum Szkolenia Myśliwskiego w Montpellier w dniu 7 stycznia 1940 roku.
Z przeszkolenia do bazy polskiego lotnictwa w Lyon Bron powróciła już 5 lutego,
ponieważ Polacy swoim poziomem wyszkolenia przewyższali francuskich instruk-
torów mimo, że na Moranach Ms - 406 zaczęli latać dopiero w w/w Centrum.
Sytuacja międzynarodowa miała również wpływ na tempo organizacji polskich
jednostek lotniczych. Od 30 listopada 1939 roku Finlandia i Związek Radziecki
znalazły się w stanie wojny. Po konsultacjach brytyjsko - francuskich postanowio-
no zorganizować i wysłać na pomoc do Finlandii korpus brytyjsko - francuski. W jego
skład miał wejść jeden polski dywizjon myśliwski.

Tempo rozwoju polskich jednostek lotniczych spowodowało, że 14 lutego 1940
roku podpisano kolejną umowę lotniczą tzw. umowę techniczną. Określała ona
liczbę zorganizowanych jednostek lotniczych oraz szczegóły organizacyjne, m.in.:
polską bazę formowania i szkolenia personelu, którą oficjalnie ogłoszony został
osrodek w Lyon Bron jako Osrodek Szkolenia Lotnictwa Polskiego, sposób ozna-

9. W. K r ó ł, *Zarys działań polskiego lotnictwa we Francji 1940 r.*, Warszawa 1980, s. 9.

kowania samolotów oraz liczebność polskiego lotnictwa. Umowa techniczna w art. I mówiła, że Polskie Siły Powietrzne miały posiadać: cztery dywizjony myśliwskie, dwa dywizjony rozpoznawcze, jeden bombowy oraz dwie eskadry współpracy z armią, a także rezerwowej jednostki kadrowe. Szkolenie pilotów myśliwskich odbywać się miało w Lyon Bron a pozostałych specjalności w ośrodkach francuskich. Artykuł VII stanowił, że w bazach w których stacjonować będą polskie jednostki lotnicze, obok flagi francuskiej podnoszona będzie również flaga polska. W artykule VIII opisano sposób oznakowania samolotów - po obu stronach kadłuba miały być szachownice polskie. Ponadto, mowa omawiała także szczegóły związane z umundurowaniem lotników polskich ¹⁰.

Ewakuacja lotników polskich zakończona została wiosną 1940 roku. Z dokumentów samodzielnego referatu ewakuacyjnego "Rumunia" wynika, że do kwietnia 1940 roku, do Francji ewakuowano łącznie 7119 żołnierzy lotnictwa, spośród których pełne kwalifikacje posiadało:

- 112 pilotów myśliwskich,
- 336 pilotów samolotów bombowych i obserwacyjnych,
- 62 obserwatorów,
- 27 strzelców - radiotelegrafistów,
- 16 oficerów służb technicznych,
- 204 mechaników i zbrojmistrzów ¹¹.

W ośrodkach francuskich w 16 garnizonach przeszkolono: 180 lotników St. Jean Angely, 10 lotników w Wersalu, 737 lotników w zakładach parkowych. Poza Lyonem znajdowała się 1719 lotników, a 14 przebywało na stażu w jednostkach francuskich, 18 pilotów przebywało już na froncie ¹². Duża liczba wyszkolonego personelu lotnictwa polskiego spowodowała interwencję Naczelnego Dowództwa. co w efekcie doprowadziło do zmiany trzeciej umowy lotniczej. Nowe ustalenia przyjęte w maju 1940 roku zakładały dwa warianty rozwoju lotnictwa polskiego. Pierwszy wariant zakładał sformowanie:

- 4 dywizjonów myśliwskich,
- 3 dywizjonów współpracy z armią (z tego jeden w Syrii),
- 3 dywizjonów bombowych,
- 3 dywizjonów bombowych (z tego jedno w Syrii).

Drugi wariant przedstawiał się następująco:

- 6 dywizjonów myśliwskich,
- 4 dywizjony współpracy z armią,
- 2 dywizjony bombowe.

Na podstawie tej umowy w maju 1940 roku sformowano 3 i 4 dywizjon myśliwski, następnie 1 i 2 dywizjon współpracy z armią i 1 dywizjon bombowy ¹³.

10. O. Cumft i inni, op. cit., s. 39.

11. Tamże, s. 40.

12. Tamże, s. 41.

13. Tamże, s. 40-41.

Sytuacja na froncie spowodowała, że z nadwyżek pilotów myśliwskich utworzono tzw. klucze kominowe, których celem była obrona fabryk i miast oraz luźne klucze frontowe wcielane do jednostek francuskich. Kampania francuska zakończyła się zawieszeniem broni 22 czerwca 1940 roku. Wcześniej, bo 19 czerwca w rozgłośni BBC wystąpił generał Sikorski rozkazując Polakom ewakuację do Wielkiej Brytanii. Ostatni brytyjski transportowiec z polskim sztabem ewakuacyjnym odpłynął z St. Jean de Luz 25 czerwca 1940 roku.

Działania wojenne wykazały ile warte były polsko - francuskie i polsko - brytyjskie układy sojusznicze, a przecież stanowiły realną szansę zwyciężenia Niemiec. W okresie działań niemieckich w Polsce, Francja i Wielka Brytania miały ogromną przewagę nad wojskami niemieckimi, które pozostały na froncie zachodnim, gdzie na 1000 samolotów bojowych przypadło 3200 samolotów brytyjskich i francuskich, w tym przeszło 2200 samolotów myśliwskich. W czasie, gdy czołgi niemieckie zaangażowane były w działania w Polsce, Francuzi mieli blisko 3200 czołgów. Posiadali także 1600 dział przeciwlotniczych wobec 300 niemieckich. Sytuację z września 1939 roku najlepiej określili podczas procesu w Norymberdze marszałek polny Wilhelm Keitel i generał Alfred Jodl. Jodl oświadczył: "Do roku 1939 byliśmy oczywiście w stanie sami rozbić Polskę, ale nigdy - ani w roku 1938, ani w 1939 nie zdołalibyśmy naprawdę sprostać skoncentrowanemu wspólnemu atakowi tych państw (Wielkiej Brytanii, Francji, Polski). I jeśli nie doznaliśmy klęski już w 1939 roku należy to przypisać jedynie faktowi, że podczas kampanii polskiej około 110 dywizji francuskich i brytyjskich pozostało kompletnie biernych wobec 23 dywizji niemieckich". Keitel oświadczył, że dowództwo niemieckie widziało w brytyjskiej i francuskiej bierności militarnej podczas kampanii w Polsce wskazówkę, że Wielka Brytania i Francja pogodziły się z podbojem Polski przez nazistów i nie mają poważnego zamiaru udzielania Polakom pomocy¹⁴.

Takie przypadki w historii miały niejednokrotnie miejsce, tylko, że ludzkość nie potrafi lub nie chce z tych faktów wyciągnąć wniosków. My, Polacy, jesteśmy w czołówce tych, których historia nie nauczyła niczego. Dzisiejsze spory rozszarpujące nasz kraj od wewnątrz nie różnią się niczym od sytuacji w Polsce, w okresie międzywojennym. Czyżby historia miała się powtórzyć?

¹⁴ J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919-1945*, Warszawa 1992, s. 317.

Bibliografia

- Biegański W., Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939 - 1945, MON, Warszawa 1981
- Cumst O., Kujawa H. K., Księga lotników polskich. Poległych, zmarłych i zaginionych 1939 - 1946, MON, Warszawa 1989
- Encyklopedia popularna PWN, PWN, Warszawa 1996
- Halder F., Dziennik wojenny, t. 1, MON, Warszawa 1978
- Karski J., Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919 - 1945, MON, Warszawa 1992
- Polska w polityce międzynarodowej, pod red. T. Kowalskiego, PIW, Warszawa 1989
- Wojna obronna Polski 1939, dok. Nr 36, s. 253 - 256, w: "Bellona" z. II, Londyn 1958

Mgr Stanisław Kamiński
Koszalin

AKCJA REKRUTACYJNA DO POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH WŚRÓD POLONII OBU AMERYK W LATACH 1941-1942

15 czerwca 1940 r. pod naporem wojsk hitlerowskich padł Paryż, a 22 czerwca tego roku podpisane zostało haniebne dla Francji zawieszenie broni. Siedzibą polskich władz najwyższych stał się Londyn. Z 85 tysięcznej armii polskiej walczącej w obronie Francji udało się ewakuować zaledwie 15 tysięcy żołnierzy¹.

Najpoważniejszym problemem w ponownym odbudowaniu polskich sił zbrojnych okazało się konieczność zwiększenia stanów liczebnych oddziałów wojska w poszczególnych rodzajach wojsk i służb. W lipcu 1941 stan liczebny całości sił zbrojnych wynosił 27. 614 oficerów, podoficerów, żołnierzy i marynarzy². Był to stan wyjściowy, z jakim przystąpiono do odbudowy sił zbrojnych w Wielkiej Brytanii, w warunkach dużo gorszych w dziedzinie zasobów personalnych niż we Francji przed jej upadkiem.

Do końca roku 1940 i na początku roku 1941 przybyło z Francji jeszcze około 2.500 żołnierzy. Później liczba ta gwałtownie spadła.

Nowotworzone siły zbrojne zasilone zostały również w wyniku akcji ewakuacyjnej z Rumunii i Węgier. Akcja ta prowadzona była nadal w oparciu o istniejące jeszcze placówki ewakuacyjne na Bałkanach (Bukareszt, Budapeszt, Belgrad, Zagrzeb, Ateny, Saloniki) z tym, że punkt ciężkości przesuwał się na szlak turecki do Stambułu, skąd koleją do Meksyku i dalej drogą morską przeważnie do Hajfy w Palestynie, w nieznacznej tylko części przez Afrykę Północną do Wielkiej Brytanii. Ewakuacja prowadzona była jednak w ograniczonych już rozmiarach; a więc w ciągu lipca 1940 r. przewieziono ze Stambułu około 1.000 żołnierzy, w sierpniu 651, we wrześniu 362, w październiku 701, w listopadzie 450 i w grudniu 134 - razem w ciągu drugiego półrocza 1940 r. 3.288 żołnierzy. W pierwszym zaś kwartale 1941 r., tj. do chwili zajęcia Bałkanów przez siły niemieckie, zdołano wyewakuować jeszcze 916 żołnierzy.

1. J. S m o l i ń s k i, *Ewakuacja Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii*, Warszawa 1966, s. 40.
2. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, tom II, Kampanie na obczyźnie, część I*, Londyn 1959, s. 233.

Dobór wyewakuowanych w tym okresie z Rumunii i Węgier, skierowanych przeważnie do Palestyny, był w znacznym stopniu przypadkowy i miał raczej charakter akcji ratowniczej. Powiększyło to, istniejące już w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich stacjonującej w Palestynie, zagadnienie dużej nadwyżki oficerów oraz znacznej ilości żołnierzy nienadających się do służby liniowej.

Poza tym w jesieni 1940 r. wyewakuowano jeszcze, przeważnie z Rumunii i częściowo z Węgier, ponad 500 osób tzw. "zagrożonych" na Cypr. Natomiast odpadła zupełnie możliwość ewakuacji żołnierzy przebywających w obozach internowaych na obszarze państw bałtyckich. Po wcieleniu tych państw do Związku Sowieckiego w lipcu 1940 r. znaczną ich część władze sowieckie wywiozły w głąb Rosji - prawie wszystkich oficerów wywieziono do obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie.

W Szwajcarii znajdowała się 2 Dywizja Strzelców Pieszych w sile przeszła 11.000 żołnierzy, dokąd po walkach we Francji przeszła i tam została internowana. Dla odbudowy wojska w Wielkiej Brytanii stanowiła ona jednak pozycję na razie martwą, wobec zakazu Naczelnego Wodza prowadzenia nawet jednostkowej ewakuacji ze Szwajcarii, a to celem zachowania spójności organizacyjnej dywizji.

W tych warunkach, jako jedyne poważne źródło dopływu świeżych zasobów ludzkich dla odbudowy sił zbrojnych, pozostały kraje na półkuli zachodniej. Spodziewano się bowiem, że dopływ ten będzie można uzyskać drogą zaciągu ochotniczego wśród polonii kanadyjskiej, Stanów Zjednoczonych i krajów Ameryki Południowej. W tym też kierunku poszły usiłowania władz naczelnych, podjęte jeszcze w okresie francuskim, przez wysłanie pod koniec 1939 r. gen. J. Hallera do Stanów Zjednoczonych w podróż polityczno-propagandową. W lipcu 1940 r. wysłano do Ottawy w Kanadzie specjalną misję zaciągową na czele z płk. dypl. F. Arciszewskim. Napotkała ona jednak na poważne trudności prawnopolityczne. Dopiero w początkach 1941 r. zdołano uzyskać zgodę rządu kanadyjskiego na prowadzenie zaciągu ochotniczego w Kanadzie i w związku z tym utworzono dwa obozy rekrutacyjne na pograniczu ze Stanami Zjednoczonymi: w Windsor - oboz przejściowy i w Owen Sound - ośrodek wyszkoleniowy i zapasowy. Wyniki zaciągu były jednak dalekie od spodziewanych.

W marcu 1941 r. do Kanady i Stanów Zjednoczonych podjęta została podróż Naczelnego Wodza z Przewodniczącym Rady Narodowej³, która poza stroną polityczną, miała na celu przede wszystkim sprawę zaciągu ochotniczego Polaków zamieszkałych w tych krajach, do P.S.Z. W wyniku tej podróży wysłano w maju 1941 r. nową, liczniejszą misję wojskową do Kanady na czele z gen. B. Duchem z przedstawicielami marynarki wojennej i lotnictwa. Powstało w ten sposób do

3. Rząd gen. Władysława Sikorskiego na podstawie dekretów prezydenta RP z 9 i 21 XII 1939 r. powołał namiastkę parlamentu - Radę Narodową (RN), będącą ciałem opiniodawczym i doradczym. Pierwsze posiedzenie RN odbyło się 23 stycznia 1940 r. w Paryżu. W czerwcu 1940 r. Rada Narodowa ewakuowała się wraz z rządem do Wielkiej Brytanii.

wództwo oddziałów polskich w Kanadzie ⁴.

Generał B. Duch, jako dowódca oddziałów polskich w Kanadzie, przybył do Windsoru 20 lipca 1941 roku na czele pierwszego transportu oficerów i żołnierzy wyznaczonych do formowania polskich oddziałów wojskowych. W transporcie tym znajdowało się: 3 pułkowników, 7 podpułkowników, 4 majorów, 12 kapitanów, 10 poruczników, 43 podoficerów i 13 szeregowych. W obozie znajdował się już płk F. Arciszewski z grupą ochotników - oficerów i żołnierzy. Wśród ochotników było: 2 kapitanów, 4 podporuczników, 8 podoficerów i 138 szeregowych. Rozpoczęła się akcja rekrutacyjna pod dowództwem gen. B. Ducha ⁵.

24 września 1941 r. przybył z Anglii do Windsoru drugi transport, w którym znajdowali się głównie instruktorzy szkolenia. Łącznie, w celach formowania oddziałów Wojska Polskiego w Kanadzie przetransportowano z Wielkiej Brytanii 50 oficerów oraz 95 podoficerów i szeregowych ⁶.

Na prowadzenie akcji zaciągowej, formowanie oddziałów i szkolenie żołnierzy polskich w Kanadzie oraz, na ich transport do Wielkiej Brytanii gen. B. Duch otrzymał gwarancje zabezpieczenia finansowego do wysokości 2,5 mln dolarów ⁷. W realizacji powierzonego mu zadania generał miał współpracować z polskimi placówkami konsularnymi i centrami Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego w USA. W początkowej fazie prace organizacyjne zamierzał on prowadzić w oparciu o bazę gospodarczą w Windsorze, która, zdaniem generała, zapewniała zakwaterowanie 250 ludzi oraz, w Owen Sound, gdzie można było skoszarować 700 ludzi. Generał Duch zdecydował, że w Windsorze będzie znajdowało się dowództwo oddziałów i ośrodek rekrutacyjny oraz tygodnik „*Odsiecz. Polska Walcząca w Ameryce*”, u także misja lotnicza i misja marynarki wojennej. Natomiast w Owen Sound miał być obóz wojskowy, w którym zamierzano prowadzić szkolenie żołnierzy, aż do momentu odtransportowania ich do Wielkiej Brytanii. Jako pierwsza trafiła tam kadra batalionu szkolnego oraz 32 żołnierzy, których 6 sierpnia 1941 r. przetrzucono z Wielkiej Brytanii. Dowódcy oddziałów polskich w Kanadzie podlegała także placówka łącznikowa w Ottawie, gdzie pełniło służbę 2 oficerów. Rozkazem nr 1 z 20 lipca 1941 r. generał B. Duch określił, że w skład Dowództwa Oddziałów Polskich w Kanadzie wchodzi:

- sztab (kierowany przez ppłk. Zenona Wzacnego, który zastępował dowódcę w czasie jego nieobecności);
- redakcja czasopisma „*Odsiecz - Polska Walcząca w Ameryce*”
- kancelaria.

4. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, tom II, Kampanie na obczyźnie, część I*, Londyn 1959, s. 234-235.

5. Por. Sprawozdanie gen. B. Ducha z 7VIII 1941 r. źródło: IPMS w Londynie, A. XII/29/5.

6. Por. Sprawozdanie z działalności Dowództwa Oddziałów Polskich w Kanadzie za okres od 1. 8. 1941 do 31III1942 r. IPMS w Londynie, A. XII. 29/4.

7. J. S m o l i Ń s k i, *Polonia obu Ameryk w wojskowo-mobilizacyjnych planach Rządu RP Na Uchodźstwie (1939-1945)*, Warszawa 1978, s. 60.

W sierpniu i wrześniu 1941 r. działalność gen. B. Ducha ukierunkowana była na prace organizacyjne w oddziałach polskich oraz na pozyskanie przychylności Polonii amerykańskiej do idei masowego zaciągu ochotniczego. Chodziło głównie o tworzenie komórek werbunkowych na terytorium Stanów Zjednoczonych i Kanady oraz o uruchomienie na szeroką skalę akcji propagandowej. Generał Duch wspólnie z Konsulem Generalnym RP w Kanadzie Wiktorem Podolskim upowszechniali wówczas obwieszczenie o zarządzanej rejestracji wojskowej.



Gen. B. Duch z najbliższymi współpracownikami przed budynkiem Dowództwa Oddziałów Polskich w Windsorze

Źródło: Smoliński J. Polonia obu ameryk w wojskowo-mobilizacyjnych planach Rządu RP Na uchodźstwie (1939-1945), Warszawa 1978.

Równocześnie ukazało się wiele artykułów, apeli i odezwo gen. B. Ducha, w których wzywał on do służby w Wojsku Polskim. W publikacjach tych gen. B. Duch zwracał się do wszystkich, którzy czuli w sobie krew polską i związek z macierzą, by przyjęli służbę pod sztandarami, na których wypisane były słowa: "Bóg, Honor i Ojczyzna". Generał wzywał żarliwie do walki o nową Polskę, do walki, która zapisałaby bohaterskie czyny w złotej księdze historii nie tylko Polski, ale i Ameryki. Przykładem takiego apelu jest opublikowany w "Nowym Świecie" 1 XI 1941 r. artykuł: "Tysiąc mil dzieli nas od terenów, na których szaleje huragan wojny. Niektóre narody potraciły swoje dorobki nawarstwiane przez wieki całe. I o co właściwie toczy się wojna? Hitler rozpętał wojnę i chce opanować świat. Chce, by tylko narody

8. Por. "Odsiecz - Polska Walcząca w Ameryce" z 3 VIII 1941 r.

dowi niemieckiemu słońce jasno świeciło, by inne narody były w cieniu, by świat cały był jego sługą.

Straszliwe barbarzyństwa dzieją się w Polsce. Polska dosłownie ocieka krwią. Hitler poprzysiągł zagładę Narodowi Polskiemu, ponieważ Polska stanęła mu na drodze do zwycięstwa. I tutaj Hitler ma rację, oceniał słusznie rolę Polski, bo co by się było stało, gdyby Polska we wrześniu 1939 r. nie stawiała oporu Niemcom?

Jeśli rzekoma potęga Francji runęła tak szybko, mimo 8-miesięcznej przerwy, jaką wywalczyła Polska - to na pewno ległaby jeszcze szybciej, gdyby Niemcy uderzyły na Francję 8 miesięcy wcześniej. A jaki byłby wówczas impet znacznie potężniejszego ataku niemieckiego na Anglię w październiku 1939 r.?

Polska jednak całkiem świadomie podjęła walkę, wiedząc jak olbrzymią przewagę posiadają Niemcy. I tutaj spełniło się nie po raz pierwszy dziejowe posłannictwo Polski.

Bez przesady można stwierdzić, że Polska we wrześniu 1939 r. uratowała świat cały od zalewu germańskiego. Dlatego opór Polski w przebiegu całej obecnej wojny ma znaczenie epokowe.

Żołnierz Polski chlubnie walczył i walczy dotychczas na wszystkich frontach. Dumni mogą być Polacy całego świata ze Starego Kraju. Polska dała z siebie pełną ofiarę we wrześniu 1939 i nadal walczy.

Polonia we Francji dała Armii Polskiej ponad 60.000 żołnierza.

Nadszedł czas na Polonię amerykańską.

Naczelný Wódz w swojej odezwie do Polonii rzucił hasło: "Do broni!". Po to przysłał tutaj grupę instruktorów wraz ze mną. Polsce Walczącej trzeba żołnierza: trzeba dużo żołnierzy i szybko.

Przed Polonią otworzyły się karty nowej historii. Albo księga ta zostanie zapisana złotymi głoskami, albo pozostanie pusta.

Przed 5 milionową Polonią amerykańską staje Wielki Czyn Zbrojny. Leży on w interesie Ameryki.

Musimy wielokrotnie pomnożyć nasze lotnictwo. Gdy będą płynąć nasze eskadry lotnicze do Kraju - trzeba, żeby przestoniły całe polskie niebo.

Trzeba pomnożyć naszą, małą, ale sławną już marynarkę wojenną.

Musimy stworzyć silną, broń pancerną.

Działać trzeba szybko i sprawnie.

Kto w sercu swym ma prawdziwą miłość dla Polski, ten nie zawaha się przed najcięższą ofiarą.

Kobiety polskie w Kraju niedawno przestały przez siebie wyhaftowany sztandar naszym lotnikom do Anglii, na którym wyszyły słowa tchnące jakby głęboką prawdą i poświęceniem: "Miłość żąda ofiary!"

Pod tem wyzwaniem staje dzisiaj Polonia amerykańska.

Ofiary tej żąda dziś wielki swoim cierpieniem i chwałą Naród Polski.

Musimy mieć liczną armię, by wraz z Wielką Brytania niszczyć hordy Hitlera i jeszcze liczniejszą - by wygrać pokój.

W imieniu Naczelnego Wodza zwracam się do młodzieży Polonii Amerykańskiej, do rodziców tej młodzieży, do Przewielebnego Duchowieństwa, do wszystkich Organizacji i Prasy Polskiej:

Pomóżcie zrzucić kajdany Polsce Walczącej, która nie może do Was przemówić. Młodzież - do szeregów w Kanadzie!"⁹.

W następnych miesiącach (październik - grudzień) główna uwaga gen. B. Ducha skupiała się na doskonaleniu struktur organizacyjnych oddziałów oraz na interesyfikowaniu kampanii propagandowo-organizacyjnej, celem rozszerzenia zainteresowań Polonii służbą w polskich jednostkach wojskowych.

W tym okresie gen. B. Duch osobiście odwiedzał ważniejsze ośrodki polonijne w Stanach Zjednoczonych. Wspierał też działalność blisko stu kół Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego. Z myślą o skuteczności pracy werbunkowej wysyłał w teren oficerów i żołnierzy oraz doskonalił system informowania Polonii za pośrednictwem prasy.

W wyniku przeprowadzonej akcji werbunkowej do Wojska Polskiego wstąpiło 727 żołnierzy ze Stanów Zjednoczonych i 168 z Kanady¹⁰.

Pomimo wytężonej pracy przebieg i wyniki akcji werbunkowej nie budziły optymizmu, szczególnie po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny. Rząd USA musiał teraz zabiegać o rozwój własnej armii. Pod presją wydarzeń wojennych wprowadzono w życie ustawę zabraniającą obywatelom amerykańskim wstępowanie do innej armii. Skutkiem ustawy było ograniczenie napływu ochotników do Wojska Polskiego. W styczniu 1942 r. zgłosiło się do 83 ochotników, w lutym 40, a w marcu tylko 36¹¹. Gen. B. Duch zdawał sobie sprawę z tego, że rekrutacja w Ameryce zakończy się niepowodzeniem. Do czynników obiektywnych wpływających na przebieg akcji zaciągowej dochodziły trudności wynikające ze wzajemnej niechęci szefów poszczególnych misji wojskowych do gen. B. Ducha¹².

W zaistniałej sytuacji gen. B. Duch zakończył swoją misję w Kanadzie, o czym napisał w liście pożegnalnym do środowisk emigracyjnych opublikowanym w prasie polonijnej i w kwietniu 1942 r. powrócił do Wielkiej Brytanii.

9. J. Smoliński. *Polonia obu Ameryk...*, s. 61-62.

10. *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939-1945*. Warszawa 1981, s. 202. Także: Sprawozdanie z działalności Oddziałów Polskich w Kanadzie z okresu od 1.08.1941 do 31.03.1942 r., IPMS w Londynie, A.XII.29/4.

11. J. Smoliński. *Polonia obu Ameryk...*, s. 77.

12. W piśmie do Kierownictwa Marynarki Wojennej z dnia 14. 10. 1941 r. szef misji marynarki wojennej kmdr Witold Zajączkowski oceniał krytycznie poczynania gen. B. Ducha zarzucając mu brak znajomości języka angielskiego, podeszły wiek oficerów sztabu generała oraz jego arbitralne decyzje podporządkowujących sobie misję marynarki wojennej i misję lotnictwa. IPMS w Londynie, A.XII.22/4.

Bibliografia

"Nowy Świat" 1941.

"Odsiecz - Polska Walcząca w Ameryce" 1941, 1942.

"Tygodnik Polski" 1942.

Biegański W., *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1990.

Brożek A., *Polonia amerykańska w czasie drugiej wojny światowej* [w:] "Miesięcznik Literacki", nr 10-11/1980.

Ciesielski S., *Rekrutacja do Polskich Sił Zbrojnych w Kanadzie 1940-1942* [w:]

"Wojskowy Przegląd Historyczny", nr 1/1979.

Drohojowski J., *Polacy w Ameryce*, Warszawa 1976.

Duch B., *Sprawozdanie z działalności Dowództwa Oddziałów Polskich w Kanadzie za okres od 1 VIII 1941 r. do 31 III 1942 r.* IPMS, A. XII.29/4, A. XII.29/5.

Kukiel M., *Strategiczne koncepcje gen. Sikorskiego w II wojnie światowej* [w:]

"Bellona", z. III/1995.

Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, tom II, Kampanie na obczyźnie, część 1, Londyn 1959.

Smoliński J., *Ewakuacja Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii*, Warszawa 1966.

Smoliński J., *Polonia obu ameryk w wojskowo-mobilizacyjnych planach Rządu RP Na Uchodźstwie (1939-1945)*, Warszawa 1978.

Mgr Piotr Potomski

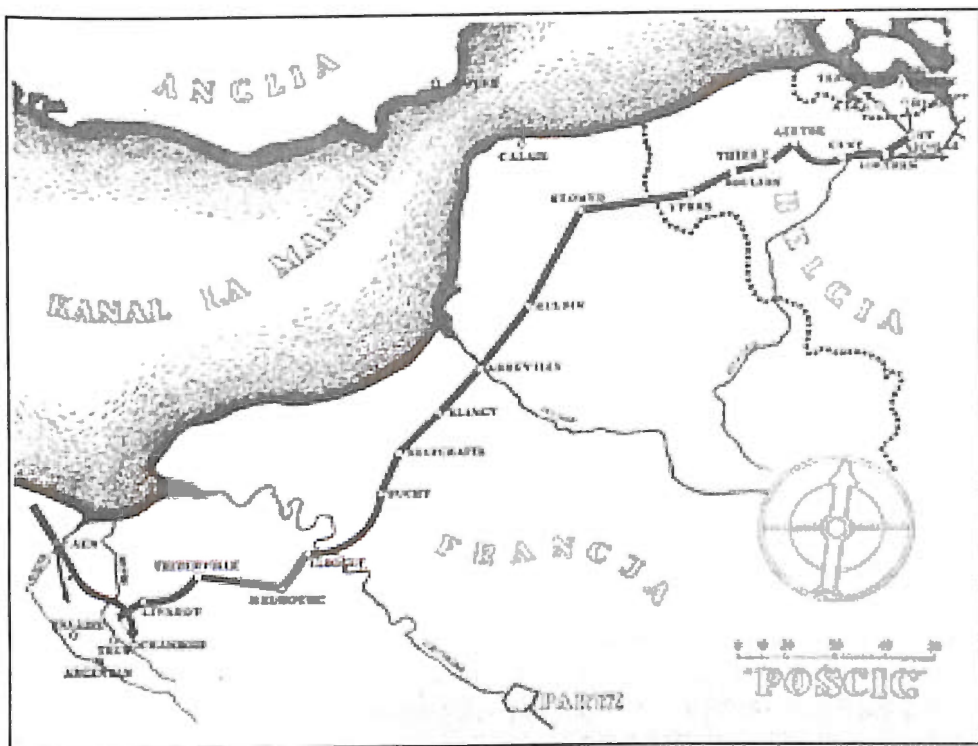
Koszalin

DOWODZENIE 1. POLSKĄ DYWIZJĄ PANCERNĄ W DZIAŁANIACH POŚCIGOWYCH NA TERENIE FRANCJI I BELGII W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Po bitwie pod Falaise wojska niemieckie przeszły do głębokiego odwrotu, zaś Sprzymierzeni do pościgu. Po krótkim odpoczynku, 30 VIII 1944 r. dowódca 1.DPanc. gen. Maczek zarządził w oddziałach pogotowie marszowe i Dywizja przeszła do aktywnych działań. 1.DPanc. przekroczyła Sekwanę w rejonie Criquebeuf (30.VIII - 1.IX.1944 r.) po moście o nazwie "Warszawa" zbudowanym przez polskich dywizyjnych saperów¹. W tym czasie cztery armie alianckie posuwały się w kierunku wschodnim i północno-wschodnim z tym, że 1. Armia Kanadyjska, w skład której wchodziła 1.DPanc. - w kierunku Rouen, a następnie przez Pas de Calais na północną Belgię². Niedługi odpoczynek i ponowne skierowanie polskich pancerniaków do walki było inicjatywą gen. Stanisława Maczka. Pomimo osłabienia Dywizji stratami 2097 żołnierzy (było to obniżenie ogólnego stanu osobowego Dywizji o 16%, a w stanach bojowych aż o 25%) morale oddziałów było wysokie i w tych warunkach gen. Maczek uznał podjęcie pościgu za możliwe³. Dowódca dywizji nie chciał, aby pościg, forma walki, do jakiej według niego jednostki pancerne się najlepiej nadawały nie stanowiła udziału Polaków. Pościg stanowił najbardziej pożądaną formę walki we wszystkich armiach świata. Dla polskich żołnierzy dodatkowo równał się z odwetem za tragiczne przeżycia naszych rodaków ze strony nie-mieckiego okupanta. Motywy decyzji gen. Maczek przedstawił w ten sposób: I to w tym momencie, gdy się krwawi Warszawa, gdy nie mogąc pomóc bezpośrednio, tylko tym jedynym sposobem walki z Niemcami, choć na odległym froncie-

1. Wojskowe Biuro Badań Historycznych(WBBH), *Raport bojowy dowódcy 1.Dywizji Pancerniej (walki za okres 23 VIII - 9 IX 1944 r.)*, Formacje polskie na Zachodzie. 1.Dywizja Pancerna. Dokumenty. Sygn. V/20 /1, s. 14.
2. *Pierwsza Dywizja Pancerna w walce*, Praca zbiorowa, Bruksela 1947, s. 135.
3. WBBH, *Raport bojowy dowódcy 1.Dywizji Pancerniej (walki za okres 23 VIII - 9 IX 1944 r.)*, Formacje polskie na Zachodzie. 1.Dywizja Pancerna. Dokumenty. Sygn. V/20 /1, s. 14.

możemy łączyć się z tymi w Kraju! I gdy wciąż jest tak ważne, by imię żołnierza polskiego bijącego się było na ustach świata ⁴.



Trasa pościgu 1 Dywizji Pancernej

Źródło: 1. Dywizja Pancerna w walce. Praca zbiorowa. Brussels 1947

Pościg 1. Dywizji Pancernej stał się dla jej żołnierzy sprawą osobistego rewanżu na Niemcach. Był także swoistym manifestem naszego stałego polskiego wysiłku wojennego.

Dla zwiększenia szybkości marszu, gen. Maczek zarządził w strefie względnie bezpieczeństwa przegrupowanie Dywizji dwoma rzutami: gąsienicowym i kołowym po odrębnych, dwóch osiach marszu. Rzut gąsienicowy wyruszył dzień wcześniej, tj. 29.VIII., a kołowy dnia następnego. Dzięki przyjęciu takiego wariantu, obydwie rzuty szybko osiągnęły nakazany rejon w dniu 30.VIII. o godz. 20.30, przy czym rzut kołowy pokonał 85 mil w ciągu 10 godzin. W następnym dniu, 31.VIII. marsz odbywał się już w szyku brygadowym z ubezpieczeniem. W tym dniu 1.DPanc. pokonała 56 km ⁵. Jej drogę wyznaczały napisy "Polish forces prio-

4. S. M a c z e k, *Od podwoły do czołga, Wspomnienia wojenne 1918-1945*, Wrocław 1990, s. 180.

5. WBBH, *Raport bojowy dowódcy 1. Dywizji Pancernej (walki za okres 23 VIII - 9 IX 1944 r.)*, Formacje polskie na Zachodzie. 1. Dywizja Pancerna. Dokumenty. Sygn. V/20 /1, s. 15.

ryty" - poprzez linie komunikacyjne dywizji kanadyjskich, już wysuniętych na swych kierunkach. Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na niezwykle istotny aspekt dowodzenia Dywizją z punktu widzenia logistyki. W czasie przygotowań do pościgu największą pracę wykonały oddziały warsztatowe, natomiast w czasie samego pościgu wielka odpowiedzialność spoczęła na Kwatermistrzostwie i oddziałach zaopatrzenia. Dywizja do walki i swego ruchu potrzebowała setek ton paliwa, amunicji i żywności. Na skutek szybkiego marszu do przodu, w krótkim czasie linie zaopatrzenia wydłużyły się i wtedy terminowość dostaw stała się prawdziwym wyzwaniem dla organów dowodzenia i podległych służb kwatermistrzowskich wszystkich szczebli ⁶. W nocy z 31.VIII. / I.IX. dowódca dywizji gen. Stanisław Maczek otrzymał od dowódcy 2.Korpusu Kanadyjskiego zadanie pościgu za nieprzyjacielem. Sugerowany przez gen. Maczka kierunek pościgu, przełożony przydzielił Kanadyjskiej 4.DPanc. Natomiast 1.DPanc., d-ca Korpusu gen. Simmonds przydzielił zadanie pościgu w kierunku na Abbeville przez Bouchy - Blame i zajęcie Abbeville ⁷. W tym celu gen. Maczek zrzucił rozpoznanie drogi marszu przez 10.Pułk Strzelców Konnych. Na odprawie dowództw oddziałów gen. S. Maczek rozkazał opanować kolejno cztery rejonu:

1. wyjście na Bouchy;
2. wzgórze na płn. wsch. od Neufchatel;
3. rzekę Bresle;
4. rzekę Somme i Abbeville.

D-ca dywizji utworzył cztery ugrupowania składające się z 1/rozpoznania (d-ca rtm. Wasilewski 10PSK, 1/10PDragonów, Dywizjon Ppanc., pluton saperów) z zadaniem rozpoznania rejonu Neufchatel, rzeki Bresle, rz. Somme (przejście) i nawiązania łączności z 4. DPanc. Kanadyjską;

2/straży przedniej (d-ca mjr Zgorzelski 10 Pułk Dragonów bez szwadronu, 1 Pułk Pancerny, Dywizjon Artylerii, Dywizjon Ppanc.) z zadaniem ubezpieczenia marszu Dywizji po osi oraz uchwycenia kolejnych czterech nakazanych rejonów;

3/siły głównej A. (d-ca płk dypl. Majewski 10.BKP w składzie Kwatera Główna Dywizji rzut taktyczny, 10. BKP bez 1.Pułku Pancernego i 10.Pułku Dragonów, 8. Batalion Strzelców, 1.Pułk Artylerii Motorowej bez Dywizjonu) z zadaniem maszerowania po osi w pogotowiu dla wsparcia straży przedniej;

4/siły głównej B. (d-ca ppłk dypl. Dec z-ca d-cy 3.Brygady Strzelców w składzie 3. BS bez 8. Batalionu, 2.Pułk Artylerii Motorowej, Pułk Ppanc. bez dwóch dywizjonów, Kwatera Główna Dywizji rzut główny) z zadaniem marszu za rzutem płka Majewskiego. Saperzy dywizyjni byli w dyspozycji d-cy 2.Korpusu Kanadyjskiego i budowali mosty na Sekwanie ⁸.

6. *1.Dywizja Pancerna w walce*, s. 135 - 137. Od 29. VIII- 21.IX. 44. Oddziały Zaopatrywania Dywizji wydały żywności 834 ton, amunicji 2047 ton, materiałów pędnych 2661 ton.
7. WBBH, *Raport bojowy dowódcy 1.Dywizji Pancerniej (walki za okres 23 VIII - 9 IX 1944 r.)*
Formacje polskie na Zachodzie. 1.Dywizja Pancerna. Dokumenty. Sygn. V/20 /1, s. 16.
8. Tamże, s. 16. D-ca Saperów 2. Korpusu złożył gratulacje gen. Maczkowi za pracę polskich saperów na rzecz Korpusu.

Po postawieniu zadań oficerom, gen. Maczek podał kalkulację czasu, rozkazując ruszyć straży przedniej o godz. 12.00 a siłom głównym o godz. 14.30.

W tej fazie, deszczowa pogoda oraz rozmiękłe drogi z przeszkodami komunikacyjnymi w postaci rzek i kanałów stanowiły zasadniczą trudność w rozwinięciu szybkiego tempa pogoni za nieprzyjacielem. Nieprzyjaciel starał się opóźnić pościg niszcząc mosty, mostki i kładki na przeszkodach wodnych⁹. Biorąc to pod uwagę, d-ca dywizji nakazał czołowym oddziałom działać przez zaskoczenie. Chwytać przeprawy, a w razie uchwycenia zniszczonych przepraw mieć natychmiast materiał do ich szybkiej naprawy lub obejścia zniszczenia. Nakazał także działać zuchwale, nie dając się opóźnić w pościgu przez drobne elementy oddziałów npla. W razie zatrzymania czołowych elementów nakazał mieć w pogotowiu taktyczne ugrupowane siły, by nimi natychmiast uderzyć¹⁰. W tego typu działaniach, w osobie gen. Maczka Niemcy mieli przeciw sobie bardzo wytrawnego i groźnego przeciwnika. Dowódca 1.DPanc. należał wszakże do najbardziej doświadczonych oficerów polskich w zakresie prowadzenia działań rajdowych. Pościg stał się doskonałą okazją, by umiejętności te zaprezentować. Był także znawcą działań opóźniających i to doświadczenie pozwalało mu przewidzieć do perfekcji ruchy wycofującego się przeciwnika. Dzięki zastosowaniu takiej taktyki nieprzyjaciel był wciąż zaskakiwany niezwykle wysokim tempem ruchu 1.DPanc. Z tego powodu nie był w stanie odtworzyć stałej linii frontu. Czołowe elementy 1.DPanc. z chwilą przełamania obrony nieprzyjaciela w jego gniazdach oporu, parły naprzód, niszcząc na swej drodze zaskoczone, zdezorientowane kolumny marszowe wycofującego się nieprzyjaciela. W wypadku napotykanym poważniejszych oporów, czołowe elementy, by nie zmniejszać tempa marszu wymijały je, pozostawiając likwidację ich oddziałom drugorzutowym¹¹. W pościgu 1.DPanc. została zatrzymana na krótko na rzece Sommie. Po stwierdzeniu frontального oporu npla, d-ca dywizji gen. S. Maczek postanowił obejść Abbeville od płu., uchwycić most i wyjść od wsch. z lasu Port Le Grand, następnie od strony Buigny - St. Maclou uderzyć od płu. na Abbeville przy równoczesnym uderzeniu po osi Blangy- Abbeville. Oskrzydlenie od płu. miała wykonać grupa mjr. Zgorzelskiego w dotychczasowym składzie wsparta 1. Pułkiem Artylerii Motorowej. Bój od czoła gen. Maczek nakazał stoczyć 10. Brygadzie Kawalerii Pancerniej w dotychczasowym składzie wspartej 2. Pułkiem Artylerii Motorowej. Dnia 2.IX o godz. 10.30 rozpoznanie zgłosiło d-cy dywizji styczność z nplem i jego wycofywanie się w kierunku płu. O godz. 11.30 rozpoznanie zameldowało gen. Maczkowi, że mosty na Sommie w rej. Abbeville są wysadzone. W tej sytuacji gen. Maczek nakazał d-cy saperów przygotowanie do budowy mostu, a z-cy d-cy 3. Brygady Strzelców ppłk. Decowi dowodzenie akcją forsowania rzeki Sommy, podporządkowując mu mjra Zgorzelskiego wraz z jego zgrupowa-

9. W. Dec, *Narwik i Falaise*, Warszawa 1972, s. 283-284.

10. WBBH, *Raport bojowy dowódcy 1. Dywizji Pancerniej (walki za okres 23 VIII - 9 IX 1944 r.)*, Formacje polskie na Zachodzie. 1. Dywizja Pancerna. Dokumenty. Sygn. VI/20 /1, s. 15.

11. *1. Dywizja Pancerna w walce*, s. 136.

niem. Gen. Maczek rozkazał przeprowadzić patrole na łodziach szturmowych, następnie zbudować kładkę dla pieszych i zorganizować obronę przeciwległego brzegu dla budowy mostu¹². Pierwsze, o godz. 01.15 przeprowiły się na łodziach patrole z 8. Batalionu Strzelców i uchwyciły brzeg. O godz. 03.40 po zbudowaniu kładki 8. Batalion przeprowił się na drugą stronę rzeki i przy słabym oporze npla zajął Port Le Grand. Po ciężkich walkach o przeprowi, 3 września rankiem, o godz. 10.00 Batalion Strzelców Podhalańskich z 3. Brygady Strzelców zajął Abbeville broniony przez silną "Kampfgruppe". 1. DPanc. ponownie przystąpiła do pościgu. Teren umożliwił pościg po dwóch osiach marszu. Przechwycony rozkaz 86. Korpusu niemieckiego informował o małych grupach bojowych organizujących się do obrony na przeszkodach wodnych na kierunku pościgu 1. Dywizji Pancernej¹³. Z tego względu dowódca dywizji gen. Stanisław Maczek dopingował podwładnych do wzmocnienia tempa pościgu, w ten sposób nie pozwalając nieprzyjacielowi przygotować się do obrony. Od nocy 3 na 4 września 1. DPanc. działała na dwóch osiach dążąc do opanowania przejść na Kanale Neuf Fosse. W pierwszym rzucie na obu osiach działania pościgowe prowadziła 10. Brygada Kawalerii Pancernej. Jej zadaniem było omijać gniazda oporu nieprzyjaciela w miejscowościach i przeć do przodu. W drugim rzucie za 10. Brygadą Kawalerii, również po dwu osiach maszerowała 3. Brygada Strzelców z zadaniem rozbijania gniazd oporu i oczyszczania miejscowości z nieprzyjaciela. Dzień 4 września był dla 1. DPanc. walką z terenem poprzecinanym trzema rzekami: L'Authie, La Canche i Ternoise. Dywizja była cała w ruchu i jej czołowe elementy wyszukiwały nienaruszonych mostów. Napotymano po drodze opór słabych sił npla. Zniszczone mosty i konieczność ich obchodzenia, schodzenie z nakazanej osi, improwizacja pododdziałów regulacji ruchu wpływała na opóźnianie tempa pościgu Dywizji. Gen. Maczek był zmuszony stale wariantować oś marszu, wykorzystując rozpoznane istniejące mosty lub brody a następnie powracać na nakazaną oś. O godz. 17.35 w rezultacie akcji 24. Pułku Ułanów uchwyciono bród na rzece Ternoise i całym pułkiem przeprowiono się na drugą stronę odcinając odwrót npla. O godz. 20.00 - 10. Pułk Strzelców Konnych otrzymał rozkaz nawiązania łączności z 24. Pułkiem Ułanów i rozpoznania w kierunku północnym¹⁴. Następnego dnia, 5. IX Dywizja nadal prowadziła pościg po dwóch osiach z prowadzącą 10. Brygadą Kawalerii Pancernej. O godz. 10.00 gen. Maczek otrzymał meldunek od 24. P. Uł., że jest w walce z nplm w sile batalionu piechoty z bronią ppanc. O godz. 10.30 opór zwalczono biorąc jeńców i sprzęt motorowy. Jednocześnie o godz. 10.00 - 10. PSK z 1/10 P. Drag. i Dywizjonem Ppanc. SP otrzymał od gen. Maczka rozkaz natychmiastowego uchwycenia mostów w okolicy Camapgne¹⁵. Po-

12. WBBH, *Raport bojowy dowódcy 1. Dywizji Pancernej (walki za okres 23 VIII - 9 IX 1944 r.)*. Formacje polskie na Zachodzie. 1. Dywizja Pancerna. Dokumenty. Sygn. V/20 /1, s. 17.

13. S. Maczek, op. cit., s. 188.

14. WBBH, *Raport bojowy dowódcy 1. Dywizji Pancernej (walki za okres 23 VIII - 9 IX 1944 r.)*. Formacje polskie na Zachodzie. 1. Dywizja Pancerna. Dokumenty. Sygn. V/20 /1, s. 18.

15. Tamże, s. 19.

mimo słotnej pogody, rozmokłych dróg i oporze niemieckim w wielu miejscowościach, 1.DPanc. w dniu 5 września pokonała 56 km! O godz. 11.00 - 24.Pułk Ułanów ponownie popisał się zajmując nieuszkodzony most na rzece Blequin. Rozpoznanie prowadzone w szerokim 15 km pasie po dojściu do Kanału Neuf-Fosse stwierdziło niestety wszystkie mosty zniszczone i ogień ckm oraz moździerzy z przeciwnego brzegu. Najlepsze warunki forsowania były na południu, toteż, gdy 1.Pułk Pancerny oczyszczał południowy brzeg zajął bronione Belle Croix, a 10. Pułk Dragonów samodzielną akcją, wsparty szwadronem 24.Pułku Ułanów zdobył z brawurą miejscowość Saint Omer. - 3. Brygada Strzelców uchwyciła mały przyczółek na kanale umożliwiając saperom budowę mostu w nocy¹⁶. Dnia 6 września punktualnie o godz. 9.00 rano saperzy dywizyjni oddali most do użytku. 1. DPanc. po przeprawieniu się minęła nie bronione miasto Cassel i w południe przekroczyła granicę francusko-belgijską. Atmosferę na oswojadzanych terenach ukazuje fragment relacji uczestnika wydarzeń, rotmistrza 10.Pułku Strzelców Konnych: *Na przeprowie stoi dowódca Dywizji, uśmiechnięty jak zawsze. Na nasz sprzęzysty "salut", odpowiada przyjacielskim kiwaniem i uśmiechem. Na drugiej stronie "dajemy w gaz" i jednym tchem łapiemy rozwidlenie szos, skąd już trzeba działać: rozpoznawać, szukać, spychać. Przez wioski i miasteczka przemijamy z szumem. W oczach mamy tłumy, chorągwie i kwiaty.(...) Jesteśmy niespokojni. Tyle razy już tak było! Tuż po wiewatach, kwiatach i uśmiechu - przychodził strzał, chytry, celny, niespodziewany. Tyle razy kolorowa od kwiatów wieża zabarwiała się czerwienią krwi...*¹⁷

Gen. Maczek zdecydował, żeby ze względu na sprzyjające warunki terenowe pościg nadal odbywał się po dwóch osiach. Po przejściu mostu i przekroczeniu granicy z Belgią początkowo natrafiano na słabe opory npla. Dopiero o godz. 18.30 dochodząc do Ypres 1.DPanc. spotkała się z silnym i zorganizowanym oporem. 10.Pułk Strzelców Konnych rozbijając po drodze kolumny niemieckie uchwycił dwie przeprawy na kanale Ypres¹⁸. O godz. 22.00 - d-ca Dywizji gen. Maczek skierował na ubezpieczony biwak nocny 3km od Ypres 10.Brygadę Kawalerii Pancernej (w składzie 1. i 2. PPanc., 10. PDrag., 10PSK, 10.Komp.Sap., dwa Dywizyjony Ppanc.SP). Tego samego dnia jeszcze, do godz.22.30 - 9.Batalion Strzelców przełamwał obronę Niemców na północnych i północno- zachodnich wylotach m.Ypres, biorąc przeszło dwie kompanie Niemców do niewoli z 64.Dywizji Piechoty. Ponieważ opór npla był nadal silny, gen. Maczek nakazał zastępcy d-cy 3.Brygady Strzelców ppłk. Decowi niezwłoczne uderzenie siłami całej Brygady dla ostatecznego pobicia npla¹⁹. W wyniku tej akcji Ypres zostało zdobyte²⁰. Dnia 7.IX.

16. S. Maczek, op. cit., s. 190.

17. Z. K ł o d z i ń s k i, *Pościg*, [w:] 1.Dywizja Pancerna w walce, s. 148.

18. F. S k i b i ń s k i, *Udział 1 DPanc w wyzwoleniu Belgii i Holandii w 1944 r.*, "Wojskowy Przegląd Historyczny", Nr 1 z 1962, s. 228.

19. Dowódca 3.Brygady Strzelców był w podróży służbowej załatwiając uzupełnienia dla 1.DPanc. i jego obowiązki pełnił płk. dypl. Dec.

20. WBBH, *Raport bojowy dowódcy 1.Dywizji Pancernej (walki za okres 23 VIII - 9 IX 1944 r.)*, Formacje polskie na Zachodzie. 1.Dywizja Pancerna. Dokumenty. Sygn. V/20 /1, s. 19.

1944 r. Dywizja od rana maszerowała po dwóch osiach. O godz. 11.30 - 10. PSK natrafił na opór piechoty, moździerzy, ckm i broni ppanc. Po zwalczeniu oporu nieprzyjaciela marsz odbywał się bez poważniejszych przeszkód. Dopiero o godz. 13.30 roz-poznanie stwierdziło opór nieprzyjaciela w dwóch rejonach, pod Roulers i pod Hooglede. O godz. 17.00 opór pod Hooglede przełamał 2. Pułk Pancerny biorąc przeszło 200 jeńców i 3 d-ców kompanii do niewoli oraz rozbijając jeden bata-lion Wehrmachtu. O godz. 18.00 przełamany został także opór w rejonie pod Roulers przez 9. Batalion Strzelców wsparty artylerią. Niemcy nadal zacięcie bronili Roulers. Gen. Maczek rozkazał d-cy 3. Brygady Strzelców przeprowadzenie akcji nocnej dla opanowania i oczyszczenia całego miasta. O godz. 03.00 rozkaz gen. Maczka został wykonany - 9. Batalion Strzelców i za nim 1. Batalion Strzelców Podhalańskich zajął m. Roulers, biorąc około 400 jeńców. Gen. Maczek zdecydował wysłać o świcie, 8.IX. - 24. Pułk Ułanów z jedną kompanią 8. Batalionu Strzelców i Dywizjonem Ppanc. w pościg za nieprzyjacielem. Ugrupowanie otrzymało również zadanie uchwycenia m. Thielt. O godz. 10.30 zgrupowanie 24. Pułku Ułanów w walce zajęło zachodnie wyloty m. Thielt. Nieprzyjaciel stawiał zaciekły opór strzelając z piatów, bazooków oraz dział przeciwpancernych. Do godz. 14.30 zgrupowanie wsparte dodatkowo 1. Pułkiem Artylerii Motorowej po krwawych walkach opanowało całe Thielt. W tym czasie 10. Pułk Strzelców Konnych rozpoznając stwierdził w meldunku do dowództwa Dywizji ruch kolumny 10 czołgów. Zameldowano o zniszczeniu jednego czołgu Mk IV, a drugiego Mk IV prawdopodobnie. Także zaobserwowano w okolicy Thielt oddział około 1000 żołnierzy niemieckich. Gen. Maczek natychmiast rozkazał skierować tam ogień artylerii. Wieczorem, 8.IX. - 2. Pułk Pancerny z elementami Dragonów zaskoczył pod Ruysselede oddział wycofujących się niemieckich żołnierzy z Thielt. W wyniku walk trwających od godz. 17.00 do godz. 20.00 zniszczono Niemcom: 7 dział Ppanc, 6 dział art. lekkiej, 4 moździerze oraz 21 różnych pojazdów.

Z walk nocnych pod Roulers wzięto dalszych jeńców: 7 oficerów i 346 szeregowych, przeważnie z 245. Dywizji Piechoty oraz 6 jeńców z 64. Dywizji Piechoty. Z walk pod Thielt - 6 oficerów i 1227 szeregowych przeważnie z 712. Dywizji Piechoty. Łącznie - 13 oficerów i 1470 szeregowców²¹.

Cały dzień 9 IX 1944 r. oddziały 1. DPanc. toczyły walki o przeprawy na kanale gandawskim, rozpoczęte jeszcze w nocy z 8/9 IX. Kanał w rejonie Aeltre oddziały 1. DPanc. sforsowały z 9/10 IX. Zajęto m. Aeltre i m. Lootenhulle. W walkach nad kanałem wzięto 77 jeńców przy niewielkich stratach własnych. Przełożeni postawili nowe zadania 1. DPanc. Kończyły one etap działań pościgowych.

Gen. Maczek charakteryzując walki pościgowe, podkreślał znaczenie szybkości działania własnych oddziałów. Był to warunek, aby nieprzyjaciel osłabiony i zdezorganizowany nie zdołał umocnić się na przeszkodach wodnych. Uważał, że w tym celu należało stosować pościg równoległy, niepozwalający nieprzyjacielowi zor-

21. Tamże, s. 20.

ganizować się obronnie. Z tego względu konsekwentnie stosował obroną taktykę. Gen. Maczek przewidywał, że w miarę zgęszczania przeszkód wodnych opór nieprzyjaciela będzie stawał się sztywniejszy. Biorąc pod uwagę, że nie były to wielkie jednostki, a tylko "ad hoc" organizowane "Kampfgruppen" nie widział powodu zmniejszania tempa marszu²². Podkreślenia wymaga stałe oddziaływanie na nieprzyjaciela bez względu na porę dnia i nocy, co ukazano powyżej podając godziny i minuty działań oddziałów. D-ca Dywizji celowo tak planował i organizował walkę, marsz i odpoczynek swych oddziałów, żeby nieprzyjaciel był permanentnie zaskakiwany, niepokojony i miał jak najmniej czasu na odwrót i przygotowanie się do obrony. Zaprezentowany fragment działań 1. Polskiej Dywizji Pancerniej stanowi przykład mistrzowskiego wykorzystania walorów związku taktycznego typu szybkiego w działaniach bojowych.

22. Tamże, s. 14.

Dr Wojciech Grobelski
Koszalin

„DRUGA OBRONA LWOWA” WE WSPOMNIENIACH I DOKUMENTACH RODZINNYCH GENERALÓWEJ MARTY ABRAHAMOWEJ

Luty 2002 roku. Okazały, kilkunastopiętrowy budynek mieszkalny w centrum Warszawy. Ulica Przechodnia, tak krótka, że ledwie zaznaczona na planie miasta. Na górne piętra betonowego "drapacza chmur" wjechać można trzęsącą się windą. W typowym mieszkaniu z "wielkiej płyty", pamiętającym wczesne lata sześćdziesiąte, klimat jakby z innych czasów.

Pani domu zaprasza w głąb mieszkania. Unosi się aromatyczny zapach kawy. Siadamy przy stole we troje: Generalowa Marta Abrahamowa - wdowa po legendarnym dowódcy jazdy polskiej, pani Danuta Łomaczewska - warszawianka zamieszkała we Lwowie i ja - oficer, zainteresowany biografią generała Boruty-Spiechowicza. Magia wnętrza działa na wyobraźnię: kilka antyków, stare obrazy, pożółkłe fotografie, odznaczenia i ...ciasnota Zdziwiony, zadając mimo woli pierwsze pytanie wyrwane zupełnie z kontekstu:

- *Jak w takiej klitce mógł wytrzymać przyzwyczajony do przestrzeni kawalerzysta? Pani domu ze zrozumieniem odpowiada:*

- *Wcześniej mieliśmy piękne, obszerne mieszkanie przy ul. Niepodległości. Niestety, dokwaterowano nam kilku kolejnych lokatorów, i życie w takich warunkach stało się nie do zniesienia. Trzeba było poszukać innego lokum. To, choć ciasne, zapewniało jednak odrobinę prywatności i samodzielności.*

W lwowskie klimaty wprowadza pani Danuta Łomaczewska, która w latach 70-tych dokumentowała ogrom zniszczeń popełnionych przez władze sowieckie na Cmentarzu Orłąt. Stopniowa dewastacja nekropolii postępowała już od tzw. pierwszej okupacji sowieckiej, ale jej ciąg dalszy trwał od połowy lat czterdziestych. Lata pięćdziesiąte przyniosły dalsze zniszczenia, m.in. usunięto pomniki: Lotników Amerykańskich i Piechurów Francuskich. Wkrótce rozpoczęło się także bezczeszczenie licznych mogił, ginęły pomniki, krzyże i płyty nagrobne, nawet z miejsca ekshumacji Nieznanego Żołnierza. W latach sześćdziesiątych wywieziono z cmentarza lwy, a następnie urządzono na nim wysypisko śmieci. Informacje o tych

wydarzeniach, zaczęły napływać do kraju różnymi kanałami, najczęściej za sprawą rodzin Polaków zamieszkałych jeszcze we Lwowie. Wreszcie wiadomość ta nieoficjalnie dotarła również do generała Romana Abrahama. Ten natychmiast powiadomił o sprawie Borutę-Spiechowicza.

Odtąd, obydwaj generałowie, rozpoczęli aktywną działalność protestacyjną zwaną „*Druga obrona Lwowa*”.

Oto fragmenty relacji Marty Abrahamowej:

General od zakończenia wojny nigdy już nie pojechał do Lwowa. Nie wybrał również życia na emigracji. Pozostał w kraju, choć miał trudności ze znalezieniem pracy. Wychowanek jezuickiego gimnazjum w Chyrowie, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ze stopniem doktora, władający biegle czterema językami został początkowo trzecim pomocnikiem magazyniera. Nosił wiadra, szczotki i różne paczki. Później udało mu się zatrudnić w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym, i wreszcie - po wielu perypetiach - znalazł pracę w Ministerstwie Administracji Publicznej.

Nie zważając na trudności, zamierzał udać do Lwowa po mieszkającą tam matkę, ale minister Wolski powiedział mu wprost: "Nie dam panu zezwolenia, bo najprawdopodobniej pan już stamtąd nie wróci". Matkę udało się ściągnąć do kraju nieco później, innym sposobem, wraz z repatriantami.

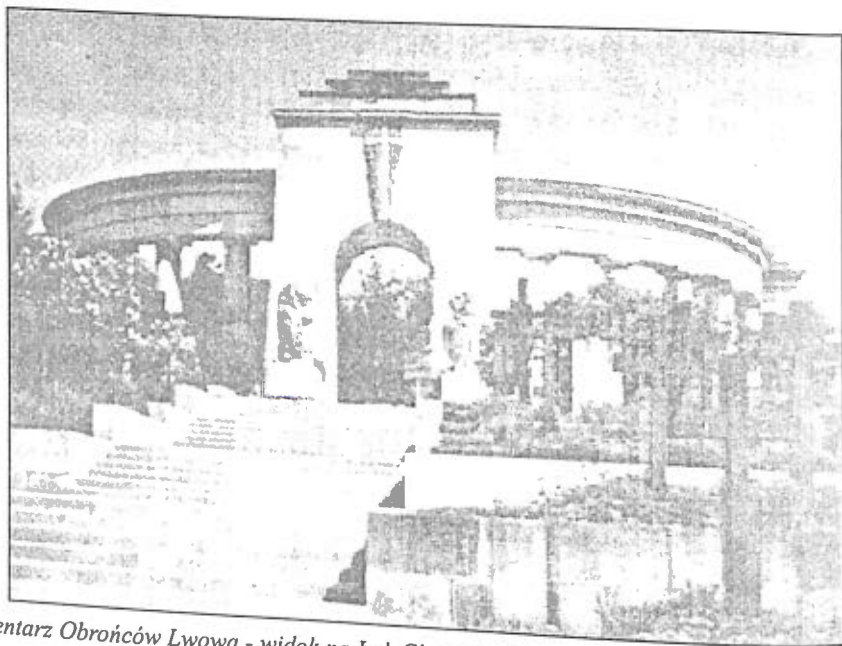
Zanim rozpoczęła się historia z Cmentarzem Orłąt, Abraham wielokrotnie spotykał się z gen. Borutą-Spiechowiczem. Bez przerwy też wspominał o ich długotrwałej przyjaźni, która zapoczątkowana została właśnie w czasie listopadowych walk o Lwów w 1918 roku. Później, już w latach 50-ch, ilekroć Boruta przyjeżdżał do Warszawy ze swego gospodarstwa spod Szczecina, za każdym razem wpadał choć na chwilę do Abrahamów na ul. Niepodległości. Zwykle zbierało się wówczas więcej ludzi. Dużo rozmawiano, snuto wspomnienia i komentowano bieżące wydarzenia. Abraham był wprost "obłędnym Lwowiakiem". O swoim mieście mógł rozprawiać całymi godzinami. Pozostawał w wielkiej przyjaźni z Rosą Bailly. Francuzką, znaną z sympatii do Polski i do Lwowa. Jej książka pt. "Miasto walczy o wolność"¹ traktująca o wydarzeniach lwowskich z lat 1918-19 niestety nie mogła ukazać się w kraju. Wydano ją na emigracji, początkowo tylko w języku angielskim. R. Bailly wiele miejsca poświęciła w niej dowódcy obrony sektora "Góra Stracenia" - ówczesnemu porucznikowi Romanowi Abrahamowi, jak i komendantowi słynnej szkoły Sienkiewicza - kapitanowi Mieczysławowi Borucie-Spiechowiczowi. W latach 50-ch udało jej się nawet przyjechać do Warszawy. Urządziła wówczas w "Bristolu" skromne przyjęcie dla polskich przyjaciół.

Trudno dokładnie określić, kiedy dotarła do generałów pierwsza informacja o dewastacji Cmentarza. Z pewnością był to początek roku 1968. Boruta wówczas mieszkał już od kilku lat w Zakopanem, do którego wraz z żoną Angielką, przeniósł się z tęsknoty za górami. Obydwaj generałowie bardzo zaangażowali się w sprawę

¹. Tytuł w oryginale *A City fights for Freedom, the rising of Lwów in 1918-1919*, London 1956.

ratowania żołnierskich grobów. W działaniach tych uzupełniali się doskonale, aczkolwiek wszystkie pisma i petycje zazwyczaj sporządzał osobiście Abraham, który miał „lepsze pióro”. Boruta natomiast zajmował się sprawami organizacyjnymi. Listy rozsyłano do różnych dygnitarzy i instytucji, a także poza granice kraju. Jeden z nich adresowany był nawet do samego Breżniewa.

Co prawda były problemy z jego wysłaniem. Poczta nie chciała go przyjąć, ale ostatecznie został zakwalifikowany jako „przesyłka polecona”. W domowym archiwum pani Marty zachowało się nawet potwierdzenie nadania listu, zaadresowane na Kreml. Generałowie nie spodziewali się stamtąd żadnego odzewu, ale uważali, że mimo wszystko należy sprawę doprowadzić do końca, i - co najważniejsze - udokumentować swoje działania. Wjazd czołgów na Cmentarz i traktowanie gąsienicami żołnierskich mogił przeżyli bardzo boleśnie. Tym bardziej wzmogli swoją akcję. Byli przekonani, że trzeba działać bez względu na wszystko : „Jak się nic nie będzie robiło, to sprawa upadnie” - zwykli mawiać przy każdej okazji...²



Cmentarz Obrońców Lwowa - widok na Łuk Chwały od strony Pohulanki (stan sprzed 1939 r.)

Przerwijmy w tym miejscu wspomnienia Generałowej. Uzupełnieniem i dalszym świadectwem „Drugiej obrony Lwowa” są listy, apele i petycje. Pani Marta Abrahamowa, towarzysząca życia legendarnego dowódcy polskiej jazdy, wśród zbiorów rodzinnych z pietyzmem przechowuje dokumentację, świadcząca o wysiłkach męża w obronie honoru Lwowskich Orłów. Niezależnie od tego, jeszcze u schyłku swego niezwykłego życia, gen. Abraham przekazał redakcji Wojskowego Przeglądu

2. Streszczenie wywiadu z Martą Abrahamową, przeprowadzonego dn. 2.02.2002 r. - w posiadaniu autora.

du Historycznego drugi komplet tych materiałów z prośbą, aby w sprzyjającej atmosferze zostały one opublikowane³.

Pierwszą reakcją na wiadomość o dewastacji Cmentarza było pismo z dnia 3 lutego 1968 r. skierowane przez gen. Romana Abrahama, gen. Borutę-Spiechowicza oraz chor. Adolfa Wietchy'ego, do ministra Janusza Wieczorka, ówczesnego Przewodniczącego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, w sprawie konserwacji Cmentarza Orląt we Lwowie⁴. 6 lutego zjawili się u niego osobiście z petycją⁵, która w najważniejszych fragmentach brzmiała:

(...) W bieżącym roku mija 50-ta rocznica lwowskiego czynu zbrojnego. Obrona Lwowa przed formacjami ukraińskimi w r. 1918 ma swój trwały pomnik w historii grafii polskiej i świata, jej czyn zbrojny, nie miał wielu równych sobie w historii narodów. Na cmentarzu Orląt we Lwowie spoczywają prochy 1549 obywateli - żołnierzy polskich, w tym 416 poniżej lat 16-tu, którzy w imię najwznioślejszych haseł Ojczyzny, na Jej ołtarzu ofiarę z życia złożyli. [...] Społeczeństwo nasze pełnią serca związane jest z kultem poległych w obronie kraju i najboleśniej odczuwa brak opieki nad cmentarzem Orląt we Lwowie. Cmentarz znajduje się w ruinie i stoi przed ostateczną zagładą

Kości poległych żołnierzy polskich walają się po pastwiskach, jakie wydzielono z większej części cmentarza. Nagrobki zburzone, płyty z nich usunięte. [...] W poniewierce znajduje się miejsce, skąd ekshumowane zostały w r. 1925 zwłoki Nieznanego Żołnierza i przewiezione do Jego Grobu znajdującego się w Warszawie [...]. Byłyby zaprzeczeniem szlachetnych cech naszego narodu - zanik pamięci i brak troski o miejsca Ich [tj. żołnierzy - przyp. W.G.] wiecznego spoczynku. Narodzi bowiem, które o tym tracą pamięć - tracą życie.

Zwracamy się do Obywatela Ministra z prośbą o bezzwłoczne rozpoczęcie starań oraz podjęcie skutecznych prac mających na celu zabezpieczenie i ochronę sanktuarium lwowskich Orląt. Zgłaszamy się do współpracy w każdym zakresie, jaki Ob. Minister zechce nam tu wyznaczyć. [...] Jesteśmy przekonani, że nasze intencje będą nie tylko żywo odczute i szczerze zrozumiane, ale przede wszystkim z najlepszą wolą spełnione (...)”⁶.

Spotkanie z "ministrem od pomników" dało obydwu generałom cień nadziei. Janusz Wieczorek przyrzekł bowiem, że wiosną 1968 r. zapoczątkowane zostaną prace konserwacyjne na lwowskim cmentarzu⁷. Widocznie jednak "starzy wiarusi" nie do końca dowierzali peerelowskiemu dygnitarzowi, bowiem równocześnie powiadomili o swoich poczynaniach Sekretarza Generalnego ZBoWiD-u, Kazi-

3. L. Grot, *Materiały do historii Cmentarza Orląt Lwowskich* "Wojskowy Przegląd Historyczny", Nr 3 z 1989 r., s. 448-468.

4. B. Polak, *Ostatni krzyk Orląt*, "Nurt", Poznań, Nr 9 (289) z 1982 r.

5. L. Grot, *Materiały do historii ...*, s. 450.

6. Zbiory Marty Abrahamowej, *Pismo R. Abrahama i M. Boruty-Spiechowicza do ministra J. Wieczorka* z dn. 3.02.1968 r.

7. Zbiory Marty Abrahamowej, *Pismo R. Abrahama i M. Boruty-Spiechowicza do marsz. M. Roliczkiego* z dn. 25.02.1969 r.

mierza Rusinka, a w dzień później, 7 lutego, złożyli w Ministerstwie Obrony Narodowej i w Wojskowym Instytucie Historycznym pisemny raport w sprawie konserwacji Cmentarza Orłąt we Lwowie, celem przedłożenia go ministrowi Obrony Narodowej⁸.

Jako że apele te przez wiele miesięcy pozostawały bez jakiegokolwiek odzewu, a wiosną 1968 r. - mimo złożonych zapewnień - nie nadzwyczajnego się jednak nie wydarzyło na lwowskim cmentarzu, w styczniu i lutym 1969 r. generałowie ponownie poprosili o pomoc Janusza Wieczorka oraz ówczesnego ministra Obrony Narodowej, generała broni Wojciecha Jaruzelskiego.

W wywiadzie udzielonym w czerwcu 1999 r. autorowi niniejszej pracy, gen. Jaruzelski wyznał, iż doskonale pamięta wizytę, jaką złożyli mu *dwaj wielce zasłużeni żołnierze II Rzeczypospolitej* [określenie kursywą za W. Jaruzelskim - przyp. W.G.], aczkolwiek nie był pewien, czy miała ona miejsce w roku 1968 czy też nieco później. Dysponując dziś pełną dokumentacją tej sprawy, możemy bez trudu przywołać pamięci generała Jaruzelskiego rok 1969. Oto, co miał on osobiście na ten temat do powiedzenia po trzydziestu latach:

"(...) Nie jestem pewien czy zostawili mi jakąś petycję, ale doskonale pamiętam samą wizytę, która była dla mnie czymś niecodziennym i bardzo ważnym. Przyjąłem ich z pełnym szacunkiem, odbywając przy okazji długą rozmowę, której punktem wyjścia i głównym tematem był oczywiście Cmentarz Orłąt Lwowskich, a przede wszystkim stan tego cmentarza.

Dzisiaj już nie przypominam sobie, czy chodziło o to, że cmentarz jest niszczony, czy tylko raczej zaniedbany tj. źle utrzymany, ale zdaje się - faktycznie - mówili mi, że nastąpiła tam jakaś profanacja. Nie znając bliżej sprawy, zobowiązałem się jednak do zapoznania z nią i obiecałem moim gościom, że podejmę takie działania, jakie będą w mojej mocy.

[...] Muszę jednocześnie podkreślić, że podczas całej rozmowy, generałowie Boruta-Spiechowicz i Roman Abraham okazali swoją wielką klasę starych żołnierzy, którzy dbają, troszczą się i postulują o danie należnej czci tym, którzy ongiś walczyli za Ojczyznę, a w szczególności polegli we Lwowie (...)"⁹.

Jak utrzymuje dalej generał Jaruzelski, on sam - z powodu braku kompetencji - niewiele mógł zdziałać. Przy najbliższej okazji, przekazał zatem informację o dewastacji Cmentarza ówczesnemu premierowi, Józefowi Cyrankiewiczowi, który odniósł się raczej sceptycznie co do szans powodzenia w tej sprawie. Uważał bowiem, że o ile coś w tej kwestii można zrobić, to jedynie poprzez wspomnianą już Radę Ochrony Pomników bądź placówki dyplomatyczne obydwu krajów tj. w Moskwie i Warszawie. To z kolei nasunęło generałowi Jaruzelskiemu pewną myśl.

8. W lutym 1968 r. obowiązki ministra Obrony Narodowej pełnił jeszcze Marszałek Polski Marian Spychalski. Dopiero w kwietniu 1968 r. zastąpił go na tym stanowisku gen. W. Jaruzelski - przyp. W.G.

9. Wywiad z gen. W. Jaruzelskim, nagrany w dn. 28.06.1999 r. - w posiadaniu autora.

Wydał zatem dyspozycje, aby problemem Cmentarza zainteresował się attache' wojskowy przy Ambasadzie PRL w Moskwie.



Generalowie Mieczysław Boruta - Spiechowicz i Roman Abraham wraz z kardynałem Stefanem Wyszyńskim (zdz. ze zbiorów Marty Abrahamowej)

Określone zadanie otrzymał m.in. gen. dyw. Bolesław Chocha, któremu podlegały wówczas wszystkie polskie attachaty. Niestety, po jakimś czasie nadeszła informacja z Moskwy, że polski oficer ma ... pewne kłopoty, bowiem lokalne władze Lwowa dały mu do zrozumienia, że w ogóle nie chcą poruszać tej kwestii. Zwrócił się zatem gen. Jaruzelski do Mieczysława Moczara, który reprezentował władze ZBoWiD-u¹⁰. Nie uprzedzajmy jednak faktów

..

Tymczasem ostatni obrońcy Lwowa działali dalej. Kolejne pismo wysłali do marszałka Michała Roli-Żymierskiego. Sądzieli widocznie, iż dawny legionista, mieniący się w dodatku najwyższym stopniem w Wojsku Polskim¹¹ poprze ich starania. Tym bardziej, że i Cmentarz Orłąt musiał być mu w jakiś sposób dość bliski. Wszak ongiś znajdowała się tam mogiła i pomnik Rarańczyków¹². Pamiętać trzeba, że w czasie przejścia II Brygady Legionów przez front pod Rarańczą Żymierski dowodził 2 pułkiem piechoty, a poza tym łączy-

ły go z Borutą dawne wspólne przeżycia. Ów list do niegdysiejszego przełożonego, noszący datę 25 lutego 1969 r. sformułowany był w formie apelu :

"(...) Obywatelu Marszałku Polski, zwracamy się do Was jako najstarszego rangą dowódcy i uczestnika minionych wojen z usilną prośbą o skuteczne poparcie naszych starań w sprawie konserwacji cmentarza "Orłąt" we Lwowie. [...] poruszoną przez nas sprawą opieki nad cmentarzem [...] ma szeroki zasięg nie tylko w kraju, ale wybiega daleko poza jego granice. Wszyscy Polacy boleśnie odczuwają zanik pamięci i brak rzetelnej troski o miejsca wiecznego spoczynku poległych

10. Ibidem.

11. W owym czasie w PRL było dwóch marszałków, znajdujących się w stanie spoczynku. Drugim był Marian Spychalski, pełniący od kwietnia 1968 r. obowiązki Przewodniczącego Rady Państwa - przyp. W.G.

12. St. Nicieja, *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Warszawa-Wrocław-Kraków 1990, s. 259-264.

naszych towarzyszy broni. Jest tragicznym paradoksem, że kości i prochy poległych Współtowarzyszy Broni Nieznanego Żołnierza, który spoczywa w Panteonie Chwały Narodu w Warszawie, poniewierają się dziś po pastwiskach i śmietnikach cmentarza lwowskich "Orląt". Prosimy Was o skuteczną interwencję w sprawie bezwłocznego rozpoczęcia prac konserwacyjnych na cmentarzu "Orląt" we Lwowie (...)"¹³.

Ponadto w treści owego listu znalazły się także słowa pełne goryczy i rozczarowania z powodu zignorowania problemu. Okazało się bowiem, że w tym czasie przebywał we Lwowie m.in. Sekretarz Generalny ZBoWiD-u, Kazimierz Rusinek. Podczas wizyty zwiedził on nawet zabytkowy Cmentarz Łyczakowski, nie interesując się jednak zupełnie leżącym nieopodal Cmentarzem Orląt¹⁴. Wywołało to wzburzenie obydwu generałów, którzy poczuli się zlekceważeni przez peerelowskiego urzędnika¹⁵.

Niezrażeni porażką, niestrudzenie ślali kolejne petycje. 11 kwietnia 1969 roku wystosowany został następny list, tym razem do premiera, Józefa Cyrankiewicza:

"(...) Obywatelu Prezesie Rady Ministrów [...]. Obrona Lwowa w r. 1918 była jednym ze spontanicznych zbrojnych czynów na drodze do Niepodległości naszego Narodu i Restytucji Państwa Polskiego, podobnie jak późniejsze powstanie Wielkopolskie oraz zbrojne zrywy Śląskie. I jest dramatycznym nieporozumieniem przypisywanie walk listopadowych jako bratobójczych z narodem ukraińskim, były to bowiem walki z rozpadającą się Austrią, która w podstępny sposób oddala polski wówczas Lwów tym elementom, które później wbrew postanowieniom i nakazom URRS kontynuowały z nami walkę.

- Wszak w listopadzie 1918 r. walczyliśmy we Lwowie z ojcami tych, których synowie w r. 1947 zabili generała Karola Świerczewskiego. [...] I tak, jak w naszym kraju szczególną czcią otaczamy groby żołnierzy radzieckich, ukraińskich, tego samego poszanowania i ochrony domagamy się nad pozostawionymi grobami naszych żołnierzy na ich sąsiedzkiej ziemi. - Są to bowiem podstawowe prawa ogólnoludzkiej kultury (...)"¹⁶.

Nic dodać nic ująć ! A przy okazji - generał Świerczewski miał tyle wspólnego z Orlętami co np. chiński mandaryn z budową ... Kremla. Ale nie o to chodziło. Liczyła się bowiem jakaś uniwersalna myśl, która jednocześnie stanowiłaby rodzaj "przynęty" a zarazem wspólnej płaszczyzny porozumienia, w tej trudnej i - dodajmy - delikatnej sprawie.

13. Zbiory Marty Abrahamowej, *Pismo R. Abrahama i M. Boruty-Spiechowicza do marsz. M. Roli-Żymierskiego z dn. 25.02.1969 r.*

14. Trzeba bowiem wiedzieć, że pola Cmentarza "Orląt" przylegają bezpośrednio do południowo-zachodniego skraju Cmentarza Łyczakowskiego od strony tzw. Pohulanki (tj. dzielnicy Lwowa) - przyp. W.G.

15. Zbiory Marty Abrahamowej, *Pismo R. Abrahama i M. Boruty-Spiechowicza do marsz. M. Roli-Żymierskiego z dn. 25.02.1969 r.*

16. Zbiory Marty Abrahamowej, *Pismo R. Abrahama i M. Boruty-Spiechowicza do J. Cyrankiewicza z dn. 11.04. 1969 r.*

Niestety, premier Cyrankiewicz nie pozostawił żadnych, najmniejszych nawet śladów zainteresowania się zgłoszonym problemem. Widocznie na tym polegał jego sceptycyzm, o którym mówił autorowi gen. Jaruzelski. 30 czerwca, ostatni obrońcy Lwowa wraz z płk. inż. Tadeuszem Zieleniewskim¹⁷ przekazali szefowi MON kolejne szczegółowe pismo, z którego wynika m.in. że dwukrotnie zostali przyjęci przez ministra Wieczorka, przedstawiając mu m.in. sprawę niechęci i oporu z jaką spotkali się w Zarządzie Głównym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację¹⁸.

Owe zarzuty miały pełne uzasadnienie, bowiem nieco wcześniej, jeden z przedstawicieli ZG ZBoWiD i zarazem członek Komisji Ochrony Cmentarzy Wojennych, niejaki J. Chański, na zebraniu w dniu 2 maja 1969 roku, komentując sprawę Orłąt powiedział m.in., że „cmentarze poza granicami kraju ZBoWiD-u nie obcho-dzą”¹⁹.

A jaki był efekt owej interwencji u ministra Obrony Narodowej? Na to pytanie znajdujemy odpowiedź w liście płk. Tadeusza Zieleniewskiego do gen. Romana Abrahama, z dnia 25 lipca 1969 r.:

“(…) Drogi Romciu! Był przed chwilą u mnie wystannik Szefa Gabinetu MON z następującym oświadczeniem: „Ob. Minister ON gen. broni W. Jaruzelski przed-stawił osobiście i z poparciem sprawę cmentarza „Orłąt” we Lwowie - presowski



General Roman Abraham składa autograf na spotkaniu kombatanckim
(zdj. E. Rakoczy, w: *Jasnogórska Hetmanka*, Warszawa 1998, s. 259)

17. Kolega M. Boruty-Spiechowicza z jednego rocznika WSWoj., a w 1939 r. d-ca 33 DPRz. - przyp. W.G.
18. Zbiory Marty Abrahamowej, *Pismo R. Abrahama, M. Boruty-Spiechowicza i T. Zieleniewskiego do gen. W. Jaruzelskiego* z dn. 30.06.1969 r.
19. Zbiory Marty Abrahamowej, *Pismo R. Abrahama, M. Boruty-Spiechowicza do min. J. Wieczorka* z dn. 16.06.1969 r. Także: St. Nicieja, *Cmentarz Obrońców...*, s. 135.

Zarządu Głównego ZBoWiD-u gen. Moczarowi. *Sprawie nadano bieg". Stało się to na skutek naszego ostatniego listu. Jest to niewątpliwie krok naprzód i objaw jak najlepszych chęci ze strony Ministra (...)"²⁰.*

Radość jak się okazało była przedwczesna. Nie mniej jednak dawni żołnierze II Rzeczypospolitej potrafili dostrzec dobre intencje gen. Jaruzelskiego. On sam, po latach, tak skomentował swe poczynania :

"(...) Wątek "zhowidowski" był o tyle ważny w tej sprawie, że można było działać także na drodze porozumienia z radzieckim Związkiem Weteranów Wojny Ojczyźnianej. Nasza organizacja miała z nim dobre kontakty, i należało spodziewać się pewnego poparcia. Niestety. Mimo wszystko jednak, sprawa Cmentarza ciągle napotykała na mur (...)"²¹.

Na tym jednak skończyła się rola gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Nie udało mu się osiągnąć nic więcej, poza pewnym poparciem inicjatywy obydwu generałów. W czerwcu 1999 r. będąc już w sędziwym wieku - jak ongiś jego rozmówcy - na zakończenie wywiadu, powiedział m.in. autorowi niniejszego opracowania:

„(...) Dziś - po wielu latach - gdy wszystko się zmieniło, okazuje się, że w sprawie Cmentarza Orląt wciąż jednak pojawiają się jakieś problemy. A cóż można było zrobić wówczas ? ... Cóż można było zrobić wówczas ? (...)"²²

A jednak niezmordowani generałowie działali dalej. Gdy we wrześniu 1969 roku odbywał się w Warszawie IV Krajowy Kongres ZBoWiD, Roman Abraham postanowił wykorzystać tę okoliczność jako jeszcze jedną okazję do upublicznienia problemu Cmentarza. Przygotował nawet pismo do Prezydium Kongresu, w którym zwracał się o przyjęcie następującej rezolucji :

"(...) Kongres przyjmuje z uznaniem do wiadomości dotychczasowe starania Ministra Ob. Janusza Wiczorka, Przewodniczącego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa Narodu Polskiego, w sprawie opieki nad cmentarzem "Orląt" we Lwowie i uważa za konieczne przyspieszenie doprowadzenia akcji konserwacji tego cmentarza do trwałego zabezpieczenia (...)"²³.

Jak można się było spodziewać, proponowana przez generała Abrahama rezolucja, w ogóle nie została poddana pod obrady Kongresu²⁴. Ale dawny dowódca Góry Stracenia nieustrudzenie słał kolejne monity, apele i petycje, których adresatami byli niezmiennie J. Wiczorek i K. Rusinek²⁵.

Począwszy od 1970 r. do współpracy z generałem Abrahamem włączyła się także dziennikarka, Danuta B. Łomaczewska. Warszawianka z pochodzenia, jeszcze przed wojną zapalała wielką miłością do niezwykłego miasta nad Pełtwią. Przy-

20. Zbiory Marty Abrahamowej, Odpis listu płk. T. Zieleniewskiego do R. Abrahama z dn. 25.07.1969 r.

21. Wywiad z gen. W. Jaruzelskim...

22. Ibidem.

23. Zbiory Marty Abrahamowej, Odpis listu R. Abrahama z dn. 18.09.1969 r. do Prezydium IV Krajowego Kongresu ZBoWiD.

24. L. Laskowski, *Roman Abraham. Losy dowódcy*. Warszawa-Poznań 1998, s.161.

25. Zbiory Marty Abrahamowej.

Warto również zacytować kolejną odpowiedź radzieckiego konsula, jaką otrzymał prof. Włodek w dniu 4 maja 1970 r. na swoją następną petycję. Mimo, że nie dotyczy ona bezpośrednio osoby gen. Spiechowicza, stanowi jednak tło do wydarzeń, w których Boruta uczestniczył. W najważniejszych fragmentach brzmiała ona następująco:

*"(...) W odpowiedzi na Wasz list z 22 stycznia 1970 r., informujemy, że w południowo-zachodniej części Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie, znajdują się mogiły polskich, angielskich, francuskich, amerykańskich i innych legionistów; zmarłych z ran na froncie walk przeciwko młodej Ukraińskiej Republice Radzieckiej (1918-1920). Jak już Wam donosiliśmy, Egzekutywa Lwowskiego Miejskiego Komitetu Delegatów Pracujących poleciła przeprowadzić szereg prac w celu uporządkowania terenu cmentarza (...)"*³²



Zniszczona kolumnada wokół Pomnika Chwały - 1971 r.
(fot. D. Łomaczewska)

gen. Roman Abraham otrzymał od Kazimierza Rusinka list, w którym ten raczył poinformować generała, że sprawa Cmentarza jest niezwykle subtelna, i przy jego

32. B. Polak, *Ostatni krzyk "Orląt"...*, op. cit.

33. St. Nicieja, *Cmentarz Obrońców...*, op. cit., s. 136-137.

Zamiast ekip remontowych, 25 sierpnia 1971 roku na Cmentarz Orłąt Lwowskich nicoczekiwanie wjechały ... czołgi i buldożery. Całkowicie zburzona została Kolumnada. Za pomocą stalowych lin i czołgów próbowano przewrócić Pomnik Chwały i pylony, których fundament okazał się tak mocny, że zamiar ten stał się niewykonalny. Niedalekie zabudowania mieszkalne na Pohulance na szczęście uniemożliwiły użycie materiałów wybuchowych, toteż po kilku godzinach owych bezskutecznych prób, ostrzelano jedynie z broni maszynowej napisy, aby uczynić je nieczytelnymi. Następnie spychacze przysypały gruzami z rozbitej Kolumnady część żołnierskich mogił wraz z miejscem gdzie do niedawna znajdował się Grób Nieznane-go Żołnierza³³.

Jest swoistym paradoksem, że w niewiele dni później od opisanych wydarzeń, 3 września 1971 r.

najbliższej bytności w ZSRR zostanie poruszona. Według słów sekretarza ZBoWiD-u, miał on rozpocząć wszelkie starania, aby doszło do świadomości władz Lwowa, że „*cmentarz Orłąt powinien być doprowadzony do stanu, który nie będzie obrazą tam spoczywających*”³⁴.

Kolejny raz były to tylko puste słowa, użyte na domiar wszystkiego już po tragicznym fakcie. Ogrom popełnionych kilka dni wcześniej zniszczeń na Cmentarzu Obrońców Lwowa jednoznacznie sugerował, że nekropolia raz na zawsze miała przestać stanowić jakikolwiek problem dla władz sowieckich.

Wydarzenia z 25 sierpnia głęboko oburzyły Polaków mieszkających we Lwowie. Zniszczenie Cmentarza odebrano jako ugodzenie w najczulsze miejsce dumy i tożsamości narodowej³⁵. Już sam fakt, że przeciwko prochom i szczątkom żołnierskim użyto czołgów, świadczył o wielkiej nienawiści do historii.

Wiadomość o sprofanowaniu Cmentarza, dzięki zamieszkałej we Lwowie pani Marii Tereszczakowej - ostatniej sekretarz Straży Mogił Polskich Bohaterów - bardzo szybko dotarła do generała Abrahama³⁶. Nikt jednak w kraju nie przypuszczał, jak wielki był ogrom zniszczeń. Przekonała się o tym osobiście m.in. Danuta Łomaczewska, kiedy w 1971 r. ponownie wyjechała do Lwowa na Zaduszki 37. I znów wykonane przez nią zdjęcia, posłużyły jako świadectwo sowieckiego barbarzyństwa.

Fala protestów przeszła przez liczne środowiska polonijne rozsiane po całym świecie. Niestrudzony profesor Tadeusz Włodek, przekazał 14 października list protestacyjny premierowi ZSRR, Aleksiejowi Kosyginowi³⁸, a w londyńskim „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” zamieszczono na rozkładówce fotografii autorstwa D. Łomaczewskiej, przedstawiające skalę zniszczeń i okaleczony Pomnik Chwały³⁹.

Tymczasem oficjalna propaganda milczała. Jednak generał Abraham niestrudzenie działał dalej. 25 września 1971 r. wraz ze wspomnianym już inż. Aleksandrem Mazurkiewiczem, wystosował następne pismo, tym razem do Komitetu Wykonawczego Miejskiej Rady Delegatów we Lwowie⁴⁰. Główną treścią petycji, było żądanie bezzwłocznej rekonstrukcji zburzonej kolumnady Pomnika Chwały oraz przywrócenie do stanu pierwotnego płyty Grobu Nieznanego Żołnierza⁴¹. Pismo to pozostało bez jakiegokolwiek odzewu. W niedługim czasie, kolejnym adresatem został Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny. For-

34. B. Polak, op. cit..

35. Wg relacji mieszkanki Lwowa, p. Marii Kwasińskiej - w posiadaniu autora.

36. Relacja D.B. Łomaczewskiej...

37. Ibidem.

38. St. Nicija, Cmentarz Obrońców ..., op. cit., s. 138-140, 143-144. Także : zbiory Marty Abrahamowej : *Pismo R. Abrahama do K. Rusinka z dn. 5.12.1971 r.*

39. Relacja D.B. Łomaczewskiej ...

40. Zbiory Marty Abrahamowej, *Pismo R. Abrahama i A. Mazurkiewicza z dn. 25.09.1971 r. do Komitetu Wykonawczego Miejskiej Rady Delegatów we Lwowie na ręce ob. Kucewola.*

41. Ibidem.

ma tego listu w niczym nie odbiegała od poprzednich, a wśród załączników znalazła się m.in. kopia wspomnianego pisma do A.N. Kosygina przesłana z Ottawy przez prof. Włodka oraz zdjęcie zburzonej przez czołgi kolumnady Pomnika Chwały⁴². Niestety, władze sowieckie w dalszym ciągu uparcie milczały!

W tej sytuacji obydwaj żyjący jeszcze dowódcy z okresu listopadowych walk o Lwów, podjęli ostatnią już próbę ratowania tego, co zachowało się ze wspaniałego ongiś Cmentarza. Dysponując bogatą dokumentacją fotograficzną, generałowie bez trudu mogli ocenić ogrom dokonanych na nim zniszczeń. Goryczy dodawał fakt, że oficjalne władze państwowe w kraju, w żaden sposób nie reagowały na akt bezprawia, popełniony na polskim przecież miejscu pamięci narodowej.

Wobec powyższego, generałowie Abraham i Boruta-Spiechowicz, zdecydowali się wysłać pismo do ... Sekretarza Generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa. Przygotowane zostało ono w dwóch egzemplarzach : jeden bezpośrednio drogą lotniczą za poświadczeniem odbioru, i drugi - za pośrednictwem ówczesnego ambasadora ZSRR w Polsce, Stanisława Pilotowicza. Do obydwu egzemplarzy dołączono 5. zdjęć prezentujących ogrom zniszczeń popełnionych na Cmentarzu Orłąt. Całość wysłano z datą 22 listopada 1971 r.⁴³

W tym miejscu, warto zacytować treść listu niemal w całości :

"(...) Wielce Szanowny Obywatelu Sekretarzu Generalny, doszła nas wstrząsająca wiadomość, że w dniu 25 sierpnia 1971 r. czołgi zburzyły na cmentarzu "Orłąt" we Lwowie Pomnik Żołnierskiej Ofiary, dorycką kolumnadę otaczającą i chroniącą stratowane groby poległych żołnierzy polskich.

Na lwowskim cmentarzu "Orłąt" spoczywają prochy 1549 obywateli-żołnierzy polskich, leży tam kwiat naszej młodzieży robotniczej i uczniowskiej, 416 poległych poniżej lat siedemnastu. Wszyscy oni w imię najwznioślejszych hasel miłości Ojczyzny złożyli ofiarę życia w listopadowej obronie miasta w roku 1918 - walcząc ze skrajnie szowinistycznymi elementami zachodnio-ukraińskimi, które dały się użyć jako narzędzie imperialistycznych tendencji habsbursko-hohenzollernowskich.

Grozę budzi obecny stan cmentarza "Orłąt". [...] Przeszło tysiąc żołnierskich grobów przeorano i zrównano z ziemią. Pole cmentarne wydzielono na pastwiska i śmietniki, przeznaczając je dla zsypu śmieci. [...] Złamano w cyniczny sposób podstawowe zasady i prawa ogólnoludzkiej kultury oraz uświęcone zwyczaje wszystkich cywilizowanych narodów świata, które się wyrażają w serdecznej trosce i opiece nad grobami poległych żołnierzy.

W naszym kraju, jak Polska długa i szeroka, mogiły radzieckich żołnierzy [...] otoczone są należyłą troską, opieką i szczególną czcią. Fragmenty cmentarzy żołnierzy radzieckich wyglądają jak świątynie. Przypadek sprawił, że pozostali przy życiu dwaj ostatni b. dowódcy odcinków listopadowej obrony miasta 1918 r., naj-

42. Zbiory Marty Abrahamowej, *Pismo R. Abrahama i A.Mazurkiewicza z dn. 3.11.1971 r. do N. Podgornego.*

43. Zbiory Marty Abrahamowej, *Pismo R. Abrahama i M. Boruty-Spiechowicza z dn. 22.11.1971 r. do Sekretarza Generalnego KC KPZR L. Breżniewa.*

starsi dziś w Polsce reprezentanci kombatantów od czasów Powstań Wielkopolskich, Śląskich po Wrzesień 1939 r., zwracają się do Was, Obywatelu Sekretarzu Generalny Komitetu Centralnego - jako najwyższej instancji w Związku Radzieckim - z gorącą prośbą:

Rekonstrukcji zburzonych w dniu 25 sierpnia br. reliktyw Chwały i Ofiary żołnierzy polskich na cmentarzu "Orląt"

Przywrócenia do stanu odpowiadającego godności żołnierskiej ofiary, miejsc ich wiecznego spoczynku.

Przywrócenia do stanu pierwotnego zniszczonej na cmentarzu "Orląt" płyty Grobu Nieznanego Żołnierza, skąd w r. 1925 ekshumowane zostały Jego Zwłoki i przewiezione do warszawskiego Panteonu Chwały, gdzie tak często i Wasi Przedstawiciele składają uroczyste hołdy tym prochom. Grób ten, w którym leży pochowany Żołnierz ekshumowany z cmentarza "Orląt" - jest symbolem najwyższych cnót żołnierskich i ofiarnego męstwa oraz przedmiotem nieustannego kultu Narodu Polskiego.

Obywatelu Sekretarzu Generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jesteście przekonani, że w imię zacieśniającego się współżycia sąsiedzkich narodów, prośba nasza zostanie uwzględniona i dzięki Waszej decyzji spokój zapanuje na lwowskich cmentarzach i w polskich sercach.

Łączymy wyrazy głębokiego poważania.

*Dr Roman Abraham
gen. bryg. w st. sp.*

*Mieczysław Boruta-Spiechowicz
gen. bryg. w st. sp. (...)”⁴⁴*

Niestety, jak można się było spodziewać, i na ten list "Gensek" nie raczył w ogóle odpowiedzieć. Natomiast w trzy lata później, w 30. rocznicę ogłoszenia manifestu PKWN, władze PRL podziękują w sposób szczególny *"drogiemu Towarzyszowi Breżniewowi za okazywane dowody szczerzej sympatii i przyjaźni"*⁴⁵.

Prawdopodobnie jednak obydwaj ostatni obrońcy Lwowa przewidywali, że żadna odpowiedź z Moskwy już nie nadejdzie, chociaż Komitet Centralny KPZR w dniu 12 grudnia 1971 r. potwierdził odbiór otrzymanego pisma⁴⁶. W jednym z ostatnich listów w rzeczonyj sprawie, adresowanym dnia 25.11.1971 r. do generała Jaruzelskiego, były dowódca jazdy polskiej napisał m.in.:

"(...) Obywatelu Generale i Ministrze - odmeldowując się - proszę raz jeszcze przyjąć ode mnie i moich Towarzyszy Broni wyrazy szczerzej podziękuj i wdzięczności za życzliwe zajęcie stanowiska wobec naszych postulatów odnośnie zabezpieczenia reliktyw naszej chwały i ofiary żołnierskiej na drodze marszu ku Niepodległości (...)"⁴⁷

44. Ibidem.

45. 22 lipca 1974 r. L. Breżniew został uhonorowany przez władze PRL Orderem Virtuti Militari I kl. - przyp. W.G.

46. Zbiory Marty Abrahamowej: *Pismo R. Abrahama z dn. 14.12.1971 r. do gen. W. Jaruzelskiego.*

47. Zbiory Marty Abrahamowej: *Pismo R. Abrahama z dn. 25.11.1971 r. do gen. W. Jaruzelskiego.*

Tym samym zakończyła się otwarta batalia w obronie Cmentarza Lwowskich Orląt. Wobec niemożności jej dalszego kontynuowania i przy zupełnym braku zainteresowania oficjalnych władz państwowych, obydwaj generałowie zdecydowali się nadać jej odtąd zupełnie inny charakter.

Okazją do przypomnienia bohaterstwa obrońców grodu Semper Fidelis stały się od tej pory rozmaite rocznicowe uroczystości kościelne. 31 października 1974 r. Prymas Kardynał Wyszyński w obecności generałów oraz licznie przybyłych kombatanatów ze sztandarami poświęcił w archikatedrze Św. Jana w Warszawie tablicę Orląt Lwowskich, autorstwa artysty rzeźbiarza Leona Machowskiego. Identyczną tablicę odsłonięto także w czwartą rocznicę dewastacji cmentarza, 26 sierpnia 1975 r. w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Wydarzenie to stało się jednocześnie okazją do tego, że obydwaj niestrudzeni generałowie, zdecydowali się nadać sprawie charakter międzynarodowy.



Prymas Polski dokonuje ceremonii poświęcenia tablicy Orląt Lwowskich w Jasnogórskiej Kaplicy. Na honorowym posterunku stanęli dwaj najstarsi obrońcy Lwowa: generałowie M. Boruta-Spiechowicz i R. Abraham (zdj. E. Rakoczy, Jasnogórska Hetmanka, Warszawa 1998, s. 221)

Przy udziale najwyższych dostojników kościelnych oraz licznych delegacji kombatanckich, wystosowany został "*Apel do Wszystkich Narodów Świata*", pod którym obydwaj sędziwi obrońcy Lwowa uroczyście złożyli swoje podpisy. Owa petycja adresowana była w gruncie rzeczy do członków rozmaitych zagranicznych stowarzyszeń kombatanckich, działających na wszystkich kontynentach i wyrażała głębokie oburzenie z powodu zbezczeszczenia miejsca żołnierskiej chwały. Apelowała jednocześnie o podjęcie natychmiastowej, skutecznej interwencji zmierzają-

cej do rekonstrukcji Cmentarza. Uważano, że jest to sprawa nie tylko polska, lecz wspólna dla Wszystkich Kombatantów Świata⁴⁸.

Nie były to jedyne próby upamiętnienia czynu Orłąt. 2 listopada 1975 r., w 50 rocznicę przeniesienia zwłok Nieznanego Żołnierza do Warszawy, w stołecznym kościele Ojców Paulinów, odbyło się odsłonięcie i poświęcenie Tablicy Pamięci Narodowej ku czci Nieznanego Żołnierza - Lwowskiego Orłęcia⁴⁹. Obydwaj generałowie uczestniczyli w tej uroczystości jako goście honorowi.

W kilkanaście dni później, po raz ostatni podnieśli oficjalny protest, przysyłając na adres Sekretarza Generalnego ONZ, Kurta Waldheima, kolejne memorandum opatrzone datą 22 listopada 1975 r. Czytamy w nim m.in.:

"(...) Drogi Panie ! Składamy na Pana ręce Apel dotyczący niszczenia polskiego cmentarza wojennego we Lwowie. Załączamy również dokumentację fotograficzną przedstawiającą los cmentarza. Jesteśmy przekonani o tym, że opinia publiczna świata powinna być informowana o tego rodzaju przypadkach.

*Uznawane wspólnie moralne standardy i zasady międzynarodowego prawa (w szczególności Konwencji Genewskiej z r. 1864 i 1867 dotyczące opieki nad mogiłami żołnierskimi i cmentarzami wojskowymi) zostały złamane. Dlatego adresujemy tę notę do opinii publicznej świata (...)"*⁵⁰

A tymczasem we Lwowie władze sowieckie systematycznie kontynuowały proces zacierania śladów po Cmentarzu. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych zamurowano katakumby i urządzono w nich zakład kamieniarski oraz szlifiernię płyt lastrиковych. Wśród porozrzucanych płyt nagrobnych zaczęły rosnać dzikie chaszczki i samosiejki⁵¹.

W trosce o zachowanie śladów przeszłości, mieszkający we Lwowie Polacy, jeszcze podczas okupacji niemieckiej konspiracyjnie przenieśli prochy brygadiera Czesława Mączyńskiego, arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza, gen. Wacława Iwaszkiewicza i gen. Tadeusza Jordana Rozwadowskiego do różnych grobowców na Cmentarzu Łyczakowskim⁵². W późniejszych latach, w podobny sposób "uratowane" zostały także szczątki bohaterskich pilotów: Stefana Bastyra, Stefana Steca i Władysława Torunia⁵³.

48. Zbiory Marty Abrahamowej: *Apel do Wszystkich Narodów Świata z dn. 26.08.1975 r.* Także: Archiwum Instytutu J. Piłsudskiego w Londynie, Zespół akt i relacji gen. M. Boruty-Spiechowicza.

49. L. Laskowski, op. cit., s. 167.

50. Archiwum Instytutu J. Piłsudskiego w Londynie, Zespół akt i relacji gen. M. Boruty-Spiechowicza. Także: St. Nicieja, *Łyczaków - dzielnica za Styksem*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 391. Przy okazji warto zwrócić uwagę na datę tego Apelu. 22 listopada przypadała bowiem kolejna rocznica zakończenia walk o Lwów w 1918 r. - przyp. W.G.

51. St. Nicieja, *Cmentarz Obrońców...*, s. 144.

52. Dokonała tego podczas okupacji niemieckiej p. Maria Tereszczak. Niestety, nie chciała nikomu powiedzieć dokąd przeniosła. Tajemnicę zabrała do grobu - rel. D.B. Łomaczewskiej

53. Zbiory Marty Abrahamowej : List Marii Tereszczakówny (ostatniej sekretarz Straży Mogił Polskich Bohaterów) do gen. R. Abrahama.

Przez wiele następnych lat, wiadomym śladem pamięci wśród zarośli i rumowisk, były tłące się w Dzień Zaduszny ogniki świeczek, postawione polskimi rękami ...

* * *

Testament ostatnich dowódców listopadowej obrony Lwowa z 1918 roku, generałów Romana Abrahama i Mieczysława Boruty-Spicchowicza spełniony został dopiero trzydzieści lat później. 24 czerwca 2005 r. władze Lwowa w obecności prezydentów Rzeczypospolitej Polski i Ukrainy, po wielu latach starań i trwających sporów dokonały uroczystego otwarcia zrekonstruowanego Cmentarza Orłąt.

„MORTUI SUNT UT LIBERI VIVAMUS”⁵⁴

54. *"Polegli abyśmy wolni żyli"* - motto umieszczone na Pomniku Chwały.

Mgr Waldemar Handke

Leszno

KILKA UWAG O „SOLIDARNOŚCI” ZIEMI GOSTYŃSKIEJ W LATACH 1980-1989

Warto pisać o dziejach "Solidarności" leszczyńskiej. Nie jest to temat na pierwsze strony gazet. Nie ekscytuje on Czytelników. A mimo to warto przypominać także te, z pozoru niewiele znaczące, w skali kraju, a jednak ważne wydarzenia. Efektem mojej kilkuletniej pracy nad dziejami "Solidarności", czy szerzej opozycji, w naszym Regionie jest praca, która ukazała się z okazji 25 rocznicy powstania "Solidarności" ¹. Poza dziejami "Solidarności" pamięć o "prehistorii" walki z komunizmem w naszym Regionie przedstawiałem w kilku innych moich pracach m.in. o Armii Krajowej w regionie leszczyńskim, w artykułach poświęconych oddziałowi "Dzielnego" - "Kościuszki", czy też książce o młodzieżowej organizacji AK "Zawisza" ².

W niniejszym artykule nieco więcej miejsca chcę poświęcić gostyńskim wątkom historii "Solidarności". Pierwsze komórki Związku w dużych zakładach przemysłowych leszczyńskiego zaczęły powstawać w październiku 1980 r. W dniu 24 października 1980 roku powstał Komitet Założycielski "Solidarności" w Wielkopolskiej Hucie Szkła w Gostyniu. W tworzeniu struktur "Solidarności" w WHS obserwujemy te same elementy, i znów najbardziej aktywni są tutaj ludzie młodzi. Jak czytamy w protokole pierwszego zebrania: *"W dniu dzisiejszym zebrano się osiem osób, które postanowiły utworzyć Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" przy Wielkopolskiej Hucie Szkła w Gostyniu. W skład jego weszli: Majchrzak Ma-*

1. W. Handke, *Solidarność Region Leszczyński 1980-2005. Od Sierpnia przez grudzień do czerwca... Zarys historii NSZZ "Solidarność" w Regionie Leszczyńskim w latach 1980-1990 oraz kalendarium 1990-2005*, Leszno 2005, Wydawnictwo Instytutu im. gen. Stefana "Grot" Roweckiego, ss. 227, ilustr. Wcześniej ukazała się: *"Solidarność leszczyńska". Bibliografia zawartości 1980-1990*, Wstęp i opracowanie: Waldemar Handke, Leszno 2000, ss. 28, nlb.3, ilustr.
2. Zob. m.in. *Szkice z dziejów Armii Krajowej w leszczyńskim. "Nikt kwiatami nie witał ich w mieście..."*, Leszno 1993, Wydawca: Kuratorium Oświaty, ss. 82; *Sprawa pana pułkownika "Włada"*, "GROT. Zeszyty historyczne...", nr 1(3) marzec 2000 r., s. 62-64; *Żołnierze "Dzielnego"*, "GROT. Zeszyty historyczne...", nr 3-4 (5-6) czerwiec-wrzesień 2000, s.47-54; *Oddział Armii Krajowej Gedymina Rogińskiego ps. "Dzielny" (1945-1946) i jego żołnierze*, "GROT. Zeszyty historyczne...", nr 20/2004 r., s. 108-124; także: *Polegaj jak na Zawiszy... Dzieje organizacji AK "Zawisza" w Krobi w latach 1947-1950*, Leszno-Krobia 1997, wydawca: ŚŻŻAK, Środowisko "Zawisza", Koło Krobia, ss.103, ilustr.

rek /AKP/, Kąkol Zenon /AKP/, Leśny Mieczysław /IS/, Dudkowiak Maria /prod./, Woźniak Jadwiga /prod./, Drozdowski Witold /mod. op.wyd./, Neuman Michał /warsztat mech./, Michalski Jan /warsztat mech./." Tego samego dnia dokonano wyboru Przewodniczącego Komitetu Założycielskiego, którym został Marek Majchrzak, a jego zastępcą - Michał Neuman.³

Wszędzie zaczynało się od kilku osób, które musiały wykazać się odwagą cywilną, by wziąć na siebie ciężar zapoczątkowania nowego ruchu, a nie było to wcale takie proste jeśli weźmie się pod uwagę, że tworzone coś zupełnie nowego, coś co miało od samego początku piętno jeśli nie wprost ruchu opozycyjnego wobec władzy, to na pewno ruchu zrodzonego z oporu wobec władzy partii komunistycznej - PZPR. Trzeba jeszcze pamiętać, że reakcje na tego rodzaju działania były bardzo różne. Choć, jak się okazywało, w większości zakładów - ludzie czekali na to nowe, czekali na tych, którzy rozpoczną działalność, wiedząc chociaż w przybliżeniu jak do tego się zabrać i jak to robić. Spontaniczne powstawanie Komitetów Założycielskich nowego związku zawodowego powodowało, że poszczególne struktury zakładowe rejestrowały się w różnych strukturach regionalnych. Część z nich zarejestrowała się jeszcze bezpośrednio w Gdańsku /np. Komitet Założycielski przy Oddziale Wojewódzkim Stowarzyszenia PAX w Lesznie/, inne w Poznaniu /jak przedstawiony powyżej Komitet Założycielski przy Wielkopolskiej Hucie Szkła w Gostyniu/ czy Wrocławiu /jak powstające Komitety Założycielskie z terenu Ziemi Górowskiej/. Przy czym trzeba w tym miejscu stwierdzić, że nie było w tym żadnej reguły ani żadnego zamysłu organizacyjnego - w zależności od tego kto z kim miał kontakty, z kim wcześniej nawiązano łączność, tak rejestrowano Komitety Założycielskie. Nie bez znaczenia były też sentymenty czy animozje - dziś już o wiele mniej ostre i nie tak widoczne jak wówczas, w niespełna pięć lat po utworzeniu województwa leszczyńskiego, w skład którego weszły tereny o jakże różnych tradycjach. Trudno było wówczas sobie wyobrazić by Komitety Założycielskie NSZZ "Solidarność" np. z Ziemi Górowskiej rejestrowały się w Poznaniu, czy struktury gostyńskie we Wrocławiu itd. Taki stan rzeczy był charakterystyczny dla spontanicznego okresu powstawania struktur NSZZ "Solidarność", nie tylko w naszym województwie. Można zaryzykować stwierdzenie, że ten "wybuch" zaskoczył wszystkich - nie tylko tych na "dole" - także tych, którzy kierowali związkiem w Gdańsku. Chyba nikt nie spodziewał się takiego odzewu w terenie. Nie spodziewano się, że także na terenach, które nie miały prawie żadnej tradycji oporu społecznego w okresie PRL-u, nastąpi taka eksplozja nowego ruchu.

Organizowanie się związku, na wszystkich właściwie poziomach, utrudniane było dodatkowo przez pojawiające się napięcia, jak choćby te związane z rejestracją związku, co doprowadziło 3 października do godzinnego (12.00-13.00) strajku ostrzegawczego w całym kraju⁴. O stosunku lokalnych struktur władzy i mediów

3. "Protokół z posiedzenia KZ NSZZ "Solidarność" przy Wielkopolskiej Hucie Szkła Gostyni", Archiwum Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" przy WHS Gostyni, t.: "Komisja Rewizyjna";

4. Zob. *W imię czego? Godzinny strajk*, "Panorama Leszczyńska", nr 41 z 12 X 1980.

świadczyć może przedrukowanie za "Trybuną Ludu" artykułu atakującego NSZZ "Solidarność" w związku z problemami przy jej rejestracji.⁵

"Po niespełna 2 miesiącach działania NSZZ "Solidarność" w naszym województwie przedstawia się następująco:

- *Komitety Założycielskie i Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność" działają na terenie ok. 280-ciu zakładów pracy;*

- *Do NSZZ "Solidarność" wstąpiło około 60 tysięcy pracowników;*

- *"Solidarność" działa na terenie wszystkich większych zakładów z terenu województwa /m.in. Metalplast, Metalchem, ZPOW Pudliszki, Gazomet, Rawag, Huta z Gostynia, DRKP - Leszno, Fabryka Pomp, PKS, SKR-y, szkoły, BGŻ Leszno, NBP Leszno, WPHW, WSS, PZU, Sądy okręgu leszczyńskiego, WSMlecz., Państwowe Ośrodki Maszynowe, wszystkie Cukrownie leszczyńskie, ZPC Goplana, Zespoły Opieki Zdrowotnej, Ponar-Remo, Wojewódzki Urząd Telekomunikacji./"*⁶

Stan rozczłonkowania struktur związkowych w województwie leszczyńskim trwał aż do 13 grudnia 1981 r. Jak już wyżej wspomiano, struktury zakładowe "Solidarności" z terenu powiatu gostyńskiego (w nomenklaturze związkowej owego czasu Komisji Porozumiewawczej Ziemi Gostyńskiej) należały do Regionu "Wielkopolska". Tam też uczestniczyli działacze "S" gostyńskiej w Zjeździe Regionalnym. W tym miejscu chciałbym zaapelować do ludzi "Solidarności" z terenu Gostynia - spisujcie swoje relacje, bo to jest jedyna szansa ocalenia pamięci tamtych dni na Ziemi Gostyńskiej.⁷

Warto w tym miejscu przypomnieć choćby drobny fragment tamtej atmosfery i sytuacji. Warto to przypominać, choćby tym, którzy dziś mówią "za Gierka, czy za PRL-u, było lepiej..." Trzeba pamiętać, że jesienią 1981 r. sytuacja ekonomiczna kraju była wręcz dramatyczna. Sprawy związane z zaopatrzeniem społeczeństwa, już nie w dobra luksusowe (oczywiście w rozumieniu PRL), ale w podstawowe artykuły codziennego użytku, stawały się problemem zasadniczym. System kartkowy objął właściwie cały rynek wewnętrzny PRL. Warto dziś przypomnieć kilka podstawowych informacji związanych z wszechobecnym wówczas systemem reżymacji - potocznie przez obywateli nazywany systemem kartkowym. Na kartki przeciętny obywatel PRL miał prawo nabyć:

- masło - 2 kostki na miesiąc,
- margaryna - 2 kostki na miesiąc,
- kawa - 1 paczka na miesiąc,
- czekolada - 1 tabliczka na miesiąc,

5. *Intencje, paragrafy i wspólne interesy.* "Panorama Leszczyńska", nr 43 z 26 X 1980. Jednocześnie redakcja "Panoramy Leszczyńskiej" przerzucała winę za brak informacji o związku na działaczy "Solidarności".

6. Zob. *Bilanse*, "Solidarność leszczyńska", nr 4 z 21.12.1980, s. 4.

7. Dobrym przykładem może być tutaj Ziemia Kościańska, która z okazji 25-lecia "S" przygotowała publikację zawierającą wspomnienia działaczy z tamtych, historycznych już dni.

- alkohol - 1 litra wódki na miesiąc (z możliwością zamiany na 60 dkg cukierków),
- papierosy - 11 paczek na miesiąc (z możliwością zamiany na 20 dkg cukierków),
- proszek do prania - 300 g na miesiąc,
- papier toaletowy - 1 rolka (po oddaniu 3 kg makulatury).

Warto to przypominać, zwłaszcza dziś, gdy przedstawiony powyżej obraz wydaje się zjawiskiem z kategorii surrealistycznych żartów. A przecież wówczas był elementem realnej, polskiej rzeczywistości.

Ostatnie tygodnie to już właściwie ciągłe ataki propagandy na NSZZ "Solidarność", a jednocześnie próby dyskredytowania jej w społeczeństwie. Tak między innymi miały działać informacje o utracie wiarygodności, o odwracaniu się pracowników od związku, o występowaniu z szeregów "Solidarności" coraz większej liczby członków. Te elementy propagandy zupełnie nie pokrywały się z rzeczywistością. Z materiałów wielu Komisji Zakładowych wynikało, że pracownicy wstępowali do "Solidarności" do samego końca. W Wielkopolskiej Hucie Szkła w Gostyniu ostatnie deklaracje przystąpienia do NSZZ "Solidarność" noszą daty z końca listopada 1981 roku.⁸

Sytuacja w miastach i miejscowościach województwa leszczyńskiego tej nocy wyglądała podobnie. Na zasypane śniegiem, skute mrozem ulice i drogi wyjechały pojazdy najbardziej tej nocy pracowitej formacji - Służby Bezpieczeństwa. W dokumentach SB znajdujemy pośrednie potwierdzenie faktu, że stan wojenny przygotowywano już od dawna. W opracowaniu dwóch funkcjonariuszy leszczyńskiej SB znajdujemy informację, że *"Plan obronny sporządzony przez Wydział Śledczy Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Lesznie na 1981 r., [podkr. moje - W.H.] w wypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa, zakładał internowanie 85 osób. Służba Bezpieczeństwa wytypowała 60 osób, natomiast służba MO 25 osób."*⁹ Jak więc można z tego wnioskować, prace związane z przygotowaniem akcji internowania prowadzone były co najmniej od końca 1980 roku.

Można powiedzieć, paradoksalnie, że to co nie udało się przeprowadzić demokratycznie w drodze rozmów i negocjacji, bo zbyt wiele było w tym wszystkim emocji i ambicji poszczególnych ludzi, udało się w ciągu jednej nocy dokonać komuś kto takiego obrotu sprawy niewątpliwie nie spodziewał się. A już z pewnością nie spodziewał się takich konsekwencji swych działań. Właśnie w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku został "zintegrowany" Region Leszczyński Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność". Dokonywał tego tej nocy.

8. Z materiałów znajdujących się w archiwum KZ WHS w Gostyniu, wynika, że deklaracja nr 692 została podpisana i złożona w KZ w końcu listopada 1981 r. Zob. Archiwum KZ NSZZ "Solidarność" przy WHS w Gostyniu,teczka: "Deklaracje członkowskie", Deklaracja nr 692.

9. AIPN Po 037/5, t. 3, B. Kaźmierczak, M. Raczko wski, *Internowanie w świetle prawu administracyjnego na przykładzie wykonanych decyzji w województwie leszczyńskim*, Praca dyplomowa w WSO MSW im. F. Dzierżyńskiego, Legionowo - kwiecień 1983, mps, s. 55.

wielce zasłużony funkcjonariusz UB i SB płk Antoni Kurach¹⁰ wraz ze swym zastępcą d/s Służby Bezpieczeństwa płk SB Zdzisławem Goliszewskim, kiedy decyzje o internowaniu w odniesieniu do działaczy związkowych i niezależnych działaczy społecznych z terenu województwa leszczyńskiego podejmował i podpisywał jeden Komendant Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Lesznie - wymieniony już powyżej płk J. Kurach. Nieważne wówczas było, do którego Regionu przypisana była dana struktura Związku, czy Komisja Zakładowa była zarejestrowana w Poznaniu czy Wrocławiu - Kościan, Gostyń, Góra, Leszno czy Rawicz wszystkie te miasta leżały w województwie leszczyńskim, a w związku z tym podlegały decyzji Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej z Leszna. *"W okresie bezpośrednio poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Lesznie wytypowała do internowania 124 osoby jako zagrażające bezpieczeństwu państwa. Wśród tej liczby zawiera się 91 osób wytypowanych przez Służbę Bezpieczeństwa..."*¹¹

W Regionie Leszczyńskim NSZZ "Solidarność" - a raczej należałoby napisać województwie leszczyńskim - akcja zatrzymania, a następnie internowania objęła dość szeroki krąg osób, nie tylko działaczy związkowych, ale także niezależnych działaczy społecznych czy nawet członków rodzin tych działaczy¹². Jak na region w którym nie było dotąd tradycji niezależnej działalności, gdzie ktoś taki jak Romuald Szeremietiew - był wyjątkiem wzbudzającym sensację - liczba osób internowanych 13 grudnia 1981 roku i w dniach następnych, musi zastanawiać. Według danych, które udało się zebrać do tej pory - w leszczyńskim internowanych zostało w czasie trwania stanu wojennego łącznie 75 osób. *"W dniu ogłoszenia stanu wojennego zatrzymanych zostało do internowania 60 osób. Do końca miesiąca grudnia 1981 r. liczba ta zwiększyła się do 69 osób."*¹³

Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że niektóre decyzje o internowaniu były, patrząc na to z perspektywy czasu, zupełnie chybione. Jak już pisaliśmy, sam fakt internowania w leszczyńskim ponad siedemdziesięciu osób wzbudzać musi zasta-

10. Antoni Kurach - płk SB (od 17 VII 1974), ur. 1 VI 1930 r. (w innym miejscu data ur. 28 III 1930) w Wysocicach (pow. Miechów). Członek PPR i PZPR od 1947 r. W aparacie UB od 1951 r. kolejno: referent Wydz. V WUBP w Koszalinie, od 14 IX 1954 - kier. Referatu II Wydz. X WUBP, 22 XI 1954 - zca szefa PUBP w Wał-czu, 12 IV 1955 - Kier. Deleg. d/s Bezpieczeństwa Publicznego Człuchów, 3 I 1957 - Zca Kom. d/s Bezp. KPMO Człuchów, 27 I 1959 - st. oficer operac. Wydz. III SB KWMO Koszalin, 27 IV 1960 - Zca Nacz. Wydz. III SB KWMO Koszalin, 2 VIII 1967 - inspektor Inspektoratu Kierownictwa SB KWMO Koszalin, 30 VIII 1973 delegowany na roczne przeszkolenie w Wyższej Szkole KGB ZSSR w Mo-skwie. 1 VI 1975 r. przeniesiony i mianowany Komendantem Wojewódzkim MO w Lesznie. 26 VIII 1983 SzeF WUSW w Lesznie. 5 V 1986 przeniesiony do dyspozycji MSW. Od 15 X 1986 delegowany służbowo do MSW - szef sztabu "Suwałki". 21 XI 1989 - SzeF WUSW w Słupsku. 23 II 1990 r. zwolniony ze służby. Zob. AIPN 0126/102.

11. AIPN Po 037/5, t. 3, B. Kaźmierczak, M. Raczkowski, *Internowanie ...*, s. 59.

12. Tak było w przypadku Izabeli Szeremietiew, która została internowana za to, że była żoną działacza KPN - Romualda Szeremietiewa.

13. AIPN Po 037/5, t. 3, B. Kaźmierczak, M. Raczkowski, *Internowanie ...*, s. 59-60.

nowienie. Trudno dziś określić czy ta nadgorliwość Służby Bezpieczeństwa w leszczyńskim brała się z chęci "wykazania się" przed centralą czy też z innych przyczyn. Niektóre sytuacje, gdyby nie fakt, że ludzie trafiali do więzienia, mogły wydawać się groteskowe. Dodając do tego jeszcze sytuacje zupełnie śmieszne, kiedy internowano ludzi, podając jako uzasadnienie, że zagrażają oni bezpieczeństwu socjalistycznego państwa. To nie jest cytat ze sztuki Sławomira Mrożka - to wytwór leszczyńskiej Służby Bezpieczeństwa. Tak było w przypadku internowania p. Mariana Rączki z Gostynia.¹⁴ Ten przykład potwierdza tezę, że władza ludowa nigdy "nie zapomniała" o ludziach, którzy w przeszłości ośmielili się podnieść rękę przeciw jej panowaniu. W trakcie operacji "Jodła" (operacja wprowadzenia stanu wojennego) leszczyńska SB pozyskała 23 nowych tajnych współpracowników.¹⁵

Warto w tym miejscu słów kilka poświęcić tematowi, który wzbudza tak wiele kontrowersji i niezdrowej sensacji - sprawie tajnych współpracowników policji politycznej PRL. Dla aparatu bezpieczeństwa tajni współpracownicy byli bezcennym źródłem informacji. Nie można tego bagatelizować, ani niedoceniać, jak to zdarza się dziś. Dla SB znaczenie miała każda informacja, nawet jej skrawek, który poddany "operacyjnej obróbce" mógł stać się cenny. I jeszcze jedna uwaga - w pracy operacyjnej przeciwko opozycji na równi wykorzystywano tajnych współpracowników SB jak i MO. Warto w tym miejscu zacytować wypowiedź Szefa WUSW w Lesznie płk. Antoniego Kuracha, który 15 maja 1984 r. na posiedzeniu rozszerzonego Sztabu WUSW mówił: *"... wszystkie uzyskiwane od tw, informacje chociażby cząstkowe, stanowić powinny przedmiot dogłębnych analiz i wytyczania stosownych przedsięwzięć i zadań."*¹⁶ W tej samej wypowiedzi płk A. Kurach mówił o zadaniach tak SB jak i MO (o czym warto również pamiętać): *"... kierownictwa jednostek operacyjnych obu służb [podkr. moje - W.H.] odbędą spotkania kontrolne z siecią. Z każdego spotkania winien być sporządzony odpowiedni dokument."*

14. **Marian Rączka** - ur. 22 XII 1926 r. w Dusinie pow. gostyński, w latach 1945-46 w oddziałach podziemia zbrojnego walczącego z komunistami, najpierw w oddziale por. "Dzielnego" G. Rościńskiego, a po jego ujęciu objął dowództwo nad oddziałem działającym w pow. gostyńskim, kościańskim, leszczyńskim, jarocińskim /pseud. "Kościuszko"/, ujawnił się 1 X 1946 r. Aresztowany 9 XII 1946 r. /w areszcie do 13 V 1947 r./, zwolniony na mocy amnestii z 22 II 1947 r. następnie aresztowany 23 VII 1949 r., skazany na mocy wyroku Sądu Wojskowego w Poznaniu z 7 VII 1950 r. na karę śmierci, zamienioną następnie na 12 lat więzienia /przebywał m.in. we Wronkach/. W więzieniu przebywał do 5 VI 1957 r. Po opuszczeniu więzienia pracował fizycznie w różnych zakładach pracy Gostynia. Założył rodzinę, mieszkał w Gostyniu. Przez cały czas był obiektem zainteresowania Służby Bezpieczeństwa. Internowany 13 XII 1981 r. przebywał w Ośrodku Odosobnienia w Ostrowie Wlkp. następnie 5 I 1982 roku przewieziony do Ośrodka Odosobnienia w Darłównu - przeznaczonego dla internowanych starszych osób. Zmarł w maju 1985 r. w Gostyniu, tam też został pochowany. Zob. kserokopie aktów oskarżenia i wyroków w archiwum autora; na temat działalności "Kościuszki" zob. W. Handke, *Polegaj jak na "Zawiszy"...* *Z dziejów organizacji AK "Zawisza" w Krobi 1947-1950*, Leszno-Krobia 1997.
15. P. Ziernik, *Wielkopolska i ziemia lubuska, [w:] Stan wojenny w Polsce 1981-1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003, s. 675.
16. AIPN Po 037/6, t. 2, k.47 *Protokół z posiedzenia rozszerzonego Sztabu WUSW w Lesznie w dniu 15.05.1984 r.*

Celem tego przedsięwzięcia jest osiągnięcie stanu, kiedy każdy tw będzie przydatny do rozpracowywania opozycji [podkr. moje - W.H.].”¹⁷

Można powiedzieć, że ten pierwszy okres stanu wojennego, lata 1981-1984, był "najobfitszy" dla Służby Bezpieczeństwa. To w tym okresie SB zwerbowało najwięcej tajnych współpracowników. W 1985 r. SB dysponowała w gostyńskich zakładach pracy znaczącą siecią agentury:

- Wielkopolska Huta Szkła - 8 TW, 3 KO;
- "Spomasz" - 4 TW, 5 KO;
- Swarz. Fabryki Mebli - 2 KO;
- "Asko" - 1 TW, 3 KO;
- "Gostynianka" - 1 TW, 2 KO;
- SP "Pallas" - 2 KO;
- WUSP "Deksolit" - 1 TW, 1 KO;
- SP Metalowców - 1 TW, 2 KO.¹⁸

O ich pracy i zasługach, w materiałach SB znajdujemy wiele informacji. Spróbujemy zaprezentować na przykładzie tylko jednego tajnego współpracownika, w jednej sprawie prowadzonej przez SB, uplasowanego w kręgu najaktywniejszych działaczy gostyńskich struktur "Solidarności", mechanizmy działania TW. Na początek sylwetka TW, zawarta w raporcie prowadzącego go funkcjonariusza gostyńskiej SB - chor. Stanisława Hoski. *"TW ps. "Karol" nr rej. 6101 do współpracy pozyskany został w dniu 8.12.1982 r. na zasadzie dobrowolności. Jest mężczyzną, lat 29, żonatym, posiadającym wykształcenie zawodowe, z zawodu ślusarz-tokarz. Zatrudniony jest w Wielkopolskiej Hucie Szkła w Gostyniu. Jest wartościowym informatorem. Dotychczas nie było żadnych sygnałów mówiących o dekonspiracji lub dwulicowości informatora. [...] Posiada naturalne, z racji zatrudnienia, kontakty z Michałem Neumanem, figurantem kwestionariusza ewidencji operacyjnej nr 5613, z którym wiąże go ponadto stosunki koleżeńskie. Utrzymuje również sporadyczne kontakty z Józefem Sobierajem, figurantem kwestionariusza ewidencji operacyjnej nr 5839."*¹⁹

TW ps. "Karol", w sprawie prowadzonej przez gostyńską SB pod krypt. "Drukarze", był wyjątkowo aktywny. Informował prowadzącego o każdym ruchu aktywnych działaczy gostyńskiej "Solidarności". Gdy otrzymał od Józefa Sobieraja zeszyt z jego zapiskami, natychmiast informował o tym chor. Hoskę.²⁰ Potem informował prowadzącego SB-eka o zmianie miejsca pracy. *"W dniu dzisiejszym TW*

17. Tamże, k. 46.

18. Zob. AIPN Po 0034/16 *Sprawa obiektowa krypt. "Huta"*, k. 19. W cz. II znajdujemy wykaz TW zaangażowanych w tą sprawę, a także informacje o ich "osiągnięciach" - zob. np. k. 23v.

19. AIPN Po 0120/5 *Sprawa operacyjnego sprawdzenia krypt. "Drukarze"*, k. 28. Zob. tamże k. 20-22, Pismo płk Goliszewskiego do Dyr. Biura Studiów SB MSW płk Wł. Kuca z 3.10.84, w którym czytamy na temat TW "Karola": *"[...] Jest wartościowym źródłem informacji. [...] Tw ps. "Karol" jest inteligentny, spostrzegawczy, posiada łatwość w nawiązywaniu kontaktów."*

20. Zob. tamże, k. 29, raport z 10.10.1984 r.

zakończył pracę w WHS, od dnia 3.11.1984 r. pracował będzie u J. Goździewicza. Będzie miał codziennie kontakty z M. Neumanem. Będzie mógł w wyniku tych rozmów dowiedzieć się więcej nt. problemu omawianego w punkcie f.”²¹

Trzeba stwierdzić, na podstawie lektury raportów składanych przez TW ps. "Karol", że był wyjątkowo "sumiennym" donosicielem. Każdy jego raport pełen jest faktów, nazwisk (jeśli nie znał nazwisk starał się dokładnie opisywać osoby biorące udział w spotkaniach). Relacjonował również msze św. i nowenny w bazylice, które jak to określała SB w swoim żargonie "zabezpieczał". Tak w jego raporcie wygląda relacja ze spotkania tu, na Świętej Górze, zebrania na którym powołano "Odrodzenie": "...W dniu 85-01-17 o godz. 18.00 odbyło się zaplanowane wcześniej w klasztorze spotkanie działaczy b. "S". Spotkanie miało na celu założenie ruchu "Odrodzenie". Stworzono dwie grupy. W skład I grupy weszli: TW, Sobieraj, Neuman, Grzymisławski, E. Skrzypczak, R. Skrzypczak, Jerzy Krauze. Kierownikiem tej grupy jest Sobieraj. [...] I grupy ma głosić "prawdę" w środowiskach robotniczych, zaś II gr: w środowiskach inteligenckich. [...] Na spotkaniach tych będą otrzymywali od zakonników instruktaż."²² Inne zebranie grupy ruchu "Odrodzenie" tak opisywał: "Zaplanowane na dzień 1985-02-26 spotkanie członków ruchu "Odrodzenie" odbyło się w dniu 1985-02-18. [...] W spotkaniu uczestniczyło tylko 13 osób, a mianowicie: TW, Michał Neuman, Józef Sobieraj, Maria Adamczak, Janina Bielarzewska - pracownica ZOZ Gostyń, Wacław Serek - ZURiT Gostyń, Mikulski Wojciech, Górkiewicz - właściciel ogrodnictwa, Bossakowski, emerytowana nauczycielka z LO w Gostyniu /nie była to Kruszkówna/ i trzy osoby nieznane TW. [...] ... w związku z ruchem "Odrodzenie" był już u niego [ks. Z. Starczewskiego] pan Bródka i inni panowie zarządcy. Straszyla go prokuratorem. [...] Dalej spotkanie prowadził Józef Sobieraj, który odczytał referat pt. "Rola robotników w kraju socjalistycznym". W referacie tym atakował wymianę handlową z ZSRR. [...]”²³ SB starała się chronić swoje wartościowe, Osobowe Źródło Informacji, zastrzegając ich wykorzystanie: "Z uwagi na ograniczoną ilość uczestników spotkania można domniemać, iż ks. Starczewski podejrzewa, że informacje o zgromadzeniu zostały przekazane SB przez któregoś z uczestników spotkania i w związku z tym celowo zmniejszono ilość uczestników spotkania. W związku z powyższymi treściami zawartymi w niniejszym wyciągu nie należy wykorzystywać w rozmowie z klerem."²⁴ To tylko jeden przykład - jakże pouczający...

Mówiąc o okresie internowania i "stanu wojennego" nie możemy zapominać o roli kapłanów, czy szerzej Kościoła katolickiego w niesieniu pomocy represjonowanym, a zwłaszcza ich rodzinom. Trzeba przy tym pamiętać, że w każdym właściwie mieście województwa byli duchowni, którzy od samego początku nieśli

21. Tamże, k. 39. W spotkaniu z TW "Karol" poza chor. Stanisławem Hoską uczestniczył kpt. Z. Mróz.

22. Tamże, k. 63.

23. Tamże, k. 61.

24. Tamże.

pomoc tej nowej kategorii potrzebujących.²⁵ Niech nam wybaczą duchowni, których nazwisk tutaj nie wymieniamy - lista ich jest długa. Jednak jeszcze raz podkreślić tutaj wypada, że działanie wielu księży w czasie stanu wojennego, a także po nim, to jest właśnie ten konkretny wkład Kościoła, w który tak często - zwłaszcza dziś z perspektywy czasu - tak wielu wątpi lub zgoła zapomina. Dla zobrazowania tej kwestii, zacytujmy opinię jaką gostyńska SB wystawiła ks. Zbigniewowi Starczewskiemu - superiorowi Oratorium XX. Filipinów na Świętej Górze. *"... funkcję superiora Oratorium XX. Filipinów w Głogówku pełni od dnia 27.08.1982 r. Od tego momentu obserwuje się wzrost aktywności XX. Filipinów na odcinku głoszenia kazań o negatywnym wydźwięku politycznym. [...] Był inicjatorem nabożeństw w bazylice "w intencji Ojczyzny", organizowanych 13-go każdego miesiąca. Ponadto w dniach 18-19.12.1982 r. zorganizowano w Oratorium - za wiedzą i akceptacją ks. Zb. Starczewskiego - dni skupienia dla b. internowanych z województw poznańskiego i gorzowskiego. [...] Z ks. Starczewskim w latach 1982-84 przeprowadzono ogółem 8 rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych, które nie przyniosły pożądaných rezultatów."*²⁶

Także inni księża ze Świętej Góry znajdowali się w "zainteresowaniu Wydz. IV SB". Ślady tego zainteresowania, mimo ogromnego zniszczenia dokumentów Wydz. IV, znajdujemy w różnych zachowanych dokumentach SB. I tak znajdujemy ślady gromadzenia i analizowania stenogramów kazań księży Filipinów: w listopadzie 1986 r. *"... 4 stenogramy z wygłoszonych kazań przez ks. Smagacza w kościele paraf. w Drobninie w dn. 1, 2 i 3.11.86. Treść wyczerpuje znamiona art. 271 § 1 KK i 237 KK - pomawianie o morderstwo Milicji w przypadku śmierci G. Przemyka ..."*²⁷ czy też w lutym 1988 r. *"... Wystąpienie ks. L. Woźnicy z dn. 7 maja godz. 18.30 w kościele parafialnym w Poniecu. Stenogram kazania..."*²⁸ To tylko kilka przykładów...

Po wyjściu z internowania, wielu działaczy nie bardzo wiedziało, jak znaleźć się w rzeczywistości "stanu wojennego". Część z nich nie chciała pozostawać biernymi. Swego rodzaju manifestacją było to co stało się 1 listopada 1982 r. na cmentarzu parafialnym w Gostyniu, gdzie w godzinach porannych grupa działaczy "Solidarności" ustawiła krzyż (wysokości około 1,6 m) z napisem "Ofiarom stanu wojennego". Pod nim delegacja "Solidarności" Ziemi Gostyńskiej złożyła wieniec z szarfami w barwach narodowych z napisem: "Ofiarom stanu wojennego robotnicy zakładów gostyńskich" oraz wiązanek kwiatów z szarfą z napisem: "NSZZ "Solidarność". W skład delegacji wchodził: Józef Sobieraj, Michał Neuman, Roman i Edward

25. Wymienione tutaj nazwisko ks. Bernarda Cegły jest tylko symbolem tych wszystkich, którzy taką działalność prowadzili, nie można tutaj zapomnieć o klasztorach, które odgrywały szczególną rolę - Święta Góra Księża Filipinów dla Gostynia - a potem także dla całego Regionu, OO. Benedyktynów z Lubinia - dla Kościana czy OO. Franciszkanów we Wschowie.

26. AIPN Po 0120/5, *Sprawa operacyjnego sprawdzenia krypt. "Drukarze"*. k. 21.

27. AIPN Po 037/21-1, poz. 24.

28. AIPN Po 037/21-1, poz. 28.

Skrzypczakowie. Nie pozostało to nie zauważone przez SB.²⁹

Działalność grupy gostyńskich członków "Solidarności" wpisywała się w próby podejmowane w różnych rejonach województwa leszczyńskiego. Wcześniej aresztowani i skazani zostali: Krzysztof Włodarczak w Kościanie (luty 1982 r.), grupa leszczyńskich działaczy "Solidarności" (P. Gościniak, Zb. Greckel B. Krawiec, J. Terlecki, Zb. Wencel,) - również w lutym 1982 r., inicjatorzy powstania Tymczasowego Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" w Lesznie (Z. Drost, E. Matyjas i W. Handke) - w grudniu 1982 r.

31 sierpnia 1983 roku, po rocznicy powstania "Solidarności" aresztowani zostali w Gostyniu: Henryk Grzymiślawski - stolarz z Zakładów Produkcji Sprzętu i Urządzeń Drobiarskich w Gostyniu, Michał Neumann - ślusarz z Wielkopolskiej Huty Szkła, Józef Sobieraj - technik z ZPSiUD. 5 września 1983 r. aresztowano następne osoby: Włodzimierza Szymańskiego, Zenona Ratajczaka i Bronisława Potockiego - wszyscy trzej ze Śremu /Odlewnia ZPM -Cegielski/. Oskarżenie, które sporządził prokurator W. Michałek z Gostynia, dotyczyło znów podobnych spraw - a więc *"sporządzanie i rozpowszechnianie nielegalnych pism, w których poniżano ustrój socjalistyczny i naczelne organy PRL i zawarto fałszywe informacje zmierzające do wywołania niepokoju publicznego."*³⁰ Oskarżeni zostali skazani przez Sąd Rejonowy w Gostyniu na kary od 6 miesięcy do 2,5 roku pozbawienia wolności, w zawieszeniu na lat pięć. Właśnie proces gostyńskich działaczy NSZZ "Solidarność" spowodował ponowne zwiększenie aktywności środowiska Tymczasowego Zarządu Regionu w Lesznie. Rozpoczęło się wówczas zbieranie pieniędzy na fundusze związkowe /m.in. na pomoc dla represjonowanych działaczy Związku/. Zwiększył się też, prowadzony od samego początku stanu wojennego kolportaż prasy niezależnej. Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że przez cały okres działania Tymczasowego Zarządu Regionu, za kolportaż prasy, wydawnictw, znaczków itp, odpowiedzialny był Zdzisław Drost. Podkreślić należy, że dzięki jego wyśilkowi i pomysłowości, staraniom wkładanym w to zadanie, do regionu w miarę regularnie napływały wydawnictwa i prasa.

Działacze gostyńscy włączyli się również w prace, powołanej przez TZR - Regionalnej Fundacji Pomocy Represjonowanym im. ks. Jerzego Popiełuszki. Statut Fundacji im. ks. Jerzego Popiełuszki określał tryb funkcjonowania Fundacji /zakres potrzebującym i ich rodzinom. Bliska współpraca z Tymczasowym Zarządem Re-

29. AIPN Po 0034/30, k. 175. Także AIPN Po 037/20-1 *Rejestr czynności sprawdzających i odmów wszczęcia postępowania przygotowawczego* Wyd. Śledczy SB KW-MO, poz. 24 "3.11.82. Wyd. przeszukania. Internowanie J. Sobieraja. Materiały włączone doteczki internowanego.

30. "Notatki obserwatora procesu w Gostyniu", mps w archiwum autora. Zob. także: AIPN Po 037/25-5 *Dziennik rejestracyjny postępowań przygotowawczych i osób podejrzanych*. K. 16-17: 6.09.1983 r., Ds 366/83 *Propaganda antypaństwowa art. 273 § 2 w zw. z art. 270 KK*. GRZYMIŚLAWSKI Henryk, NEUMAN Michał, SOBIERAJ Józef, SZYMAŃSKI Włodzimierz, RATAJCZAK Zenon, POTOCKI Bronisław, MARCINIAK Wojciech, SIEKIERKOWSKI Krzysztof.

gionu NSZZ "Solidarność", która wynikała już z zapisów statutowych - m.in. Przewodniczący TZR-u wyznaczał Kuratora Zarządu Fundacji powodowała, że TZR wspierał również finansowo Fundację im. ks. Jerzego Popiełuszki. Jednakże podstawowa część funduszy gromadzonych przez Fundację pochodziła z ofiarności ludzi, którym te sprawy nie były obojętne. Fundacja im. ks. Jerzego, szybko stała się jednym z celów rozpracowań "bezpieki".³¹ Starła się ona dotrzeć do ludzi reprezentujących Fundację w terenie. Tak było i w Gostyniu, gdzie SB "wplaciła" pieniądze na RFPR im. ks. J. Popiełuszki. Chcąc dotrzeć do ludzi działających w Fundacji przekazała pieniądze swoim TW, aby ci wpłacali je na rzecz Fundacji. Tak było np. 28 X 1985 r. SB za pośrednictwem TW wpłaciła 2000 zł..³²

Trzeba stwierdzić, że działacze gostyńskiej "Solidarności", z różnym natężeniem, ale przez cały okres stanu wojennego podejmowali różnorodne działania w zakładach pracy. Jako przykład służyć może działalność Józefa Sobieraja w Zakładach Produkcji Sprzętu i Urządzeń Drobiarskich. We wrześniu i październiku 1986 r. zorganizował on najpierw protest, a potem 1 października strajk na tle płacowym. "Bezpieka" jednoznacznie wskazywała inicjatora protestu, podkreślając jego przynależność do b. "Solidarności".³³

W regionie leszczyńskim podejmowane były wielokrotnie próby stworzenia duszpasterstwa świata pracy. Kilkakrotnie podejmowane próby stworzenia takiego ośrodka w Lesznie, z różnych przyczyn³⁴, mimo wysiłków zaangażowanych we współpracę z TZR księży wikariuszy leszczyńskich parafii (wspomnieć tutaj wypada przede wszystkim ks. Mateusza Żarnowieckiego i ś.p. ks. Józefa Drzymałę z parafii p.w. św. Jana Chrzciciela), nie powiodły się. Z tego poczucia związku z Kościołem i jego opieki, brało się zaangażowanie działaczy opozycji w przygotowania do świąt i uroczystości religijnych.

Więcej swobody w działaniu miały zakony, które nie podlegając jurysdykcji Kurii, mogły i podejmowały różnorodne działania. Ostatecznie, dopiero w roku 1987 Duszpasterstwo Świata Pracy znalazło swoje miejsce na Świętej Górze w Gostyniu, gdzie Zgromadzenie Księża Filipinów dało gościnę tej pracowniczej inicjatywie i stworzyło doskonałe warunki do spotkań ludzi pracy i działaczy "Solidar-

31. Zob. AIPN Po 037/21-1, poz. 3/87 zapis do sos krypt. "Aktywiści": "utworzenie nielegalnej organizacji PPN i Regionalnej Fundacji... - art. 52a KW i art. 273 KK. ...przekazano wraz z oceną do dalszego prowadzenia." Zapisy dot. zainteresowania SB Fundacją znaleźć można także w sor krypt. "Ptak", w sor krypt. "Historyk"

32. Zob. AIPN Po 120/92, Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. "Historyk".

33. Zob. AIPN Po 037/21-1, poz. 34 z dn. 22.11.1986, "RUSW Gostyń. Sor krypt. "Strajk", KE krypt. "Spiker", sos krypt. "Regulacja". Spór zbiorowy ZPSiUD Gostyń od 2.09.86, który 1.10.86 do prowadził do przerwy w pracy. Inicjator - były działacz "S" Józef Sobieraj."

34. Jedną z nich był opór Kurii poznańskiej, której arcybiskup, jak podają A. Pietrowicz i P. Zwiernik, w stanie wojennym zabronił przyjmowania intencji mszalnych o "charakterze politycznym". Zob. A. Pietrowicz, P. Zwiernik, *U Pingwinów za metalową bramą*, "Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej", nr 6/2003, s. 46. Taka postawa abpa J. Stroby powodowała, że administratorzy parafii dość wstrzeźliwie odnosili się do działań ludzi "Solidarności" w swoich parafiach.

ności”. To dzięki zrozumieniu potrzeb tego środowiska przez ks. generała Jurę i ks. superiora gostyńskiego Oratorium św. Filipa - ks. Starezewskiego możliwy był rozwój tej inicjatywy. Opiekunem Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Regionie Leszczyńskim, a także animatorem spotkań Duszpasterstwa był ksiądz Leszek Woźnica, który wkładał w spotkania Duszpasterstwa mnóstwo pracy i serca, nie licząc godzin poświęconych na organizowanie i przygotowywanie spotkań, zapraszając znane postaci, których myśli i wystąpienia wzbogacały ludzi pracy związanych z "Solidarnością" i Duszpasterstwem.³⁵ Duszpasterstwo Ludzi Pracy stwarzało warunki do kształcenia się w różnych dziedzinach, organizując spotkania i wykłady z wieloma interesującymi ludźmi, reprezentującymi wysoki poziom wiedzy w różnych dziedzinach nauki. Poza kształceniem, klasztor XX. Filipinów dawał ludziom, żyjącym w stanie dużego napięcia, możliwość odpoczynku i warunki do wielu przemyśleń. Spotkania Duszpasterstwa Ludzi Pracy odbywały się w cyklu miesięcznym, przy czym rozpoczynały się w sobotnie popołudnie, a kończyły w niedzielę, w samo południe, mszą świętą w intencji Ojczyzny. Często spotkania te były urozmaicane sobotnimi, wieczornymi koncertami u stóp ołtarza z cudownym obrazem. Dziś z perspektywy czasu nikt nie jest w stanie wyrazić słów wdzięczności za tamte dni spędzane u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej Świętogórskiej.

Jak już wspominaliśmy działacze z Ziemi Gostyńskiej, w okresie "stanu wojennego" nawiązali współpracę z TZR-em w Lesznie, co spowodowało włączenie się przedstawicieli gostyńskich struktur w działalność Tymczasowego Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" w Lesznie. Kolejnym "przypomnieniem" władzom wojewódzkim o istnieniu "Solidarności" w formach zorganizowanych było ujawnienie swojego składu przez Tymczasowy Zarząd Regionu w 1988 roku. W jego skład wchodził wówczas: Eugeniusz Matyjas - Przewodniczący TZR, Zdzisław Drost, Waldemar Handke, Zenon Kąkol - Przewodniczący TKZ w Wielkopolskiej Hucie Szkła w Gostyniu, Bronisław Lachowicz - Przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania - Rawicz, Antoni Matuszewski - Przewodniczący TKZ przy WPWiK - Leszno, Alicja Orzałkiewicz - członek TZR Leszno, Józef Sobieraj - Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna Ziemi Gostyńskiej, Jerzy Terlecki - Rawicz, Krzysztof Włodarczak - Przewodniczący TKZ przy PGKiM Kościan.

Strajki z sierpnia i września 1988 roku spowodowały wzrost aktywności, można powiedzieć, że wzrost nadziei wśród działaczy i członków "Solidarności" w zakładach pracy, również w Regionie Leszczyńskim. Zaczęły się prace przygotowawcze do ujawniania tajnych struktur zakładowych "Solidarności". Wśród najprężniejszych, ujawnianych w pierwszej kolejności były TKZ-ty z Ziemi Gostyńskiej. Do 17 kwietnia 1989 roku, a więc do dnia ponownej legalizacji NSZZ "Solidarność" - na terenie regionu leszczyńskiego ujawniło się 12 Tymczasowych Komisji

35. Wśród zapraszanych gości byli np. ks. dr Józef Kowalik, który wygłosił wykłady na temat: "Rola Kościoła w odzyskaniu niepodległości" i "Kościół w PRL", czy też ks. dr Marek Jędraszewski: "Praca w nauczaniu Jana Pawła II" i "Wolność a zniewolenie". Zob. Zaproszenia na spotkania Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Arch. Aut.

Zakładowych: PGKiM w Kościanie (6 lutego), WHS w Gostyniu (9 lutego), POM Gostyń (12 lutego - "Solidarność" była tam jedynym związkiem i należało do niego 80% załogi), ZPSiUD Gostyń (2 marca), WPWiK - Leszno (8 marca - związek działał we wszystkich zakładach województwa), Swarzędzkie Fabryki Mebli - Zakład nr 8 w Gostyniu (14 marca), Leszczyńska Fabryka Pomp (20 marca), Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego "Pudliszki" (23 marca), Spółdzielnia Pracy "Pallas" - Gostyń, Spółdzielnia Rzemieślnicza Ogólnobranżowa - Gostyń, Wytwórco-Uslugowa Spółdzielnia Pracy - Gostyń, Regionalna Sekcja Pracowników Oświaty i Wychowania (3 marca) oraz dwie Tymczasowe Komisje Koordynacyjne: Ziemi Gostyńskiej (13 marca)³⁶ i Ziemi Kościańskiej (18 marca).

Nadchodził czas wielkich przemian. Czas "prawie wolnych" wyborów. Trzeba pamiętać, że to, co mówią dziś komuniści to nie to samo, co mówili wówczas, wiosną 1989 roku. Wówczas, wiosną 1989 r. prace struktur "Solidarności" musiały iść dwutorowo. Z jednej strony należało maksymalnie szybko odtworzyć struktury zakładowe związku zawodowego na terenie Regionu, a z drugiej strony prowadzić prace przygotowawcze do wyborów, by być gotowym do wyborów, które miały odbyć się bardzo szybko.

Jednym z ustaleń "Okrągłego Stołu" było przeprowadzenie "prawie wolnych" wyborów w czerwcu 1989 roku. Wówczas też wszyscy, którzy czuli się związani z ideałami "Solidarności" rzucili się w wir przygotowań do tych nadchodzących wyborów. Czasu było bardzo niewiele.

Dla przeprowadzenia wyborów zaczęły powstawać, na terenie całego kraju, Komitety Obywatelskie "Solidarności" wzorowane na tym działającym przy Przewodniczącym Lechu Wałęsie. Także w Regionie leszczyńskim podjęta została przez Tymczasowy Zarząd Regionu decyzja o powołaniu Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" Regionu Leszczyńskiego. Do jego organizowania oddelegowany został członek TZR - Zdzisław Drost. Stał on na czele Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" Regionu Leszczyńskiego, reprezentując w Komitecie także leszczyński, miejski K.O. "Solidarność", a także Tymczasowy Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność".

Trzeba w tym miejscu stwierdzić, że mimo "Okrągłego Stołu" i mimo komunistycznych deklaracji, w których pełno było "dobrej woli" i "współpracy" władzy z opozycją, policja polityczna gen. Kiszczaka robiła swoje. To jeszcze jeden dowód zaprzeczający dzisiejszym wizjom lansowanym przez komunistycznych generałów Jaruzelskiego i Kiszczaka. Tak też było w województwie leszczyńskim, gdzie SB 11 maja 1989 r. założyła sprawę obiektową pod kryptonimem "Organizacja"³⁷. Prowadzący ją por. SB Konrad Kaczma-

36. W skład Prezydium TMKK "Ziemi Gostyńskiej" wchodził: Józef Sobieraj - Przewodniczący, K. Siekianowicz i Z. Kąkol - wiceprzewodniczący, J. Klonowski - sekretarz i W. Marciniak - skarbnik. Zob. Notatki sekretariatu TZR, Arch. Aut.

37. Zob. AIPN Po 0034/29, *Sprawa obiektowa krypt. "Organizacja"*

rek³⁸ pisał we wniosku o założenie sprawy: "... konieczna staje się kontrola operacyjna działań Komitetów Obywatelskich "S" powstających w miastach i gminach. Dlatego Wydz. III WUSW w Lesznie założył na polecenie Dyr. Departamentu III MSW, sprawę obiektową krypt. "Organizacja", w ramach której podejmowane będą działania operacyjne mające nie dopuścić do konfrontacji politycznej w trakcie kampanii wyborczej oraz w dniu głosowania."³⁹ Tak wyglądało pojmowanie demokracji przez podkomendnych min. Kiszczaka w terenie.

Trzeba powiedzieć, że takiego stopnia ofiarności, takiego stopnia zainteresowania polityką w społeczeństwie leszczyńskim nie było ani przedtem ani potem. Mimo wielu wątpliwości występujących wśród członków TZR, to jego członkowie byli głównym motorem powołania i działania Komitetu Obywatelskiego "S". Zauważała to również Służba Bezpieczeństwa, która starała się dezorganizować przedsięwzięcia opozycji. Tak pisał wspomniany już inspektor Wydz. III leszczyńskiej SB: *"Naszym głównym zadaniem będzie więc wykorzystanie istniejącej sytuacji tj. rozbieżności między Kościanem a Leszmem i Gostyniem a Leszmem oraz doprowadzenie do rozbitcia struktury "S" na mniejsze struktury rejonowe. Spowoduje to znaczne osłabienie "S" w naszym województwie. Ambicje i aspiracje liderów poszczególnych rejonów oraz fakt nie umieszczenia kandydatów z ich terenu na listach kandydatów stwarza realne możliwości rozłamu struktury leszczyńskiej. Nasze dotychczasowe działania sprowadzały się do wprowadzenia osobowych źródeł informacji w strukturę TZR-u a przez to do realizowania działań destrukcyjnych mających na celu skłócenie ze sobą działaczy struktur województwa."*⁴⁰ Z perspektywy czasu można powiedzieć, że teraz już ludzie z TZR-u byli mądrzejsi niż w 1980 i 1981 r. i nie dali się podzielić. Na marginesie, jeden tajny współpracownik (TW ps. "Jan") działający od dłuższego już czasu w szeregach członków Tymczasowego Zarządu Regionu miał niewielkie możliwości oddziaływania, zwłaszcza w sytuacji, gdy decyzje dotyczące wszystkich najważniejszych spraw zapadały w wąskim gronie kierownictwa TZR (do którego on nie należał), które miało do siebie duże zaufanie.

Mimo zachodzących w kraju przemian, mimo zobowiązań podjętych przez komunistów przy "Okrągłym Stole", mimo wygranych przez "Solidarność" półdemokratycznych wyborów do parlamentu z czerwca tego roku, komunistyczna policja polityczna - Służba Bezpieczeństwa nie przerywała swej pracy związanej z inwigilacją środowisk opozycyjnych. Najlepiej o tym świadczy fakt, że jeszcze 26 lipca 1989 roku zastępca szefa d/s Służby Bezpieczeństwa WUSW w Lesznie płk Wło-

38. Konrad Kaczmarek - por. SB, ur. 11 I 1959 r. w Łukowie (woj. siedleckie), absolwent UAM - mgr historii (1982). Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel w SP w Kunowie k/Gostynia, 4 IV 1984 złożył wniosek o przyjęcie do SB. Wstąpił do PZPR. Po przeszkoleniu w ASW w Piaszynie przydział do Wydz. III SB WUSW w Lesznie. Od 15 XII 1987 st. inspektor Wydz. III. Od 6 XII 1989 st. inspektor Wydz. Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa SB WUSW. W 1990 r. zweryfikowany negatywnie i po odwołaniu zwolniony ze służby. Zob. AIPN Po 0148/550.

39. AIPN Po 0034/29, *Sprawa obiektowa krypt. "Organizacja"*, k. 5.

40. Tamże, k. 46-47, *Informacja dot. działalności TZR w ramach kampanii wyborczej*.

dzimierz Miazek⁴¹ podpisał wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej o kryptonimie "Zawodowcy". Zobowiązywał on funkcjonariuszy SB z pionu V do zbierania informacji na temat ilości członków i struktury organizacji NSZZ "Solidarność" w zakładach pracy. Sprawa ta została zamknięta dopiero 18 grudnia 1989 roku.⁴²

To znakomity przykład (obok cytowanej już sprawy obiektowej "Organizacja") dla tych wszystkich, którzy ludzą się, że "okrągły stół" był wynikiem zrozumienia przez komunistów z PZPR, z Jaruzelskim i Kiszczakiem na czele, że ideologia komunistyczna zbankrutowała. To jeden z pośrednich dowodów na to, że liczo no wówczas jeszcze na możliwość odwrócenia biegu wypadków. I na wszelki wypadek zbierano informacje, które w "odpowiednim" czasie mogły się znow przy dać.

W grudniu 1989 roku odbył się II Walny Zjazd Delegatów, na którym to Zjeź dzie wybrano nowe władze regionalne Związku. Wśród gości II WZD byli i Wojewoda Leszczyński Józef Poniecki (ZSL-PSL) i Prezydent Leszna Zenon Lorek (PZPR) oraz przedstawiciele holenderskiego miasta Duerne. Był to już zupełnie inny czas. Przewodniczącym Zarządu Regionu został wybrany prawie jednomyślnie /100:6/ Eugeniusz Matyjas.⁴³ Wybrano także Zarząd Regionu, do którego weszło 33 przedstawiciele Komisji Zakładowych z całego już teraz województwa leszczyńskiego. Można stwierdzić, że praca organizacyjna i doświadczenia lat 1981-1989, przyniosły swoje efekty - działacze struktur terenowych, mimo istniejących przecież cały czas animozji, niechęci czy zadawnionych urazów, zrozumieli, że skuteczność działania Związku jest o wiele większa w ramach struktur regionalnych.

4 stycznia 1990 roku ukonstytuowało się Prezydium Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność", którego skład, zgodnie z propozycjami Przewodniczącego ZR, został przyjęty przez Zarząd Regionu. Weszli do Prezydium: Jerzy Terlecki i Józef Sobieraj - jako wiceprzewodniczący, Alicja Orzałkiewicz i Zdzisław Drost - jako członkowie Prezydium.⁴⁴ Eugeniusz Matyjas pełnił funkcję Przewodniczącego Zarządu Regionu, aż do sierpnia 1990 roku, kiedy to został mianowany przez premiera T. Mazowieckiego Wojewodą Leszczyńskim. Po nim funkcję Przewodniczącego ZR objął Józef Sobieraj.

Powyżej, w sposób skrótowy starałem się przedstawić dzieje "Solidarności" na Ziemi Gostyńskiej. Mam nadzieję, że te refleksje, oparte o dokumenty (tak związkowe jak i te pochodzące z zasobów Oddziałowego Biura Udostępniania i Archi-

41. Włodzimierz Miazek płk SB - ur. 7 I 1938 r. w Łodzi. W resorcie bezpieczeństwa od I IX 1963 r. w referacie d/s Bezpieczeństwa KPMO w Elblągu, gdzie służył i awansował aż do 1986 r. (kolejno: inspektor, st. inspektor SB KMiPMO, zea komendanta pow. MO d/s SB, naczelnik Wyd. IIIA SB KWMO, naczelnik Wyd. V SB KWMO). 5 V 1986 r. przeniesiony na stanowisko zastępcy szefa d/s SB WUSW w Lesznie. Członek PZPR. Z dniem 15 III 1990 r. zwolniony ze służby w SB. Zob. AIPN Po 0126/123.

42. AIPN Po 0034/39, *Sprawa obiektowa krypt. "Zawodowcy"*.

43. II WZD wybrał władze, "Solidarność leszczyńska", nr 4/38/ z 30.12.1989 r.

44. Pierwsze posiedzenie Zarządu, "Solidarność leszczyńska", nr 1/40/ z 13. 01.1990 r.

wizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu) staną się bodźcem do tego by gostyńscy, a także działacze "Solidarności" z innych części dawnego województwa leszczyńskiego, z lat 1980-1989 "zebrali się w sobie" i spróbowali zebrać swoje relacje. Jest to niezwykle ważne. Ważne dla prawdy historycznej - by to autorzy tamtych wydarzeń pisali prawdziwą historię tamtych dni, a nie ci, którzy wówczas ich prześladowali, którzy służyli złu, któremu na imię komunistyczny totalitaryzm. Potrzebne jest to tak samo nam jak i tym, którzy przychodzą po nas. Nie wolno zmarnować tego zwycięstwa. A są tacy, którzy historię "Solidarności" chcą pisać przez pryzmat historii PZPR, wyłącznie na podstawie dokumentów partii komunistycznej. Jeszcze bardziej, nie wolno zmarnować pamięci tamtych dni. I to jest zadanie na dziś, dla wszystkich tych, którzy wówczas mieli odwagę powiedzieć nie komunizmowi.

Dr Piotr Bauer
Kościan

UŁANI, UŁANI, MAŁOWANE DZIECI

Wielu z nich, ostatnich prawdziwych ułanów, którzy przeżyli lata wojny i okupacji, poznałem osobiście, szczególnie tych związanych z Ziemią Kościańską. Osobą, która skupiała wokół siebie po wojnie "Siedemnastaków" był przede wszystkim urodzony w Czaczu, a mieszkający w Gostyniu, prawnik z wykształcenia - ppłk Marian Węclewicz. Wspaniały człowiek, o którym wielokrotnie pisałem na łamach "Wiadomości Kościańskich". Nie sposób wymienić wszystkich jak kpr Stanisława Przybylskiego z Ponina /którego syna, również Stanisława, cieszę się wieloletnią przyjaźnią/, st. uł. Romana Grysa, także z Ponina, czy też wachm. Ludwika Kostere z Leczna, późniejszego trenera jazdy konnej w Osowej Sieni i instruktora strzelectwa sportowego WKS "Grunwald" w Poznaniu, a także uczestnika w tej dziedzinie Igrzysk Olimpijskich w 1964 r. w Tokio.

Chciałbym natomiast przypomnieć postaci dwóch ułanów leszczyńskiego pułku - najstarszego służbą i wiekiem st. wachm. Jana Goliwasa z Gryżyny, oraz najmłodszego również służbą i wiekiem cewła Franciszka Paikerta z Kościana, przyjaciół mojego ojca kpr. Piotra Bauera, także żołnierza września 1939 r. z 14 pułku artylerii lekkiej z Poznania, do którego grona /pomimo różnicy wieku/ również i mnie zaliczali, z czego jestem do dzisiaj niezwykle dumny.

Jan Goliwas urodził się 30 listopada 1900 roku, wprawdzie w Szczepankowie w pow. mogileńskim, lecz całe swoje powojenne życie spędził na Ziemi Kościańskiej. Wcielony przymusowo w 1918 roku do armii niemieckiej zdezerterował, a po wybuchu powstania w Poznaniu wstąpił ochotniczo do formującego w Gnieźnie 3 pułku ułanów - późniejszej leszczyńskiej "Siedemnastki". W ramach pułku walczył na froncie północnym powstania, a później w 1920 roku w czasie wojny polsko - bolszewickiej na froncie wschodnim, biorąc udział z zdobyciu Kijowa, za co odznaczony został Krzyżem Walecznych.

Na wojnę we wrześniu 1939 roku wyruszył jako szef 2 szwadronu 17 pułku ułanów, a szlak bojowy pułku uwiecznił w notatniku bojowym. Szczęśliwym trafem przechował go przez całą wojnę i przekazany został w moje ręce. Eksponowany jest z innymi pamiątkami w jednej z gablot w salce militariów kościańskiego Muzeum. Wzięty do niewoli po kapitulacji Warszawy uciekł z transportu udając

się do Leszna, gdzie wkrótce został jednak przez gestapo aresztowany i wywieziony na roboty w okolice Budziszyna. Miał jednak "rogatą duszę" i zbiegł ponownie udając się tym razem do Racotu, gdzie w stadninie koni zatrudniona była spora grupa jego pułkowych kolegów i tu podjął pracę. We wrześniu 1941 roku stadninę wywieziono w głąb Niemiec do Grabau koło Lubeki. Po wojnie wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a po ich demobilizacji powrócił w 1946 roku do Racotu. Zamieszkał wówczas w Gryżynic, pracując w stadninie do przejścia w 1966 roku na emeryturę. Wtedy go poznałem jako niezwykle wysokiego i postawnego mężczyznę z pozoru o surowej twarzy, lecz w rzeczywistości niezwykle życzliwego i łagodnego człowieka. To właśnie on dawał mi pierwsze lekcje jazdy konnej, uczył zasad fechtunku i robienia lanca. Wraz z moim przyjacielem Bogusławem Polaikiem pisaliśmy wówczas monografię leszczyńskiego pułku ułanów i - żeby wczuć się w rolę kawalerzysty - umiejętności te były nam niezbędne. St. wachm. Jan Goliwąs, awansowany jako Powstaniec Wielkopolski do stopnia podporucznika i Kawaler Orderu Virtuti Militari za walki we wrześniu 1939 roku, zmarł 20 maja 1976 roku i spoczywa na cmentarzu w Gryżynic.

Dużo młodszy Franciszek Paikert urodził się 3 marca 1922 roku w Turwi w pow. kościańskim. Ochotniczą służbę wojskową rozpoczął w marcu 1938 roku w 17 pułku ułanów w Lesznie, a mając uzdolnienia muzyczne otrzymał przydział do orkiestry pułkowej. Jako przyszły ułan przechodził wszystkie etapy szkolenia kawalerskiego. Jazdy konnej uczył go st. wachm. Goliwąs, a ponieważ Franciszek był raczej niewielkiego wzrostu, jak mi później opowiadał Pan Jan, musiał "kurdupła" podsadzać na konia. Wyszkolił go jednak na dobrego żołnierza. Gdy wybuchła wojna wszyscy młodociani elcwi mieli być skierowani do Ośrodka Zapasowego Wielkopolskiej Brygady Kawalerii do Kraśnika w Lubelskim. Franek rwał się jednak na front i za pośrednictwem właśnie swego szefa st. wachm. Goliwąsa zgłosił się do dowódcy pułku z raportem o przydział do szwadronu liniowego. Płk Ignacy Kowalczewski, chcąc się pozbyć małolata, uzależnił to od pisemnej zgody ojca. Niezrażony tym elew Franciszek, za zgodą wachmistrza, który liczył na to że już go więcej nie zobaczy, w ciągu nocy udał się rowerem do Turwi i nad ranem przyjechał z zaświadczeniem ojca. W ten sposób jako najmłodszy ułan przebył wraz z pułkiem cały wrześniowy szlak bojowy, od Leszna do Warszawy. Początkowo walczył w ramach drużyny ochrony szwadronu gospodarczego, z którym przebijał się przez Puszcę Kampinoską. Później wszedł w skład poczty dowódcy pułku. W czasie przebijania się w nocy z 19 na 20 września do Warszawy dotarł do miejsca zbiórki swego pułku w lasku bielańskim. Za dzielność i nieustępliwość w walce przedstawiony został do odznaczenia Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Niesprzyjające czasy sprawiły jednak, że nigdy nie został nim udekorowany. Po kapitulacji przebywał w jenieckich obozach przejściowych, powracając następnie do rodzinnej Turwi. Wkrótce skierowany został do Stadniny Koni w Racocie, gdzie ponownie spotkał się ze swoim wachmistrzem, dzieląc jej dalsze losy. Po zakończeniu działań wojennych wstąpił do 1 Dywizji Pancerniej z przydziałem do orkiestry re-

reprezentacyjnej 10 Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej. Po demobilizacji powrócił w maju 1947 roku do kraju, podejmując pracę jako pielęgniarz w Państwowym Sanatorium dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w Kościanie. Grał też na kornecie w orkiestrze sanatoryjnej, której dyrygentem przez wiele lat był mój ojciec. Wtedy go poznałem, wysłuchując godzinami jego wojennych i okupacyjnych przeżyć. W 1966 roku awansowany został do stopnia sierżanta. Zmarł po ciężkiej chorobie 16 lipca 1997 roku i spoczywa na kościańskim cmentarzu katolickim.

Dr Aneta Chmielewska - Szymańska
Białogard

**ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ
GENERAŁA BRYGADY
STANISŁAWA FRANCISZKA SOSABOWSKIEGO
1892 - 1967**

*„Spadochroniarstwo uczy Was
być silnymi a tylko takich
potrzebuje nasza Ojczyzna”.*

gen. bryg. S.F. Sosabowski

We wrześniu na nowo odżyją wspomnienia o gen. Stanisławie Sosabowskim, twórcy pierwszych oddziałów spadochronowych, zapomnianym i wyklętym bohaterze operacji "Market - Garden". Choć nie ustępował on odwagą, inteligencją i umiejętnościami dowódczymi w stosunku do innych polskich dowódców Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie nie był tak popularny jak oni. Dlatego warto przypomnieć losy tego świetnego żołnierza i nietuzinkowego człowieka, który na stałe zapisał się na kartach historii.

Powodem tych wspomnień są dwie rocznice - pierwsza bitwy pod Arnhem i druga - śmierci naszego rodaka.

Generał brygady Stanisław Sosabowski to niewątpliwie jedna z barwniejszych postaci najnowszej historii Polski. Twórca i dowódca I Samodzielnej Brygady Spadochronowej, był żołnierzem o wielkiej indywidualności, charyzmicznym i predyspozycjach do służby wojskowej. Był pierwszym przedstawicielem rodu Sosabowskich, którego nazwisko zapisało się na trwałe w pamięci współczesnych i potomnych.

Jego życie obejmowało kilka wielkich okresów w dziejach narodu polskiego - dzieciństwo i wczesna młodość przypadły, bowiem na schyłek zaborów w Galicji, siena życia na emigrację.

W swoim długim, bo liczącym ponad siedem dziesięcioleci, pracowitym życiu zapisał się przede wszystkim jako dowódca I Samodzielnej Brygady Spadochronowej.

Nie należy jednak zapominać o jego zasługach w tworzeniu organizacji niepodległościowych przed I wojną światową, działalności kwatermistrzowskiej, w Ministerstwie Spraw Wojskowych, w Wyższej Szkole Wojennej oraz pracy liniowej w 75 pułku piechoty, 3 pułku strzelców Podhalańskich, 9 pułku piechoty Legionów, 21 pułku piechoty "Dzieci Warszawy" w okresie międzywojennym, o udziale w kampanii wrześniowej czy też zasługach w zorganizowaniu środowiska kombatanckiego polskich spadochroniarzy.

Działalność niepodległościowa w zaborze austriackim

Dzieciństwo i młodość przeżył w Stanisławowie, gdzie urodził się 8 maja 1892 r. w kolejańskiej rodzinie. Tam też ukończył szkołę powszechną i gimnazjum. Wczesna śmierć ojca sprawiła, że na niego spadł obowiązek utrzymania rodziny. Stanisław Sosabowski opiekował się trojgiem rodzeństwa, udzielał korepetycji młodszemu kolegom, pomagając finansowo matce. W 1910 roku zdał wzorowo maturę.

Życie Stanisława Sosabowskiego przepojone było tradycją patriotyczną. Wyrastał w atmosferze walki o niepodległość, podczas której kształtowała się jego miłość do Ojczyzny.

Jego zdolności przywódcze i organizatorskie, konsekwencja w działaniu i sumienność w wykonywaniu swoich obowiązków pozwoliły mu już w pierwszym okresie życia kierować działalnością niepodległościową w środowisku stanisławowskim. Ten okres zadecydował o jego dalszej drodze życiowej.

Pierwsze wojskowe kroki postawił w Drużynach Strzeleckich. Wstąpił do nich jeszcze w szkole średniej. Działał też w Towarzystwie Młodzieży Polskiej, organizacji grupującej młodzież akademicką i szkół średnich. W 1910 roku w Stanisławowie powstał załążek Armii Polskiej. Komendantem tej organizacji został podchorąży S. Sosabowski - pseudonim "Węglarz".

Po wzorowo zdanej maturze podjął studia w Wyższej Szkole Handlowej w Krakowie. Tam również prowadził działalność niepodległościową. W 1912 roku powrócił do Stanisławowa, gdzie otrzymał nominację na Komendanta XXIV Drużyny Strzeleckiej. Z okazji tej nominacji koledzy ofiarowali mu pamiątkową szablę, z którą nie rozstawał się do końca służby żołnierskiej. W listopadzie 1911 roku Stanisław Sosabowski zaczął organizować w Stanisławowie skauting, tworząc drużynę skautowską na bazie oddziału ćwiczebnego. Do roku 1913 pozostawał komendantem, jednak po konflikcie z władzami okręgowymi organizacji Sokół będącej współtwórcą skautingu, złożył rezygnację.

Przełożeni docenili zasługi Sosabowskiego i awansowali go na komendanta okręgu Południowo-Wschodniej Galicji².

2. Informacje na podstawie: IPMS, Kol. 123/4- Matura, tajne organizacje młodzieżowe, CAW, WBH, I.341.1.317 - tajny skauting w Polsce. Oddział stanisławowski, relacje Juliana Krzaka.. relacja Stanisława Lityńskiego.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastał Stanisława Sosabowskiego w mundurze austriackim. Jako żołnierz 58 pułku piechoty chrzest bojowy przeszedł w październiku pod Przemyślem. Następnie bił się na Przelęczu Dukielskiej. Karierę liniową st. sierż. Sosabowskiego zakończyła ciężka rana, jaką odniósł 15 września 1915 roku nad rzeką Leśną. W trakcie służby wojskowej w armii austriackiej Stanisław Sosabowski przechodził wszystkie stopnie podoficerskie (we wrześniu 1915 roku został chorążym). Po pobycie w szpitalu w Ołomuńcu i rekonwalescencji w zakładach ortopedycznych na Morawach, w maju 1916 roku Sosabowski zameldował się w sztabie austriackiej 2 Armii. W marcu 1917 roku został przeniesiony do sztabu Grupy Frontu Południowo-Tyrolskiego, w styczniu 1918 roku do Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie. Za swoją waleczność otrzymał medale. Dzięki temu, iż miał ukończony drużyniacki kurs oficerski awansował z podoficera na pierwszy stopień oficerski w c.k. armii - podporucznika w 1916 roku, a w styczniu 1918 roku na porucznika³.

Uczestnicząc w wojnie poznał wszystkie jej stadia i okropności. Lekcję, jaką wyciągnął z niej nigdy nie zapomniał. Często powtarzał, iż. *"...oficer nigdy nie może wymagać od swoich podwładnych więcej niż sam może wykonać"*⁴. Uważał, że dowódca musi posiadać zdolność rozkazywania sobie przede wszystkim, a nie tylko podkomendnym. Musi posiadać nieugiętą wolę wykonywania powziętej decyzji, bez względu na piętzące się trudności, bez względu na nurtujące w podświadomości zwątpienie.

Podczas pobytu w Lublinie będąc jeszcze poddany cesarza austriackiego nawiązał pierwsze kontakty z Polakami, członkami armii austriackiej oraz z członkami Polskiej Organizacji Wojskowej, kierowanymi przez ówczesnego majora Burhardt - Bukackiego.

W Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej

Służbę w Wojsku Polskim S. Sosabowski rozpoczął 1 listopada 1918 roku. Objął stanowisko kierownika Komisji Likwidacyjnej byłego Generalnego Gubernatorstwa w departamencie gospodarczym w Lublinie, a 15 listopada został mianowany na stopień kapitana. Wkrótce po tym kapitan Sosabowski otrzymał przydział służbowy do pracy w Ministerstwie Spraw Wojskowych, na stanowisku delegata Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Zajmował się wówczas planowaniem rezerw strategicznych. 9 listopada 1920 roku został zweryfikowany w stopniu majora. W okresie wojny polsko-bolszewickiej nie walczył na froncie, pomimo, iż zgłosił się na odezwę Rady Obrony Państwa, celem wyjazdu na front. W pierwszych dniach lip-

3. J.L. Englert, K. Barbarski, Generał S. Sosabowski Dowódca 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej, Londyn 1996, s. 15; CAW, Akta Personalne S. Sosabowskiego, sygn. 13445 i 23817, Karta Kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej., S. Sosabowski, Droga wiodła, op. cit., s. 24-25.

4. Wspomnienia pośmiertne, "Kombatant Polski w Beneluksie" 1967, nr 83 (Biblioteka Polska Londyn).

ca 1920 roku, jako ekspert w sprawach materiałowych S. Sosabowski wyjechał z delegacją wojskową, którą prowadził szef sztabu gen. T. Rozwadowski, na konferencję międzyaliancką do Spa w Belgii. Po powrocie do kraju powrócił do pracy w IV Oddziale Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych. W 1921 roku ponownie wyjechał z kraju. Wraz z innymi osobami z Komisji Rewizyjnej miał się zająć skontrolowaniem działalności Polskiej Misji Wojskowej Zakupów w Paryżu.

Po powrocie z dniem 23 sierpnia 1921 roku major intendent Stanisław Sosabowski objął funkcję szefa Wydziału Handlowego w Szefostwie Administracji.

Pomimo bardzo przychylnych opinii przełożonych o jego pracy w intendenturze Sosabowski nie chciał na stałe tam pozostać, myśląc o służbie w linii. Wiele zabiegów jego przełożonych kosztowało przesunięcie go z korpusu Intendentów do korpusu oficerów piechoty i powołanie go do Wyższej Szkoły Wojennej na roczny kurs doszkalający.

Z dniem 29 października 1922 roku mjr int. S. Sosabowski rozpoczął studia. Rozpoczynając studia Sosabowski jednocześnie został przeniesiony do korpusu oficerów piechoty z jednoczesnym wcieleniem do 15 pułku piechoty.

W roczniku, którego słuchaczem był mjr Sosabowski znalazło się wiele znanych osobistości okresu międzywojennego między innymi: przyszli oficerowie i generałowie - W. Powierza, S. Ujejski, J. Gąsiorowski, E. Przedzimirski - Krukowicz, działacze polityczni - W. Sławek, J. Ulrich. Stanisław Sosabowski ukończył kurs z wynikiem dobrym i został sklasyfikowany na 26 pozycji. Bardzo interesującą opinię o Sosabowskim wystawił wówczas francuski wykładowca Wyższej Szkoły Wojennej płk. Faury: *"Dobry oficer. Inteligentny, o żywym umyśle, posiada temperament, pilność pracy i rzeczywiste zalety wojskowe. Niestety, ma upodobania do dyskusji i do paradoksu. Może dać dobre rezultaty w sztabie, o ile przełożeni jego będą czuwali nad nim z bliska."*⁵ Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej Sosabowski powrócił do pracy w Sztabie Generalnym, pracował w IV Oddziale jako szef Wydziału Zaopatrzenia. Dał się tam poznać jako bardzo dobry pracownik posiadający zmysł organizacyjny, inicjatywę, samodzielność. Przełożeni uważali go za wybitnie energicznego i pracowitego oficera.

W okresie międzywojennym Sosabowski regularnie awansował od stopnia kapitana do pułkownika. Sprawdzał się pełniąc funkcje sztabowe i liniowe. W służbie liniowej przechodził przez różne stanowiska dowódcze: od dowódcy batalionu do dowódcy pułku.

Niełatwa służba oficera liniowego w pogranicznych garnizonach 75 pułku piechoty (1927-1928) i 3 Pułku Strzelców Podhalańskich (1928-1929) sprawiła, że mógł się w niej sprawdzić, co potwierdzają opinie przełożonych z tego okresu.

Tutaj zaczął budować też wizerunek surowego dowódcy. Rozpoczynając służbę na stanowisku zastępcy dowódcy 3 Pułku Strzelców Podhalańskich w Bielsku Białej znany był już jako surowy oficer.

5. CAW, Akta personalne S. Sosabowskiego, op. cit., Uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej za rok 1923.

Na stanowisku dowódcy 9 pułku piechoty Legionów (1937-1939) w Zamościu a później 21 pułku piechoty "Dzieci Warszawy"- 1939, Stanisław Sosabowski osiągnął znaczące sukcesy. Własny styl dowodzenia, troska o szkolenie i wychowanie żołnierzy przyniosły dobre rezultaty, co sprawiło, że u przełożonych otrzymywał z reguły dobre oceny. Przełożeni doceniali jego energię, bojowość, zaangażowanie, uważali go za dowódcę, na którego można liczyć w trudnej sytuacji. Wśród żołnierzy jednak uchodził za człowieka "żelaznej ręki". Na opinię tą z pewnością wpłynął fakt, iż podwładnym stawiał wysokie wymagania, a w ich egzekwowaniu był bardzo rygorystyczny i konsekwentny.

Okres międzywojenny to także czas pracy w Katedrze Operacyjnej Służby Sztabów w Wyższej Szkole Wojennej (1930-1936), gdzie początkowo pracował jako wykładowca a od 1931 roku jako kierownik przedmiotu.

Wyznaczenie go na wykładowcę było ogromnym wyróżnieniem, potwierdzającym jego fachowość i rozległą wiedzę. Na nowym stanowisku w pełni ujawniły się jego zdolności pedagogiczne. Przełożeni podkreślali rzetelność, szybką orientację, wydajność w pracy i duże wartości intelektualne. Wysoko ceniono jego pracę w piśmiennictwie wojskowym i w zakresie wychowania żołnierzy.

Stanisław Sosabowski nie był osobą pozbawioną zwykłych ludzkich słabości. W końcowej fazie służby w okresie międzywojennym współpracownicy i przełożeni dostrzegali u niego także wady. Do nich należały: mało serdeczny stosunek do kolegów, gadulstwo, trudności we współdziałaniu z innymi i zbyt przesadna ambicja. Część z nich była widoczna do końca jego kariery wojskowej. Wady te jednak nie mogły w istotny sposób rzutować na jego zdolności wojskowe oraz przydatność do służby.

Służbę S. Sosabowskiego w okresie międzywojennym należy uznać za udaną, pomimo, że jego kariera w armii rozwijała się powoli. Być może, dlatego, że nie miał za sobą wysoko postawionych protektorów. Mimo tego w pełni ujawnił swoje uzdolnienia, uzyskiwał dobre wyniki i awansował na wyższe stopnie oficerskie.

Stanisław Sosabowski to także autor kilku pozycji książkowych i licznych artykułów.

Lata pracy w Wyższej Szkole Wojennej zaowocowały wydaniem dwóch książek. W 1931 roku ukazało się "Wychowanie żołnierza obywatela" a w 1935 roku "Kwatermistrzostwo w polu". Był autorem także szeregu opracowań o tematyce wojskowej i wychowawczej zamieszczanych w "Bellonie", "Przeglądzie Piechoty", "Przeglądzie Artyleryjskim".

Na skutek tragedii rodzinnej - śmierci młodszego syna, S. Sosabowski uzyskał przeniesienie z Zamościa do stolicy, gdzie objął dowództwo 21 pułku piechoty "Dzieci Warszawy". 3 maja 1939 roku Sosabowski, już jako pułkownik, poprowadził ostatnią przed wojną defiladę piechoty.

Zmobilizowany w sierpniu 1939 roku 21 pułk (w składzie 8 Dywizji Piechoty) został przydzielony do Armii "Modlin". 3 września 8 Dywizja otrzymała rozkaz kontruderzenia na zgrupowanie niemieckie, które przerwało polski front pod Mł-

wą. Starcie pod Gruduskiem zakończyło się klęską. Jedyńc 21 pułk wykonał swe zadania zaczepne i zachowując zwartość wycofał się. Płk Sosabowski poprowadził swych żołnierzy do Modlina i Warszawy, zbierając po drodze niedobitki innych oddziałów.

14 września powierzono mu dowództwo odcinka obrony stolicy "Grochów". W czasie walk w rejonie Koziczyna i podczas obrony Warszawy ujawniły się w pełni zdolności dowódcze Sosabowskiego, umiejętność sprostania sytuacji i wiara w zwycięstwo.

Za wybitne dowodzenie oraz bohaterstwo na polu walki gen. Juliusz Rómmel, dowódca Armii "Warszawa", odznaczył go Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy ⁶.

Mimo klęski kampanii wrześniowej pułkownik nie zamierzał pogodzić się z tym faktem i pozostać bezczynnym. Zdecydował się na działalność konspiracyjną, która umożliwiła mu przedostanie się na Zachód i rozpoczęcie służby w Polskich Siłach Zbrojnych.

Po kapitulacji Warszawy i ucieczce z niewoli w październiku 1939 roku wstąpił do konspiracyjnej organizacji Służba Zwycięstwu Polski. W listopadzie 1939 roku pułkownik Sosabowski na polecenie komendanta SZP udał się do Lwowa, celem odtworzenia tamtejszej organizacji konspiracyjnej, która wskutek wsypy rozpadła się. Następnie miał przedostać się do Rumunii, aby wydobyć zdeponowane tam polskie pieniądze. 21 listopada 1939 roku opuścił Warszawę. W Lwowie stwierdził, iż niemożliwym jest odtworzenie organizacji konspiracyjnej. Występując jako Emil Helm, via Budapeszt Sosabowski dotarł do Paryża 21 grudnia. 22 grudnia 1939 r. zameldował się w paryskim hotelu "Regina" generałowi Sikorskiemu. W kilku godzinnej rozmowie z Sikorskim zdał relacje ze stanu podziemnej organizacji wojskowej. Pułkownik był bodaj pierwszym oficerem, który przybył do Francji z okupacji niemieckiej i sowieckiej. Od tego momentu rozpoczęła się jego służba w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Ten czas to apogeum kariery wojskowej S. Sosabowskiego.

Na drodze do Arnhem

We Francji S. Sosabowski początkowo został odkomenderowany do Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej, a następnie do służby liniowej jako dowódca piechoty dywizyjnej w 1 Dywizji Grenadierów. Ostatecznie został przydzielony na stanowisko zastępcy dowódcy tworzonej właśnie 4 Dywizji Piechoty pod dowództwem gen. R. Dreszera, formującej się w obozach Les Sables d'Olonne, a potem w Parthenay. Z uwagi na ciągłą nieobecność generała R. Dreszera, dowództwo sprawował w praktyce Sosabowski. Dywizja już nie zdążyła sformować się i wejść do walk. W dniach 18-19 czerwca 1940 r. w obliczu zbliżającej się klęski Francji, 4 Dywizja z portu La Pallice ewakuuje się do Wielkiej Brytanii. Nie udało się to

6. IPMS, A.XII.77/31. Kapituła Orderu *Virtuti Militari*.

bez zapobiegliwości i stanowczości Sosabowskiego, który wyjednał u Francuzów zgodę na załadunek polskich żołnierzy na statki.

22 czerwca 1940 roku Stanisław Sosabowski dociera do Wielkiej Brytanii. Tam gen. R. Dreszer otrzymał polecenie sformułowania 2 Brygady Strzelców. W związku z tym, że pozostawał służbowo w Glasgow, większość prac organizacyjnych spadła na jego zastępcę - płk. Sosabowskiego. Brygadę tę jednak krótko po sformowaniu rozwiązano, pozostawiając bez przydziału kilkuset żołnierzy. Następną jednostką tworzoną na terenie Wielkiej Brytanii przez płk. S. Sosabowskiego była Kanadyjska Brygada Strzelców. Nazwa była związana z planami utworzenia oddziałów polskich na terytorium Kanady. Ponieważ zaciąg kanadyjskich Polaków przyniósł mizerne rezultaty, 23 sierpnia jednostkę przemianowano na 4 Kadrową Brygadę Strzelców. Brygada stacjonowała w Ellilock w hrabstwie Dumfries w Szkocji. W październiku 1940 roku 4 Brygadę skierowano na Półwysep Fife do obrony i obserwacji zatoki Firth of Forth. Brygada oprócz dozorowania wybrzeża i normalnego szkolenia prowadziła także szkolenie specjalne. Organizowano kursy strzeleckie, kursy szkolenia dywersyjnego, kursy łączności, kursy motorowe, kursy "korzonkowe", kurs narciarski. W tym okresie też, z inicjatywy polskiego dowództwa wojskowego, rozpoczęto szkolenie spadochronowe polskich ochotników. Płk. Sosabowskiemu ten pomysł bardzo się spodobał, dlatego rozpoczął wysyłanie najlepszych na szkolenia w brytyjskim ośrodku szkolenia spadochronowego w Ringway.

W szkoleniu spadochronowym pułkownik widział szansę zrealizowania swoich zamierzeń i realizację nadrzędnego celu, jakim była walka w Polsce. Dlatego też Sosabowski wystąpił do Naczelnego Wodza, generała Sikorskiego z planem sformowania pierwszej w dziejach polskiej wojskowości jednostki powietrzno-desantowej. Choć pomysł ten nie był obcy Naczelnemu Wodzowi priorytetu w przeszkalaniu spadochronowym początkowo udzielono gen. G. Paszkiewiczowi i jego 1 Brygadzie Strzelców.

Co więc zdecydowało o tym, że to płk. Sosabowski przejął inicjatywę?

Wydaje się, że gen. Paszkiewicz nie wykazywał odpowiedniego zdecydowania i posiadał zbyt mało własnej inicjatywy. Płk Sosabowski za to działał energicznie i z rozmachem. Posiadał silną motywację i chęć działania. Dlatego też generał Sikorki zezwolił na prowadzenie szkoleń spadochronowych i budowanie w ramach 4 Brygady nowej struktury, przewidzianej dla jednostki desantowej. Brygadę Spadochronową - swój pomysł Sosabowski wcielił w czyn: nie na darmo jest znakomitym organizatorem. Rozpoczyna się ciężkie, wyczerpujące szkolenie - ale wciąż przybywają nowi ochotnicy. Żołnierze własnym sumptem budują w Largo House własny ośrodek szkoleniowy, zwany "małpim gajem", odbywają się dziesiątki kursów specjalistycznych i pierwsze skoki spadochronowe na lotnisku w Ringway. Płk Sosabowski sam jest wszędzie na czele, daje przykład - a przecież nie jest młodzikiem. Pierwsze skoki ze spadochronem wykonuje mając już 49 lat.

Wysiłki płk. Sosabowskiego zostają wynagrodzone. 23 września 1941 r. zorganizowano pierwsze spadochronowe ćwiczenia bojowe, które odbyły się na wzgórzu Kincaig w Szkocji. W przemówieniu po zakończonych ćwiczeniach gen. W. Sikorski ogłosił, iż 4 Brygada Kadrowa staje się od tej chwili Pierwszą Samodzielną Brygadą Spadochronową i pozostawia ją do swej wyłącznej dyspozycji. Hasłem brygady jest: "Najkrótszą drogą!", co znaczy, że jako pierwsi powrócą do Polski tą właśnie drogą - na spadochronach. Wszyscy w brygadzie wierzą w to głęboko, od dowódcy do najmłodszego żołnierza.

Decyzja Naczelnego Wodza o utworzeniu brygady spadochronowej wywołała daleko idące pozytywne reperkusje. Zezwolono na ochotniczy zaciąg do Brygady i rozpoczęto rekrutację. Dalsze uzupełnienia przyszły w latach 1942-1944. Do Brygady trafiali w większości żołnierze z kategorią zdrowia "C". Spora z nich część stwarzała również problemy wychowawcze. Sosabowski trzymał, więc swoje wojsko żelazną ręką. Ci, którzy go znali odtwarzają jego obraz dość ostrą kreską. Surowy, ale sprawiedliwy, despotyczny wobec oficerów, ale lubiany przez żołnierzy. Nie znosił sprzeciwu, był wybuchowy i uparty, cenił wysoko swój autorytet i miał wielkie poczucie godności osobistej. Zdanie swoje wypowiadał bez ogródek.. Nie umiał "politykować". Twierdził, że "nie wychował się na salonach". Pomimo swe- go despotycznego charakteru był ceniony przez żołnierzy. Większość z nich lubiła go. Ze względu na sposób bycia i wygląd dowódca był główną postacią karykatur. Przedstawiały one go jako Robinsona Crusoe, myśliciela, dowódcę a nawet małpę. Nawiązywały do jego ambicji, chęci doskonałego wyszkolenia żołnierzy. Były też aluzją do jego wyglądu, przezwisk i cech charakteru. Sosabowski miał wiele przydomków. Najbardziej znanymi były: Se-sa, Sosab, Pan, Właściciel, "Ham and eggs", Stary. Sosabowski był zawsze lojalny wobec przełożonych, oddany bez reszty służbie i bezwzględnie uczciwy. Nie myślał o robieniu majątku. Brygadę może podświadomie a może świadomie, traktował jak swoją rodzinę.

Doskonały duch panujący w oddziałach, dobra prezencja budziły dumę władz politycznych i wojskowych oraz uznanie Anglików. Dowódca brytyjskich wojsk desantowych gen. F. Browning wysoko cenił polskich spadochroniarzy. Z uwagi na poważne braki kadrowe w brytyjskich formacjach spadochronowych, powziął plan wcielenia Brygady pod swoje dowództwo. Do pierwszego spotkania gen. F. Browninga z płk. S. Sosabowskim doszło jesienią 1941 roku. Wówczas to polski dowódca złożył kurtuazyjną wizytę brytyjskiemu generałowi. W latach 1942- 43 gen. F. Browning często i przy różnych okazjach odwiedzał polską jednostkę. Na początku starał się zjednywać osobę Sosabowskiego wyróżnieniami i zaszczytami. Rozpoczęły się też intensywne zabiegi i próby uzyskania zgody Sosabowskiego, na podporządkowanie polskiej jednostki Brytyjczykom. Wspólna znajomość zaowocowała złożeniem propozycji utworzenia wspólnej polsko- brytyjskiej dywizji spadochronowej pod dowództwem Stanisława Sosabowskiego. Przyjęcie Polaka. Anonoznaczało niewątpliwie awans i wzrost znaczenia pozycji zawodowej Polaka. Anglicy zyskaliby natomiast polskich żołnierzy i doskonałego dowódcę. Sosabowski

jednak nie przyjął tej propozycji, bo oznaczałoby to zmianę przeznaczenia bojowego dla polskich spadochroniarzy. W tej sytuacji stosunek Browninga, do Sosabowskiego ochłodził się i uległ radykalnemu pogorszeniu.

Wiosną 1943 roku dowództwo brytyjskie, wiedząc, że nie zdoła zorganizować do czasu inwazji kontynentu odpowiedniej liczby własnych jednostek, rozpoczęło starania o przejęcie 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej pod swoje rozkazy. Polska jednostka miała być użyta do akcji w północnej Francji. Po śmierci W. Sikorskiego wzrósł niepokój żołnierzy o losy Brygady. A od lipca możliwość zmiany przeznaczenia jednostki stawała się coraz bardziej realna. Naciski o zrezygnowanie z krajowego przeznaczenia nasiliły się z początkiem 1944 roku. Działania te rozpoczęły się od sondowania opinii polskich dowódców, zaczynając od dowódcy brygady a kończąc na Naczelnym Wodzu.

Wiosną 1944 roku Brytyjczycy zażądali przekazania brygady do ich dyspozycji, co oznaczało użycie jej w inwazji na kontynencie - grożąc wstrzymaniem dostaw sprzętu. Nie chcieli pamiętać, że w 1943 roku szef Sztabu Imperialnego gen. A. Brooke obiecał gen. W. Sikorskiemu pozostawienie jednostki do działań w Polsce. 6 czerwca 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa przeszła pod rozkazy gen. F. Browninga. Niekorzystny bieg wydarzeń i sytuacja, w jakiej znalazła się brygada nie napawała dowódcę optymizmem. W swych rozważaniach płk. Sosabowski brał pod uwagę różne możliwości swojej reakcji na politykę prowadzoną przez Brytyjczyków. Groźba rozwiązania z jednej strony i wysiłek, trud i praca, jaką wykonano z drugiej, były zbyt duże, aby je zaprzepaścić. Celami nadrzędnymi stało się zachowanie samodzielnego charakteru Brygady, dążenie do choćby częściowego jej użycia w Kraju, troska dowódcy o właściwe przygotowanie żołnierzy do działań i niedopuszczenie do użycia nieprzygotowanej brygady. W tym też czasie, 15 czerwca 1944 r. płk Sosabowski awansuje do stopnia generała brygady a 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa., jest organizacyjnie dopinana na ostatni guzik.

W pierwszych dniach sierpnia przychodzi wiadomość o wybuchu powstania w Warszawie. W brygadzie wrze. Wszyscy są gotowi do lotu nad Warszawę, ale nie ma takich rozkazów. Bo być nie mogło. Dni płyną. W tym czasie wśród żołnierzy 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej narastało rozgoryczenie, że nie mogą wesprzeć walczącej stolicy. 13 sierpnia na znak protestu przeciwko obojętności Brytyjczyków na los Warszawy, odmawiają przyjęcia posiłków. Gen. Sosabowski ugasił ten bunt siłą swego autorytetu a w raporcie dla Naczelnego Wodza usprawiedliwił swoich podkomendnych.

Operacja " Market - Garden"

Aż przychodzi czas operacji "Market-Garden"- 17 września 1944 roku. Największej w II wojnie światowej operacji powietrzno-desantowej sprzymierzonych, która miała przynieść przełom w działaniach wojennych i przyspieszyć zakończenie wojny. Plan ten zakładał szybkie dojście do Renu przez Holandię i rozwinięcie

ofensywy na Trzecią Rzeszę. W tym celu należało opanować mosty na dolnym Renie (najważniejszy był most w Arnheim) i jego dopływach oraz utrzymać je do czasu nadejścia wojsk lądowych. To zadanie powierzono brytyjskiej - 1 Dywizji Powietrzno - Desantowej i amerykańskim jednostkom - 82 i 101 dywizji Powietrzno - Desantowej oraz polskiej 1 Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej. Plan nakreślony przez marszałka Montgomery'ego był bardzo odważny i być może wielu dowódców alianckich powątpiewało w jego realność. Niestety, poza gen. S. Sosabowskim, który głośno wyrażał swe wątpliwości, nikt nie ośmielił się przeciwstawić temu założeniu. Nie doceniono też przeciwnika, wychodząc z błędnego założenia, iż Niemcy nie posiadają odpowiednich środków i nie będą stawiać zdecydowanego oporu. W wyniku przeprowadzanej operacji brytyjskim spadochroniarzom udało się częściowo zająć Arnheim i opanować jeden kraniec mostu na Renie. Potem przeszli do obrony, odpierając ataki niemieckich wojsk pancernych. Jednak ofensywa pancerna aliantów na Eindhoven i Nijmegen utknęła. Brytyjczycy w Arnheim byli zdani na własne siły. Polacy włączyli się do walki 18 i 19 września, gdy na północnym brzegu Renu wylądował pierwszy rzut szybowcowy 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Główne siły brygady wskutek złych warunków atmosferycznych oczekiwały na zrzut do 21 września. Polacy skakali pod Driel naprzeciw Arnheim, na przeciwległym, południowym brzegu Renu. Generał Sosabowski podjął decyzję, iż zrezygnuje z zalecanej bezpieczniejszej formy przerzutu do Holandii szybowcem. Wraz ze swoimi żołnierzami stał w szeregu i wykonywał polecenia dowódcy zrzutu spadochronowego porucznika Dyrdy. Dowódca Brygady miał wówczas 51 lat, co dla spadochroniarza jest wiekiem podeszłym. Polacy otrzymali zadanie przepłynięcia się przez rzekę i przyjscia z pomocą Brytyjczykom w Arnheim. Desantowali się z dwudniowym opóźnieniem i skakali wprost na niemieckie lufy. W istniejącej już sytuacji posłanie w bój 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej nie miało chyba już właściwie sensu. Ponad półtora tysiąca polskich spadochroniarzy nie mogło już przechylić szali ani odwrócić nieuchronnej klęski. 21 września pod Driel skakała jedynie część brygady z gen. Sosabowskim, bo reszta nadleciała dopiero za trzy dni i lądowała w dość odległym Grave. Polscy spadochroniarze zdani byli tylko na broń osobistą, (bo artyleria przeciwpancerna brygady odleciała w pierwszym dniu operacji rzutem szybowców wraz z Brytyjczykami i walczyła pod Arnheim u ich boku do końca, ponosząc ogromne straty), haubice zaś miały nadejść morzem. W tym czasie oddziały niemieckie odbiły Arnheim. Resztki brytyjskiej 1 Dywizji Spadochronowej zostały wyparte do pobliskiego Oosterbeek i okrążone. Jedynie na niewielkim odcinku zdołały utrzymać połączenie z drugim brzegiem Renu, ale ten rejon był pod silnym ostrzałem niemieckim. Polacy także musieli odpierać niemieckie ataki pod Driel. Jedynie talentom dowódczym Generała i wielkiej bitności żołnierzy zawdzięczać można, iż polskie kompanie jeszcze dwukrotnie forsowały Ren na zaimprovizowanych łódkach: promu obiecanego w planach operacji nie było.

Próbie forsowania Renu podjęto w nocy z 22 na 23 września. Z braku środków przeprawowych udało się przetrzymać na drugi brzeg tylko 56 żołnierzy. 23 września resztę rzutu spadochronowego brygady zrzucono w rejonie Grave - 30 km od walczących oddziałów. Tego dnia gen. Sosabowski otrzymał łódzie, choć nie tyle ile mu obiecano. Na nich nocą przepawiło się 153 żołnierzy z 3 batalionu oraz część kwatery głównej. 3 batalion po dołączeniu do Brytyjczyków objął odcinek obrony na wschód od Hartenstein. Przerzut pozostałych sił brygady uniemożliwił silny ogień niemiecki. 25 września zarządzono wycofanie obrońców Oosterbeck na południowy brzeg Renu. W nocy z 25 na 26 września zdołano ewakuować 2163 żołnierzy z brytyjskiej 1 Dywizji, 75 z 4 batalionu "Dorset". W ostatniej fazie bitwy - nocą z 25 na 26 września - właśnie Polacy osłaniali odwrót niedobitków brytyjskich spadochroniarzy z 1 DPD - do końca.

Żołnierze polscy w większości przepłynęli rzekę wpław. Operacja "Market-Garden" zakończyła się w dniu 26 września 1944 roku wielkimi stratami Sprzymierzonych. Głównym powodem klęski, był brak rozpoznania wywiadowczego, zła koordynacja działań wojskowych, brak łączności i po prostu złe dowodzenie Sprzymierzonych. Dobremu dowodzeniu, szczęściu, odwadze Sosabowskiego i ojcowskiej tropce o żołnierzy, wreszcie świetnemu przygotowaniu spadochroniarzy należy zawdzięczać to, że zaledwie 23% spośród nich zostało rannych lub zabitych.

Generał B. L. Montgomery, aby usprawiedliwić swoją klęskę, winę chciał zrzucić na polską brygadę. Wysyłając szyfrogram do szefa Sztabu Imperialnego marszałka F. Alanbrook'a, napisał, że polska brygada walczyła źle i że jej żołnierze nie wykazali się chęcią walki.⁷ Generał Stanisław Sosabowski otrzymał zamiast spodziewanego *Virtuti Militari* IV klasy zaledwie Krzyż Walecznych. Prezydent Rzeczypospolitej nie przybył na uroczystość wręczenia odznaczeń do 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Rząd brytyjski przyznał jednocześnie generałom R.E. Urquhartowi i F. Browningowi wręczany przez króla Jerzego VI Order Łaźni, jedno z najwyższych odznaczeń. Był to niewątpliwie znak tego, iż Brytyjczycy zamierzali znaleźć "kozła ofiarnego" odpowiedzialnego za niepowodzenie akcji.

Po powrocie do Wielkiej Brytanii gen. F. Browning prawie natychmiast podjął próbę włączenia brygady do 1 Dywizji. W dniu 4 listopada 1944 roku do Sosabowskiego dotarł rozkaz z dowództwa Brytyjskiego Korpusu Powietrznego podporządkowujący, polską Brygadę dowódcy 1 Brytyjskiej Dywizji Powietrznej. Decyzja ta powodowała odebranie samodzielnego charakteru 1 Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej. Generał Sosabowski o tym fakcie powiadomił Szefa Sztabu Naczelnego Wodza, generała S. Kopańskiego z prośbą o interwencję. W jej wyniku w dniu 22 listopada wycofano rozkaz z 4 listopada. Niezależność polskiego oddziału została zachowana. Dla generała Browninga był to z pewnością kolejny "policzek" ze strony Sosabowskiego. A taka zniewaga wymagała odpowiedniej reakcji. W dniu 20

7. J. Dyrda, Przyczyny niepowodzenia pod Arnhem. Szyfrogram Montgomery'ego z 17.10.1944 roku, "WPH" 1984, nr 3-4, s.112-125.

listopada 1944 roku generał Browning złożył raport Szefowi Sztabu Imperialnego, generałowi R. Weekswi, w którym przedstawił zarzuty dotyczące polskiego dowódcy. Podkreślał, iż Sosabowski już na etapie szkolenia, nie był w stanie dostosować się do poziomu dowódcy brygady. Zarzucał brak zrozumienia pilności w przeprowadzaniu operacji "Market Garden", wykazywał chęć Sosabowskiego do targowania się i niechęć do wykonania swego zadania. Przedstawiając swoje zarzuty brytyjski dowódca prosił o spowodowanie zmiany na stanowisku dowódcy 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej i zastąpienie generała młodszym, o bardziej "giętkim umyśle" oficerem⁸.

Niewątpliwie "sąd" nad generałem odbył się już dużo wcześniej, bo 24 września w Valburgu, podczas odprawy z wyższymi dowódcami brytyjskimi. Gen. Sosabowski przekonywał ich, że bitwę można jeszcze wygrać, jeśli forsowanie rzeki podejmą większe siły XXX Korpusu wraz z 1 Samodzielną Brygadą Spadochronową. Ale Brytyjczycy nie chcieli już walczyć. Uznali bitwę za przegraną i chcieli jedynie wycofać się z "twarzą". Potrzebny był też "koziół ofiarny", którego można by obarczyć winą za niepowodzenie. Wybrali Generała. Sprawa wyglądała na ukartowaną z góry. Zнали jego wybuchowe usposobienie i starali się go sprowokować. Oburzenie polskiego generała uznano za niedopuszczalną krytykę brytyjskiego marszałka i generałów.

Zarzuty wobec polskiego generała okazały się krzywdzące i nieczgodne z rzeczywistością. Bo w kontekście propozycji z 1942 roku, objęcia dowództwa dywizji brytyjsko-polskiej przez Polaka zarzut ten jest całkowicie bezpodstawny. Zarzut braku zrozumienia dla pilności przeprowadzenia operacji Sprzymierzonych był również bezpodstawny. Prawdą jest, że Sosabowski *rzeczywiście nie był zwołanikiem* pośpiechu w przygotowaniach. Jednak dzięki jego krytyce odwołano pierwszy, całkowicie źle przygotowany plan operacji. Kwestię targowania się i unikania walki przez dowódcę 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej można także w łatwy sposób odeprzeć. Kłopoty z wykonaniem zadań podczas operacji "Market Garden" wynikały przede wszystkim z braku środków przewarowych, których zapewnienie leżało w gestii brytyjskiej a zaangażowanie Sosabowskiego oraz podległych mu spadochroniarzy, pozwoliło uratować życie wielu Brytyjczykom. Tak, więc zarzuty te można uznać za element zemsty osobistej na "krnąbrnym" generale.

W zaistniałej sytuacji Gen. Sosabowski został 2 grudnia 1944 r. wezwany do szefa Sztabu Generalnego, gen. S. Kopańskiego. Ten zakomunikował mu, że Brytyjczycy życzą sobie, aby oddał dowództwo brygady, tłumacząc to trudnościami dalszej współpracy z generałem, a nawet sugerowali osobę następcy. Gen. Kopański bez wahania poparł "życzenia" Brytyjczyków. Pisemne odwołanie się gen. Sosabowskiego do Prezydenta RP również nie odniosło skutku. Prezydent Raczkie-

8. IPMS, A.V.20/31-60, Odpis tłumaczenia listu gen. F. Browninga do gen. D. Weeksa z 20 listopada 1944 roku.

wicz nie próbował nawet wyjaśnić sytuacji ani bronić polskiego, przecież tak zasłużonego oficera. 7 grudnia 1944 roku, prezydent Raczkiewicz w rozmowie z Sosabowskim wyjaśnił, iż niespełnienie żądań Browninga może doprowadzić do kryzysu we wzajemnych stosunkach. Doradził: "odejść". Jakże ciężko musiał przeżywać Generał tę niczym nie zawinioną zniewagę i upokorzenie!

Prezydent wyraził jedynie żal z powodu zaistniałej sytuacji i obiecał zaproponować mu stanowisko, które dawałoby mu satysfakcję służbową. Jednocześnie dla zapewnienia satysfakcji moralnej obiecał wystosować odręczne pismo dające świadectwo jego fachowości i profesjonalizmu. W dniu 9 grudnia 1944 roku na wniosek Szefa Sztabu Naczelnego Wodza, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odwołał generała Stanisława Sosabowskiego ze stanowiska dowódcy 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej i mianował Inspektorem Jednostek Etapowych i Wartowniczych. Nowy przydział nie dawał obiecanego zadośćuczynienia służbowego. Nie mogło być też mowy o zadośćuczynieniu moralnym w sytuacji natychmiastowego zwolnienia ze stanowiska. 27 grudnia 1944 roku Stanisław Sosabowski po raz ostatni stanął przed frontem swoich żołnierzy. Pożegnanie to było wielkim przeżyciem dla generała i jego podkomendnych.

Generałowi Stanisławowi Sosabowskiemu trudno było pogodzić się z okolicznościami, w jakich zwolniono go ze stanowiska dowódcy brygady, dlatego rozpoczął walkę o swoje dobre imię. Wysyłając kolejne listy prosił o rozpatrzenie swojej sprawy i rozpoznanie brytyjskich zarzutów kolejnych Naczelników Wodzów. W jego mniemaniu w zaistniałej sytuacji czuł się skompromitowany, co nie pozostawało bez wpływu na jego pracę. Jednak, ani generał S. Kopański, ani generał W. Anders i wreszcie T. Bór-Komorowski nie zajęli się jego sprawą. Generał Sosabowski nigdy nie otrzymał satysfakcji służbowej.

Podsumowując okres służby w Polskich Siłach Zbrojnych w latach 1940-1944 Stanisław Sosabowski dobrze wywiązał się z powierzonych mu funkcji i zadań.

Dzięki swoim cechom osobowym i rzetelnej pracy był świetnym organizatorem szkolenia żołnierzy. Jego zapał i chęć działania doprowadziły do utworzenia elitarniej jednostki - 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Ogromnym wysiłkiem woli i charakteru, wbrew wielu przeciwnościom, przeszkolił i doprowadził brygadę do pełnej gotowości bojowej. Próbował także zachować jej samodzielność poprzez niedopuszczenie do wcielenia jej w skład brytyjskiej jednostki wyższego szczebla.

W swej walce o krajowe przeznaczenie brygady S. Sosabowski był nieugięty, co niekorzystnie wpłynęło na jego stosunki z gen. F. Browningiem a w konsekwencji doprowadziło go do zwolnienia ze stanowiska dowódcy stworzonej przez siebie jednostki. To trudności we współpracy i chęć zachowania brygady dla zadania krajowego, a nie "rzekome złe" dowodzenie pod Arnhem, były przyczyną odwołania go z zajmowanego stanowiska. Z faktem tym trudno było mu się pogodzić do końca życia.

Na emigracji

Po zakończeniu wojny jak wielu innych dowódców Polskich Sił Zbrojnych pozostał na emigracji. Odnalazł się w nowym cywilnym życiu. Próbując ściągnąć do Wielkiej Brytanii w 1945 roku ociemniałego syna, który stracił wzrok w powstaniu warszawskim, musiał nawiązać kontakt z rządem warszawskim. Kontakt ten długo zaważył na jego życiu. Miał też swoje dalsze reperkusje w postaci powołania Sadu Koleżeńkiego Koła Generałów i Pułkowników, byłych wyższych dowódców. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Generalski odrzucił zarzuty współpracy z władzami komunistycznymi Polski.

W lipcu 1948 roku Generał został zdemobilizowany. Do cywila wyszedł zaledwie z 300 funtami odprawy.

Rozpoczynając cywilne życie, Sosabowski zajmował się działalnością prywatną, remontował domy, prowadził warsztat tapicerski i sklep z używanymi meblami. Jednak ze względu na brak doświadczenia, konkurencję i brak środków finansowych zrezygnował z tego typu działalności. W zaistniałej sytuacji zatrudnił się w grudniu 1949 roku w fabryce urządzeń elektrycznych "CAV" jako magazynier, zarabiając 6 funtów tygodniowo. Przez kolejne 17 lat był prostym robotnikiem znanym współpracownikom jako "Stan". Na stanowisku tym pozostał do 1966 roku, kiedy musiał odejść z powodu redukcji etatów. Odchodząc z pracy nie nabył praw emerytalnych, otrzymał skromną odprawę, a od kolegów złote pióro.

Aktywność S. Sosabowskiego po 1945 roku była kontynuacją działalności zgodnie z ukształtowanym systemem wartości i tradycjami niepodległościowymi oręża polskiego. W tym okresie S. Sosabowski zintegrował swoich żołnierzy i wykonał olbrzymią pracę na rzecz środowiska kombatanckiego polskich spadochroniarzy. Nie żałował pracy i osobistego poświęcenia pokonując różnorodne przeszkody na drodze do ukazania polskiego wysiłku zbrojnego, polskiego żołnierza w walce o niepodległą Polskę.

Był honorowym Seniorem Związku Polskich Spadochroniarzy, brał udział w pracach związanych z tworzeniem Instytutu Historycznego im. Generała Sikorskiego. Brał udział w uroczystościach i zjazdach poszczególnych kół spadochronowych, pielgrzymkach arnhemskich. W 1959 roku przebywając na zaproszenie Związku Spadochroniarzy w Chicago, zaproponował budowę pomnika poświęconego poległym spadochroniarzom. To z jego inicjatywy 19 września 1965 roku odsłonięto w Warszawie pomnik poświęcony poległym spadochroniarzom 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej i Cichociemnym.

W swoich uczuciach żołnierskich S. Sosabowski pozostawał wierny Warszawie. Popierał każdą apolityczną inicjatywę związaną ze stolicą Polski. Udzielał wsparcia finansowego i moralnego w sprawie odbudowy Zamku Królewskiego. 1961 roku przekazał również do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie swoje depozyty.

Generał Sosabowski oprócz działalności kombatanckiej zajmował się także działalnością publicystyczną. W artykułach publikowanych w "Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza", "Spadochronie", "Ku Wolnej Polsce", "Polsce Walczącej" poruszał problemy związane z brygadą spadochronową, jej organizacją, wyszkoleniem, udziałem w bitwie pod Arnhem. Spełniając życzenia spadochroniarzy S. Sosabowski napisał także wspomnienia.

Pierwsza z książek "*Najkrótszą drogą*" wydana została nakładem Komitetu Wydawniczego Polskich Spadochroniarzy w 1957 roku. Na stronach wspomnianej pracy generał opisuje obraz pracy, jaką należało włożyć, aby z rozbitków po klęsce francuskiej utworzyć pełnowartościowy oddział. Wspomina o napotkanych trudnościach, przykrościach i braku zrozumienia dla jego sprawy w okresie tworzenia się I Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Wyjaśnia, dlaczego jego osoba stała się źródłem trudności w stosunkach z Brytyjczykami. Opisuje udział jednostki w walkach pod Arnhem.

Druga z jego polskich książek "*Droga wiodłem ugorem*" jest podsumowaniem życia i dokonań generała. Opisuje w niej najważniejsze epizody z życia od lat najmłodszych poprzez działalność niepodległościową, pracę w wojsku w okresie II Rzeczypospolitej, udział w Kampanii Wrześniowej, służbę w Polskich Siłach Zbrojnych aż do życia cywilnego na emigracji w Londynie.

Obie pozycje są utworami wartościowymi z punktu widzenia rozważań dotyczących naszych sił zbrojnych na Zachodzie i zagadnień z dziedziny wychowawczo-wyszkoleniowej.

Generał był także autorem dwóch książek w języku angielskim. Pierwszej wydanej w 1960 roku pod tytułem "*Freely i Served*", do której słowo wstępne napisał gen. R. Gale. Publikacja ta w swojej treści nawiązuje do wspomnień "*Najkrótszą drogą*" oraz drugiej "*Parachute General*" wydanej w 1961 roku, która jest kieszonkowym wydaniem pierwszej pozycji angielskiej.

Piątą pracą jest "*Ik vocht voor de vrijheid*", przekład książki angielskiej "*Freely i Served*". Ukazała się ona w 1960 roku z przedmową dr. Quarlesa van Ufford.

Polski dowódca jest także autorem skryptów i przemówień pisanych na różne okazje dla Radia Wolna Europa w Monachium i BBC w Londynie. Treść ich nawiązywała do najważniejszych momentów z jego życia, takich jak: obrona Warszawy, działalność konspiracyjna, powstanie Brygady Spadochronowej, Operacji "Market - Garden".

Osobowość Stanisława Sosabowskiego powodowała, że w jego otoczeniu byli zarówno jego zwolennicy, jak i przeciwnicy. Fakt ten nie powinien dziwić, gdyż jego styl bycia, zachowania oraz cechy charakteru sprzyjały powstawaniu takich postaw.

S. Sosabowski zmarł 25 września 1967 roku w Londynie. W uroczystościach żałobnych, poza najbliższą rodziną wzięli udział jego podkomendni, harcerze ze szczepeu "Żoliborz", przyjaciele i znajomi. Z Holandii przyjechali reprezentanci

gmin, na terenie, których walczyła brygada oraz przedstawiciele spadochroniarzy brytyjskich i amerykańskich.

Po nabożeństwie żałobnym ks. Bronisław Michalski, były szef Duszpasterstwa Wojskowego w Anglii serdecznymi słowami pożegnał polskiego dowódcę.

W kaplicy krematoryjnej przemówienia wygłosili: gen. R. Odzierzyński w imieniu gen. W. Andersa oraz wszystkich jego kolegów z Koła Generałów, J.A. Bolta - burmistrz holenderski z Heteren i J. Morawicz - prezes Związku Polskich Spadochroniarzy. Następnie trębacz M. Grocholski odegrał trzykrotnie hasło Wojska Polskiego, a trębacze brytyjscy pułku spadochronowego sygnał pożegnalny. Pochyleniem sztandarów żegnano po raz ostatni na obcej ziemi "ojca" rodziny spadochroniarzy.

Pragnieniem generała było, aby prochy Jego spoczęły na ziemi, na której się urodził i wychował. Życzenie zostało spełnione. W październiku 1969 roku urna z jego prochami znalazła się na ziemi ojczystej. Uroczysty pogrzeb z honorami wojskowymi odbył się 14 października 1969 roku na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach. Ostatni hołd generałowi oddali towarzysze broni, przyjaciele, działacze społeczni, przedstawiciele Wojska Polskiego, attache wojskowy Wielkiej Brytanii, Holandii, Francji oraz mieszkańcy Warszawy.

Odszedł na wieczny spoczynek jeden z nielicznych odważnych i bezkompromisowych w walce o polską rację stanu generałów, Kawaler Krzyża Orderu Virtuti Militari, żołnierz odznaczony Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Niepodległości, Komandorią Brytyjskiego Imperium, Orderem Korony Rumuńskiej IV klasy, jugosłowiańskim Orderem Orła Białego IV klasy i Św. Sawy, Gwiazdą Francji i Niemiec oraz wieloma medalami między innymi: brytyjskim War Medal i Defence Medal.

W uznaniu zasług zorganizowania, wykszolenia i dowodzenia na polu walki 1 Samodzielną Brygadą Spadochronową Prezydent RP Kazimierz Świątek dekretem z dnia 11 listopada 1988 roku zaliczył ś.p. gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego także w poczet Kawalerów Orderu Odrodzenia Polski, nadając mu Krzyż Komandorski z Gwiazdą.

Upływ czasu nie powinien, więc zatrzeć w pamięci zasług Generała - utalentowanego i wybitnego dowódcy, patrioty, człowieka o wszechstronnych zainteresowaniach, ceniącego uniwersalne wartości ogólnoludzkie.

ks. dr Wiktor Jacewicz SDB

POLSCY KAPELANI WOJSKOWI W HITLEROWSKICH OBOZACH JENIECKICH I KONCENTRACYJNYCH

(opracował i podał do druku: ks. Jarosław Wąsowicz SDB)

Wstęp

Ksiądz Wiktor Jacewicz SDB (1909 - 1985) należy do najwybitniejszych badaczy martyrologium Kościoła Katolickiego w czasie II wojny światowej. W latach okupacji Jacewicz jako kleryk salezjański został aresztowany w Plocku, następnie był osadzony w obozie przejściowym w Działdowie, dalej w Dachau i w kamieniołomach w Gusen, skąd ponownie trafił do Dachau. Tu doczekał się wyzwolenia obozu przez amerykańskich żołnierzy w kwietniu 1945 r. Po powrocie do Polski kl. Wiktor Jacewicz kontynuował studia teologiczne na UJ w Krakowie. W dniu 29 06 1947 przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Stanisława Rasponda. Podjął pracę w charakterze nauczyciela i wychowawcy w kilku szkołach i zakładach salezjańskich: Kutno - Woźniaków (1947-48), Warszawa (1948-49), Różanystok (1949-1952), Aleksandrów Kujawski (1952-1955). Po likwidacji przez władze komunistyczne salezjańskich placówek wychowawczych pracował w duszpasterstwie¹.

W latach powojennych ks. Wiktor Jacewicz stał się jako historyk wytrwałym badaczem martyrologium duchowieństwa polskiego w czasie II wojny światowej. Był też bardzo aktywny jako sekretarz Komitetu Księża Polskich Byłych Więźniów Obozu Koncentracyjnego w Dachau. Pełniąc tę funkcję redagował "Biuletyn Informacyjny" komitetu, współorganizował coroczne pielgrzymki księży - byłych więźniów do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, organizował też pomoc materialną dla potrzebujących towarzyszy obozowej niedoli. Był autorem wielu artykułów oraz książek. Wśród tematyki związanej z męczeństwem duchowieństwa w czasie II wojny światowej na czoło wysuwają się: "Ci którzy przeszli przez Dachau" (opubliko-

1. Por. S. W i l k, *Jacewicz Wiktor, pseud. Domagala Jan (1909-1985), salezjanin, historyk Kościoła*, w: *Słownik polskich teologów katolickich 198 -1993*, T. 8., Warszawa 1995, s. 224-225; tenże: *Jacewicz W. SDB*, w: *Encyklopedia Katolicka*, T. 7., Lublin 1997, kol. 466.

wane pod pseudonimem Jan Domagała)² oraz monumentalne pięciotomowe dzieło opracowane wspólnie z ks. Janem Wośem SDB na życzenie Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego: *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939 - 1945*³. W dowód uznania za to dzieło w dniu 20 czerwca 1979 otrzymał stopień naukowy doktora teologii na ATK. Zmarł 19 kwietnia 1985 r. we Włocławku. Pochowany został w kwaterze salezjańskiej w Aleksandrowie Kujawskim⁴.

W Archiwum Salezjańskim Inspektorii Piłskiej (ASIP) znajduje się spuścizna po ks. Wiktorze Jacewicz SDB, która oprócz bogatych zbiorów materiałów związanych z powstawaniem 5 tomowego *Martyrologium*, zawiera m.in. kilkadziesiąt niepublikowanych dotąd prac ks. Jacewicza pozostawionych w maszynopisach. Do najciekawszych należą opracowania poszczególnych obozów przejściowych na terenie Polski i Litwy, skąd dalej duchowieństwo było wywożone do obozów koncentracyjnych.

Wśród wielu prac o charakterze popularnonaukowym znajduje się także maszynopis zatytułowany: *"Polscy kapelani wojskowi w hitlerowskich obozach jenieckich i koncentracyjnych"*. Lektura tekstu pozwala zauważyć, że jest on oparty głównie na wspomnieniach bohaterów opisywanych wydarzeń. W tekście ks. Jacewicz nie umieścił ani jednego przypisu, nie podał też bibliografii prac, na których się opierał. Można przypuszczać, że korzystał z bardzo bogatej korespondencji i ankiet, jakie przeprowadzał wśród księży byłych obozowiczów. Materiały te zachowały się w znacznej mierze w spuściznie po nim znajdującej się w ASIP. Biorąc pod uwagę fakt, iż tekst powstał w oparciu o żywe świadectwa, warty jest zaprezentowania szerszemu gronu czytelników. W tekście pominięto dwie strony zestawień, które ks. Jacewicz umieścił na końcu swojego maszynopisu.

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Polscy kapelani wojskowi w hitlerowskich obozach jenieckich i koncentracyjnych

Dnia 1 września 1939 r. z chwilą napaści niemieckiego wojska na ziemie Państwa Polskiego - polskie siły zbrojne stawiały opór potężnemu wrogowi. W wojsku polskim walczyli także kapelani służby czynnej i rezerwy. Kampania wrześniowa dla polskiego żołnierza była tragiczna. Zginęło wielu żołnierzy, a obok nich śmierć poniosło 6 kapelanów wojskowych.

2. J. Domagała (ks. W. Jacewicz SDB), *Ci którzy przeszli przez Dachau*, Warszawa 1957
3. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939 - 1945, z. I-V*, Warszawa 1997 - 1978.
4. Por. A. Jezierski, s.p. ks. Wiktor Jacewicz, "Nostra" 40 (1985) z. 256, s. 56.

Niemcy, zaraz w pierwszych dniach wojny, brali do niewoli żołnierzy i ludność cywilną. Między pierwszymi jeńcami wojennymi znaleźli się także polscy kapelani wojskowi tak ze służby czynnej, jak i rezerwy. Na początku byli oni porozmieszczani po różnych wojskowych obozach jenieckich i przebywali tam razem z osobami wojskowymi. Tych obozów jenieckich, w których przebywali kapłani była sporo. Prawdopodobnie było ich 21: Braunschweig, Görlitz, Murnau, Eichstädt, Prenzlau, Riesenburg, Linz, Königstein, Arnswald, Landsdorf, Spittal, Nienburg, Hansdorf, Torgau, Braunweiler, Hohenstein, Ihzehoe, Dobrodzień na Dolnym Śląsku, Dobiegniew, Oleśnica, Rottenburg.

Taki stan trwał do pierwszych dni grudnia 1939 r. W tym miesiącu wszyscy rozproszeni kapelani wojskowi zostali skoncentrowani w obozie w Rottenburgu koło Fuldy. Kapelani przed ich przywiezieniem do Rottenburgu sądzili, że zostaną zwolnieni na wolność. Tak wspomina o tym jeden z nich:

"W grudniu 1939 r. w Prenzlau przyszedł na apel jeńców oficerów wojennych - generał niemiecki Puttamer i oznajmił, że wszyscy księża kapelani wojskowi zostaną zwolnieni na zasadzie konwencji genewskiej. Dodał: "Kto by z księży nie zgodził się na to, będzie postawiony przed sądem." Rzeczywiście było w tym obozie dwunastu kapelanów, jako jeńców wojennych. Oni udali się do kancelarii obozowej i musieli tam oznajmić, dokąd się udadzą po zwolnieniu z obozu. Przy tym musieli pokazać na mapie swoje przyszłe miejsce pobytu. Kto był urodzony na tych ziemiach, które zostały zabrane przez Rosjan, otrzymał wskazówki, aby obrał inne miasto w tej części Polski, która obecnie należy do Trzeciej Rzeszy".

Proboszcz w Prenzlau, Hubert Fleischer, miał pozwolenie przychodzić do księży - jeńców wojennych. Przynosił księżom hostię i wino. Po wizycie niemieckiego generała u księży w Prenzlau, nie długo tam już przebywali. Ale zamiast wyjechać do domu, po trzech tygodniach zostali przewiezieni do Rothenburgu.

Obóz był tam ulokowany w szkole, która była zarazem pensjonatem. Przebywało tam od 500 do 600 jeńców, między nimi 62 księży. Byli wśród nich oficerowie wszystkich stopni aż do podpułkownika. Kapelani wojskowi mieli stopnie od kapitana do podpułkownika. Jeńcy przebywali w trzech salach szkolnych, a księża na strychu. Z nadejściem zimy księża wymusili przeniesienie do sal szkolnych, by nie odczuwać tam zimna. Na poddaszu mieli wprowadzić piec, ale był tak mały i niewystarczająco ogrzewa dużą salę. Później okazało się, że w sali szkolnej wcale nie było lepiej. Łóżka były drewniane, na nich leżała tylko słoma bez prześcieradeł i bez poduszki. Drewniane łóżka zawsze były dwa i stały jedno nad drugim. Warunki higieniczne były w opłakanym stanie. Jeńcy byli bez kąpieli i sami musieli prać bieliznę.

W obozie strażnicy "umilali" życie więźniom różnymi szykanami. W nocy często odzywały się syreny i powstawał wówczas popłoch. Pośpiesznie wyskakiwali z łóżek i spieszyli do piwnicy. To dotyczyło tylko jeńców. W nocy po korytarzu chodziła straż. Żołnierz, który miał wartę stukał butami i gwizdał, tak mocno, że nie można było spać. Jeńcy się skarżyli i żądali, aby przynajmniej mieli noc

spokojną. Przeprowadzano często rewizję. Przetrzęsano wówczas bardzo dokładnie wszystkie paczki i walizki.

Według konwencji szwajcarskiej było przypisane, aby straż wojskowa obozu jenieckiego nie była uzbrojona. Tylko na zewnątrz obozu mogła mieć broń. W tej sprawie zanesiona skarga z Prenzlau, odniosła skutek, ale w Rothenburgu nie.

Księża jak i oficerowie dostawali przewidzianą miesięcznie pensję. Wolno było im otrzymywać paczki z domu. To pozwolenie dotyczyło tylko jeńców, których rodziny znajdowały się na obecnym terenie III Rzeszy lub Generalnej Guberni.

Msze św. były odprawiane w obozie na trzech ołtarzach. W niedzielę do południa, była odprawiana msza dla wszystkich jeńców w wielkiej sali gimnastycznej. Wielu przystępowało do Stołu Pańskiego. W Wielkanoc było bardzo mało takich, którzy nie przystąpili do Komunii Świętej. W obozie było wprawdzie wywieszono ogłoszenie, "że Oberkomando Wehrmacht zakazuje spowiedzi". Z początku mimo tego zakazu, spowiadali wszyscy księża, później tylko ci, którzy zostali oto poproszeni.

W zimie odbywały się apele w sali gimnastycznej, a na wiosnę na dworze. Komendantem obozu był niemiecki pułkownik Both. Razem z nim służbę wykonywał Schaft, bardzo nieprzyjemny człowiek i Schade, który był dyrektorem tego pensjonatu.

Polscy żołnierze /jako jeńcy wojenni/ wykonywali różne prace. Byli zatrudniani w warsztatach. Podlegali Niemcowi Voglowi, który ich bił i szykanował. Prości polscy żołnierze nie mogli się spotykać z polskimi oficerami. Nie można było ich też wpuszczać nawet do kaplicy. Tylko w jednym przypadku zrobiono wyjątek. Komendant obozu pozwolił, aby ksiądz Krutkowski wypowiadał polskich żołnierzy. Jednak jak tylko ksiądz wszedł do żołnierzy, został napadnięty przez kaprała Vogla, który nawet go uderzył. Została później na Vogla złożona skarga, ale nie przyniosła ona żadnego skutku.

Dozorcą w obozie był prosty żołnierz, który w hitlerowskiej Rzeszy trochę więcej znaczył, gdyż pułkownik Roth przy spotkaniach podawał mu rękę. Dozorca był człowiekiem pełnym fałszu.. Wszyscy byli przeświadczeni, że komendant miał swoje powody, aby go tolerować.

Oficerowie w obozie starali się jak najlepiej wykorzystać czas na samokształcenie. Prowadzili kursy językowe i zawodowe, prawnicze, z astronomii i wiedzy technicznej itp. Mieli także kółka religijne, które cieszyły się dużym powodzeniem. W obozie była kantyna, w której można było kupić papierosy, jabłeczne wino, później wino gronowe.

Jednego razu do obozu przybyła komisja Czerwonego Krzyża. Była to grupa trzyosobowa. Ksiądz podpułkownik, kapelan służby czynnej ks. Tomiak, podał przedstawicielowi Czerwonego Krzyża petycję, która była dla pułkownika Botha widocznie bardzo nieprzyjemna. W petycji tej ks. Tomiak skarżył się, że księża nie mają dostatecznej ilości wina mszalnego i że mają zakaz spowiadania. Komisja petycję przyjęła i interweniowała. Niemiecki miejscowy proboszcz dostał od swo-

jego biskupa nakaz, aby księżom do obozu dostarczał wina mszalnego w dostatecznej ilości.

Papieskiemu nuncjuszowi do Berlina przekazali kapelani wojskowi, urzędową drogą, wyrazy poddaństwa i miłości, jakie żywią do Ojca Świętego. Księża sądzili, że przez to zostaną zwolnieni z obozu, a ich tu pobyt potrwa najwyżej pół roku. Według szwajcarskiej konwencji księża i lekarze nie mogli być jeńcami wojskowymi. Jeżeli do tej pory byli w obozie, to odbywało się to wbrew prawu międzynarodowemu. Wobec tego wszyscy kapłani byli wzywani do kancelarii i znowu zadawano im pytania, każdemu z osobna: dokąd pragnie się udać, kiedy zostanie zwolniony. Tak jak poprzednio musieli pokazać to miasto na mapie. Wszystko zostało starannie zapisane. Niektórzy oznajmili, że chcą udać się do innego miejsca, niż dawniej podawali. Wówczas pytano ich, dlaczego tak postanowili.

W związku z tymi zapytaniami, księża sądzili, że niektórzy z nich rzeczywiście zostaną zwolnieni. W lutym znowu odżyła sprawa. Szeptano, że niektórzy pojedą do domu, a niektórzy do klasztoru. Taką wiadomość rozgłaszał sam tłumacz Reitz. Jednemu księdzu powiedział nawet, że jest już wiadomy dzień wyjazdu. W końcu przysłała wiadomość: wyjadą, ale na gorsze warunki bytowania.

Podpułkownik ks. Tomiak podał komendantowi obozu petycję, aby kapelanów wojskowych rozdzielono po wszystkich obozach jenieckich, aby tam księża mogli prowadzić pracę duszpasterską. Czy ta prośba była dalej podana, księża już o tym się nie dowiedzieli. Odpowiedź nie nadeszła, ani nie było słownej odpowiedzi.

W Wielkim Tygodniu 1940 r. jeńcy wojskowi odprawili rekolekcje. Prowadził je także jeniec, augustianin ks. Łukaszewicz. Niemieccy augustianie starali się o jego zwolnienie. I rzeczywiście po zakończonych rekolekcjach w Białą Sobotę po południu odzyskał wolność (21 III 1940). W sumie z Rothenburgu zwolniono czterech księży kapelanów i jednego księdza prawosławnego w stopniu majora.

Dnia 17 kwietnia księża dowiedzieli się, że będą ostatecznie przewiezieni gdzie indziej. Ogłoszono zarządzenie, aby wszyscy byli przygotowani do transportu. Następnie byli kolejno wywoływani do sali gimnastycznej. Tam ponownie należało podać dane personalne. Po ich spisaniu nie było można opuszczać już pomieszczenia. Nie wydano im też obiadu. Niemcy oznajmili, że obiad dostaną w podróży. Przed godziną dwunastą nastąpiło załadowanie do samochodów ciężarowych. Osobiste pakunki kazano wrzucić na przyczepę. Podczas wsiadania do samochodów do wyjeżdżających kapłanów zbliżyli się oficerowie. Wspominali miniony czas i współczuli zarazem. Życzono wszystkim i każdemu z osobna, by szczęśliwie powrócili do domów. Chwila pożegnania była rzewna i smutna. Zdenerwowany gestapowiec, który kierował transportem, chwycił nawet za pistolet, aby polscy oficerowie odeszli. Ci jednak, nie zlekli się gestapowca. Jeden z oficerów w imieniu Polaków protestował przeciwko podejrzanemu sposobowi wywiezienia kapelanów wojskowych i przypomniał, że księża, jako polscy oficerowie koniecznie muszą być godnie traktowani.

Kapelani wyjechali z obozu dwoma autami z przyczepami. Pozostali oficerowie długo stojąc żegnali księży. Za samochodami z przyczepami jechało jedno auto osobowe, w którym siedział gestapowiec. Obok niego stał przygotowany do strzału karabin maszynowy.

Samochody z polskimi księżmi przybyły do miasta Rothenburg. Księża pozostali w samochodach. Obiadu nie dostali. W międzyczasie do samochodów podeszły niemieckie dzieci. To siła i nadzieja niemieckiego narodu. Pokrzykiwały i pluły na księży. Dzieci wspominały przy tym, że księża byli w bozie w Rothenburgu. Nauczyciele wraz ze szkolnymi dziećmi chodzili na przechadzkę obok obozu. Wówczas dzieci podżegane przez nauczycieli pokrzykiwały na jeńców i przez płot pluły na nich. Po obiedzie Niemcy powrócili do samochodów i ruszyli w dalszą drogę. Jedno auto zostało jednak uszkodzone. Ksiądz Mielke skorzystał z sytuacji i zapytał strażnika, czy może zapalić papierosa. Otrzymał odpowiedź: "Możecie. Będzie to wasz ostatni papieros".

BUCHENWALD

O godzinie piątej po południu samochody z kapelanami wojskowym i dotarły do celu. Był nim obóz koncentracyjny Buchenwald. Jeńcy wysiedli z samochodów. W mgnieniu oka otoczyło ich z dwustu esesmanów z kijami w rękę. Następnie byli bici i kopani. Zatrzymano ich przed oddziałem politycznym. Dowódca transportu, przystąpił do komendanta obozu koncentracyjnego, którym był w tamtym czasie sturmbanführer Rödl. Co sobie powiedzieli nikt nie słyszał. Rödl podszedł do księży, którzy ustawieni byli w szeregu. Jedni z nich byli w mundurach oficerskich inni w czarnych sutannach lub tużurkach. Wywołał księdza podpułkownika Tomiaka. Ten przedstawił się esesmanowi po żołniersku. Odpowiedz Rödla była natychmiastowa. Uderzył dwa razy ks. kapelana Tomiaka po twarzy. Tak samo uderzył jeszcze majora ks. Tuszyńskiego, ponieważ on odważył się na niego spojrzeć obraźliwie. Księża musieli stać spokojnie z oczyma spuszczone w dół, ponieważ polscy oficerowie nie są godni patrzeć w twarz niemieckiego tyrana. Wyjątek stanowili ci księża, którym w pierwszym dniu pobytu w Buchenwaldzie *oszczędzona* została porcja uderzeń.

Na chwilę jeszcze byli przerażeni tym, co się stało, a już byli gnani galopem w dół do łaźni ze wszystkimi rzeczami. W łaźni nadzy czekali całą godzinę na kąpiel. Kwietniowy dzień nie był zbyt ciepły. Zbiegło się kilku kapo i podśmiewali się, patrząc na ich nagość. Po kąpeli przyszedł do nich Rödl. Odczytał im oświadczenie, tłumaczone od razu na język polski. Dowiedzieli się z niego, że im się przypisuje całą winę, ponieważ polscy oficerowie stawili opór Niemcom. Dlatego kapelani dostali się do obozu koncentracyjnego. W końcu dodał "jutro pójdziecie do kamieniołomów".

Po kąpeli księża udali się do składu ubrań, gdzie po raz pierwszy nałożyli na siebie więzienne stroje. Odtąd stali się numerami. Ulokowano ich na bloku 50 w izbie

D. Rano następnego dnia, znowu na ich blok przyszedł Rödl w towarzystwie innego oficera SS. Tym razem oznajmił księżom, że mogą odrosnąć im włosy, które im ostrzyżono poprzedniego dnia. Księża nie mieli też pracować, ale każdego dnia przed południem będą ćwiczyć na świeżym powietrzu, przed blokiem 50. Na placu apelowym będą stawać zupełnie osobno.

W bloku 50 kapelani wojskowi przebywali od 18 kwietnia do 18 czerwca. Po napaści Niemców na Francję przeniesiono ich na blok 33. Ich blokowym był Fritz Wolf, późniejszy buchenwaldzki lagerältester. Ten im powiedział, że wnet pójdą do pracy. Ta zapowiedź nie sprawdziła się, tylko około dwóch godzin dziennie nosili kamienie przed swój blok, w celu uporządkowania tam placu. Później chodzili także do lasu zbierając gałęzie. Wszystko to było śmieszną zabawą, ale nie pracą.

Pierwszym ich blockführerem był podoficer SS Hinkelmann, który równocześnie był komandoführerem w kamieniołomach. Kiedy zaś przeszli na blok 33, został ich blockführerem Hentschel, a w roku 1941 Jacnisch, a jeszcze później Roschak.

Dnia 16 sierpnia 1940 roku przywieziono do Buchenwaldu transport polskich księży. Umieszczono ich na różnych blokach i musieli pracować w kamieniołomach. W listopadzie 1940 r. zarządzono izolację polskich kapelanów wojskowych, a także i czeskich więźniów, którzy byli zatrzymani jako zakładnicy już 1 września 1939 r. Polscy księża nie mogli wychodzić ze swojego bloku. Nie pracowali, jedynie przez pół godziny dziennie maszerowali przed blokiem i śpiewali niektóre pieśni obozowe.

Dnia 13 listopada 1940 r., w niedzielę, w święto św. Stanisława Kostki - patrona Polski, wywołani zostali wszyscy polscy księża, którzy przebywali na różnych blokach i przeniesiono ich do bloku 33, do polskich kapelanów wojskowych. Część z nich zamieszkała w skrzydle A, reszta na skrzydle B. Wszystkich księży zwolniono z pracy. Wielu z nich po wyczerpującym wysiłku dochodziło powoli do siebie. W dniu 6 grudnia 1940 r. kapłanów wywieziono do Dachau. W obozie w Buchenwaldzie pozostali tylko kapelani wojskowi. Z kolei 11 grudnia 1940 r. przybył transport 500 więźniów z Dachau do Buchenwaldu. Wśród nich było 5 księży, ale nie Polaków. Umieszczono ich najpierw w różnych blokach i przydzielono do pracy, ale już 17 grudnia przeniesiono ich do bloku 33 i odizolowano od reszty więźniów.

W księżowskim bloku znajdował się także polski pułkownik Kalabiński, który nie był kapłanem. Przez cały czas pobytu w obozie koncentracyjnym przebywał w bunkrze, jedynie formalnie był przypisany do bloku 33. Pewnego dnia zniknął z obozu.

Na bloku księżowskim panował względny spokój. Kapłani czytali książki, uczyli się wspólnie niemieckiego. Od czasu do czasu odbywały się specjalne ćwiczenia i marsze ze śpiewem. Niekiedy blokowy trochę księży przeganiał. Musieli wtedy w pantoflach i w holenderskich butach biegać po placu apelowym i to przez kamienie i wielkie góry żwiru.

Na wiosnę 1941 r. księdzu Januszowi, jako jeńcowi wojennemu odebrano przywileje. Bez podania przyczyny ostrzyżono mu włosy.

Dnia 5 czerwca 1941 r. wszyscy księża z bloku 33 zostali przeniesieni na blok 2 skrzydło A. *Dopiero teraz mogli zobaczyć, co się działo na placu apelowym.* Więźniowie byli torturowani i zabijani. Księżom było wolno przechadzać się kilka minut przed blokiem w okręgu placu apelowego. Nadal dotyczyła ich izolacja. Z innymi więźniami nie wolno było spotykać się i rozmawiać.

Ostatniej czerwcowej niedzieli 1941 r. za karę cały księzowski blok stał od 11.30 do 16.00 na palcu apelowym bez obiadu, ponieważ jeden z księży odważył się podać przez okienko więźniowi kawałek chleba. Esesman, który miał służbę przy bramie zauważył to.

Powoli angażowano księży do pracy. Z początku były to prace lekkie, ale od 17 lutego 1942 r. przyszedł trzeci lagerältester Reschke, wcześniej rano, na blok i oznajmił księżom, że pójdą do pracy. Zabrał ich. Przeprowadził przez bramę do składu narzędzi. Pełniącemu tam służbę esesmanowi zameldował: "Przyprowadziłem pięćdziesięciu polskich księży do pracy" Otrzymali potrzebne narzędzia do odgarniania śniegu. Póki był śnieg księża każdego dnia odgarniali go od drutów, którymi był otoczony obóz koncentracyjny. Odgarnięty śnieg wożono taczkami. Później księży brano do innych prac, aż w kocu ustalono: mają obowiązek zaopatrywać obozowy szpital i utrzymywać porządek w jego okolicy. Nosili więc tam bieliznę, węgiel, pożywienie, jednym słowem wszystko co było potrzebne. Księża nie mieli wówczas nawet wolnej niedzieli. W obrębie terenu należącego do szpitala ścinałi drzewa, kopali ścieżki, nosili glinę, w celu urządzenia ogrodu warzywnego.

W tym okresie księża mieli mało wolnego czasu jedynie pół godziny przed apelem i pół godziny po wieczornym apelu przeznaczono im na modlitwę brewiarzową. Brewiarze pozostawiono im przez cały okres pobytu w Buchenwaldzie.

Ksiądz Drwał, który kilka miesięcy leżał w obozowym szpitalu zmarł /1 VI 1942/. W lato 1941 roku był zwolniony ksiądz Labon, a w roku 1942 ksiądz kapelan Hübner. W marcu 1942 roku znów wszyscy księża byli przeniesieni na blok 50, gdzie kiedyś zaczynali swoją karierę obozową.

Dnia 23 kwietnia 1942 roku na uroczystość św. Wojciecha - patrona Polski, księża wykonywali zwykłą normalną pracę. Zaniesiono śniadanie do obozowego kłobocznego. Zaledwie to zrobili, usłyszeli wołanie przez obozowy głośnik: "Polskie kleru! chy do bramy!". Tu na nich czekał lagerältester Reschke i poprowadził do nowej pracy. Był to teren kamieniołomów aż za esesmańskimi koszarami. Dozorcami byli esesmani, którzy oznajmili, że księża muszą dobrze pracować, to wtedy nie będą karani. Nad księżmi był bezpośrednim vicekapem Paweł Kornacki, śląski Niemiec. Dobrze mówił po polsku. Był to diabeł w ludzkim ciele. Z radością bił księży. Każdy otrzymywał łopatę do kopania. Należało splanować teren, wynieść kamienie, oczyścić pnie z kory, wózkiem wynieść glinę. Tempo. Wózek musiał być naładowany w dziesięć minut, przez czterech więźniów.

Zaraz w pierwszym dniu przyszedł "podziwiać" pracę księży kapo Mückenheim. Był z kijem. Nakazał księżom, aby zdjęli płaszcze, swetry i bluzy. Kijem "zachęcał" do większego wysiłku. Księża byli oblani potem i wtedy byli spokojniejsi, gdy się on od nich oddalił.

Na każdą niedzielę była ustalona liczba ludzi do pracy w osiedlu esesmańskim, oddalonym od obozu aż siedem kilometrów w kierunku na Weimar. Tam stawiano domki dla esesmańskich rodzin. Była sobota 2 maja 1942 roku. Po apelu wybrał esman z lagerältesterem Wolfem księży, którzy mieli jutro pójść do pracy na osiedlu esmańskim. Wyłączeni zostali tylko niektórzy ze względu na wick lub całkowite wyczerpanie fizyczne. W dniu święta Panny Marii Królowej Polski, 30 księży pracowało od rana pięć godzin do południa. W południe spożyli obiad i znów zapędzono ich do roboty. Przenosili glinę na nosidłach i stale pod karą. Eseman, jako strażnik, poznawał wśród pracujących księży /mieli włosy/, zażądał, aby było przywołanych dodatkowo jeszcze dwóch vicekapów w celu wymuszenia większego wysiłku. Wówczas nastąpiło dla księży istne piekło. Esemani dowiedzieli się, że Polacy tego dnia mają narodowe święto, postanowiono więc ich nieustannie bić. Po południu księża rozbiegli się do innych pracujących komand, ale zdradziły ich długie włosy. Zostali rozpoznani i w dalszym ciągu dodatkowo prześladowani. Więźniowie cywile, bardziej wycieńczeni, stokroć bardziej cierpieli i umierali. W tym dniu były dwa trupy, pięciu innych nie wróciło do obozu. Niektórzy konali na miejscu lub po drodze.

Księża codziennie dostawali dodatek chleba, jaki należał się ciężko pracującym. Tak przepracowali każdego dnia osiem godzin przez dwa tygodnie. Za każdą drobnostkę ten dodatek chleba był im wiele razy odbierany. W maju 1942 roku przeniesiono księży z bloku 50 na blok 8.

W sobotę 4 lipca dowiedzieli się, że zostaną przewiezieni do Dachau i to już w najbliższy poniedziałek. Znow samochodami z przyczepami odwieziono ich na stację do Weimaru. Tym razem transport nie ograniczył się do samych tylko księży, byli również inwalidzi. Cały transport liczył 250 osób. Na stacji wpakowano więźniów do bydłowych wagonów, w których okna były zabite. Księża chcieli być razem, ale im na to nie pozwolono.

DACHAU

Do stacji Dachau przyjechali na drugi dzień /7 VII 1942/ w południe i pieszo udali się do obozu koncentracyjnego. Tam, gdy esemani zobaczyli, że więźniowie mają długie włosy, pytali się, co to za towarzystwo, że dozwolono im nosić długie włosy? Kiedy się dowiedzieli, że są to polscy kapelani wojskowi, od razu zarządili, aby ich ostrzyżono.

W Dachau zastali kapelani wojskowi rozmieszczeni na dwóch blokach księzowskich 28 i 30. Po kilku kapelanów na każdą izbę. Kapelani wojskowi przybyli

do Dachau w czasie największego głodu, a ponieważ i oni byli wyczerpani ciężką pracą w ostatnich dniach w Buchenwaldzie, nic też dziwnego, że po kilku dniach i wśród nich były ofiary śmiertelne. Już w sobotę 11 lipca 1942 roku zmarł pierwszy z nich - szlachetny ksiądz major Truss. Do grudnia tego roku zmarło jeszcze prawie dwudziestu. Między innymi dziekan podpułkownik Tomiak.

Polscy kapelani wojskowi do ostatnich dni swego pobytu w obozach koncentracyjnych w Dachau żyli i cierpieli wspólnie z całym duchowieństwem tam przebywającym.

Aleksandrów Kujawski 21 września 1984 r.

Waldemar Handke
Leszno

„KORWETA” - RAPORTY O STANIE „K”. ZAPOWIEDŹ WYDAWNICZA

Instytut im. gen. Stefana "Grot" Roweckiego podejmował i podejmuje wiele działań, których celem jest przybliżanie polskim Czytelnikom prac historycznych, zwłaszcza młodym przedstawicielom środowisk historycznych, dokumentów z działalności wojskowej, polskiego wysiłku w walce o niepodległość Rzeczypospolitej. Przykładem tego może być choćby seria realizowana przez Wydawnictwo Instytutu: "Źródła do dziejów 2 Korpusu Polskiego", których ukazało się do tej pory pięć tomów, a następne są już w przygotowaniu.

Również działalność polskiego podziemia w II wojnie światowej jest polem zainteresowania członków Instytutu. To jedno z tych zobowiązań, które Instytut wziął na siebie, przyjmując za patrona twórcę i pierwszego Komendanta Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego - Armii Krajowej - gen. Stefana Roweckiego "Grot". Dlatego też w ramach Instytutu powołany zostanie zespół, którego zadaniem będzie przygotowanie i wydanie dokumentów stworzonych przez komórkę Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej o krypt. "Korweta". Materiały te, z mikrofilmowane, znajdują się w zbiorach Archiwum Akt Nowych, a przekazane zostały tam w 1953 r. przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ¹.

Komórka kontrwywiadu, nosząca kryptonimy "999" i "Korweta", zajmowała się wywiadem antykomunistycznym, a kierowana była przez prof. Stanisława Ostoję-Chrostowskiego, który od wiosny 1940 roku kierował w BIP KG AK komórką odpowiedzialną za zbieranie informacji o środowisku komunistycznym.² "Sprawozdania o stanie "K" - obejmują okres od grudnia 1941 r. do lutego 1944 r., kierowane były do Szefa II Oddziału (wywiad i kontrwywiad) Komendy Głównej Armii Krajowej.

25 raportów, na 836 stronach, obejmuje konstituowanie się i działalność podziemia komunistycznego w granicach Rzeczypospolitej sprzed 1 września 1939 r., w tym m.in. partyzantki sowieckiej na Kresach, ruchu komunistycznego w central-

1. AAN, mf - 423

2. Biogram prof. Stanisława Ostoi-Chrostowskiego zob. A. K. K u n e r t, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, Warszawa, T I. , s. 123-124

nej Polsce, budowania struktur PPR-u, stosunku komunistów do Armii Krajowej, akcji dywersyjno-sabotażowych Gwardii Ludowej.

Instytut im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego zdaje sobie sprawę z ogromu przedsięwzięcia, które staje przed nim. Mamy świadomość, że jest to program, który wymagać będzie wsparcia ze strony innych instytucji, zwłaszcza w sferze materialnej. Wydanie tak dużej pracy, profesjonalnie przygotowanej do druku, opracowanej i zaopatrzonej w aparat naukowy, jest zadaniem czasochłonnym i kosztownym. Koordynatorem prac nad wydaniem "Korwety" - Raportów o stanie "K" będzie w ramach Instytutu - Przewodniczący Rady Naukowej prof. dr hab. Bogusław Polak, którego zadaniem będzie stworzenie tak planu prac nad tym projektem, jak i dobranie zespołu ludzi, którzy zechcą się w to przedsięwzięcie zaangażować. Znaczącą jednak zapobiegliwość i umiejętności organizatorskie Profesora, możemy mieć pewność, że przedsięwzięcie to zakończy się powodzeniem.

Poniżej prezentujemy fragmenty jednego z raportów "Korwety" z przełomu maja i czerwca 1943 roku. Obrazuje on zakres informacji gromadzonych przez tą, tak ważną komórkę Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej. A są to informacje, ukazujące całokształt działań środowisk komunistycznych, podejmowanych na ziemiach polskich, w newralgicznym momencie II wojny światowej. Mamy nadzieję, że to kolejne przedsięwzięcie Instytutu im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego dobrze służyło będzie wiedzy Polaków o prawdziwym obrazie tak II wojny światowej, jak i wysiłku polskiego podziemia niepodległościowego, a także prawdziwego obrazu działań podziemia komunistycznego.

R A P O R T o stanie "K" za okres 20 V - 20 VI 43

A. CZĘŚĆ OGÓLNA

Okres sprawozdawczy nie przyniósł zmian w zakresie dotąd obserwowanej działalności poszczególnych "KD" Warszawy oraz większych ośrodków prowincjonalnych. Ustalone już formy organizacyjne /których charakterystykę podawałem parokrotnie w poprzednich raportach/ - nie wykazują poważniejszych odchyleń. Stwierdzić jednak przytem należy, że zarówno spoistość wewnętrzna poszczególnych dziedzin organizacji "K", jak i nasilenie potencjału bojowego wykazuje dalsze tendencje wzrostu.

Charakterystyczne zjawiska ogólnej natury podaje:

I. POGOTOWIE BOJOWE "K".

Znajduje ono swój wyraz zarówno w narastającej aktywności oficjalnych formacji bojowych, jak i w stale rosnącym napięciu potencjalnym. Wyrazem zewnętrznej działalności jest:

- a/ Niewątpliwie r o z s z e r z a j ą c a się i coraz bardziej aktywna działalność oddz.[iałów] Gw.[ardii] Ludowej.
- b/ Sukcesy terenowo-propagandowe niedawno powstałej grupy "Wolność Ludu", pomyślanej jako bojowa formacja młodzieżowa dla akcji specjalnej oraz z b r o j n e j i t a k t y c z n e j osłony PPR.

Jako objawy wzrastającego bojowego potencjału "K" uznać należy:

- a/ Coraz to częstsze ogłaszanie próbnych terminów wybuchu zbrojnego powstania /obecnie 1 lipca/. Jest to stary chwyt mający służyć jako sprawdzian własnej siły oraz wartości elementów dyspozycyjnych. /Plakaty wzywające kolejarzy do zaprzestania pracy z dniem 25.VI. kolportowano prawdopodobnie przez "K" na odcinkach kolejowych między Wisłą a Bugiem./
- b/ Zerwanie ostateczne z zasadą walki z hitlerowcami /Gestapo, Żandarmerja, Policja i współpracujący z nimi/ przy oszczędzaniu wojska, jako ew.[entualnego] sprzymierzeńca w tej walce" - rozszerzenie walki z b r o j n e j r ó w n i e ż i n a W e h r m a c h t.
- c/ Wydatny wzrost elementów rosyjsko-sowieckich na kierowniczych stanowiskach oddziałów bojowych, obserwowany przede wszystkim w formacji "Wolność Ludu" /Niechlujew, Aleksandrow/ oraz elementów niemieckich /w formacji "Miecz i Łan"/.
- d/ Wyraźnie obserwowane przygotowania do wzmożenia akcji sabotażowo-dywersyjnej, w charakterze wewnętrznej pomocy dla oczekiwanej ofensywy sowieckiej.

Zjawiska powyższe, jako dominujące nad obecną fazą życia organizacyjnego "K" spowodowały dalszą krystalizację taktyki postępowania:

2. TAKTYKA.

Wynika zarówno z nakazów chwili i wewnętrznej konsekwencji, jak również z roli PPR, jako instrumentu w rękach sowieckich. Ścisła korelacja z potrzebami strategicznymi wschodniego frontu - zmusza polskich "K" do przerobienia Polski w tempie jaknajszybszym w jeden wrzący kocioł anarchii, wiążący w większym niż dotąd stopniu siły okupacyjne niemieckie. W związku z tym wysuwa się na plan pierwszy

- a/ Gwałtowne sugerowanie mieszkańcom Warszawy o czekającej ich roli mieszkańców ghetta, połączone z wezwaniem do tworzenia domowych komitetów samoobrony "z a o p a t r z o n y c h c h o c i a ż b y w k a m i e n i e i w r z ą t e k" /Głos Warszawy Nr 30/39/. Naiwność tej recepty wskazuje dowodnie, że dla Warszawy powtórzenie losu ghetta jest pilną koniecznością taktyki prowokatorskiej "K" o nieobliczalnych w razie przyjęcia jej skutkach.
- b/ A k t y w i z o w a n i e m ł o d z i e ż y w kierunku profilaktycznego

wyjścia w lasy wbrew instrukcjom PZP, co wobec niewątpliwego zagrożenia jej przez rekrutację przynosi już poważne sukcesy dla inicjatorów tej akcji.

c/ Elastyczność hasł opracowanych dla wsi, których rozpiętość - począwszy od ultra patriotycznych, kończąc na ściśle marksowsko-gospodarczych obejmuje coraz to gęściej różne dzielnice Kraju.

d/ Ściśle obserwowana zasada działania na terenie etnograficznie polskim /jako konsekwencja desinterementu zajętego co do ziem wschodnich/.

e/ Rozszerzający się front współpracy w imię n a p r a w y u s t r o j o w e j P o l s k i, zdążający do pozyskania dla wspólnej akcji czynnej w terenie - org.[anizacji] "Wici" oraz "Batalionów Chłopskich", na gruncie zaś ideologicznym i ewentualnej przyszłej rozgrywki o władzę - wyraźnie zapowiadającą się współpracę z P.S.

f/ Utworzenie organizacji "Wolność Ludu", mającej pod płaszczykiem polskiej organizacji bojowej rozsądzać i likwidować szeregi PZP i org.[anizacji] jej podporządkowanych. Zaznaczyć tu należy, że wzięcie nazwy "Wolność Ludu", a czasami w zewnętrznych wystąpieniach "Wolność i Lud" - godzi bezpośrednio, a oczywiście celowo i złośliwie w już poprzednio istniejącą organizację pod tą nazwą /Wolność i Lud/, kierowaną przez Związek Polskich Syndykalistów /dawne ZZZ/.

Częścią tych posunięć taktycznych jest:

3. PROPAGANDA.

której kierunku, podobnie jak i dotąd obejmują oficjalne i ukryte cele "K".

a/ Propaganda ja w n a, wypracowana na użytek nieuświadomionego ogółu, dyskontuje obecnie fakt powstania armii separatystycznej polskiej w Rosji, przyczym, jako cel jej oraz całego narodu wysuwa hasła:

1. Walki pod sztandarami: z o r ł e m p i a s t o w s k i m.

2. W a l k i o B a ł t y k nie zaś o ziemie wschodnie.

3. H a s ł a p a n s ł a w i s t y c z n e.

b/ Propaganda w sensie właściwym zmierza do utrwalenia w szerokich masach świadomości o roli PPR, jako jedyne gwaranta - w oparciu o Rosję - przyszłego wymiaru sprawiedliwości społecznej. Zwłaszcza znamienne jest szeroko zakrojona kampania na rzecz "fałszywie pojętego demokratycznego frazesu", zmierzająca do wyłączenia z procesu budowy Państwa Polskiego w s z y s t k i c h u g r u p o w a ń, stojących poza obrębem PPR i n a r a z i e P S /Rob.[otnicza] Part.[ia] Pol.[skich] Socj.[alistów]/.

Na tle powyższych uwag z obowiązku służby podkreślam z całym naciskiem, że główne jej ostrze zwrócone jest przeciw wszystkim polskim organizacjom wojskowym i politycznym /od prawicy do WRN/, w pierwszym zaś rzędzie przeciw PZP.

Oddziały Specjalne "Wolność Ludu" od 2 co najmniej miesięcy mają za zadanie likwidowanie przeciwników "K" przez specjalne strzykawki z cjankiem, zrzucone przez ostatnie desanty, jako broń służąca do usuwania niewygodnych ludzi.

Rozwiązanie Kominternu jasno wskazuje, że wobec zmienionych przez wojnę warunków, ciężar walki o sowietyzację Europy przerzucony został na barki lokalnych krajowych organizacji "K", które będą próbowały wykonać tę robotę w zależności od miejscowych, materialnych i psychologicznych warunków. Na gruncie Polski akcja ta idzie w kierunku wygrywania haseł niepodległości, z jednej, zohydzenia zaś wszystkich dotychczasowych rządów polskich z drugiej strony, przy jednoczesnym wskazaniu, że "tradycje piastowskiej walki z Niemcami" jedynie w oparciu i wspólnie z Rosją, mogą być odnowione, oraz zapewnią byt dla nowej Polski we właściwie okrojonych pod względem etnograficznym granicach.

20.6.43

B. Część szczegółowa.

1. Organizacja "Wolność i Lud".

a/ Odprawa organizacyjna.

W dn[ui] 23.V.br odbyła się odprawa komendantów grupy dywersyjno-sabotażowych, wchodzących w skład oddziałów wojskowych "Wolności Ludu". W odprawie brało udział 8 ludzi. Odbywała się w centrum miasta. Grupy dywersyjno-sabotażowe zaliczają się do Sekcji Specjalnych, gdyż używają tego samego skrótu "SS", którego używają Sekcje Specjalne, montowane w celu prowadzenia pracy rozbijackiej w polskich organizacjach.

Na czele grup dywersyjno-sabotażowych stał dotychczas "obywatel Niechlojew", który również przy pomocy grup organizował partyzantkę na prowincji. Mówił przeważnie po rosyjsku, chociaż znał również język polski. Przepuszczalnie był oficerem, politrukiem sowieckim, narodowości żydowskiej.

Na odprawie z 23 bm. Niechlojew nie był obecny, prowadził ją "obywatel" "Włodzimierz" /Wł. Aleksandrow/, który podał do wiadomości, że Niechlojew, poszukiwany przez policję wyjechał do ZSRR, a władzę obejmuje on sam. Podał również do wiadomości, że 5 "Niechlojewców" /termin używany często/ poległo w napadzie na bank "Społem" na Krak.[owskim] Przedmieściu. Mówił też, że jedna z grup dokonała wykradzenia ckm-u Niemcom, a przy tej okazji na miejsce wykradzenia podrzuciła listę członków SN.

b/ Charakterystyka ogólna organizacji.

"Wolność i Ludu" jest organizacją w zasadzie młodzieżową, wyrosłą w opar-

ciu o PPR. Zadaniem jej jest akcja sabotażowo-dywersyjna ze specjalnem uwzględnieniem łączności, sekcja specjalna /oddz.33/ oraz ochrona prac PPR (*S.S - to*)^b

Naczelnem zadaniem SS jest rozbijanie i likwidacja polskich komórek wojskowych. Z założenia tego wynika ultra-polityczny na zewnątrz ton prac organizacyjnych oraz stałe próby podszywania się pod szyld organizacji niepodległościowych polskich.

Organizacja wewnętrzna "Wolności i Ludu" wygląda następująco:

sekcja - 5 ludzi i dowódca

3 sekcje - drużyna.

3 drużyny - pluton

3 plutony - kompania.

Największe wpływy posiada "Wolność i Luduc" na Woli, gdzie ilość członków wynosi kilkuset ludzi. ^d"Zeszyt"

2. Sytuacja wewnętrzna na terenie PPR.

W ostatnich kilku tygodniach, zwłaszcza od oficjalnych wystąpień majowych radykalnej lewicy, specjalnie zaś od chwili ogłoszenia likwidacji Kominternu, widać wyraźniej sztuczność PPR, jako organizacji koniunkturalnej politycznie, pomyslanej tylko dla celów taktycznych.

Przypuszczalnie w ogóle zmontowanie PPR i GL przez Komintern powstało z koncepcji stworzenia organizacji politycznej i wojskowej, która by miała teoretyczną wyłączność gromadzenia w swoich szeregach zwolenników komuny. Przypominamy I-y tajny, tylko dla członków PPR okólnik z marca 1942 r. /wypuszczony zresztą w nadmiernej ilości/ w którym omawia się cel istnienia PPR. Jest nim /powołując się na słowa Marksa i Lenina/ wychowanie proletariatusy na "trybunów ludowych", to jest ludzi na każdym odcinku życia walczących o supremację proletariatu w życiu gospodarczym, a nawet prywatnem, gdzie nadarzają się do tego częste okazje w rozmowie.

Stąd widać, że pierwszoplanowy cel nałożony przy montowaniu PPR jest dydaktyczny i jako taki nie tylko, że nie został zrealizowany, ale nawet nie starano się do niego zbliżyć. Jedynym wysiłkiem w tym kierunku było montowanie "Kół instruktorskich", co zaczęto po roku niespełna, nie osiągając zresztą prawie żadnych efektów.

Całą energię natomiast skierowano na prace utylitarne dla ZSRR. Prawie każde zebranie czy to na wyższym czy niższym szczeblu, poświęcone było omawianiu akcji bojowych, sabotażu i dywersji oraz wyszkoleniu wojskowemu i techniczno-organizacyjnym sprawom. Stąd nasuwa się wniosek, że o ile PPR, jako organizacja komunistyczna nie starała się wychować proletariatusy komunistów, to musiało to być robione gdzie indziej, na innych terenach ideowo zbliżonych, lub identycznych.

3. Działalność "K" na prowincji.

a/ Poznań.

W skład ruchu komunistycznego na terenie miasta i zakładów "DAM" wchodzi członkowie byłej Frakcji Komunistycznej i sympatycy tej partii w łonie innych związków zawodowych i klasowych.

Praca odbywa się w grupach zcementowanych, bezwzględnie zaufaniem doświadczonych w robocie przedwojennej. Podstawą ich jest realizacja znanego im programu przedwojennego z uwzględnieniem chwili obecnej i stosunków miejscowych. Jedną grupą z nich /mniejszościową/ są to komuniści internacjonalni. Drugą /silniejszą/ są to komuniści nacjonalni. Do tych ostatnich należą w przeważnej części także i niedoświadczona młodzież polska, nieorientująca się w celach organizacji i wciągnięta raczej z powodu braku jakiegokolwiek innej organizacji, dającej jej możliwość walki z Niemcami. Znamienną rolę odgrywa tutaj radjostacja "Kościuszko", która w ostatnich miesiącach zdobywa coraz większą ilość słuchaczy, przy czym specjalną popularnością cieszą się audycje radjostacji "Świt". Członkowie delegacji polskiej, z Poznania, zawiezionej przez Niemców do Katynia /dr Giżycki, b. poseł Herz, Smektała, z f-ki, Focke-Wnef oraz Nowicki z F-ki "DAM"/ - otrzymali wyroki podpisane przez "K".

"S-72"

b/ Łódzkie.

Ruchliwość komunistów nieco osłabła. Być może są to skutki aresztowań, jakie ich ostatnio dotknęły, lub wyczekiwanie na instrukcje Kominternu, który przygotowuje kontrpropagandę na relacje niemieckie w sprawie Katynia. Jedyńcy poszczególni członkowie, komuniści, w ustnych rozmowach starają się dowodzić, że rząd Sowiecki zmuszony był zerwać stosunki dyplomatyczne z Polską, dlatego, że rząd Polski utrzymuje potajemne stosunki z Hitlerem, zaś odkrycia w Katyniu są propagandą niemiecką.

Niektórzy z komunistów starają się wycofać z partii, by uniknąć aresztowań i następstw w przyszłości. Na terenie Łodzi działa Niemiecka Partja Komunistyczna, która jest przedstawicielką Kominternu na całe Niemcy. Należą do niej, oprócz Niemców także Polacy, Rosjanie i inni.

W obwodzie łaskim działalność komunistyczna promieniuje przede wszystkim z ośrodków zamieszkałych przez Czechów, którzy odnoszą się wrogo do Polaków, a nawet ich prześladują. Wielu komunistów rekrutuje się z osiedlonych Niemców, przeważnie Wołyniaków.

^a litera i - przekreślona, -u, na końcu wyrazu Ludu - dopisana ręcznie.

^b dopisane ręcznie.

^c Zob. przyp. a.

^d dopisane ręcznie.

4. Akcja wojskowa "K" w lubelskiem.

Rozwój organizacyjny grup operacyjnych im. T. Kościuszki datuje się mniej więcej od lipca 1942 r. Grupa ta działająca samodzielnie na terenie powiatu Zamojskiego, w jesieni ub. roku została podporządkowana komendantowi GL grupy operacyjnej lubelsko-siedleckiej z siedzibą w Lublinie. Oddział ten im. T. Kościuszki był zaczątkiem do organizacji dalszych oddziałów, i tak w dn. 31.III.43. istniały już następujące oddziały:

- 1/ Oddział im. T. Kościuszki.
- 2/ Oddział J. Dąbrowskiego w sile 7 ludzi
- 3/ Oddział Mikołaja Szczercaw sile 49 ludzi
- 4/ Oddział Miszki Tatara w sile 75 ludzi
- 5/ Oddział Uderzeniowy w sile 18 ludzi.

Wszystkie te oddziały należą do jednej grupy operacyjnej im. T. Kościuszki, sztab tej grupy składa się z 6 ludzi. Terenem operacyjnym są powiaty: zamojski, biłgorajski, janowsko-kraśnicki i krasnostawski. Kierownictwo ogólne jest w rękach Komendanta GL i sekretarza PPR Obwodu siedlecko-lubelskiego.

5. Aresztowania w Warszawie.

Aresztowania w ostatnim czasie sparaliżowały prace i rozwój PPR b. mocno. W dn. 24 V został aresztowany niejaki Breker, zam. na Żoliborzu, u którego mieścił się jeden z centralnych punktów kolportażowych i który był jednym z czynniejszych działaczy "K". W dn. 28.V. został aresztowany "Er-wicz" , komendant dzielnicy Powązki, czynnie pracujący, wyróżniony pochwałą w "Gwardziście". W tym samym dniu aresztowano Brylskiego, działacza PPR z terenu fabryki Sprawdzianów przy ul. Dunickiej. Poza tem wiadomo o kilku innych aresztowanych z terenu PPR.

6. Reakcja PPR na ostatni nalot sowiecki.

W rozmowach prywatnych członkowie PPR starają się udowodnić, że nalot na Warszawę przyniósł konkretne korzyści wojskowe, m.in. znaczną ilość spuszczo-nych skoczaków spadochronowych. Dzięki tej akcji zasilona została podobno zwłaszcza grupa partyzancka w puszczy kampinoskiej, której skład obliczają "K" obecnie na około 1200 ludzi.

7. Nowe "próbne balony" K.

Ustalonym od kilku miesięcy zwyczajem, K co jakiś czas wyznacza próbne terminy masowych wystąpień, badając z kolei następującą potem reakcję ogółu oraz własnych szeregów. Ostatnio szeroko lansuje się termin 1 lipca, jako termin powstania pod egidą PPR. Stwierdzono istotnie, że po liniach kolejowych pomiędzy Wisłą a Bugiem plakatowane są ogłoszenia "K" wzywające kolejarzy do zawieszenia pracy w dn. 25. VI.

8. Nowa broń "K"

Drogą desantu PPR otrzymało ostatnio szpryce z cjankiem, które rozdane być mają oddziałom specjalnym. Szpryce te mają posłużyć do usuwania niewygodnych ludzi. Informator nasz miał podobny aparat w rękuy. Zapas przesłanego cjan-ku wynosi około 40 kg.

498^a

9. Ewidencja.

W okresie sprawozdawczym zewidencjonowano 94 osoby.

II. Prasa.

1. Echa rozwiązania Kominternu.

Na uwagę zasługuje półoficjalny komentarz, zamieszczony w tej sprawie w nr 33 "Trybuny Wolności".

"Komitet wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej ogłosił dn. 22 maja uchwałę podpisaną przez czołowych działaczy komunistycznych szeregu krajów, mocą której Międzynarodówka zostaje rozwiązana. Uchwała stwierdza, że wskutek wojny i niemożności zwoływania kongresów, jak również wskutek wielkich różnic jakie istnieją między poszczególnymi krajami, partie komunistyczne już od dawna prowadziły każda we własnym kraju politykę samodzielną i niezależną. Dlatego już od dawna Międzynarodówka komunistyczna nie spełniała swego zadania ośrodka dyspozycyjnego międzynarodowego ruchu robotniczego i rozwiązanie Międzynarodówki jest właściwie usankcjonowaniem istniejącego już stanu rzeczy. Partie komunistyczne poszczególnych krajów muszą prowadzić swą działalność na własną rękę zgodnie z potrzebami i dążeniami własnych krajów i narodów. Ustępujący komitet wykonawczy Międzynarodówki wzywa robotników wszystkich krajów do wyęczenia sił celem szybkiego zwalczenia faszyzmu. W związku z tą sprawą należy przypomnieć, że od czasu rozwiązania przez Międzynarodówkę Komunistycznej Partji Polskiej w r. 1938 w Polsce nie działało żadne ugrupowanie, należące do trzeciej Międzynarodówki. Powstała na początku r. 1942 z inicjatywy szeregu działaczy robotniczych i ludowych w kraju Polska Partja Robotnicza nie należała do Trzeciej Międzynarodówki i nie miała z nią łączności."

2. Propagowanie kontruderzenia i samoobrony.

a/ Prasa "K-na" prowadzi ostatnio wyjątkowo systematyczną propagandę czynnego oporu, motywując jego konieczność możliwością gwałtownej pacyfikacji Warszawy przez Niemców. Z nawoływań tych przebija wyraźna tendencja sprowokowania na gruncie sytuacji ghetta, której powstanie niewątpliwie byłoby na rękę, inspiratorom ruchawki komunistycznej. Popychanie ludności w tym kierunku wydaje się być właściwym zamierzeniem PPR. W art.[ykule] "Twierdzą każdy

próg" /Głos W-wy, nr 30/39/ podaje następującą motywację i "recepty" samoobrony czynnej:

"Przełomowym momentem w postawie Warszawy była niewątpliwie bohater-ska obrona ghetta. Trupy żandarmów i esmanów jakie padły z rąk walczących Żydów przełamały ostatecznie nastroje lęku i bierności. Poza tym, że ghetto na długi czas odciągnęło siły i uwagę wroga, przełamało ono mit o sile i wszechmocy hitlerowskich szturmowców. Walka jest możliwa. Zamiast ginąć w Oświęcimiu, Treblince, czy na Majdanku, zamiast ginąć od tortur w lochach gestapo, - lepiej stawiać opór z bronią w ręku.

Wróg cofa się. Nie reaguje na straty jakie ponosi codziennie, na trupy żandarmów, swych urzędników i agentów. Ale nie wolno nam tryumfować, nie wolno usypiać czujności. Wiele znaków świadczy, że zwierz hitlerowski gotuje się do skoku, aby zadać cios. Zmobilizowane w W-wie i okolicy siły każdej chwili mogą być rzucone do spacyfikowania stolicy. Doświadczenie Sofji może być powtórzone i u nas.

Dlatego też musimy być gotowi do dania oporu. Nie tylko grupy i oddziały walczące, ale cała ludność musi być gotowa do obrony. W domach i blokach należy wyłonić komitety samoobrony. Komitet winien przygotować materiały do zabarykadowania bram i przejść, zaopatrzyć ludność w najdostępniejsze środki obrony - kamienie, cegły, zorganizować przygotowanie wrzącej wody itp. Te domowe środki potrafią być bardzo skuteczne. Przypomnieć również trzeba o butelkach z benzyną, niezawodnym środkiem przeciwko wszelkim pojazdom mechanicznym. Zjednoczeni w walce będziemy się nie do pokonania. Niech wróg wie, że Warszawy nie pokona nigdy!"

b/ Znacznie poważniejszym i bardziej umotywowanym merytorycznie jest kampania na rzecz ochrony młodzieży przed rekrutacją niemiecką wszelkiego typu. Akcja ta ujawnia chęć zmonopolizowania opieki nad młodzieżą przez PPR, której "K" zaleca natychmiastowe wyjście w lasy, równoległe zaś w sposób b. gwałtowny próbuje zdyskwalifikować metody "polskiej reakcji" jako pozbawionej siły i praw moralnych do udzielania rad innego rodzaju. W artykule wstępnym "Wróg atakuje" /"Trybuna Wolności" nr 32/ sprawę przedstawia się następująco:

"Nadchodzą dla Polaków groźne noce i dni. W największym niebezpieczeństwie jest młodzież. Okupant niszczy ją jako siłę bojową narodu, lub uprowadza na roboty katorżnicze. Młodzież polska nie pozwoli prowadzić się na zagładę. Walką swą udaremni plany hitlerowskich oprawców.

Dziś sytuacja jest taka, że najbezpieczniej czuje się człowiek nie w domu, ani na ulicy miasta, a w polu i lesie. W garść pistolet czy karabin i cały świat stoi otworem. Tam wróg nie dosięgnie naszej młodzieży. Przeciwnie - to ona zamiast dać się zabrać lub drzeć w ukryciu, wyjdzie do boju i wywalczy wolność.

W obliczu ataku wroga wychodzi na jaw cała nieszczerłość propagandy reakcyjnej, która twierdzi, że Niemcy już nie stanowią dla Polaków niebezpieczeństwa.

Prasa reakcyjna oświadcza - Niemcy są już pobici, są już tylko narzędziem w rękach Anglosasów do zniszczenia ZSRR. Nie należy ich więc atakować. W mniejszym stopniu tu reakcji o Zw[iązek] Radziecki, niż o opanowanie kraju. Reakcja, a zwłaszcza jej sanacyjne ośrodki pragną wygrać siły niemieckie przeciw walczącemu zbrojnie krajowi. Chcą rękami okupanta zlikwidować demokratyczną awangardę walczącego narodu.

W obliczu bestialstw faszystów jakże wyraźnie widać zakłamanie reakcji, która twierdziła, że istnieje zbiczność interesów polskich i niemieckich "przeciw bolszewizmowi". Propaganda sztabów reakcji zalewa potokiem prasy rzesze czytelników, myli ich orjentację, sprowadza z drogi dyktowanej przez zdrowy rozsądek. Z PRACY TEJ TYLKO OKUPANT CZERPIE KORZYŚCI. Rozbity wewnętrznie, bierny naród łatwiej mu będzie obezwładnić i wyniszczyć.

Ruch nasz słowem i czynem wskazuje jedyną drogę do wyzwolenia. Dziś ziarno wydaje plon. Walka ogarnęła obecnie zbyt szerokie masy, by mógł ją zdławić okupant, lub opanować reakcyjni wodzireje. Dziś obok Gwardji, ramię w ramię walczą Polscy Socjaliści /R?PS/, coraz liczniej ruszają do boju ludowcy. Walczą grupy niezwiązane organizacyjnie /"Jędrusia"/. Nie można utrzymać bierności żołnierzy Sił Zbrojnych. Chwycili za broń Żydzi.

Nie, walki narodu okupant nie złamie. Jest na to zbyt słaby. Dość jest jednakże silny, by wyrządzić szkody tam gdzie nie napotyka na obronę, MUSIMY WIĘC ZAWSZE I WSZĘDZIE BYĆ GOTOWINA ODPARCIE WROGA. Musimy przez wypady i przeciwuderzenia rozbijać jego siły, dezorganizować administrację. Musimy wszystkich wciągnąć do walki, a wróg nam nie podoła.

POLACY BAGNET NA BRON!"

Niebezpieczeństwo natychmiastowego ewentualnego sukcesu takiej propagandy jest widoczne.

Te same zagadnienia, aczkolwiek w odpowiednio już "przystosowanym ujęciu omawia pismo młodzieżowe "K" "Walka Młodych" /nr 6 "Udaremniamy plany hitlerowskiej mobilizacji"/

"Młodzież polska nie chce pomagać okupantowi i szuka dróg wyjścia. W tej groźnej sytuacji reakcyjna prasa podziemia "radzi" młodzieży: przekupujcie urzędników i policjantów, ukrywajcie się, rzucajcie pracę i naukę. Lecz "kto nie ma tysiąc złotych jedzie z nami na robotę", - jak trafnie określa los przytłaczającej większości młodzieży piosenka warszawska: "od pierwszej chwili złapania, szukaj wyzwolenia" - życzliwie radzą pisma reakcyjne, - "gdyż każda następna chwila utrudnia wyzwolenie". Jest jednak rzeczą oczywistą, że pierwsze momenty dają najczęściej okazji do reakcji czynnej".

Dla młodzieży jest rzeczą oczywistą, że więcej okazji do reakcji czynnej dają choćby OSTATNIE MOMENTY PRZED ZŁAPANIEM, a nie ucieczka z pędzącego pociągu, pod ostrzałem z ckm. Młodzież więc coraz częściej kieruje się na drogę czynnej walki, aby zorganizowanym atakiem na wroga bronić się przed zniszc-

czeniu. Do niej zwraca się odezwa "czynników miarodajnych": "Uchylającej się od wyjazdu młodzieży nie wolno ulegać zdradzieckim podszeptom !/ tych, co starają się zwabić ją do komunistycznych oddziałów partyzanckich... Jest to podstępna robota, w równej mierze obliczona na szkodę polską, jak niemiecka konstrukcja wywożenia młodzieży".

Dlaczego wyzwalanie więźniów, zabijanie agentów gestapo, niszczenie obiektów wojskowych - te typowe akcje partyzanckie - mają być obliczane na szkodę polską, to pozostaje niewytłumaczalne. Czy może nie wolno szkodzić Niemcom bez specjalnego pozwolenia z pieczętką? Aż wstyd przyznać, że znaleźli się Polacy, którzy akcje zbrojne stanowiące naszą dumę i wywołujące podziw i uznanie całego świata - określają jako szkodliwe. Przypomina to stanowisko polskiego obszarnictwa i nikczemne ataki reakcyjnej szlachty w wieku ubiegłym na powstańców 1831 i 33 r. te ówczesne "czynniki miarodajne" dziś w perspektywie historycznej są tchórzami, lub zdrajcami sprawy polskiej.

Młodzież polska jednak żywiołowo garnie się do walki, rozumie, że najbardziej celową i skuteczną jest OFENZYWNA, ZBROJNA, MASOWO ZORGANIZOWANA OBRONA!

KOLEDZY! Walkę musimy podjąć w warunkach najbardziej dla nas sprzyjających, a nie w ostatnim bohaterskim, lecz beznadziejnym porywie, jak młodzież żydowska w ghetcie. Nie czekać aż nas wyniszczą! organizujemy bojowe drużyny z kolegami ze szkoły czy fabryki, z domu czy rodziny. Uzbrajamy się! Tyle broni mają żandarmi i policjanci! Nawiazujemy łączność z oddziałami już walczącymi! Niszczmy urzędy pracy, spisy uczniów i robotników, dezorganizujemy transport i łączność wroga! Wróg ustępuje przed siłą!

UDAREMNIJMY PLANY HITLEROWSKIEJ MOBILIZACJI!

3. Dywizjony imienia Kościuszki w Rosji.

Powstanie tej separatystycznej armii polskiej w Sowietach przedstawia nam prasa "K", jako sprawę narodowej armii polskiej przyczem chętnie nawraca do tekstu przemówienia W. Wasilewskiej, która zapowiedziała walkę "pod sztandarami" z orłem piastowskim, symbolem walki z niemieczyzną". Najszerzej jak dotąd skomentowała to dziś zdarzenie "Trybuna Wolności". /Nr 32/

"Dn. 8 maja 1943 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR udzieliła swej zgody na wniesiony przez Związek Parjotów Polskich projekt utworzenia na terenie ZSRR polskich sił zbrojnych. Na dowódcę nowo formujących się sił zbrojnych Związek Parjotów wyznaczył płk Zygmunta Berlinga, byłego szefa sztabu DOK w Krakowie i późniejszego dowódcy V-ej dywizji w armii gen Andersa. Jednakże płk Berling oświadczył: "Cieszę się, że nareszcie znowu przemówią w tej wojnie karabiny polskich strzelców. Czyż my, Polacy, możemy być bezczynni, gdy inni spełniają swe obowiązki? Wespół z armią Czerwoną chcemy walczyć przeciw Niemcom i przyspieszyć oswobodzenie Polski."

Dywizjony polskie im. Tadeusza Kościuszki nie wejdą w skład Armii Czerwonej, lecz podlegać będą sowieckiemu dowództwu operacyjnemu. Dowodzić będą nimi oficerowie polscy, język komendy - polski, mundury polskie z 39 r., żołnierze składają przysięgę na wierność narodowi polskiemu. Władze sowieckie zaopatrują oddziały polskie w sprzęt wojenny i żywność oraz przeznaczyły na obozowanie i przeszkolenie armii polskiej tereny w południowych okręgach Związku.

Dywizjony im. Kościuszki będą walczyły pod biało-czerwonym sztandarem ze znakiem Orła Białego, znakiem naszej tysiącletniej walki z parciem germanizmu na nasze ziemie. Dywizjony im. Kościuszki będą miały wielkie znaczenie wojskowe, jako nowy i walczący ośrodek polskiej siły zbrojnej na obczyźnie i nie mniejsze znaczenie polityczne, swą walką znamionując bankructwo polityki stanie z bronią u nogi.

Utworzenie nowej armji polskiej w ZSRR czyni zadość tym nadziejom Polaków urzeczywistnienia których daremnie dotąd oczekiwano od armji Andersa - nadziejom, że w walkach, które decydują o losie Polski, nie zabraknie na frontach również Polaków. Pamiętamy z jakim entuzjazmem witane było w kraju przemówienie gen Andersa w radio moskiewskim, że armja polska już niebawem wyruszy do walki. Pamiętam następnie uroczystą deklarację rządu Sikorskiego z 4 grudnia 1941 r., że "Armja Rzeczypospolitej Polskiej ramię ramię z Armją Czerwoną będzie walczyła przeciw niemieckim najeźdźcom." Niestety, przemówienie i deklaracje zrobione były po to aby ich nie wykonać - armją Andersa wjechało do Iranu. Ale jeszcze wtedy myśleliśmy, że jest to wywołane jakimiś planami strategicznymi... Dziś wiemy, że było to wywołane zakulisową grą polityczną, nieopatrzną i krótkowzroczną, sprzeczną z interesami narodu. Nie zawinili żołnierze armji Andersa, który pragnął i w dalszym ciągu pragnie walki z Niemcami. Zawinili tylko ci polityczni gracze hazardowi, zwolennicy przedłużenia wojny, o których przed niewielu dniami znowu pisała amerykańska "New Republic". Są takie osobistości w kołach emigracji polskiej w Londynie, które wyraźnie hołdują taktyce przedłużenia wojny i wypowiadają się przeciw drugiemu frontowi, - ponieważ może on wzmocnić Rosję Sowiecką." - Zapominają przy tym ci, pożałujcie Boże, "politycy", że tym samym najfatalniej szkodzą sprawie polskiej i krwawiącemu pod okupacją narodowi. Dlatego też utworzenie nowej armji w Zw. Sowieckim, armji walczącej, oznacz, że emigracja polska w ZSRR zerwała z fałszywą grą polityczną pewnych kół emigracji londyńskiej i swym zbrojnym wysiłkiem chce przyczynić się do pobicia naszego śmiertelnego wroga.

Witamy z uznaniem utworzenie nowej armji polskiej w ZSRR, ponieważ: powstaje armja, która będzie walczyć.

W najbliższych, decydujących o losach Polski zmaganiach, oręża polskiego nie zabraknie, obok gwiazdzystego sztandaru Ameryki, obok sztandarów brytyjskich i czerwonego sztandaru wojsk sowieckich wzniósł się nad szeregami walczących na nowo orzeł biały - symbol walki i zwycięstwa nieśmiertelnego narodu polskiego."

Identyczne, lecz bardziej prymitywnie redagowano komentarze na ten temat zamieścić "Głos W-wy" /Nr 25/35/ w art. "Polska Armja Walcząca."

4. Rząd polski jako instrument anti-demokracji.

Bardzo interesujące /z punktu widzenia taktyki "K" są uwagi na temat "Walka o demokrację", zamieszczone w "Trybunie Wolności" /Nr 32/ zaś interpretacji w sensie k-nym haseł demokratycznych.

"Wobec rozpowszechnienia się frazesu demokratycznego" - pisze "Trybuna Wolności" - przed społeczeństwem leży zadanie odróżnienia i uświadomienia antyklasowej i antynarodowej ideologii i praktyki wyzierającej z poza demokratycznego frazesu.

Poczynając od polityki wobec okupanta, poprzez rozbijanie jedności narodowej w kraju, rozbijanie współpracy aliantów, wrogość wobec ZSRR - wszystkie grupy reakcyjnych polityków działają wbrew woli i interesom narodu. W kwestiach ustrojowych dążą do przywrócenia stanu sprzed września 1939r., z ewentualnymi drobnymi zmianami, dogodniejszymi dla tej, lub innej grupy.

Rząd emigracyjny istnieje po to, aby jako gotowa już maszyna przechwycić władzę w kraju. Na emigracji szkoli się już zastęp biurokratów, policji itp., które mają odegrać rolę tłumiciela demokratycznych dążeń narodu. Do tego samego celu ma służyć uformowana na emigracji armja polska. Tym się tłumaczy, że armji Andersa nie pozwolono wykonać zadania, do którego została powołana: walki z Niemcami, lecz przeznaczono ją do późniejszych celów.

Grupy reakcyjne wbrew głośzonym demokratycznym frazesom prowadzą politykę wrogą wszelkiej demokracji, wrogą demokratycznym dążeniom szerokich mas. Cała reakcja z obozem rządowym na czele prowadzi nieprzebiegającą w środkach walkę z tą częścią narodu polskiego, która pod kierownictwem PPR od dawna zwalcza czynnie okupanta. Poza granicami, dopuszczalnymi przez obóz rządowy znaleźli się również Socjaliści Polscy /RPPS/

Wszystko to stanowi jaskrawy dowód antydemokratyczności teorii i praktyki polskiej reakcji."

5. Polemika z "Biuletynem Informacyjnym" o rzeczywistość polską.

Artykuł BI /z dn. 2. VI/ występujący przeciw przedwczesnej masowej akcji zbrojnej oraz godzący tem samem w metody działania PPR - spotkał się z następującą "Odpowiedzią" zamieszczoną w Nr 32/40/ "Głosu Warszawy".

"Panowie z B.I. boją się "anarchii". Przyznają, że "Polska dojrzała do gruntownych reform gospodarczych i społecznych", ale nie chcą tych reform przeprowadzić w "drodze rewolucji" i nie w pierwszym momencie. Chcą odłożyć na później.

Odpowiadamy: jeśli rozbicie całego aparatu mordy i rabunku, jaki zbudował okupant i przejęcie władzy w kraju przez naród jest anarchją - to chcemy anarchji. Jeśli to nazywacie rewolucją, to poproście Francka, jak ongi Rada Regencyjna

Besselera, aby jak najdłużej zachować okupację. I nie wyłgajcie się demokratycznym frazesem. Bo właśnie wy boicie się aby masy chłopskie na wsi, a inteligentnie robotnicze i drobnomieszczańskie w mieście nie wyłoniły własnej, demokratycznej władzy w gminach, powiatach, radach miejskich i zarządzie państwem. Wówczas bowiem naród nie uznałby wielu z pośród tych starostów i wojewodów, którym już daliście posady.

Podstawowe reformy dokonane muszą być natychmiast. Wielki przemysł, banki i majątki obszarnicze muszą wprost z rąk okupanta przejść w ręce narodu. Taka jest wola nie Moskwy, lecz olbrzymiej większości narodu. Nie ofiarujemy ich kapitalistom, aby "później" od nich odbierać. Takie hasła głosi i będzie realizować PPR, której na wskroś demokratyczna platforma skupia nie tylko komunistów i nawet nie przeważnie komunistów. Skupia wszystkich, którzy chcą walczyć z hitlerowskim okupantem.

Ulotki:

W okresie sprawozdawczym otrzymano 4 ulotki niemieckie, nie licząc szeregu polskich identycznych z meldowanymi w raporcie poprzednim.

Są to:

a/ "An das deutsche Volk", ulotka różowa przeciw-hitlerowska, zawierająca apel niemieckich literatów w liczbie 8-u. Przeciwna jest przegranej walce Niemiec i występuje przeciw dalszemu wciąganiu Rzeszy do katastrofy.

b/ "Was ist vor Stalingrad geschehen?" - ulotka sowiecka na papierze różowym, publikująca wykaz zdobytej broni oraz spis jeńców m. in. 24 generałów z imienia i nazwiska.

c/ "Jeder" "total mobilisiert' auf seine Wiese". Ulotka biała ilustrowana, przedstawiająca zabawy plutokracji i przymusową pracę kobiet w warsztatach zbrojeniowych. Na odwrocie tekst pt.: "Die einen und die andern". Pochodzenie niemieckie.

d/ Ulotka w języku polskim /"Do ludności polskiej"/ rozrzuconą z samolotów w biłgorajskim w dn. 10 bm. Ulotka ta omawia działalność dywersyjną Gwardji Ludowej i PPR oraz zapowiada masowe represje za każdy akt wymierzony odtąd przeciw ludności niemieckiej /na marginesie napadu na wieś niemiecką Siedliska/.

Nasłuch stacji im. T. Kościuszki.

11. V. 43. Żołnierze walki podziemnej wykonali wyrok śmierci na Krügera wyrok został wykonany w Krakowie przed domem krwawego kata, odpowiedzialnego za wszystkie zbrodnie i potworności na terenie GG. Nadchodzi kolej na innych siepaczy hitlerowskich. Zabójstwo to, to jeden z wyczynów jakich dokonali polscy żołnierze wolności. Społeczeństwo nasze zrozumiało, że tylko na drodze walki możemy wypędzić zaborców. Członkowie różnych organizacji, ludzie różnych przekonań po-litycznych dochodzą do tego samego wniosku - wroga trzeba

bić. Zabójstwo Krügera to dowód, że skończyła się bezkarność siepaczy hitlerowskich. Walka ta musi ogarnąć cały naród. Stwórzmy masowy front walki. Przyspieszajmy wyzwolenie naszej ojczyzny!

- Powtórzenie przebiegu świąt majowych, podawanych 10.V.43.

Onegdaj rozgłosnie sowieckie transmitowały przebieg wiecu wszechsłowiańskiego. Wiec ten przeszedł pod hasłem walki z hitleryzmem. Przedstawiciele wszystkich narodów słowiańskich w przemówieniach swych podkreślili bohaterstwo walczących słowian i wzywali do walki z hitleryzmem. Przemawiali m.in. pisarz rosyjski Fadejew, ukraińiec Jaremczuk, poeta białoruski Kołos, pisarka polska Wanda Wasilewska, gen Zygmunt Berling, dowódca dywizji polskiej im. T. Kościuszki. Mówiono o bohaterstwie obrońców Stalingradu, partyzantów rosyjskich, ukraińskich i polskich. Polscy patryjoci walczą o wyzwolenie coraz energiczniej za pomocą licznych sabotażów. Podkreślano bohaterstwo żołnierzy czechosłowackich, walczących na froncie wschodnim. Wzywano do oporu wobec mobilizacji hitlerowskich, do wzmożenia walki partyzanckiej. Zaznaczono, że konieczna jest jedność narodów słowiańskich wbrew propagandzie niemieckiej. Słowa skierowane do naszego narodu brzmiały: Bracia Polacy, odwróćcie się od tych którzy zgodnie z intencjami propagandy niemieckiej podkopują łąły narodu polskiego. Tylko w sojuszu z narodami słowiańskimi znajdziecie drogę do wyzwolenia!

12.V.43 Relacje z wszechsłowiańskiego wiecu w Moskwie /jak wyżej/ Fragment z przemówienia Wasilewskiej: "Ziemia płonie pod stopami brunatnych katów. Czuję, że zbliża się ich koniec. Ale każdy dzień panowania niemieckiego to nowe straty dla narodu polskiego. To też musimy skoncentrować wszystkie siły do walki z wrogiem. My, Polacy w Rosji przystąpiliśmy do sformowania polskiej dywizji i stąd będziemy torować drogę do wolnej Polski. Śmierć zdrajcom, którzy idą do Niemców na służbę! Hańba im, hańba tym, którzy wzywają do bierności!"

Trzy lata temu w różnych częściach kraju Niemcy dokonali licznych aresztowań wśród duchowieństwa polskiego. Aresztowanych wywieziono i słuch o nich zaginął. Niedawno udało się nam ustalić los 1400 duchownych z 2000 aresztowanych. Ksiądz X, który cudem jakimś wyrwał się z obozu opowiada o strasznym losie księży polskich w obozie w Mauthausen, gdzie obok nich znajdowało się około 8000 więźniów. Praca w kamieniołomach, polegająca na dźwiganiu złomów granitu pod górę przy popędzaniu pałkami, czyszczenie gołymi rękami ustępów, podłóg itd. - zakaz modlitwy. Winni przekroczenia tego zakazu musieli klęczeć całą noc w koszuli na dworze. Tam zginął x Szymański z W-wy. W końcu marca 1941 r. wywieziono żyjących jeszcze księży do Dachau.

Ukaranie zdrajców i donosicieli w Lubelszczyźnie. Zastrzelono donosiciela [...]a, który tropił Żydów i wydawał ich w ręce g-po. Ten sam los spotka innych donosicieli i zdrajców.

* trzy wyrazy nieczytelne.

14.V.43. Z Rosji nadeszła radosna wieść. Nasi rodacy tworzą dywizję im. T. Kościuszki. Obok Czechów i innych narodów będą walczyć przy boku Zw. Sow. Nasi bracia w Rosji nie zapomnieli ani na chwilę o cierpieniach rodaków w Kraju. Cieszymy się, że nie ulegli oni wpływom polityków reakcyjnych i stanęli do walki czynnej.

Rozgłośnię podały wywiad korespondenta "Czerwonej Gwiazdy" z Wandą Wasilewską i płk Zygmuntem Berlingiem.

Wasilewska oświadczyła, że w dywizji Kościuszki podstawowym elementem będą Polacy z Zachodniej Ukrainy i Białorusi. W związku z tym, że rząd polski nie chciał wysłać swego wojska na front, dywizja ta będzie reprezentowała tych, którzy chcą walczyć u boku Zw. Sow. Nie będzie ona wchodziła w skład wojska rosyjskiego, będzie tylko podlegać operacyjnie dowództwu rosyjskiemu. Komenda i oficerowie będą polscy.

Dowódca dywizji płk Zygmunt Berling był odznaczony orderem Virtuti Militari i 4 Krzyżami Walecznych. Był on szefem sztabu DOK w Krakowie, a potem szefem sztabu u gen. Andersa. Odmówił wyjazdu na wschód w przeciwieństwie do innych oficerów Polaków. Płk Berling oświadczył korespondentowi, że dywizja będzie wyposażona w pierwszorzędnny sprzęt sowiecki. Celem naszym, mówił płk Berling, jest jaknajszybszy wyjazd na front, szczęściem dla nas będzie bić Niemców na polskim gruncie. Polacy zgłaszają się do wojska z entuzjazmem, przyczem zgłasza się wiele Polek, jako sanitariuszki. Cały nasz naród patrzy z entuzjazmem na tworzenie się nowej dywizji.

Żeby walka robotników z wrogiem była skuteczniejsza, powinni się oni organizować. Wtedy łatwiej będą mogli przeprowadzić swoje zadania ekonomiczne i polityczne. Tworzenie tajnych organizacji w fabrykach przekształca fabryki w ośrodki oporu.

Żołnierze Polski Podziemnej walczą z wrogiem. To oni rzucili granaty do Cafe Clubu, przepędzili Niemców z Ostrowia, Lubartowa, Tomaszowa. To ich czyny wywierają wrażenie na całym narodzie, budzą podziw w innych organizacjach, nawet wojskowych. Ale w organizacjach prorządowych znajdują się ludzie, którzy słuchają reakcjonistów i nawołują do bierności. W tych samych jednak organizacjach są ludzie przeciwni tej bierności i rwący się do czynu. Należy połączyć wszystkie organizacje do walki. Nie trzeba aby broń polska rdzewiała.

15.V.43 Szerokie masy ludowe uświadomiły sobie, że można rozbić Niemców jedynie przy pomocy Zw. Sow., Anglii i Ameryki. Polski robotnik i chłop nie chce sięgać po ziemie białoruskie, ukraińskie i litewskie. Lecz pewne koła inteligencji polskiej mają na tą sprawę inny pogląd. Ziemie Zachodniej Ukrainy zawsze były ukraińskie. Pomimo, że ziemie te i Lwów dawno należały do Polski, ludność ich nigdy nie pogodziła się z tem i ciągle się temu przeciwstawiała. Garstka magnatów, która tam miała swe ziemie ujarzmiła lud. Łączyli się oni z wrogami Polski, Szwedami i innymi państwami. Oni to przyczynili się do upadku Polski, do jej rozbiorów. Potem, gdy znowu powstało państwo polskie, rządy przeszły w ręce

magnatów kresowych i ziemie nad Bugiem i Sanem były pod rządami ludzi, na których ludność patrzyła z nienawiścią. Nic więc dziwnego, że państwo nasze nie mogło być silne. Rząd emigracyjny znów wrócił do tej zgniłej polityki. Wyciągając ręce po ziemie, chce nas pokłócić z naszymi sojusznikami. A wiemy dobrze, że nigdy nie uzyskamy i nie utrwalimy naszej wolności, jeśli nie będziemy w zgodzie ze Zw. Sow., a wolność nasza będzie trwała jeśli nie będziemy sięgać po obce ziemie.

Rozgłoszenie i prasa sowiecka nadal omawiają stosunki polsko sowieckie. W związku z odpowiedzią Stalina daną Parkerowi co do tych stosunków po wojnie, Daily Mail pisze: Odpowiedź ta odebrała broń Goebelsowi. Widzi on, że nie da się pokłócić sojuszników. Pewien dziennikarz amerykański uważa, iż nie znaczy to, że będą granice z 1939 r. Jeśli Polska nie dojdzie do porozumienia z Niemcami, musi się zwrócić do Zw. Sow.

16.V.43 Hitlerowska prowokacja w sprawie Katynia tylko dlatego została rozdmuchana na taką skalę, że poparł ją rząd polski. Wynika z tego, że rząd polski współdziała z Niemcami. Obecnie p. Rogowicz b. redaktor Kurjera Polskiego pertraktuje z ramienia Francka z delegaturą rządu polskiego w sprawie utworzenia straży obywatelskiej. Te koła delegatury współpracujące z Niemcami dążą do utworzenia tu protektoratu polskiego, do którego zostałyby włączone ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie. Widzimy, że rząd kieruje się interesami magnatów polskich. Naród nasz z tymi, którzy współpracują z Niemcami da sobie radę.

18.V.43 /bardzo zły odbiór/. Zabójstwo Krügera i inne zamachy wywołały wśród Niemców panikę. W Krakowie odbywa się narada w sprawie bezpieczeństwa władz niemieckich. Wielu urzędników z GG prosi o zwolnienie. Nic nie pomogą narady i środki ostrożności. Drżycie psy hitlerowskie, trzymamy was na muszce karabinów!

Wezwanie do robotników, by się bronili przed okupantami, którzy chcą ich zniszczyć. Wezwanie do strajków i sabotaży.

Blisko miesiąc trwają walki w ghetto warszawskim. 30000 Żydów odpiera ataki niemieckie. Niemcy uruchomili wszystkie nowoczesne środki, ale nie pomogły setki bomb kruszących i zapalających, które zwały setki domów. W gheccie walczą kobiety i dzieci, rzucając się na Niemców z siekierami. Tysiące oprawców hitlerowskich zasała trupami ulice ghetta. Tysiąc Żydów wy dostało się z ghetta z bronią w rękę i zasiliło oddziały partyzanckie. Ale i ten ruch zbrojny jest wciąż zbyt słaby. Jednocześnie dowództwo organizacji wojskowych z p. Grottem na czele nie chciało pomóc w tej walce. /cd zagłuszony/

19.V.43 Polskie oddziały zbrojne w kieleckim spaliły wieś zamieszkałą przez kolonistów niemieckich. 30 kolonistów zabito i odebrano im broń. W Lubelszczyźnie zatrzymano pociąg, wyprowadzono Niemców, a hitlerowców rozstrzelano. 2 dni temu zatrzymano inny pociąg i rozstrzelano 10 hitlerowców. Osławiona sprawa Katynia była rozdmuchana poto by ukryć zbrodnie hitlerowskie. Podawane nazwiska to ofiary gestapo. M.in. podano nazwisko kpt. Bema.

Otóż stwierdzamy, że kpt. Bem zamieszkały przy ul. Piusa XI m 13, mieszkał w 1940 r. w W-wie, został potem wysłany do Oświęcimia, gdzie prawdopodobnie został zamordowany, a nazwisko jego podano jako nazwisko ofiary bolszewickiej. Wielu oficerów, ukrywających się w różnych miastach Polski było podanych jako zabitych w Katyniu, gdy tymczasem byli oni wywiezieni do Oświęcimia, skąd uciekli, a obecnie figurują jako ofiary bolszewików.

Inwektywy przeciwko delegaturze rządu z powodu pertraktacji w sprawie utworzenia rady obywatelskiej.

20.V.43 Panowie ze "Świtu" niby atakują Francka, a jednocześnie powtarzają niemieckie brednie, że ataki sowieckie były zwrócone przeciw naszej ludności. "Świt" i jego mocodawcy z rządu emigracyjnego ogłaszają od czasu do czasu wyroki wykonane na zdrajcach, ale ci zdrajcy, to drobne płotki. Panowie ze "Świtu" dowodzą, że u nas nie ma Quislingów, a czym są Kozłowscy, Trzeciakowie i inni, czemu ich nie potępić. Widoczne jest, że chcą oni ukryć ich fałszerstwa.

Ile razy magnaci zaprzędawali ojczyznę wrogom, tyle razy na jej czoło wysuwały się masy ludowe, i gdy dzisiaj reakcja chce nas zaprzedać magnatom, znowu wysuwają się na czoło chłopci i robotnicy. Nasi ludowcy już nieraz przeciwstawiali się zgubnej polityce, ale to za mało. Trzeba działać, walczyć, budować front walki z najeźdźcą.

21.V.43 Podczas gdy Polacy w Rosji zawarli sojusz krwi ze Zw. Sow., u nas należy wzmóc sabotaż, nie iść do armji niemieckiej.

Wezwanie do młodzieży a szczególnie do harcerzy by wzięli udział w walce zbrojnej.

22.V.43 Audycja poświęcona pamięci Kopernika. Nie uda się Niemcom z Kopernika i Wita Stwosza zrobić Niemców, a z Krakowa i innych miast zrobić miasta niemieckie. Długosz i Kopernik widzieli niebezpieczeństwo niemieckie pomimo Grunwaldu. Pamięć uczonych powinna się przyczynić do połączenia sił narodu w walce z Niemcami.

W związku z oświadczeniem Churchilla o wzmożeniu nalotów angielskich i amerykańskich na fabryki w Niemczech i krajach okupowanych, wezwanie do robotników śląskich i zagłębia, by nie dali się zabijać, gdy przyjdzie czas na bombardowanie Śląska. Wezwanie do wszystkich robotników, by opuszczali pracę w czasie nalotów.

Wezwanie do robotników w Niemczech, by wracali do kraju i nie dali się zabijać dla Hitlera.

List od grupy oficerów rezerwy wojsk polskich, w którym wyrażają oni radość z powodu utworzenia w Rosji dywizji im. T. Kościuszki, potępiając wyjazd wojsk polskich z Andersem w miejsce bezpieczne, do Iranu, co dowodzi, że nie chcieli brać udziału w walkach przy boku Rosji. W liście tym oficerowie wyrażają radość, że na froncie wschodnim będą walczyć Polacy, że ukażą się tam zielone mundury i polskie orzelki. . . pozdrawiają płk Berlinga, świetnego żołnierza. List kończy się oświadczeniem, że Polacy w Rosji przysłużą się dobrze sprawie polskiej, tymcza-

sem reakcyjne jednostki zagranicą potępiają dowództwo i powstanie wojsk polskich na terenie Rosji.

23.V.43 Wezwanie do udzielenia pomocy Żydom zbiegłym z ghetta oraz wezwanie do sabotażów w niemieckich fabrykach zbrojeniowych.

24.V.43 Powtórzenie wezwania do robotników, by uciekali z miejsc pracy w czasie nalotów.

Odczwa Fischera z przed kilku dni ma na celu zamydlenie oczu. W odezwie tej dowodzi on, że wszelkie mordy popełniane na Niemcach są dokonywane przez Żydów. Lecz Niemcom nie uda się wmówić narodowi polskiemu, że to robią nie Polacy, którzy, jak dobrze wiemy, nienawidzą Niemców, lecz Żydzi. Dobrze wiemy, że Żydzi nie mogą wydostać się z ghetta. Niemcy chcą pod hasłem walki z komunistami, wytepić Żydów. Każdy Polak musi udzielić ochrony prześladowanym rodakom żydowskiemu. Zdrajców kula nie minie. Franck i Fischer sami na siebie wydali wyrok. Będzie on wykonany.

25.V.43 Niemcy sami zmuszeni są przyznać, że napotykają w Polsce ogromne trudności w przeprowadzeniu totalnej mobilizacji. Niestawienie się na punkty zboru do badań lekarskich, ucieczki z pociągów itp. wciąż się powtarzają. Naród wie, że na siłę trzeba odpowiadać siłą. Walka z okupantem zatacza coraz szersze kręgi. Coraz częstsze napady na linie kolejowe, odbijanie wiezionych na roboty, uwalnianie z obozów pracy /np. pod Janowem Lubelskim/. Bezlitośnie tępimy i będziemy tępić agentów, którzy przyczyniają się do przysparzania Niemcom niewolnika polskiego.

Totalna mobilizacja w Polsce nie uda się. Polska czuwa. Polska walczy. Polonia amerykańska ofiarowuje sztandar dywizji im. T. Kościuszki, tworzącej się w ZSRR. Odbyła ona wiec w sprawie dywizji polskiej. Powstawanie dywizji im. T. Kościuszki przyjęto z entuzjazmem. Napiętnowano tych, którzy pracują nad poróżnieniem Polski z jej sojusznikiem. Polonia amerykańska, jak i cały naród polski jest za braterstwem broni polsko - sowieckim i występuje zdecydowanie przeciwko polityce Matuszewskich i Mackiewiczów.

26.V.43 Powtórzenie o oporze jaki napotyka totalna mobilizacja w Polsce. Informowaliśmy już o uchwałach zapadłych w opatowskim i innych miejscowościach, które to uchwały piętnowały prowokację smoleńską i politykę rządu polskiego na emigracji. W sprawie tej na szczególną uwagę zasługuje manifest PPR, który występuje przeciwko polityce rządu emigracyjnego, a więc przeciwko pretensjom do ziem etnograficznie niepolskich, przeciwko wspieraniu propagandy niemieckiej w sprawie Katynia oraz powstrzymaniu narodu polskiego od walki z Niemcami. Manifest PPR stwierdza, że jedynie związek braterski z ZSRR zapewni nam odzyskanie wolności. Nie chcemy cudzej ziemi! Droga do wolności - poprzez powstanie narodów! Nie chcemy rządów, które doprowadziły do klęski wrześniowej! Niech żyje walka zbrojna o Wolną i Niepodległą Polskę! - Głos wpływowej partii robotniczej jest głosem reprezentującym najszerze masy narodu polskiego.

W związku z ofiarowaniem przez Niemców 2,5 miliona złotych dla ofiar ostatniego nalotu: wytłumaczenie jasne - potrzeba im mięsa armatniego, więc usiłują pozyskać nas, ofiarowując skradzione nam pieniądze. Te dwa i pół miliona to nowa próba kupienia nas, ale nie da to rezultatu. My pamiętamy o innych 2,5 miliona zamordowanych Polaków i Żydów. Nie kupicie nas hitlerowscy oprawcy! Pomiedzy nami leżą Oświęcim, Treblinka. Zdecydowani jesteśmy zniszczyć was.

27.V.43 Niedawno Łódź odwiedził dr Conti, który przy okazji wygłosił przemówienie o polskiej gospodarce, jednocześnie stwierdzając, że w Łodzi jest największa liczba urodzin. W przemówieniu swem powiedział, że dopiero Niemcy zaprowadzają w Łodzi porządek. Znamy się na tym niemieckim porządku: wywiezienie 100 000 tkaczy, zamknięcie szkół, zabronienie języka polskiego, szubienice na ulicach - to niemiecki porządek. Ale Łódź się nie da! [...]

Zmarł prof. dr hab. Franciszek A. Karbownik

Dnia 23 kwietnia 2005 r. zmarł nagle w Londynie - człowiek wielkich zasług dla polskiego życia naukowego na Obczyźnie - prof. dr hab. ppłk Franciszek A. Karbownik. Był więźniem sowieckich obozów, po umowie Sikorski - Majski żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, oficerem 3 Dywizji Strzelców Karpackich, m. in. uczestnikiem bitwy o Monte Cassino, czterokrotnie ranny na szlaku 2 Korpusu Polskiego.

Po wojnie pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii. Doktor habilitowany historii, profesor i dziekan Wydziału Humanistycznego Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie. Był członkiem Komisji Historycznej b. Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych i współtwórcą jej periodyku pt. "MARS". Autor wielu prac historycznych poświęconych dziejom wysiłku militarnego Polaków.

Od samego początku istnienia Instytutu im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego z sympatią towarzyszył naszym przedsięwzięciom. Gdy powstawała Rada Naukowa Instytutu Prof. Fr. A. Karbownik, na propozycję wejścia do tego gremium, złożoną mu przez prof. dr hab. B. Polaka, odpowiedział natychmiast, pozytywnie. Swoje członkostwo Rady Naukowej Instytutu im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego traktował bardzo poważnie. Wielokrotnie wyrażał swoje opinie na temat podejmowanych przez Instytut działań, wspierał działania Instytutu w polskich kręgach emigracyjnych. Zawsze będziemy o tym pamiętać.

Uroczystości pogrzebowe najpierw odbyły się 5 maja br. w kościele Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła na Ealingu w Londynie, a jego prochy zostały następnie przewiezione do Polski, gdzie 20 maja zostały pochowane w Żarnowie k/Opoczna w grobowcu rodzinnym.

Pozostanie w pamięci wszystkich członków Instytutu, jako człowiek ogromnej skromności i sympatii do ludzi.

Zenon Józwiak

INFORMACJA O INSTYTUCIE

Historia powstania Instytutu korzeniami swymi sięga wiele lat wstecz. Pierwsze poczynania, zmierzające do jego założenia, a mające na celu przywrócenie Polakom świadomości i prawdy o działalności ZWZ/AK zrodziły się już w latach siedemdziesiątych. Nie był to jednak dobry okres dla tego typu działań. Był to bowiem okres, w którym wiele faktów dotyczących ZWZ/AK i jej dowódców pomijano milczeniem bądź przeinaczano "w kierownictwie AK ... nadal popularna była koncepcja dwóch wrogów; wielu jej zwolenników w dowództwie AK reprezentowało idee wyczekiwania do czasu wykrwawienia się obu walczących stron (hasło "stać z bronią u nogi")."¹



Dopiero w 1981 r., na bazie rozwijającego się ruchu "Solidarności" udało się zorganizować w Lesznie (chyba jedną z pierwszych w PRL) sesję naukową: "**Generał Stefan Rowecki - Komendant ZWZ/AK**". Celem tej sesji było ukazanie prawdy o żołnierzach Armii Krajowej i jej dowódcy, a zwłaszcza tych, którzy oddali życie w walce z okupantem i tych, którzy byli katowani i zamordowani w latach stalinowskiego terroru. Warto zaznaczyć, że losy Generała były związane z Leszнем. To tu w latach 1930-1935, wtedy pułkownik dyplomowany, Stefan Rowecki dowodził 55 Poznańskim Pułkiem Piechoty (*na zdjęciu*).

W 1985 r. imieniem Generała nazwano wiadukt.

Z kolei w 1992 roku, dzięki ofiarności społeczeństwa, przed bramą 69 Leszczyńskiego Pułku Artylerii Przeciwlotniczej odsłonięty został głaz - pomnik poświęcony generałowi "Grotowi", a dwa lata później tej jednostce zostało nadane jego imię.

1. A. Czubiński, *Polska i sprawa polska w okresie II wojny światowej*, [w:] *Dzieje Polski*, pod red. J. Topolskiego. Warszawa 1978, s.795-796.

Grono osób, które realizowało to przedsięwzięcie i klimat jaki stworzono wokół osoby Generała doprowadziły w konsekwencji do powołania Komitetu Założycielskiego Stowarzyszenia "Instytutu im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego" z siedzibą w Lesznie.

Zebranie członków - założycieli odbyło się 12 listopada 1995 r.



Obelisk gen. Stefana "Grota" Roweckiego w Lesznie

Członkami - założycielami Instytutu byli:

PIOTR BAUER
Ś.P. HENRYK FLORKOWSKI
KRZYSZTOF HANDKE
WALDEMAR HANDKE
ADOLF JUZWENKO
BRONISŁAW LACHOWICZ
GRZEGORZ ŁUKOMSKI
EUGENIUSZ MATYJAS
PIOTR MĄDRY
JACEK MICHALCZYK
BERNARD PIOTROWSKI
BOGUSŁAW POLAK
MIROŚLAW ROCHMANKOWSKI
EDMUND STRÓŻYK
JERZY ZIELONKA

Uchwalono wówczas statut określający cele i zadania Instytutu oraz podjęto kroki w celu rejestracji. Zabiegi te osiągnęły sukces i 19 lutego 1996 r. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu. 23 października 2003 r. Sąd Rejonowy w Poznaniu wpisał Instytut do Krajowego Rejestru Sądowego pod nr 0000176761.



*Posiedzenie inauguracyjne Komitetu Założycielskiego Instytutu.
Od lewej: Waldemar Handke, Eugeniusz Matyjas, Krzysztof Handke, Bogusław Polak*

Celem Instytutu jest m. in. krzewienie wiedzy o najnowszej historii, ze szczególnym uwzględnieniem osoby Patrona Instytutu, Wojska Polskiego oraz Armii Krajowej, poszerzanie wiedzy historycznej wśród młodego pokolenia, gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i udostępnianie materiałów i pamiątek najnowszej historii, osoby Patrona, wojska, Armii Krajowej i walk o niepodległość.

Instytut swoje zadania realizuje poprzez organizowanie imprez naukowych (sesji, sympozjów itd.) oraz kulturalnych służących szerzeniu wiedzy historycznej, prowadzenie archiwum Instytutu, wspieranie badań historycznych dotyczących najnowszej historii walk o niepodległość, prowadzenie działalności wydawniczej, wydawanie periodyku poświęconego zagadnieniom najnowszej historii walk o niepodległość.

Instytut prowadzi działania mające na celu zabezpieczenie i zgromadzenie pamiątek znajdujących się w rękach prywatnych, dlatego bardzo chętnie przyjmuje materiały od ofiarodawców lub wykonuje ich kserokopie lub fotokopie zwracając materiały właścicielowi.

Instytut od samego początku spotkał się z niezwykle życzliwością córki Generała - **Pani Ireny Roweckiej - Mielczarskiej**.

Najlepszą rekomendacją dla Instytutu są słowa z Jej listu, skierowanego do Zarządu Instytutu:

"...Widzimy, że Poznaniacy ... utworzyli Stowarzyszenie pod nazwą nam znaną, którego głównym celem są dla mnie dwa następujące punkty:

- krzewienie wiedzy o najnowszej historii, ze szczególnym uwzględnieniem osoby Patrona Instytutu oraz Armii Krajowej,*
- poszerzanie wiedzy historycznej wśród młodego pokolenia.*



*15.12.1995 - sesja w 69 ppaplot w Lesznie - "100-lecie urodzin gen. Stefana Roweckiego".
Od lewej: gen. Boguszewski, Irena Rowecka-Mielczarska, Krzysztof Handke.*

(...) Osobiście cieszę się Instytutem, jak okrzepnie, rozwinie skrzydła swej działalności, to myślę, że będę mogła z całą ufnością powierzyć im moje ojcowskie archiwa. Wiem, że jesteście daleko od stolicy, o co mają do mnie pretensje nie tylko koledzy z AK, ale jestem przekonana, że Poznaniacy to ludzie twardzi, dzielni, rozważni i kochający naszą Ojczyznę. A Instytut będzie długo działał - chciałabym powiedzieć, że zawsze - i gromadził ciągle odnajdywane dokumenty, relacje o AK, jej dowódcach i żołnierzach".

Instytut liczy 61 członków (stan na 31.10.2005 r.) Dla zapewnienia odpowiedniego poziomu naukowego pracy Instytutu powstała 14 - osobowa Rada Naukowa Instytutu, której pracami kieruje **prof. dr hab. Bogusław Polak** - członek - założyciel Instytutu. W skład Rady Naukowej Instytutu wchodzi: **prof. zw. dr hab. Elżbieta Zawacka**, **prof. nadz. dr hab. Adam Dobroński**, **prof. zw. dr hab. Antoni Giza**, **prof. zw. dr hab. Marek Jablonowski**, **prof. dr hab. Franciszek A. Karbownik**, **prof. nadzw. dr hab. Michał Klimecki**, **prof. dr**

hab. Janusz Odziemkowski, prof. nadzw. dr hab. Czesław Partacz, prof. nadzw. dr hab. Zbigniew Pilarczyk, ppłk Przemysław Szudek, prof. nadzw. dr hab. Wiesław J. Wysocki, prof. nadzw. dr hab. Janusz Zuziak.

Instytut może nadawać godność członków honorowych

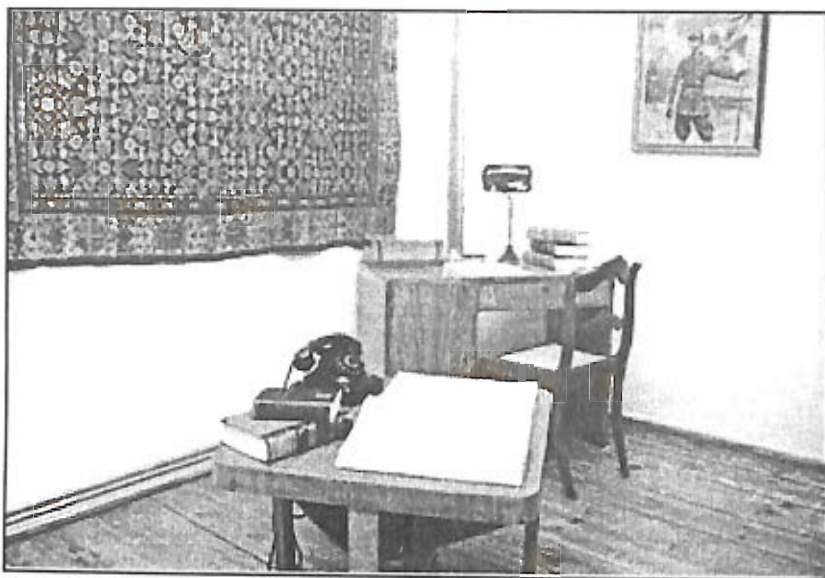
Członkami honorowymi Instytut są:

- Nr 1 - Ś.P. Irena Rowecka-Mielczarska
(*córka Generała Stefana "Grota" Roweckiego*)
- Nr 2 - Michał Ganowicz
(*żołnierz AK*)
- Nr 3 - Feliks Maksajdowski
(*żołnierz AK*)
- Nr 4 - Edward Stróżyk
(*oficer 55 pp., żołnierz AN i AK*)
- Nr 5 - Ś.P. Stanisław Sznigir
(*żołnierz AK*)
- Nr 6 - Ś.P. Zygmunt Armata
(*Kawaler VM, oficer Pułku 6 Pancernego*)
- Nr 7 - Ś.P. Andrzej Badocha
(*oficer 2 Korpusu Polskiego*)
- Nr 8 - Stefan Baluk
(*Kawaler VM, cichociemny*)
- Nr 9 - Marian Perski
(*Kawaler VM, oficer Pułku 6 Pancernego*)
- Nr 10 - Elżbieta Zawacka
(*Dama VM, cichociemna*)
- Nr 11 - Aleksander Majewski
(*oficer Pułku 6 Pancernego*)

KALENDARIUM INSTYTUTU

- 12.11.1995** - zebranie założycielskie stowarzyszenia pn. **INSTYTUT IM. GEN. STEFANA GROTA ROWECKIEGO** z/s w Lesznie, uchwalenie statutu oraz wybór Komitetu Założycielskiego do przeprowadzenia rejestracji Instytut w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu
- 19.02.1996** - Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu o wpisaniu Instytutu do rejestru stowarzyszeń pod nr RST 2141
- 24.05.1996** - I Walne Zgromadzenie Członków Instytutu i powołanie organów Instytutu:
- Zarządu w składzie: **Eugeniusz Matyjas** - Prezes, **Bogusław Polak** - Wiceprezes, **Krzysztof Handke** - Skarbnik, **Mirosław Rochmankowski** - Członek, **Waldemar Handke** - Członek
- Komisji Rewizyjnej w składzie: **Piotr Bauer** - Przewodniczący, **Piotr Mądry** - Członek, **Edward Stróżyk** - Członek
Uchwałą Walnego Zgromadzenia nadano tytuł Członka Honorowego Instytutu Pani **Irenie Roweckiej-Mielczarskiej**, córce gen. Stefana "Grot" Roweckiego.
- 1997** - członek Instytutu **prof. dr hab. Bogusław Polak** został laureatem nagrody honorowej "Dobosz Powstania Wielkopolskiego" za upowszechnianie wiedzy i tradycji o czynie zbrojnym mieszkańców zachodnich Kresów Rzeczypospolitej.
- 1998** - członek Instytutu **Piotr Bauer** został laureatem nagrody honorowej "Dobosz Powstania Wielkopolskiego" za upowszechnianie wiedzy i tradycji o czynie zbrojnym mieszkańców zachodnich Kresów Rzeczypospolitej.
- 08.09.1998** - **prof. Bogusław Polak** postanowieniem Prezydenta RP został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi w pracy naukowo-dydaktycznej.
- 1999** - podjęto próbę wydawania pisma "Grot. Pismo wojskowo-historyczne" jako dodatku do "Wiadomości Kościańskich" (wydano 2 numery).

- 2000** - po perturbacjach redakcyjnych zmieniono koncepcję pisma "**Grot. Pismo wojskowo-historyczne**". Zaczęło się ono ukazywać jako kwartalnik "**Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość**".
- 23.06.2000** - otwarcie wystawy "*Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne 1944-1956*" w salach Pierwszego Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego im. T. Łopuszańskiego w Lesznie.
- 03.09.2000** - członkowie Instytutu odebrali od Pani Ireny Roweckiej - Mielczarskiej pamiątki po patronie Instytutu - Generale Stefanie Roweckim.
- 19.09.2000** - członkowie Instytutu w leszczyńskim ratuszu wzięli udział w spotkaniu z gen. bryg. w st. spocz. Michałem Gutowskim.
- 2001** - członek Instytutu **Zdzisław Kościański** został laureatem nagrody honorowej "Dobosz Powstania Wielkopolskiego" za upowszechnianie wiedzy i tradycji o czynie zbrojnym mieszkańców zachodnich Kresów Rzeczypospolitej.
- 13.01.2001** - II Walne Zgromadzenie Członków Instytutu, na którym dokonano zmian w organach Instytutu.
- Powołano:
- Zarząd w składzie: **Waldemar Handke** - Prezes, **Eugeniusz Matyjas** - Wiceprezes, **Krzysztof Handke** - Skarbnik, **Eugeniusz Śliwiński** - Członek, **Mirosław Rochmankowski** - Członek,
 - Komisja Rewizyjna w składzie: **Piotr Mądry** - Przewodniczący, **Marek Kędzierski** - Członek, **Irena Radoń** - Członek
- Nadano tytuł członka honorowego Instytutu członkom ŚZŻAK z Leszna: **Michałowi Ganowiczowi**, **Feliksowi Maksajdowskiemu**, **Stanisławowi Sznigirowi** oraz **Zygmuntowi Armacie** - członkowi gen. Wł. Andersa, kawalera VM - mieszkającego w Kanadzie
- 13.03.2001** - zorganizowanie w Muzeum Okręgowym w Lesznie wystawy - "Pamiątki po gen. Stefanie "Grocie" Roweckim ze zbiorów Instytutu im. Gen. Stefana "Grota" Roweckiego.
- 30.06.2001** - na zaproszenie Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZŻAK członkowie Instytutu: Waldemar Handke, Krzysztof Handke, uczestniczyli w Poznaniu w uroczystościach z okazji rocznicy aresztowania gen. Stefana Roweckiego "Grota".



Wystawa w Muzeum Okręgowym w Lesznie - gabinet S. Roweckiego

- 27.09.2001** - za zaproszenie Waldemara Podgórskiego, właściciela Księgarni Woj-
skowej im. gen. Stefana "Grotą" Roweckiego w Łodzi, członkowie
Instytutu uczestniczyli w uroczystości odsłonięcia tablicy poświę-
conej Patronowi na ścianie budynku księgarni.
- 29.09.2001** - przedstawiciele Zarządu Instytutu uczestniczyli w uroczystym otwar-
ciu Izby Pamięci Patrona w Szkole Podstawowej im. gen. Stefana
"Grotą" Roweckiego w Koziegłowach i przekazali kserokopie do-
kumentów gen. "Grotą" oraz wydawnictwa w darze dla biblioteki
szkolnej.
- 17.10.2001** - członkowie Instytutu: Bogusław Polak, Krzysztof Handke, Waldemar
Handke, Zdzisław Kościański wygłosili referaty na zorganizowa-
nym w Słupsku III Ogólnopolskim Sympozjum Naukowym *"Wybit-
ni instruktorzy i działacze harcerscy z lat 1911-1939 - współtwórcy
Niepodległej Rzeczypospolitej"*.
- 29.10.2001** - w czasie uroczystości nadania Gimnazjum w Opalenicy imienia gen.
Kazimierza Sosnkowskiego Zdzisław Kościański wygłosił na sesji
Rady Miejskiej Opalenicy wykład przedstawiający postać i zasługi
Patrona gimnazjum.
- 10.11.2001** - członkowie Instytutu Krzysztof Handke i Eugeniusz Śliwiński uczest-
niczyli w zorganizowanej przez Leszczyńskie Towarzystwo Kulta-
ralne sesji *"Ludzie Niepodległości"*.

- 12.11.2001** - w ramach obchodów Święta Niepodległości Instytut zorganizował wspólnie z Pierwszym Prywatnym Liceum Ogólnokształcącym im. T. Łopuszańskiego w Lesznie, Fundacją im. T. Łopuszańskiego w Warszawie i Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Lesznie młodzieżową sesję pt. *"Patriotyzm jako droga odważnego myślenia o współczesnym życiu społecznym w Polsce"*.
- 07.12.2001** - w czasie uroczystości obchodów 83-tej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego zorganizowanych przez uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Lesznie okolicznościowy referat wygłosił Krzysztof Handke.
- 11.02.2002** - zmarła w Warszawie w wieku 81 lat *ś.p. Irena Rowecka-Mielczarska*, córka Patrona Instytutu, Członek Honorowy i Wielki Przyjaciel Instytutu. Na pogrzebie na cmentarzu powązkowskim w Warszawie Instytut reprezentowali: Waldemar Handke, Krzysztof Handke i Mirosław Rochmankowski.
- 12.03.2002** - *prof. Bogusław Polak* otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w pracy naukowej i dydaktycznej oraz za zasługi w działalności społecznej na rzecz Koszalińskiego Towarzystwa Trzeźwości.
- 30.04.2002** - członkowie Instytutu uczestniczyli w podróży historycznej studentów Uniwersytetu Opolskiego ukazującej garnizon leszczyński we wrześniu 1939 r. oraz wypad na Wschowę.
- 16.05.2002** - udział członków Instytutu w III Konferencji *"Bitwa o Monte Cassino 1944. Geneza - Przebieg - Opinie"* w Koszalinie (2002).
- 15.11.2002** - członkowie Instytutu: B. Polak, W. Handke, K. Handke, Cz. Partacz, Z. Werra, S. Kamiński, P. Potomski, wzięli udział w zorganizowanym w Gimnazjum w Sianowie symposium historycznym nt. *"Służba duszpasterska kapelanów na frontach II wojny światowej"*, na której wygłosili referaty.
- 31.08.2002** - członkowie Instytutu wzięli udział w pogrzebie ppłk. Tadeusza Kurnatowskiego, którego doczesne szczątki spoczęły na cmentarzu staromiejskim w Śremie.
- 06.09.2002** - zorganizowanie wystawy w galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesznie: *"Leszczyńskie ślady pod Monte Cassino"*.

- 20.12.2002** - Koło Młodzieży Wszechpolskiej w Lesznie zorganizowało sesję naukową poświęconą 84-tej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, na której referaty wygłosili członkowie Instytutu: prof. B. Polak, W. Handke, K. Handke, E. Śliwinski.
- 14.01.2003** - zmarł w Lesznie w wieku 80 lat *ś.p. Stanisław Szniگیر*, żołnierz Armii Krajowej Okręgu Nowogródzkiego (VIII batalion 77 p.p. AK), Członek Honorowy Instytutu.
- 18.02.2003** - udział w XIV Ogólnopolskim Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Kościanie pt. *"Wielkopole w walce o granicę wschodnią Rzeczypospolitej 1918-1920."* Referaty wygłosili: prof. B. Polak, dr Z. Kościański, W. Handke, E. Śliwiński, K. Handke.
- 01.03.2003** - III Walne Zgromadzenie Członków Instytutu, na którym uchwalono wprowadzenie zmian do Statutu Instytutu oraz podjęto uchwałę o nadaniu członkostwa honorowego: *kpt. Zygmuntowi Armacie z Pułku 6 Pancernego, pplk. dypl. Andrzejowi Badosze z 3 DSK, pplk. Stefanowi Bałukowi oficerowi 10 PSK i "cc" ps. Starba, por. Marianowi Perskiemu z Pułku 6 Pancernego.*
- 17.03.2003** - zmarł w Lesznie w wieku 96 lat *ś.p. pplk dypl. Andrzej Badocha*, żołnierz Września 1939 r., uczestnik kampanii włoskiej 1944-45 2 Korpusu Polskiego gen. Andersa, Członek Honorowy Instytutu.
- 20.05.2003** - Instytut zorganizował - po raz pierwszy w Lesznie - IV Ogólnopolską Konferencję Naukową "Bitwa o Monte Cassino 1944. Geneza - Przebieg - Opinie". pt. *"Wielkopole w 2 Korpusie gen. Władysława Andersa"*.

W trakcie konferencji wręczono patent Członka Honorowego Instytutu *śp. Andrzejowi Badosze*, na ręce wdowy Pani Jadwigi Badochy. Pani Jadwiga Badocha przekazała Instytutowi w darze pamiątki po Mężu (mundury, dokumenty osobiste, zdjęcia).

- 21.05.2003** - Prezes Instytutu Waldemar Handke wręczył w Krotoszynie patent Członka Honorowego Instytutu *kpt. rez. br. panc. Marianowi Perskiemu, oficerowi 2 BPanc. 2 KP, kawalerowi VM.*



Prof. B. Polak wręcza Pani Jadwidze Badosze Patent członka honorowego Instytutu dla ś.p. płk Andrzeja Badochy.

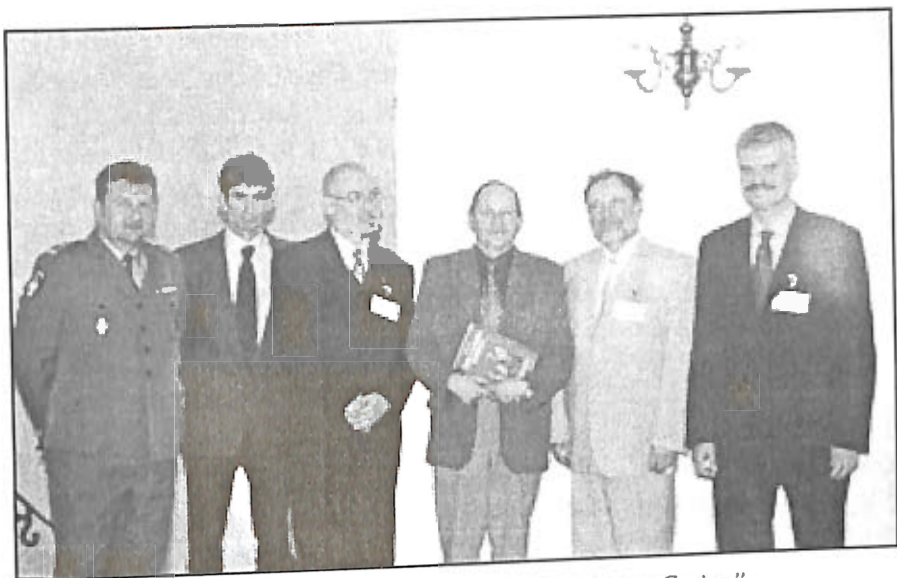
- 30.05.2003** - w auli Wyższej Szkoły Humanistycznej w Lesznie odbyło się spotkanie z ppłk. w st. spocz. Stefanem Bałukiem, oficerem 10 PSK, cichociemnym, kawalerem VM, który wygłosił wykład "Cichociemni - spadochroniarze Armii Krajowej" wzbogacony o prezentację multimedialną.
- W trakcie spotkania przedstawiciele Zarządu wręczyli Stefanowi Bałukowi patent Członka Honorowego Instytutu.
- 11.06.2003** - otwarcie wystawy w "Galerii za Regalami" w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesznie wystawy p.t. "Stefan Rowecki - jako pisarz wojskowy".
- 22.08.2003** - złożenie wniosku do SR w Poznaniu o rejestrację Instytutu w Krajowym Rejestrze Sądowym
- 02.09.2003** - członkowie Instytutu W. Handke i Z. Józwiak wzięli udział w inauguracji działalności Poznańskiego Klubu Historycznego im. Gen. Stefana Roweckiego "Grotu" w siedzibie Oddziału IPN w Poznaniu, której towarzyszyły odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej "Grotowi" i wystawa poświęcona Armii Krajowej i jej Komendantowi (Instytut użyczył eksponaty ze swoich zbiorów).



Fragment wystawy - "Stefan Rowerki jako pisarz wojskowy"

- 24.09.2003** - na zaproszenie Leszczyńskiego Klubu Myśli Obywatelskiej Prezes Instytutu W. Handke wygłosił prelekcje nt. *"Okoliczności aresztowania Komendanta głównego Armii Krajowej gen. S. Roweckiego "Grota" "*.
- 25.09.2003** - na sesji popularno-naukowej, będącej częścią obchodów w Poznaniu 64 rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego i 60 rocznicy aresztowania gen. Stefana Roweckiego "Grota", okolicznościowe referaty wygłosili: W. Handke, K. Handke, R. Krajniak.
- 26.09.2003** - z okazji Dnia Armii Krajowej Instytut we współpracy ze Starostą Kościańskim i redakcją "Panoramy Leszczyńskiej" zorganizował w Kościanie uroczyste obchody, których jednym z punktów była konferencja popularno-naukowa "Antyhitlerowska konspiracja wojskowa w powiecie kościańskim".
- 26.09.2003** - Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Instytutu w sprawie wprowadzenia do Statutu obowiązków członków Instytutu oraz zasad reprezentacji zgodnie z Postanowieniem SR w Poznaniu z dn. 10.09.2003 oraz przyjęcia jednolitego tekstu statutu uwzględniającego wprowadzone zmiany.
- 09.10.2003** - w Koszalinie odbyło się spotkanie z córką gen. Augusta Emila Fieldorfa ps. "Nił" Marią Fieldorf-Czarską, którego jednym z głównych organizatorów był prof. Bogusław Polak.

- 23.10.2003** - Postanowienie Sądu Rejonowego w Poznaniu o wpisaniu Instytutu do Krajowego Rejestru Sądowego pod nr 0000176761
- 07.11.2003** - z okazji Święta Niepodległości członkowie Instytutu wzięli udział w zorganizowanej w Oborzyskach Starych sesji historycznej *"Wierni Niepodległej"*.
- 14.11.2003** - przedstawiciele Instytutu wzięli udział w obchodach 15-lecia Szkoły Podstawowej nr 12 im. Gen. Stefana "Grota" Roweckiego w Lesznie.
- 15.11.2003** - udział w seminarium historycznym poświęconym służbie kapelanów wojskowych w czasie II wojny światowej zorganizowanym przez Gimnazjum w Sianowie.
- 26.12.2004** - zmarł w Kościanie w wieku 82 lat członek założyciel Instytutu *ś.p. dr Henryk Florkowski*.
- 27.12.2003** - zmarł w Kanadzie, kpt. br. panczernej, kawaler Virtuti Militari, Członek Honorowy Instytutu *ś.p. Zygmunt Armata*.
- 05.01.2004** - w trakcie tradycyjnego opłatka zorganizowanego przez członków Światowego Związku Armii Krajowej z rejonu leszczyńskiego na Świętej Górze w Gostyniu członkowie Instytutu wręczyli Patenty Członków Honorowych Instytutu żołnierzom AK: Michałowi Ganowiczowi, Feliksowi Maksajdowskiemu i pośmiertnie *ś.p. Stanisławowi Sznigirowi*.
- 08.06.2004** - zorganizowanie V Konferencji "Bitwa o Monte Cassi-no 1944. Geneza - Przebieg - Opinie" wpisanej w ogólnopolskie obchody 60 rocznicy bitwy o Monte Cassino, której towarzyszyła otwarta w MBP w Lesznie wystawa: *"2 Korpus Polski w fotografii w 60 rocznicę bitwy o Monte Cassino"*
- 10.11.2004** - z okazji Święta Niepodległości członkowie Instytutu wzięli udział w zorganizowanej w Lubiniu *V Sesji Popularno - Naukowej* z cyklu *"Wierni Niepodległej"* zatytułowanej *"Kawalerowie Orderu Virtuti Militari Ziemi Kościańskiej"*.
- 12.11.2004** - uroczysta promocja książki Anety Chmielewskiej-Szymańskiej *"Życie i działalność gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego"*, której towarzyszyła wystawa dokumentów, zdjęć, pamiątek związanych z Generałem i dowodzoną przez niego 1 SBS.



*V Ogólnopolska Konferencja „Bitwa o Monte Casino”
Od lewej: W. Grobelski, K. Handke, W. Handke, Z. Adamczak - Wiceprezydent Leszna,
prof. B. Polak, Z. Wawer.*

- 20.12.2004** - na zaproszenie Koła Młodzieży Wszepolskiej z Poznania członkowie Instytutu: prof. Z. Pilarczyk, prof. B. Polak i dr Z. Kościański wygłosili okolicznościowe prelekcje poświęcone 86 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego na konferencji zorganizowanej w Collegium Historicum UAM w Poznaniu.
- 20.12.2004** - w związku z kolejną rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego oraz otwarciem w Odwachu w Poznaniu wystawy poświęconej I głównodowodzącemu Powstania gen. Stanisławowi Taczakowi na zaproszenie Komisji Historycznej Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 i Muzeum Powstania Wielkopolskiego prof. B. Polak przedstawił sylwetkę gen. Taczaka oraz na tym tle przedstawił rozważania na temat historiografii powstania w ostatnich trzydziestu latach.
- 21.12.2004** - na zaproszenie Koła Młodzieży Wszepolskiej w Lesznie prof. B. Polak spotkał się z młodzieżą Zespołu Szkół Technicznych w Lesznie i wygłosił referat poświęcony 86 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.
- 07.02.2005** - odbyło się IV Walne Zgromadzenie Członków Instytutu, na którym dokonano wyboru nowych władz Instytutu w składzie:

- Zarząd: Waldemar Handke - Prezes, Eugeniusz Matyjas - Wiceprezes, Krzysztof Handke - Członek, Zenon Józwiak - Członek, Eugeniusz Śliwiński - Członek,
- Komisja Rewizyjna: Piotr Mądry - Przewodniczący, Marek Kędzierski - Członek, Irena Radoń - Członek.

oraz podjęto uchwałę o nadaniu członkostwa honorowego Instytutu: **Pani prof. dr hab. Elżbiecie Zawackiej "Zo"** - legendarnemu żołnierzowi AK, jedynej kobiecie "cc", Przewodniczącej Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej, członkini Rady Naukowej Instytutu oraz **Panu Aleksandrowi Majewskiemu** - oficerowi Pułku 6 Pancernego "Dzieci Lwowskich", wieloletniemu przyjacielowi Instytutu.

14.04.2005 - zorganizowanie we współpracy z Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie oraz Muzeum Martyrologii Alianckich Jeńców Wojennych w Żaganiu wystawy poświęconej **"Ewakuacji obozów Żaganiu w 1945 r."** połączonej ze spotkaniem z **kpt. Bernardem Karolem Buchwaldem**, pilotem 316 Dywizjonu Myśliwskiego i jeńcem obozu Stalag Luft III w Żaganiu.

23.04.2005 - w trakcie uroczystych obchodów święta 10 Pułku Strzelców Konnych w Łańcucie członek Instytutu Zenon Józwiak otrzymał z rąk Prezesa Kół Oddziałowych 1. Dywizji Pancerniej Witolda Deimela Złotą Odznakę 1. Dywizji Pancerniej.

03.05.2005 - Prezes Instytutu W. Handke otrzymał nagrodę Prezydenta Miasta Leszna

16.06- 30.06.2005 - z inicjatywy Zdzisława Kościańskiego, członka Instytutu, w Muzeum Regionalnym w Słuszczu została zorganizowana wystawa zatytułowana **"Dziedzictwo kulturowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie"**. Ekspozycje pochodziły m. in. ze zbiorów Instytutu, w której otwarciu wystawy udział wzięli członkowie Instytutu: Z. Kościański, J. Wawrzyniak i Z. Józwiak.

27.06.2005 - zorganizowanie VI Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej z cyklu: Z Dziejów 2 Korpusu Polskiego, zatytułowanej **"Bitwa o Anconę 1944. Geneza - Przebieg - Opinie"**. Konferencji towarzyszyła wystawa filatelistyczna poświęcona 2 Korpusowi Polskiemu ze zbiorów leszczyńskiego filatelisty Edmunda Jankowskiego oraz wystawa mundurów ze zbiorów Instytutu oraz 69 paplot w Lesznie. Z okazji konferencji RUP w Lesznie wydał 2 okolicznościowe kartki pocztowe.



Stefan Mielczarski w gabinecie "Dziadka" w leszczyńskich koszarach

- 16.07. i 10.08.2005** - przebywał w Lesznie, mieszkający na stałe w Australii, wnuk gen. Stefana "Grota" Roweckiego, Stefan Mielczarski. Spotkał się z członkami Zarządu Instytutu oraz z kadrą 69 paplot. w Lesznie, który nosi także imię gen. Stefana "Grota" Roweckiego. Odwiedził salę tradycji Pułku oraz zobaczył gabinet Stefana Roweckiego.
- 19-21.08.2005** - na zaproszenie Przewodniczącej Fundacji na Rzecz Tradycji Jazdy Polskiej Karoli Skowrońskiej w Grudziądzu w XVII Zjeździe Kawalerzystów II RP. udział wzięli członkowie: prof. Bogusław Polak, Zenon Józwiak, Marek Kędzierski, Zdzisław Kościański i Eugeniusz Śliwiński.
- 19.08.2005** - przedstawiciele Instytutu mieli zaszczyt odwiedzić, zamieszkałą w Toruniu, Panią prof. Elżbietę Zawacką "Zo", legendę Polskiego Państwa Podziemnego, jedyną kobietę wśród 316 "cichociemnych" - żołnierzy AK, Damę Virtuti Militari i wręczyć Jej Patent Członka Honorowego Instytutu.
- 07-08.09.2005** - przyjechał do Leszna Aleksander Majewski, oficer Pułku 6 Pancernego "Dzieci Lwowskich". Na spotkaniu z Zarządem Instytutu wręczono Mu patent Członka Honorowego Instytutu. Na zaproszenie dowódcy 69 ppaplot. płk. dypl. Ryszarda Kretkowskiego zwiedził koszary i salę tradycji pułku.



W mieszkaniu Prof. E. Zawackiej w Toruniu.

Od lewej: E. Śliwiński, B. Polak, prof. E. Zawacka i M. Kędzierski.

Ponadto odwiedzili siedzibę Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej i Wojskowej Służby Polek, gdzie mieli możliwość zapoznać się z ogromnym dorobkiem archiwalnym, biblioteką i zbiorami muzeum.

18.09.2005 - we Wrocławiu w wieku 80 lat zmarł *ś.p. Julian Staniszewski*, członek zwyczajny Instytutu.

8.10.2005 - Prezes Instytutu W. Handke wygłosił referat *Kilka uwag o "Solidarności" Ziemi Gostyńskiej w latach 1980-1989*" w czasie uroczystości obchodów 25-lecia "Solidarności" w Regionie Leszczyńskim, które odbyły się na Świętej Górze w Gostyniu.

„Grot” Zeszyty Historyczne
poświęcone historii wojska
i walki o niepodległość



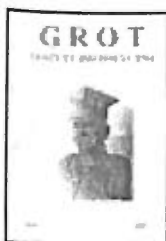
WYDAWNICTWA INSTYTUTU IM. GEN. STEFANA „GROTA” ROWECKIEGO W LESZNIE

Grot. Zeszyty Historyczne.

Od 2000 roku ukazując się kwartalnik "Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość". Początkowo była to wkładka do "Wiadomości Kościańskich" ukazująca się pod tytułem

"pismo wojskowo-historyczne" (ukazały się dwa numery: Nr 1/1999 i Nr 2/1999).

Po perturbacjach redakcyjnych zmniejszono koncepcję pisma. Od 2000 roku ukazując się ono jako kwartalnik "Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość".



Nr 1(3)/2000: K.Handkc, *Plk S.Rowecki dowódca 55 Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie 1930-1935 (cz.1)*, R.Szczermietcw,*Obrona ziemi leszczyńskiej we wrześniu 1939r.*, W.Handke, *Sprawa p. plk "Włada"*, Z.Kościański, *Bitwa nad Bzurą*, K.Handke, *Kpt E.Leszczysz - uczestnik wypadu na Wschowę.*

Nakład wyczerpany.



Nr (4) /2000: *Numer specjalny - W 60-tą rocznicę zbrodni katyńskiej. Matka Boska Zwycięska z Kozielska - patronka 2-go Korpusu Wojska Polskiego, Katyń - czy tylko śmierć...a potem zapomnienie...?, Żołnierze garnizonu Leszno zamordowani przez Sowie-tów w 1940 r. Słownik biograficzny.*

Nakład wyczerpany.



Nr 3-4(5-6)/2000: Z.Kościański, *10 Brygada Kawalerii w działaniach wojennych 1939 r.*, E.Śliwiński, *BON "Leszno"*, "Kościan" i "Rawicz" w działaniach wojennych w 1939 r., K.Handkc, *Plk S.Rowecki dowódca 55 Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie 1930-1935(cz.2)*, W.Handkc, *Żołnierze "Dzielnego"*, K.Handkc, *Plk A.R.Fengler - artylerzysta, przeciwołtnik.*

Nakład wyczerpany.



Nr 5 (7) 2000: Z.Kościański, *Kresowa Brygada Kawalerii w bitwie nad Wartą i Widawką (1-5 IX 1939)*, K.Handkc, *Sztandary leszczyńskich pułków (cz.1)*, *Działania bojowe 1 Dyonu art. plot. samoch. mjr A.Fenglera w ramach Armii "Kraków" we wrześniu 1939 (dokumen-ty)*, *Pułk 6 Pancerny "Dzieci Lwowskich" w bitwie pod Piedimonte (dokumenty)*, H.Kurna-towska-Służewska, *Plk Tadeusz kurnatowski - dowódca 17 pułku w Lesznie w okresie 1.02.1936-30.02.1938 (wspomnienie)*, *Marceli Żółtowski - zamordowany w Katyniu*

Cena: 2,00 zł



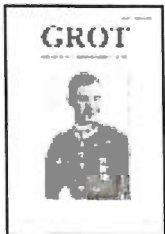
Nr 1 (8)/2001: Z.Kościański, *Szlak bojowy kompanii Obrony Narodowej "Grodzisk"*, K.Handke, *Sztandary leszczyńskich pułków (cz.2)*, Pułkownik Alfons Roman Fengler - żołnierz gen. Sikorskiego (dokumenty cz.2), Pułk 6 Pancerny "Dzieci Lwowskich" w bitwie pod Piedimonte (cz.2), P.Baucr, *Gustaw Paszkiewicz - dowódca 55 Poznańskiego Pułku Piechoty (16 III 1919 - 8 XI 1923)*, W.Handke, *Żelazna "Gwiazda Wyrwalości - niezwykle odznaczenie gen. S."Grotą" Roweckiego, Z.Kościański, Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 a edukacja regionalna dzieci i młodzieży (problematyka wychowawcza)*.

Cena: 3,00 zł



Nr 2 (9)/2001: Numer specjalny - z okazji I Jeździeckiego Memorialu 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego. *Pamięć o Ułanach Chrobrego, 17 Pułk Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego, Sport jeździecki w 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego, Historia sztandarów, Odznaki pułkowe, Poczet dowódców "żółtych" ułanów gnieźnieńskich, Lista katyńska "siedemnastaków", Siedemnastacy, Żurawiejki*.

Cena: 2,00 zł



Nr 10/2001: P.Baucr, *7 Dywizjon Artylerii Konnej Wielkopolskiej cz. 1. 1919-1921*, Z.Kościański, *Wielkopolska Brygada Kawalerii w bitwie nad Bzurą i walkach o przejście do Warszawy*, K.Handke, *Sztandary leszczyńskich pułków (cz.3)*, G.Prenczyński, *Prof. med. Plk T.Kucharski - szef sanitarny Armii "Pań" we wrześniu 1939 r.*, J.Szpingier, *Gen. dyw. prof. med. B.Szarecki - najstarszy general WP służby czynnej 1874-1960*.

Cena: 3,00 zł



Nr 11/2001: P.Baucr, *7 Dywizjon Artylerii Konnej Wielkopolskiej cz. 2. 1939*, M.Kędzierski, *2 Morski Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej. Cz.1.*, K.Handke, *Sztandary leszczyńskich pułków (cz.4)*, *Sztandar 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich*, E.Śliwiński, *General Krzysztof Arciszewski (1592-1656) - życie i dzieło*.

Cena: 3,00 zł



Nr 12/2002: M.Głuszcak, *Księża katolicycy w Powstaniu Wielkopolskim*, B.Polak, *odznaka pamiątkowa 55 Poznańskiego Pułku Piechoty (1. Pułku Strzelców Wielkopolskich)*, K.Handke, *7 DH im. H.Dąbrowskiego przy Rodzinie Kolejowej w Lesznie - "Tajna Siedemka"*, M.Kędziński, *2 Morski Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej. Cz.2. Wrzesień 1939r.*, W.Handke, *Stefan Rowecki - skauting na drodze do legionów*, Z.Kościański, *Pułkownik Edmund Heldut-Turasiewicz - Dowódca Rezerwowej Brygady Kawalerii we wrześniu 1939 r.*, R.Kościański, *sprawie udziału Batalionu Obrony Narodowej "Rawicz" w wojnie 1939 roku. Uwagi i propozycje*.

Cena: 3,00 zł



Nr 13/2002: Z.Kościański, *O wychowawczej działalności Korpusu Ochrony Pogranicza w latach 1924-1939*, P.Baur, K.Handkc, *7 Dywizjon Artylerii Konnej Wielkopolskiej 1921-1939 (cz.3)*, M.Kędzierski, *1 Morski Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej (1 MDAPlot.)*, J.Lachowicz, *Wspomnienia z przed 30 lat*, B.Polak, Gen. bryg. Gustaw Paszkiewicz. *Przyczynek do życia od honoru do upodlenia*, W.Handkc, *Dwa przyczynki do biogramów 2 Bpanc. II Korpusu p[olskiego (por.J.Jurowiecki, rtm J.Janczukowicz)*, M.Polak, Gen. bryg. Zygmunt Łakiński - zapomniany kawaler Orderu Virtuti Militari, K.Handkc, E.Śliwiński, "Ulani Chrobrego" w karykaturze "Jotesa".

Cena: 7,50 zł



Nr 14/2002: E.Śliwiński, *Utworzenie 17 pułku ulanów na Litwie w 1812 r.*, R.Szubański, *Polskie czołgi 7-TP w wojnie 1939 r.*, Z.Werra, *Duszpasterska służba kapelanów wyznania mojżeszowego na ziemi włoskiej*, K.Błaszczak, *Organizacje niepodległościowe w powiecie wolsztyńskim 1945-1956*, J.Bura, *Wojenne zapiski "turysty Sikorskiego". Kalendarzyk z notatkami st. strz.* J.Bury., W.Handkc, *Pplk Henryk Kazimierz Świetlicki - legionista i pancerniak (kawaler dwóch krzyży VM)*, K.Handkc, *Płk Alfons Roman Fengler - Powstańca Wielkopolski, żołnierz Września, dowódca pułku w 2 Korpusie*.

Cena: 7,50 zł



Nr 15/2002: K.Handkc, *Działania wojenne 1939 r. baterii artylerii przeciwlotniczych utworzonych na bazie 7 DAPlot*, M.Kędzierski, *1 Morski Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej (1 MDAPlot.) cz.2: Wrzesień 1939 r.*, J.J.Piątek, *Charakterystyka wykorzystania broni pancernej przez strony walczące we wrześniu 1939 r.*, M.Polak, *Służba intendencji Armii Polskiej w ZSSR (sierpień 1941 - 15 stycznia 1942)*, S.Kamiński, *Historia Pułku Ulanów Karpackich wierszem malowana*, L.Bończa-Bystrzycki, *Bitwa o Monte Cassino w ocenie katolickich hierarchów*.

Cena: 7,50 zł



Nr 16/2003: K.Handkc, *Pułkownik Władysław Wicierzyński - ostatni dowódca 55 Poznańskiego pułku Piechoty*, Eugeniusz Śliwiński, *17 (3) Pułk Ulanów Wielkopolskich na froncie wielkopolskim i pomorskim w 1919 i 1920.*, S.Sznigir, *Akcja na Wsielub (Wspomnienia żołnierza AK Okręgu Nowogródek)*, W.Handkc, *Ks mjr Henryk Czorny - kapelan "Dzieci Lwowskich"*. Prezes Koła Żołnierzy Pułku 6 Pancernego w Leeds. C.Staniszcwski, *Wspomnienia marynarza - ORP "Piorun" - rok 1942*, Z.Kościański, *Władysław Eugeniusz Sikorski w latach I wojny światowej*.

Cena: 10,00 zł



Nr 17/2003: W.Handkc, *Dziwna moda*, T.Skinder-Suchcitz, *Oszczercstwo*, S.Bałuk, *Cichociemni - spadochroniarze Armii Krajowej*, M.Franz, *Kozacy na Morzu Czarnym. XVII-wieczna piechota morska*, J.Piątek, *Dowództwo broni pancernych w latach 1930-1939*, W.Handkc, *Powstanie i organizacja Batalionu "Dzieci Lwowskich" w ZSSR (20 X 1941-15 II 1942)*, A.Suchcitz, *Pułkownik inż. Włodzimierz Podhorski (1884-1941)*, F.Idkowiak, *Franciszek Skibiński - żołnierz gen. Stanisława Maczka*.

Cena: 10,00 zł



Nr 18-19/2004): R.Tomaszewski, *Militarno-obronne aspekty koncepcji gospodarczych E.Kwiatkowskiego*, K.Handkc, *Parafia wojskowa garnizonu leszczyńskiego 1920-2003*, W.Rezmer, *Walki w rejonie Włocławka, Płocka i Dobrzykowa 9-15 września 1939*, W.Handkc, *Mord sądowy w koszarach w Lesznie w 1947 r.*, B.Polak, *Straty II Korpusu gen. W.Andersa od 4 lutego do 2 czerwca 1944 r.*, W.Handkc, *Dzieci lwowskie w wierszu i piosence*.

Cena: 10,00 zł



Nr 20/2004: Z.Werra, *Duszpasterstwo wojskowe w Rzeczypospolitej na przestrzeni wieków*, K.Handkc, *Wojskowa służba zdrowia garnizonu leszczyńskiego 1920-1939*, J.Piątack, *Generalny Inspektor Kawalerii w strukturach najwyższych władz wojskowych 1921-1926*, R.Szubański, *Wołyński bastion*, W.Handkc, *Oddział Armii Krajowej Gedymina Rogińskiego ps. "Dzielny" (1945-1946) i jego żołnierze*, A.Pochodaj, *Lotnicy polscy w wojnie domowej w Hiszpanii*.

Cena: 12,50 zł



Nr 21/2004: Z.Kachnicz, *Polacy w walce z Czechami o Śląsk Cieszyński na przełomie XIX i XX w (do 1920 r.)*, J.Piątack, *Polskie konstrukcje czołgowe przed 1939r.*, S.Kamiński, *Pierwsza Dywizja Grenadierów w obronie Francji w 1940 r.*, B.Polak, *Wkład Polskich Sił Powietrznych w zwycięstwo aliantów nad państwami osi 1940-1946*, Z.Kościański, *"Wyzwolenie"? Na marginesie wkroczenia wojsk sowieckich do Wielkopolski w 1945 r.*, K.A.Tochman, *Elżbieta Zawacka "Zo"*, B.Polak, *General brygady August Emil Fieldorf (1895-1955)*, Z.Józwiak, *Cichociemny z rgarnizonu leszczyńskiego - kpt. Hieronim Łagoda (1914-1944)*, M.Jabłonowski, *Raport polskiego attache wojskowego w Bukareszcie do Szefa Oddziału II Sztabu Generalnego z listopada 1923 r.*, W.Stcfanik, *Kierowca "Lucyfera" wspomina działania nad Adriatykiem*, W.Handkc, *V Konferencja Naukowa "Bitwa o Monte Cassino 1944. Geneza-Przebieg-Opinie"*, Z.Józwiak, *Pplk Antoni Kaczorowski(1914-2004)*.

Cena: 12,50 zł



Nr 22/2004: M.Picniak, *Komunikacja wojenno-polityczna na przykładzie plakatów z okresu wojny polsko-bolszewickiej (1920)*, G.Kusek, *Historia budowy i dewastacji Cmentarza Obrońców Lwowa*, M.Polak, *Formowanie i organizacja Armii Polskiej na Bliskim i Środkowym Wschodzie w latach 1942-1943*, R.Lcśkiewicz, R.Kościański, *Organizacje antykomunistyczne na terenie Poznania w latach 1945-1956 w świetle materiałów aparatu pręsi*, Elżbieta Kossowska, *Tak po prostu. Od Legionów do Monte Cassino*, Władysław Kamicński: *osadnik kresowy, działacz społeczny, żołnierz*, B.Polak, *Kronika Sztabu Armii Polskiej w ZSRR, grudzień 1941 r. - sierpień 1942 r.*

Cena: 12,50 zł



Nr 23/2005: Z.Kachnicz, *Rozmowy polsko-czechosłowackie w latach 1940-1943 związane z koncepcją federacji*, M.Polak, *Formowanie i organizacja Armii Polskiej na Bliskim i Środkowym Wschodzie w latach 1942-1943 (część II)*, M.Picniak, *Polskie Państwo Podziemne - wizualne elementy walki*, T.Skinder-Suchcitz, *60. rocznica walk w Normandii*, K.Błaszczyk, *Organizacje niepodległościowe w powiecie nowotomyskim w latach 1945-1946*, R.Kościański, *W sprawie morderstwa sądowego w Lesznie w maju 1947 r. - Głos Partii*, M.Patelski, *Arcyksiążę Karol Olbracht Habsburg - oficer Wojska Polskiego i ostatni dziedzic Żywca*, R.Kościański, R.Lenkiewicz, *Przyczynki do historii Armii czerwonej w Wielkopolsce*.

Cena: 12,50 zł

Książki z serii: Biblioteka "Grotą"

Nr 1: Waldemar Handkc, *Solidarność leszczyńska 1980-1990. Bibliografia zawartości*. Leszno 2000. Nakład wyczerpany.



Nr 2: Krzysztof Handkc, *Pulkownik Stefan Rowecki dowódca 55 Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie 1930-1935*. Leszno 2001, ss. 162, ilustr.

Książka ukazująca pięć lat z życia późniejszego dowódcy Armii Krajowej, kiedy to w nadgranicznym garnizonie podnosił swoje kwalifikacje dowódcze. Warta poznania - ukazuje "Grotą" w codziennej pracy, a także w mało znanych opiniach jego podkomendnych z 55 pp.

Cena: 10,00 zł



Nr 3: *Bitwa o Monte Cassino. Geneza - przebieg - opinie*. Konferencja naukowa tom III pod redakcją naukową Bogusława Polaka i Waldemara Handkc. Leszno 2003, ss. 216, ilustr.

Cena: 20,00 zł



Nr 4: *Dziennik czynności p.o. Naczelnego Wodza gen. Władysława Andersa*, pod red. prof. Bogusława Polaka, Leszno 2003, ss.102, ilustr.

Książka ukazująca mało znany dokument z czasów gdy gen. Anders pełnił obowiązki Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Ważna dla każdego, kto na serio chce poznać dzieje PSZ, a także dla biografii tego wybitnego polskiego dowódcy z okresu II wojny światowej.

Cena: 10,00 zł



Nr 5: K. Handkc, W. Handkc, *Kalendarium Garnizonu Leszczyńskiego 1920-2000*, Leszno 2003, ss. 260, ilustr.

Unikalne opracowanie przedstawiające historię garnizonu leszczyńskiego. Rozdział I - Rys historyczny Leszna. Rozdział II - Metryki leszczyńskich pułków (55 pp., 67 pp., 70 pp., 73 pp., 16 p.uł., 7 Batalion telegraficzny, 17 p.uł., 26 p.uł., 7 psk, 17 pal, 17 dac, 69 paplot., 19 sot). Rozdział III - Leszczyński garnizon w okresie międzywojennym 1920-1939. Rozdział IV - Działania wojenne w pasie granicznym 1939. Rozdział V - Garnizon leszczyński w okresie okupacji 1939-1945. Rozdział VI - Koniec wojny 1945. Rozdział VII - Lata pokojowej służby 1946-1989. Rozdział VIII - Garnizon po transformacji ustrojowej państwa 1989-2000. Postłowie - Garnizon leszczyński w XXI wieku 2001-2002.

Książka zawiera indeks osobowy

Cena: 25,00 zł



Nr 6: *Bitwa o Monte Cassino. Geneza - przebieg - opinie*. Konferencja naukowa tom IV pod redakcją naukową Bogusława Polaka i Waldemara Handkc, Leszno 2003, ss. 236, ilustr.

Cena: 25,00 zł



Nr 7: W. Handke, *Bitwa o Monte Cassino 1944. Wybór źródeł, T. IV: Bitwa o Piedimonte 19-25 V 1944*. Leszno 2004, ss. 149, ilustr.

Znakomita pomoc dla wszystkich interesujących się dziejami 2 Korpusu. Przez dokumenty ukazany mało znany epizod koncowy walk o Monte Cassino - zdobycie przez polskie czolgi ufortyfikowanego miasteczka Piedimonte San Germano.

Cena: 15,00 zł



Nr 8: A. Chmielewska-Szymańska, *General brygady Stanisław Franciszek Sosabowski 1892-1967*. Leszno 2004, ss. 254, ilustr.

Pierwsze, kompleksowe opracowanie przedstawiające postać gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego (1892-1967), twórcy i dowódcy 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Praca doktorska powstała na seminarium u prof. dr. hab. Bogusława Polaka, obroniona w Wojskowym Instytucie Historycznym AON w Warszawie.

Cena: 25,00 zł



Nr 9: *Wołyń i Małopolska Wschodnia 1943-1945*. Red. Nauk. Cz. Partacz, B. Polak, W. Handke. Koszalin-Leszno 2004, ss. 324.

Jest to monografia zawierająca 15 artykułów, opracowań i przyczynków, ukazujących przyczyny ideologicznego ludobójstwa popełnionego na Polakach przez OUN - UPA, jego przebieg na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, i na obecnych kresach południowo-wschodnich RP. Unikalna praca pokazująca prawdę o stosunkach polsko - ukraińskich na wschodnich Kresach Rzeczypospolitej, obalająca mity i legendy OUN - UPA.

Cena: 30,00 zł



Nr 10: M. Polak [wstęp, wybór i oprac.] *Organizacja i działania bojowe 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1943-1945. Działania zaczepne nad Adriatykiem. Bitwa o Ankonę 1944. Wybór źródeł. Cz. I*. Leszno 2004, ss. 203, mapy, ilustr.

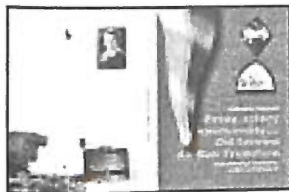
Kolejny tom wydawnictwa źródłowego: "Źródła do dziejów 2 Korpusu Polskiego". Cz. IV, T. V, cz. I, wydawanego przez środowisko Instytutu im. gen. Stefana "Grotę" Roweckiego. Do tej pory ukazały się 3 tomy Źródeł do bitwy o Monte Cassino (Cz. IV, T. 1-3), 1 tom źródeł do bitwy o Piedimonte (Cz. IV, T. IV) i teraz Bitwa o Ankonę (Cz. IV, T. V cz. 1).

Cena: 15,00 zł



Nr 11: *Bitwa o Monte Cassino. Geneza - przebieg - opinie. Tom V. Studia i materiały do dziejów 2 Korpusu Polskiego*. Pod redakcją naukową Bogusława Polaka i Waldemara Handke, Leszno 2004, ss. 234, ilustr.

Cena: 25,00 zł



Nr 12: Aleksander Majewski, *Przez cztery kontynenty... Od Lwowa do San Francisco. Wspomnienia żołnierza "Dzieci Lwowskich"*.

Leszno - San Francisco 2004, ss. 176, ilustr.

Fascynujące, z humorem napisane wspomnienia Lwowiaka wywiezionego w wieku 16 lat do Kazachstanu, następnie żołnierza Armii gen. Andersa, uczestnika kampanii włoskiej, potem w Wielkiej Brytanii, a następnie w USA (tam ukończył studia techniczne - pracował w koncernie Bechtela). Warto zajrzeć do tej wspaniałej książki.

Cena: 20,00 zł



Nr 13: M. Polak [wstęp, wybór i oprac.] *Organizacja i działania bojowe 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1943-1945. Działania zaczepne nad Adriatykiem. Bitwa o Ankonę 1944. Wybór źródeł. Cz. II Działalność służb kwatermistrzowskich*. Leszno 2005, ss. 155, mapy, ilustr.

Kolejny tom wydawnictwa źródłowego: "Źródła do dziejów 2 Korpusu Polskiego". Cz. IV, T. V, cz. 2. wydawanego przez środowisko Instytutu im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego.

Do tej pory ukazały się 3 tomy Źródeł do bitwy o Monte Cassino (Cz. IV, T. 1-3), 1 tom źródeł do bitwy o Piedimonte (Cz. IV, T. IV) i Bitwa o Ankonę (Cz. IV, T. V cz. 1).

Cena: 15,00 zł



Nr 15: W. Handke, *Solidarność Region Leszczyński 1989-2005. Od sierpnia przez grudzień do czerwca Zarys historii NSZZ "Solidarność" Solidarność Regionie Leszczyńskim w latach 1980-1990 oraz Kalendarium 1990-2005*. Leszno 2005, ss. 227, ilustr.

Rzetelna historia początkowych miesięcy Solidarności, aż do I Zjazdu Delegatów, intensywnej pracy Związku przerwanej stanem wojennym, losów internowanych i więzionych działaczy, odrodzenia się nowej Solidarności, napisana przez świadka tych wydarzeń. Ciekawostką jest wydruk 9 dokumentów SB, potwierdzających działanie tej formacji przeciwko Związkowi.

Cena: 30,00 zł

Wydawnictwa Instytutu można zamawiać listownie, telefonicznie lub mailem.

ROK KOMENDANTA GŁÓWNEGO AK GEN. STEFANA ROWECKIEGO „GROTA”

SUBSKRYPCJA REPRINTU

Dzieła Stefana Roweckiego

„WALKI ULICZNE”

Stefan Rowecki - w powszechnej świadomości Polaków funkcjonuje jako twórca i pierwszy Komendant Główny Armii Krajowej - największej w dziejach świata ochotniczej, podziemnej armii.

Mało kto dziś pamięta o innych dokonaniach tego wybitnego Polaka. A jednym z pól aktywności, późniejszego generała „Grotą” była działalność wydawnicza i pisarska. Warto przypomnieć Stefana Roweckiego jako pisarza wojskowego. Bibliografia jego prac zawiera wiele tytułów, a wśród nich te, które poruszały zagadnienia nowoczesnej wojny. Taką pracą są „Walki uliczne”, wydane w Warszawie w 1928 roku.

W związku z obchodami, ogłoszonego przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. **Roku Komendanta Głównego Armii Krajowej gen. Stefana Roweckiego „Grotą”** - Wydawnictwo Instytutu im. gen. Stefana „Grotą” Roweckiego ogłosiło subskrypcję na reprint najgłośniejszej pracy Stefana Roweckiego „*Walki uliczne*”.

W ten sposób Instytut pragnie uczcić pamięć nie tylko wybitnego dowódcy wojskowego - twórcy i dowódcy ZWZ - AK, ale także wybitnego pisarza wojskowego.

Ta dziedzina jego działalności jest mniej znana, warto więc ją przypomnieć i na nowo ukazać. Tym bardziej to ważne, bo ukazuje wybitnego żołnierza, jako pełnego pasji pisarza wojskowego, który nie tylko „szablą i karabinem”, ale także wiedzą i piórem służył sprawie obronności swojej Ojczyzny.

Instytut im. gen. Stefana „Grotą” Roweckiego jest instytucją społeczną, działająca w oparciu o ofiarność swoich członków oraz dotacje i darowizny ludzi, dla których dzieło umacniania pamięci o patriotyzmie i poświęceniu wybitnych Polaków, jest bliskie i ważne. Dlatego też możliwości finansowe Instytutu są ograniczone. Sposobem na poszerzenie działalności wydawniczej jest subskrypcja. Suk-

ces ogłoszonej subskrypcji „*Kalendarium garnizonu leszczyńskiego 1920-2000*” skłoniło Zarząd Instytutu do podjęcia się wydania reprintu dzieła Stefana Roweckiego i sfinansowania go w drodze subskrypcji.

Wydawnictwo Instytutu zamierza wydać reprint „Walk ulicznych” w przyszłym roku - tak by w ten sposób uświetnić w rocznicę śmierci pamięć gen. „Grota”. Dlatego już dziś zwracamy się do wszystkich zainteresowanych o wykupienie subskrypcji tego dzieła.

Zainteresowani naszą inicjatywą mogą wesprzeć naszą ideę wpłacając kwotę 40 zł (czterdzieści złotych) na konto Instytutu im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego, z dopiskiem „Walki uliczne”. Po otrzymaniu wpłaty WYDAWNICTWO prześle potwierdzenie wykupienia subskrypcji dzieła Stefana Roweckiego, a po ukazaniu się reprintu - egzemplarz dzieła.

Z sowieckiej recenzji książki:

**Wojennyj Wiestnik, nr 47 z 15 XII 1928 r.
Podpułkownik Gen. Sztabu Rowieckij „Ulicznyje Boi”**

Jeden z wyróżniających się polskich oficerów Sztabu Generalnego, autor pracy pod tytułem „Polska źródłem świeżej myśli wojskowej”, niedawno wydał nową solidną pracę - „Walki uliczne”. [...]

Autor ujął zagadnienie w sposób nadzwyczaj metodyczny i bardzo starannie wykorzystał liczne z istniejących prac na ten temat [...] sposób przedstawienia przez autora odznacza się dokładnością i jasnością, daje się to objaśnić widocznie tym, że książka jest nie tylko wojskowym podręcznikiem, autor uwzględnił znaczenie czynników politycznych w dziedzinie wojskowej i pod nazwą „propagandy” czynniki te są przez niego uwzględniane nie tylko w działaniach przeciwnika, ale i przy przygotowaniu własnych zamierzeń uspakajających. [...] Książka ta zasługuje na uwagę dowódców Czerwonej Armii. [...].

ZACHĘCAMY WSZYSTKICH

DO WSPARCIA NASZEJ INICJATYWY !!!

AUTORZY PRAC PUBLIKOWANYCH W NINIEJSZYM TOMIE
"GROT. ZESZYTY HISTORYCZNE POŚWIĘCONE HISTORII
WOJSKA I WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ"

- Piotr BAUER** - dr historii, członek założyciel Instytutu, autor wielu prac, mieszka w Kościanie;
- Aneta CHMIELEWSKA-SZYMAŃSKA** - dr historii, członek zwyczajny Instytutu, w 2001 r. pod kier. Prof. B. Polaka przygotował i obronił rozprawę doktorską: *General brygady Stanisław Sosabowski (1892-1967)*, mieszka w Białogardzie;
- Wojciech GROBELSKI** - dr historii, członek zwyczajny Instytutu, w 2004 r. pod kier. Prof. B. Polaka przygotował i obronił rozprawę doktorską: *General brygady Ludwik Mieczysław Boruta-Spiechowicz 1894-1985*, mieszka w Koszalinie;
- Waldemar HANDKE** - członek założyciel, Prezes Instytutu, redaktor naczelny kwartalnika "Grot. Zeszyty Historyczne...", redaktor Wydawnictwa Instytutu, przygotowuje, pod kierunkiem prof. dr hab. B. Polaka rozprawę doktorską: *Pulk 6 Pancerny "Dzieci Lwowskich" (1941 - 1947). Geneza - Organizacja - Działania bojowe*, mieszka w Lesznie;
- Ks. Wiktor JACEWICZ** dr teologii, SDB, (1909-1985), jako kleryk salezjański został aresztowany w Płocku, następnie był osadzony w obozie przejściowym w Działdowie, dalej w Dachau i w kamieniołomach w Gusen, skąd ponownie trafił do Dachau, jako historyk był wytrwałym badaczem martyrologium duchowieństwa polskiego w czasie II wojny światowej. Autor wielu artykułów oraz książek poświęconych temu zagadnieniu.
- Zdzisław KOŚCIAŃSKI** - dr historii, członek zwyczajny Instytutu, członek redakcji kwartalnika "Grot. Zeszyty Historyczne...", w 2000 r. pod kier. Prof. B. Polaka przygotował i obronił rozprawę doktorską: *Organizacja i działania wojenne samodzielnej kawalerii polskiej w 1939 roku*, mieszka w Nowym Tomysłu;
- Stanisław KAMIŃSKI** - członek zwyczajny Instytutu, przygotowuje, pod kierunkiem prof. dr hab. B. Polaka rozprawę doktorską: *Gen. dyw. Bronisław Duch (1896-1980)*, mieszka w Koszalinie;
- Czesław PARTACZ** - prof. nadzw. dr hab., dziekan Wydziału Politechniki Koszalińskiej, członek zwyczajny Instytutu, członek Rady Naukowej Instytutu, mieszka w Koszalinie;

Waldemar POPIOŁ - dr historii, członek zwyczajny Instytutu, w 1999 r. pod kier. Prof. B. Polaka przygotował i obronił rozprawę doktorską: *Dzieje II Dywizji Lotnictwa Myśliwskiego w latach 1951-1984*, mieszka w Koszalinie;

Piotr POTOMSKI - członek zwyczajny Instytutu, przygotowuje, pod kierunkiem prof. dr hab. B. Polaka rozprawę doktorską: *General broni Stanisław Maczek (1892-1994)*, mieszka w Koszalinie;

Eugeniusz ŚLIWIŃSKI - członek zwyczajny Instytutu, członek Zarządu Instytutu, członek redakcji kwartalnika "Grot. Zeszyty Historyczne...", przygotowuje, pod kierunkiem prof. dr hab. B. Polaka rozprawę doktorską: *17 Pułk Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego*, mieszka w Lesznie;



INFORMACJA DLA AUTORÓW „ZESZYTÓW HISTORYCZNYCH GROT”

Przypominamy, że wszystkie prace redakcyjne przy wydawaniu „Zeszytów Historycznych GROT” wykonywane są społecznie. Dlatego zwracamy się do P. T. Autorów, aby stosowali się do przedstawionych poniżej zasad opracowywania tekstów:

- Odnośniki do przypisów winny być umieszczone w tekście przed znakami interpunkcyjnymi: kropką kończącą zdanie (z wyjątkiem gdy kończy je skrót r. - rok lub podobny) lub przecinkiem, średnikiem wewnątrz zdania (z wyjątkiem, gdy muszą być umieszczone między słowami, których nie oddziela znak interpunkcyjny).
- W przypisach winien być zachowany następujący schemat opisu:
 - a) druki zwarte: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywą), po przecinku ewentualny tom, po przecinku miejsce i rok wydania, po przecinku strony, po tytule publikacji w pracy zbiorowej piszemy: [w:] tytuł pracy zbiór, i j.w.
 - b) artykuły w czasopismach: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł artykułu (kursywą), po przecinku tytuł czasopisma w cudzysłowie, po przecinku rocznik (tom, numer), dwukropek, rok wydania, zeszyt (numer, część) w obrębie rocznika, przecinck, strony. Stosujemy w opisach cyfry arabskie.
- W pełnych datach (dzień, miesiąc, rok) miesiąc podajemy cyfrą rzymską bez oddzielających je kropek, w pozostałych przypadkach w ich brzmieniu słownym; wyraz „rok” skracamy (r.) - np. I VI 1934 r., I lipca, we wrześniu 1939 r.
- W przypadku nadesłania wydruku komputerowego prosimy dołączyć dyskietkę z zapisem.
- Do tekstu prosimy dołączyć informację o Autorze, zawierającą podstawowe informacje; stopień lub tytuł naukowy, zawód, miejsce pracy, miejsce zamieszkania.

Zastosowanie się do powyższych uwag zaoszczędzi czas, usprawni i ułatwi pracę redaktorom naszego kwartalnika za co serdecznie

DZIĘKUJEMY !!!

REDAKCJA

BIBLIOTEKA
Archiwum Państwowego w Lesznie

1641125

1995 - 2005

DZIESIĘĆ LAT DZIAŁALNOŚCI

INSTYTUTU IM. GEN. STEFANA „GROTA” ROWECKIEGO

PAMIĘTAJ O PRENUMERACIE!

WYDAWNICTWO
INSTYTUTU IM. GEN. STEFANA „GROTA” ROWECKIEGO
MA W SWYM DOROBKU
JUŻ
15 TYTUŁÓW KSIĄŻKOWYCH